

J

Nr 49

Politechnika Warszawska

# PRZEGLĄD BUDOWLANY

SPRAWOZDANIE  
Z III ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW  
BUDOWLANYCH R. P.



*doublet*

WARSZAWA, KWIECIEŃ 1930 ROKU  
ROK II ZESZYT 4 (16)

Streszczenie zeszytu w jęz. franc., ang. i niem.	283	Sezonowość przemysłu budowlanego. <i>Ref. gen. St. Pronaszko.</i>	334
<b>DZIAŁ EKONOMICZNO ZAWODOWY</b>			
Sprawozdanie z III Zjazdu Przemysłowców Budowlanych R. P.		<i>V. Posiedzenie plenarne.</i>	335
<i>I. Posiedzenie plenarne</i>	287	Plan inwestycyjny i konkurencja firm zagranicznych. <i>Ref. gen. inż. F. Oppman.</i>	335
Istota i gospodarczo - państwowe znaczenie przem. bud. <i>ref. gen. II. Martens</i>	291	Polska polityka podatkowa. <i>Ref. gen. St. Skrzywan.</i>	337
Zagadnienia gospodarcze budownictwa mieszkaniowego. <i>Ref. gen. I. Chabielski</i>	294	Stan obecny i drogi rozwoju org. przem. bud. <i>Ref. gen. I. Chabielski.</i>	339
Finansowanie budownictwa mieszkaniowego. <i>Ref. gen. inż. Cz. Klarnier.</i>	296	Dyskusja.	341
<i>II. Posiedzenie plenarne.</i>	299	<i>VI. Posiedzenie plenarne.</i>	351
Zagadnienie surowców w budownictwie krajowym. <i>Ref. gen. S. Skrzywan.</i>	299	Wnioski zjazdowe.	351
Dyskusja.	300	<b>DZIAŁ TECHNICZNY</b>	
<i>III. Posiedzenie plenarne.</i>	308	Budownictwo żelbetowe. <i>Prof. Dr. S. Bryła.</i>	359
Polityka terenowa, a ustawa o rozbudowie miast. <i>Ref. gen. inż. Dunin.</i>	308	Szalowania ślizgowe w budowlach żelbetowych. <i>Inż. A. Nechaj.</i>	366
Racjonalizacja budownictwa. <i>Ref. gen. inż. I. Luft.</i>	311	Stosowanie pustaka betonowego w budownictwie. <i>Inż. N. Hryckiewicz.</i>	369
Dyskusja.	315	<b>KRONIKA</b>	
Racjonalizacja przedsiębiorstwa budowlanego. <i>Ref. gen. inż. Dyzewski.</i>	316	Kronika krajowa.	370
Dyskusja.	321	Kronika zagraniczna.	381
Ubezpieczenie społeczne. <i>Ref. gen. St. Pronaszko.</i>	324	Przegląd wydawnictw krajowych.	383
Dyskusja.	325	Przegląd wydawnictw zagranicznych.	384
<i>IV. Posiedzenie plenarne.</i>	335	Sprawozdanie Związku przemysłu ceramicznego za 1929 r.	386
Zagadnienia przetargowe. <i>Ref. gen. inż. J. Zaleski.</i>	327	<b>DZIAŁ OPISOWY</b>	
Kartele i inne organizacje gosp. przem. bud. <i>Inż. A. Roszkowski.</i>	330	<b>TABELE</b>	
Dyskusja.	332	Ceny materiałów budowlanych.	391
		Place robotnicze.	392

# C O N C O

**PLASTIC  
LIQUID  
TAR PAINT**

Izolacje:  
dachów  
tarasów  
murów  
fundamentów  
i t. d.



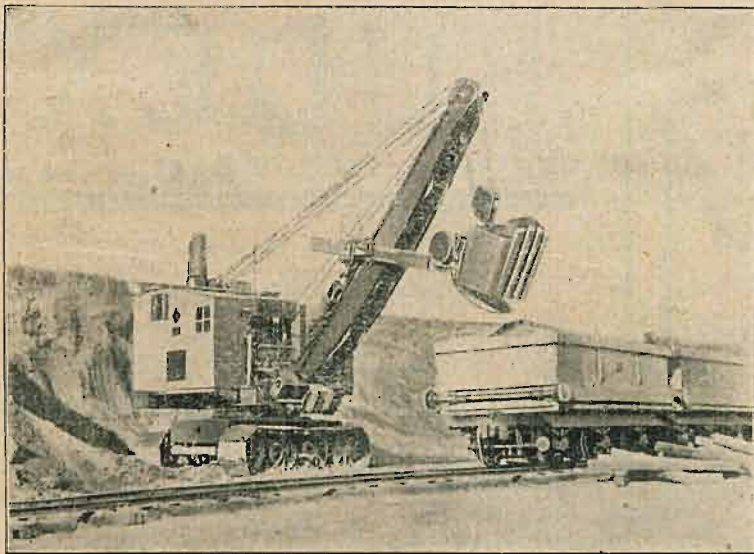
Stosowane bez rozgrzewania impregnują wszystkie materiały, zabezpieczając je na dziesiątki lat przed wilgocią i jej skutkami.

JENERALNA REPREZENTACJA:

**BIURO TECHNICZNE STANKIEWICZ & NOWAK**

S. Z. O. O.

Warszawa, Żelazna 38, telefon 304-88



## TYLKO 5-ciu MINUT

potrzebuje ta  
**parowa czerpacz-  
ka szuflowa**

systemu Mencka model V  
z szuflą o pojemności 1,5 m<sup>3</sup>  
ażeby, pracując w Kopalni  
piasku, napełnić wagon  
25 m<sup>3</sup>.

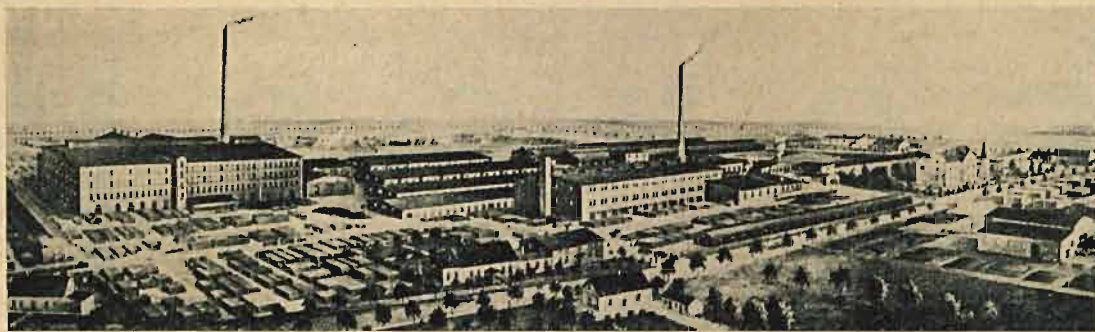


**MENCK & HAMBROCK**  
**ALTONA-HAMBURG**



WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE:

BRACIA JENIKE, Fabryka Dźwigów, Spółka Akcyjna w Warszawie.  
Zarząd: Al. Jerozolimskie 20. Nr. telefonów 29-64 i 220-00.



# „OSTRZESZÓW“

## ZAKŁADY CERAMICZNE I TARTAKI

SPÓŁKA AKCYJNA

w BUDACH p. OSTRZESZÓW

Adres telegr.: CETA OSTRZESZÓW

Telefon: OSTRZESZÓW Nr. 8

DOSTARCZA ZNANE ZE SWEJ PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI:

**DACHÓWKI** (karpiówkę, rzymską, holenderkę, falcówkę i t. p.),  
**DRENY** (sączki) wszelkich kalibrów, **CEGLE**,  
**KLINKIERY, SUFITÓWKĘ** i t. d.

MECHANICZNA CEGIELNIA  
**DĄBRÓWKA**  
**WILANOWSKA**

ST. ROSTKOWSKI, Spółka Akcyjna

Stacja Kolejki Grójeckiej  
„DĄBRÓWKA“  
telef. 2-ga podmiejska —  
Piaseczno Nr. 9.

ZARZĄD:  
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 18  
TEL. 117-00.

# „BUDEX“

BUDOWLANO - EXPORTOWA

SPÓŁKA AKCYJNA

KAPITAŁ AKCYJNY 500 000 ZŁ.

WARSZAWA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 9, m. 4

TELEFON 123-47.



EKSPOZYTURY

W CHELMIE I BARLOGACH.



PROWADZENIE ROBÓT BUDOWLANYCH  
i KOLEJOWYCH.  
OPRACOWYWANIE PROJEKTÓW.

# HERAKLITH,

tania, lekka, ogniotrwała, wysoce izolacyjna

## PŁYTA BUDOWLANA

**Przewodnik ciepła:** 8 — 10 razy korzystniejszy aniżeli przy murze z cegieł, 3 razy korzystniejszy aniżeli przy płytach gipsowych. Współczynnik przewodnictwa ciepła muru z heraklithu wynosi 0,066.

**Ogniotrwałość:** Na płytach heraklithowych można topić żelazo płomieniem ostrym bez ich uszkodzenia.

**Stosunek ciężarów:** Heraklithu do cegły wynosi: 1:5.  
Heraklithu do płyt gipsowych wynosi 1:2.

**Porównanie czasu pracy:** 1 m.<sup>2</sup> muru cegły o grub. 38 cm. wymaga: 4 godziny robocze murarzy i pomocników murarskich, 1 m.<sup>2</sup> ściany z heraklithu o grub. 10 cm. o czterokrotnie wyższej ekonomji cieplnej, potrzebuje dla wybudowania i ustawienia konstrukcji nośnej tylko 2 godziny.

**Wielkość płyt:** 200 × 50 cm.

**Grubość płyt:** 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 5, 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 10, 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 15 cm.

Heraklith jest doskonałym podłożem na tynk, elastycznym i stałym w objętości, zawsze suchym, odpornym na robactwo, łatwym do przybijania gwoździami i do piłowania i posiada bardzo wysoką wytrzymałość.

**Zastosowanie heraklithu jest nieograniczone:** do budowy całych domów, mansard, nadbudówek piątr, ścian działowych, sufitów, izolacji domów fabrycznych, stajen, chłodni, lodowni etc.

**Dotychczas zużyto 5.000.000 m<sup>2</sup> heraklithu dla rozmaitych budowli na całym świecie.** Dalsza dzienna produkcja wynosi 15.000 m<sup>2</sup>.

PROSIMY ŻAĐAĆ U NIŻEJ WYMIENIONYCH REPREZENTANTÓW BEZPŁATNIE WYJAŚNIENI, PROSPEKTÓW, SZKICÓW KONSTRUKCYJNYCH, EWENTUALNYCH KOSZTORYSÓW

### Autoryzowane przedstawicielstwa:

**F-a: T-wo Handlowo-Przemysłowe M. ZAGAJSKI S. A. Warszawa, Żórawia 3.**

Rejon zastępczy: województwa: Warszawskie, Poznańskie, Pomorskie, Lubelskie i Kieleckie.

**F-a: Mieczysław Zagański S. A., Katowice, ul. Mickiewicza 12.**

Rejon zastępczy: Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i okręg Częstochowski.

**F-a Edward Rzechaczek, Biała koło Bielska, ul. Graniczna 3.**

Rejon zastępczy: Śląsk Cieszyński, województwo Krakowskie.

**F-a Bracia Mund, Lwów, ul. Sykstuska 23.**

Rejon zastępczy: województwa: Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.

**G. Plotrowski, Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.**

Rejon zastępczy: województwa: Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie

**„Beton“ wł. M. Matz, Łódź, ul. Srebrzyńska 6.**

Rejon zastępczy: Województwo Łódzkie.

# E. WOLDENBERG

## PRZEMYSŁ LEŚNY

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA Nr. 41

Telefony Nr. 70-69, 139-69.



Sprzedaż wszelkich drzewnych materiałów budowlanych,  
słupów telegraficznych kopalniaków i podkładów  
kolejowych.

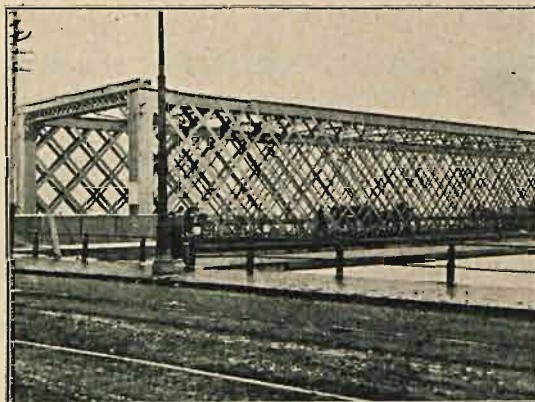
## PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MALARSKO-BUDOWLANYCH

# W. KORZENIEWSKI

W WARSZAWIE, SOSNOWA 3, TELEFON 231-70

LICZĄCE ZALEDWIE 8  
LAT ISTNIENIA, DZIĘKI  
ENERGJI I WYBITNYM  
ZDOLNOŚCIOM FACHO-  
WYM KIEROWNIKA I  
ZAŁOŻYCIELA P. WIK-  
TORA KORZENIEWSKIE-  
GO, ZDOŁAŁO WYSU-  
NAĆ SIĘ NA PIERWSZE  
MIEJSCE W SZEREGU  
FIRM TEGO RODZAJU.

OBECNIE JEST TO JEDNA  
Z POWAŻNIEJSZYCH FIRM

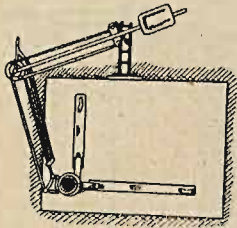


Prześlą mostu Kierbedzia, malowane w roku 1928 przez firmę  
W. Korzeniewski.

MALARSKO - BUDOWLANYCH  
(REMONTOWYCH), KTÓRA  
WYKONAŁA W RÓŻNYCH  
MIEJSCOWOŚCIACH RZECZY-  
POSP. POLSKIEJ ROBOTY  
KONSERWACYJNE, Z KTÓ-  
RYCH GŁÓWNIJSZEMI SĄ:  
MOST POD CYTADEŁĄ  
W WARSZAWIE, MOST KO-  
LEJOWY W WARSZAWIE,  
ŚLUZY NA WALE MIEDZE-  
SZYŃSKIM, DOM OFICER-  
SKI NA MYŚLIWIECKIEJ,  
SZKOŁA MIEJSKA (LESZNO  
109) MOST KIERBEDZIA,  
WIADUKT PONIATOWSKIE-  
GO, OŚRODEK ZDROWIA  
W GROCHOWIE, II KOLONIA  
NA ŻOLIBORZU I T. P.

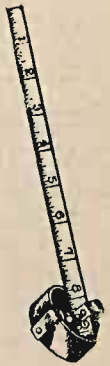
JAKO DOWÓD ZAUFANIA, KTÓRY ZDOBYŁO SOBIE POWYŻSZE PRZEDSIĘBIORSTWO, PODKREŚLIĆ NALEŻY,  
IŻ MAGISTRAT WARSZAWSKI POWIERZYŁ JEJ WYKONANIE ROBÓT MALARSKICH W NOWOODBUDOWUJĄCYM  
SIĘ PO KATASTROFIE DOMU WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI M. ST. WARSZAWY PRZY UL. STARYNKIEWICZA

# URZĄDZENIA BIUR i KREŚLARŃ



PRZYRZĄDY POMIAROWE  
(„SZTYWNE” RULETKI „RAPID RULE”)  
MIARY, WAGI

## ORIGINAL-ODHNER



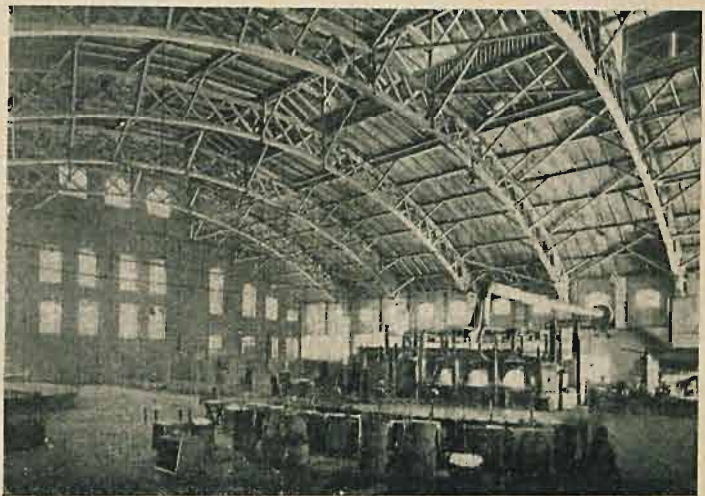
NAJLEPSZE SZWEDZKIE ARYTMOMETRY  
niezbędne do wszelkich obliczeń  
i kalkucacji

G. GERLACH — WARSZAWA — Ossolińskich 4.  
Tel. 270-95

Nowoczesne drewniane kon-  
strukcje dachowe wszelkiego  
rodzaju

PATENT. SYSTEMU

„STEPHANA”



Huta szklana w Szczakowie 32 m. rozp. 75 m. dług.



Skład soli potasowej w Ołomuńcu, konstrukcja ramowa  
22 m. rozpięt. 150 m. dług.

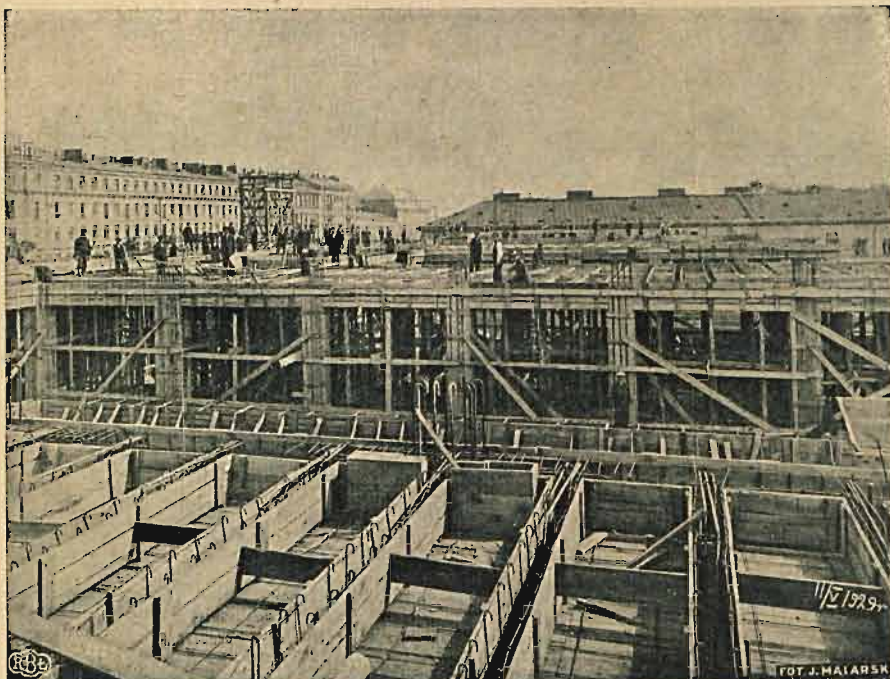
WYKONYWA

„POLSTEPHAN”  
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Marszałkowska Nr. 62.

Tel. 155-94 i 317-47.



PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH  
**H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI,**  
INŻYNIEROWIE

Warszawa, Krucza 8, tel. 401-84. Budowa 35-47. Składy przy ul. Spiskiej 1, tel. 330-33.  
założone zostało w roku 1929 jako spółka firmowa.



Firma wykonywa wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące z uwzględnieniem robót kolejowych i portowych. Specjalnością firmy są roboty żelbetowe i kamieniarskie. Właściciele przedsiębiorstwa inżynierowie H. Sosonko i W. Wojciechowski, pracując przez szereg lat w poważnych firmach na stanowiskach kierowniczych, wykonali wiele robót z dziedziny budownictwa nadziemnego, kolejowego i portowego.

W roku 1929 firma przystąpiła do budowy gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przy zbiegu ulic Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata, którą do chwili obecnej wykonywa.

W ciągu 120 dni roboczych firma wykonała około 8.000 mtr<sup>3</sup>. żelazobetonowej konstrukcji oraz około 4.000 mtr<sup>3</sup>. muru, 100 ton konstrukcji żelaznej świetlików, a poza tem cały szereg innych drobnych robót, na ogólną sumę ca. 400.000 złotych.

Przedsiębiorstwo rozporządza bogatym inwentarzem niezbędnym do prowadzenia robót budowlanych, a mianowicie: betoniarkami, żórawiami, windami, kolejką wąskotorową, wywrotkami oraz licznym taborem samochodowym. Nadto posiada urządzenia mechaniczne do obróbki kamieni przy pomocy sprężonego powietrza.



# PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ZESZYT 4

KWIECIEŃ 1930

ROK II

KOMITET REDAKCYJNY - COMITÉ DE REDACTION:

Pr. - inż. Józef Zaleski (red. tech.), v. pr. - dyr. Gustaw Martens, czł. (membres): inż. Al. Dyżewski, prof. W. Paszkowski, v. pr. St. Pro-  
naszko, inż. M. Kierasant-Wiśniewski. Redakcja (la Redaction): red. naczelny (red. en chef) I. Chabielski, sekr.: St. Skrzywan, S. Martens.

REVUE DU BATIMENT - BAURUNDSCHAU - BUILDING REVIEW

Organe officiel de l'Association Profession-  
nelle des Entrepreneurs du Bâtiment  
en Pologne.

Das offizielle Organ des Fachmännischen  
Verbandes der Bauindustriellen  
in Polen.

Official Organ of the Building Trade  
Employers Association  
of Poland.

SOMMAIRE

I N H A L T

LEADING CONTENTS

## LE TROISIÈME CONGRÈS DES INDUSTRIELS DE LA CONSTRUCTION DE LA RÉPUBLIQUE POLONAISE.

Les 8, 9 et 10 Mars crt. c'est tenu à Varsovie le III-ème Congrès des Industriels de la Construction de la République Polonaise.

L'ordre du jour fut suivant: la construction des logements, — la rationalisation de la construction, — l'attribution des travaux de construction, — le rôle et la signification de l'Industrie de la Construction et l'organisation professionnelle.

L'époque de cette réunion coïncidait avec celle du 25-ème Anniversaire de la création de l'Association des Industriels de la Construction de la République Polonaise. Le Congrès pris sous leur haut patronage par M. le Président de la République et par MM. les Ministres: de l'Industrie et du Commerce, — des Travaux Publics, — du Travail et des Assurances Sociales, — des Finances — et — des Voies et Communications.

La séance d'ouverture du Congrès se tint le 8 Mars crt. à 11 heures du matin dans la salle des séances du Conseil Municipal de Varsovie. Y furent présents: M. le Président de la République, le professeur Ignace Mościcki; MM. les Ministres: de l'Industrie et du Commerce, l'Ingénieur Eugène Kwiatkowski, — des Travaux Publics, le Professeur Maximilien Matakiewicz, — le représentant du Ministre du Travail, le Chef de Département T. Ulanowski, — le Président de la Ville de Varsovie, l'Ingénieur Z. Słomiński, — le Président de la Ville de Cracovie, le Sénateur Rolke, — les hautes fonctionnaires des Ministères, des Voievodies et des institutions autonomes, — Vice Président de la Fédération Internationale de la Construction, M. F. van Ophem, — les v. Président de la Fédération Nationale du Bâtiment, de France, M. Clémentel, — le représentant de la Fédération Italienne du Bâtiment, le Professeur de Francesco, — les représentants des organisations économiques de tout le pays — et — les personnes appartenant aux sphères de la Construction. Le Congrès groupa plus de 700 participants.

L'ouverture proprement dite fut précédée par la remise solennelle de la Croix d'Officier de l'Ordre de Polonia Restituta à M. F. van Ophem et de l'Ordre de Mérite aux 4 constructeurs polonais.

M. le Président de la République fut salué au nom du Comité d'Organisation par Maître Ignace Chabielski. Puis M. H. Martens, Président de l'Association, ouvrit les délibérations. Pendant 3 jours du Congrès et 6 réunions les rapports généraux ont prononcés: M. H. Martens sur „l'essence, la rôle et la signification du Bâtiment en tant que facteur d'économie générale et nationale”, M. I. Chabielski — „problème économique de la construction des logements”, l'ancien ministre Cz. Klarner — „l'action de financer la constructions des maisons d'habitation”, M. S. Skrzywan — „le marché des matériaux”, M. l'ing. Dunia — „les problèmes tenant aux emplacements et à la reconstruction des villes”, M. l'ing. I. Lufi — „la rationalisation dans la construction”, M. S. Pronaszko — „les assurances sociales dans le bâtiment”, M. l'ing. A. Dyżewski — „la rationalisation et le perfectionnement des in-

dustries de la construction”, M. l'ing. J. Zaleski — „la question des adjudications”, M. l'ing. A. Roszkowski et M. Kielski — „cartels dans l'industrie de la construction”, M. S. Pronaszko — „caractère saisonnier de l'industrie de la construction”, M. G. Martens — „crédits dans la construction”, M. Oppman — „le plan d'investissements et la concurrence des sociétés étrangères”, M. S. Martens — „comité d'experts en matière de construction”, M. S. Skrzywan — „le problème des impôts”, M. I. Chabielski — „la situation actuelle et les voies de progrès dans l'organisation de l'industrie de la construction”.

Après les débats, la Commission de Rédaction présente les conclusions. Le plus importants d'eux sont les suivantes:

1) — Le 3-ème Congrès de Industriels de la Construction attire l'attention sur l'indispensable besoin pour cette industrie d'une protection gouvernementale. Cette protection doit se manifester par la création d'un Service, affecté à cette industrie, au Ministère de l'Industrie et du Commerce — par la concession des travaux à cette industrie, — par le renoncement à l'exécution des travaux par l'Administration, — par l'exclusion de la concurrence des Sociétés étrangères, — par l'élaboration d'un plan de premier établissement national.

2) — Dans la question de la construction des logements, partant de ce qu'un tel problème est d'une importance capitale pour tout le pays et qu'il ne peut être résolu que par les efforts combinés de l'Etat et des citoyens, le 3-ème Congrès confirma la nécessité de créer à la Chambre de Commerce et de l'Industrie de Varsovie une commission permanente, qui, aidée par des experts pris dans les organisations économiques d'intérêt général, devra élaborer le programme de construction des logements. Ce programme devra être basé sur des principes lui garantissant un caractère de réalité et des crédits financiers certains tant dans le cas d'un projet minimum que dans le cas d'un projet maximum. Ce programme devra également tenir compte des thèses détaillées, exposées et discutées au Congrès et se rapportant aux sources pouvant financer, à la diminution du coût de la construction, à la politique dans le domaine des terrains, aux genres et aux types des habitations et à l'organisation même de l'action dans le domaine de la construction.

Le Congrès est d'avis que l'action de financer la construction doit être basée sur le système de 2 hypothèques. La première devrait tirer son origine, avant tout, des réserves à long terme des institutions d'assurance, et, s'il y a lieu, des emprunts intérieurs et à l'étranger, en même temps que des économies faites dans les travaux et ailleurs. La seconde devrait prendre sa source: dans l'impôt sur les locaux des vieilles maisons, locaux pour lesquels le loyer se trouverait élevé, pour le moment, à sa valeur or d'avant guerre, — dans une allocation annuelle fixe du Trésor — et — dans des contributions provenant de l'impôt sur les terrains non bâtis, impôt suivant les zones ar-  
rêtées dans les villes par les Conseils Municip-

paux. Quant au capital provenant de celui qui fait construire, sa valeur devrait être égale au 10% du coût de la construction.

Le Congrès a reconnu que l'abolition des lois exceptionnelles et le retour au libre échange peuvent seuls créer des conditions saines et appropriées au développement de la construction, et qu'une mobilisation de fonds sociaux et d'Etat, faite dans ce but, est un moyen indispensable, mais cependant passager, pour qu'il soit possible de sortir des conditions anormales d'aujourd'hui et de revenir à une situation ordinaire et régulière.

Une conduite rationnelle des travaux, surtout lorsqu'on bénéficie de fonds sociaux, exige que les versements aient lieu conformément au plan d'avancement de ces travaux, sous la condition que le premier versement de crédit ne puisse être effectué tant que les plans de détail et les dessins d'exécution n'aient pas été présentés.

Dans la construction des logements, il est nécessaire que, pour les nouveaux matériaux répondant à nos besoins, on fasse un très large appel à ceux qui auraient été admis comme types et dont l'emploi aurait été réglé; il faut en outre que la durée du travail puisse être augmentée lorsque l'éclairage et les conditions atmosphériques le permettent. Ces deux postulata visent la diminutions du coût de la construction.

Le Congrès estime que, la réforme de la construction des logements ne peut réussir que si elle entraîne un accroissement des revenus de la population sans qu'il s'en suive une augmentation du coût de la production. Ceci ne peut être réalisé que par un accroissement du rendement du travail et par rationalisation de ce dernier.

Il est impossible d'abolir immédiatement le moratorium sur les loyers. Aussi, pour revenir dans le domaine de la construction à des conditions normales tant du point de vue droit qu'économie, est-il nécessaire que la loi soit modifiée dans le sens d'un relèvement progressif du prix des loyers jusqu'à une valeur qui, pour le moment, ne devra pas dépasser le prix en or d'avant guerre.

3) — En ce qui concerne le marché des matériaux, le Congrès a constaté qu'il était à même de faire face aux plus grands besoins locaux et il s'est prononcé contre l'édification de nouveaux établissements de production communaux et nationaux.

4) — La question de la rationalisation dans la construction fut jusqu'à un certain point le noeu de délibérations du Congrès. Les principaux rapports se rapportant à ce sujet furent les suivants: de la normalisation et des types dans la construction, par l'ingénieur W. Polkowski, — les transports dans les travaux de construction, par l'ingénieur F. Rostkowski, — nouveaux matériaux pour cloisons et plafonds, par l'ingénieur W. Zenczykowski, — de la coordination des directives et de l'exécution systématique dans la construction, par l'ingénieur W. Przystępski, — de l'influence des saisons et des modifications dans les conjonctures sur le coût de la construc-

BIBLIOTEKA G. O. W. N. POLSKIEJ WARSZAWSKIEJ  
Pl. Jedności Robotniczej 1

SKŁADNICA PRZYBORÓW  
KREŚLARSKICH I MIERNICZYCH  
oraz ZAKŁAD WYŚWIETLANIA  
RYSUNKÓW I OPRAWY PLANÓW

# ALBIN ZABORSKI

Warszawa, Widok 22. Telefon 405-09

Odziały własne: Łódź, Piotrkowska 89. Gdynia, ul. Ś-to Jańska.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ PAPIERÓW ŚWIATLOCZULYCH  
UTRWALANYCH NA SUCHO, JEDYNEJ KRAJOWEJ WY-  
TÓRNI PAPIERÓW ŚWIATLOCZULYCH „O Z A L I D”

OTTON SÖDERSTRÖM, ŁÓDŹ

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO  
MASZYN DO WYŚWIETLANIA I UTRWALANIA RYSUNKÓW  
ORAZ PLANÓW, WSZECHŚWIATOWEJ FABRYKI

R. REISS W LIEBENWERDA

Katalogi, cenniki, próbki, oraz demonstracja maszyn w ruchu na każde żądanie.



E. DUTLINGER i A. BOROWIK

WARSZAWA, Próżna 10, tel. 260-55, 24-65 i 439-58.

Składy, Srebrna 4, tel. 5-72.

## KONKURS

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza konkurs na stanowisko technika - budowniczego z uposażeniem w/g VIII stopnia pracowników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) Obywatelstwo Państwa Polskiego.
- 2) Nieprzekraczalny wiek 40 lat życia.
- 3) Posiadanie uprawnień z art. 364 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202).

Oferety zawierające własnoręcznie napisany życiorys wraz z zaświadczeniami z poprzednich prac należy składać do Wydziału Powiatowego w Święcianach do dnia 1 maja 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
STAROSTA

(—) Stefan Mydlarz.



ZNAK FABRYCZNY

POLSKA FABRYKA  
FARB I LAKIERÓW  
**EDWARD LUTZ**

S-KA Z OGR. POR.

KRAKÓW XXII  
Kalwaryjska 66.

POLECA NASTĘPUJĄCE ARTYKUŁY SPECJALNE:

**Sikurit** czyni beton, cement i zaprawę hydrauliczną wodoszczelnymi.

**Nigrit** wypróbowana powłoka ochronna na beton i żelazo. Zastosowanie specjalne: na przetamowania, baseny zbiornikowe, bulwary, budowle rzeczne, urządzenia kanalizacyjne i filtrowe, fundamenty, budowle wodne cementowe, tunele, kanały dymowe i t. p. — Na wszelkie części oraz konstrukcje żelazne dla wyżej wymienionych i podobnych urządzeń, jak np. rury, rurociągi, tłocznie, kanały dymowe, wrota śluzowe, części żelazne w stajniach oraz znajdujące się w ziemi lub też wystawione na stałe działanie wilgoci.

**Mikrosol H** nie dopuszcza do wytwarzania się grzybów domowych, drzewnych, pleśni, wilgoci murów i t. p.

**Japońska emalia PEF** najlepszy lakier emaljowy na okna i drzwi. Daje się zmywać, wytrzymuje wpływy atmosferyczne.

**Thermowit i Srebrothermon** lakiery na grzejniki wytrzymujące wysoką temperaturę.

**Farba Bessemerowska** marki „Kowadło” do powlekania wszelkich konstrukcji żelaznych celem zabezpieczenia ich przed rdzewieniem.

Pozatem wszelkie farby i lakiery do specjalnych celów.

## BIURO

Sprzedazy Cegły i Dachówek miejscowych cegielni

**W ŻYWCU**

(KOŁO ŚLĄSKA)

poleca swoje następujące  
wyroby:

**Cegłę maszynową  
pierwszej jakości**

**Licówkę**

**Pustaki różnego typu**

oraz **Pustaki Stropowe.**

**Ceny konkurencyjne.**

Na żądanie wysyłamy oferty

tion, par l'ingénieur J. Zaleski, — de la diminution de la durée d'exécution des travaux de construction, par l'ingénieur A. Roszkowski, — l'Institut de la Construction St. Chlopicki et l'Institut National d'études des problèmes de la construction, par l'ingénieur Luft. Nous faisons mention de ces études car elles ont servi à l'ingénieur I. Luft pour faire son rapport general. Toutes les études présentées forment un si vaste ensemble que le Congrès a chargé son Comité Exécutif de les systématiser. Les diverses conclusions seront publiées dès que cette tâche aura pris fin. Pour le moment le Congrès a voté une motion par laquelle il confirme l'importance de la rationalisation dans la construction et se montre favorable à la création d'un Institut de la Construction chargé d'étudier les perfectionnements à apporter dans cette industrie et de coordonner tous les efforts tendant vers ce but.

5) — Pour le problème de l'organisation intérieure des Entreprises de Construction, le Congrès a encouragé les industriels de la construction à poursuivre leurs études sur les méthodes d'organisation moderne et à se communiquer, par la voie des groupements professionnels, les résultats obtenus.

6) — Quant à la concession des travaux et à l'organisation économique des entreprises de construction, le Congrès s'est prononcé en faveur de la publication des clauses et conditions uniformes et normales pour les adjudications et les marchés de gré à gré, tout en posant que, pour les travaux importants, il ne devrait y avoir que des adjudications restreintes. Enfin, il a admis que les Entreprises devaient s'organiser en se liant plus étroitement sur le terrain économique.

7) — Le caractère saisonnier de la construction a fait voter par le Congrès la décision d'une intervention en vue de modifier la loi sur la durée du travail dans un sens tel que le nombre annuel d'heures de travail dans la construction soit égal à celui des branches industrielles indépendantes des saisons.

La durée du travail journalier dans les travaux de construction devrait être:

du 1/I au 31/I de 7 heures par jour.  
du 1/II au 14/III de 8 heures par jour.  
du 15/III au 14/IX de 10 $\frac{1}{2}$  heures par jour.  
du 15/XI au 31/XII de 7 heures par jour.

8) — Au sujet des impositions et assurances sociales, le Congrès s'est prononcé contre une

plus grande extension de celles-ci, il a admis qu'il fallait réduire les versements au fonds affecté à la lutte contre la pénurie des logements, placer les fonds de réserve en hypothèques sur les constructions neuves et simplifier les formalités des institutions d'assurance sociale.

9) — Dans la question de l'organisation professionnelle, le Congrès a reconnu la nécessité de commencer une action en vue du rétablissement de l'indépendance économique.

En dehors des points cités plus haut, a été votée une série de motions concernant: les écoles professionnelles, l'augmentation de leur nombre et la diminution à 3 années de la durée des études, — le crédit pour les travaux de construction, — la création d'une Banque de la Construction, — la présentation d'un projet de loi garantissant les prétentions de l'industrie de la construction, — la modification de la circulaire concernant les cautions et les garanties, — le déplacement du début de l'année budgétaire, — la modification de la politique en matière d'impôts, — etc. etc.

### III KONGRESS DER BAUINDUSTRIELLEN DER POLNISCHEN REPUBLIK.

Am 8, 9 und 10 März fand in Warschau der III Kongress der Bauindustriellen statt.

Auf der Tagesordnung waren folgende Fragen: Der Wohnungsbau, die Rationalisierung des Bauwesens, die Bauaufträge, Rolle und Bedeutung der Bauindustrie sowie die Fachorganisation.

Da der Kongress mit dem 25 Jahrestag des Fachverbandes der Bauindustriellen der polnischen Republik, zusammenlief haben der Präsident Republik und die Minister: der Industrie und des Handels, der Öffentlichen Arbeiten, der Arbeit und Sozialpflege, der Finanzen und des Verkehrs den Kongress durch ihr Protektorat beehrt.

Die Eröffnung des Kongresses fand statt am 8 März um 11 Uhr im Saal des warschauer Stadtrates. Wohnen ihr bei: der Präsident der Republik Prof. I. Mościcki, der Handels- und Industrieminister Ign. Eng. Kwiatkowski, der Minister der Öffentlichen Arbeiten Prof. M. Matakiewicz, der Vertreter des Arbeit- und Sozialpflegeministers Hr. T. Ulanowski, der Präsident der Stadt Warschau Ing. Z. Słomiński, der Präsident der Stadt Krakow Sen. Rolle, höhere Beamte der Ministerien, Wojewodschaften und Gemeinden der w. Präsident des Internationalen Bauverbandes F. van Ophem, der Direktor des französischen Nationalverbandes der Bauindustriellen Clementel, der Vertreter der italienischen Bauindustrie Prof. de Francesco, Vertreter der Ökonomischen Organisationen des Landes und Mitglieder der Baukreise. Im allgemeinen nahmen am Kongress teil ca 700 Personen.

Der Präsident der Republik wurde im Namen des Organisationskomitees durch den Rechtsanw. I. Chabielski begrüßt, danach eröffnete der Vorsitzende des Verbandes H. Martens die Beratungen.

Der Kongress währte 3 Tage (6 Sitzungen), wobei folgende Generalreferate gehalten wurden: Hr. H. Martens: „Über Wesen, Rolle und Bedeutung der Bauindustrie in der Nationalwirtschaft und Staatlichkeit“, Hr. I. Chabielski: „Wirtschaftsproblem des Wohnungsbaues“, ehem. Minister Cz. Klarner: „Finanzierung des Wohnungsbaues“, Hr. S. Skrzywan: „Der Baustoffmarkt“ Hr. Ing. Dunin: „Baugrundstückfrage beim Stadtausbau“, Ing. I. Luft: „Rationalisierung des Bauwesens“, Hr. S. Pronaszko: „Sozialversicherung“, Prof. Kunicki: „Eisenkonstruktionen“, Ing. A. Dyżewski: „Rationalisierung und Förderung der Leistungsfähigkeit der Bauunternehmungen“, Ing. I. Zaleski: „Versteigerungsfrage“ Ing. A. Roszkowski samt Rechtsanw. Kielski: „Kartellisation in der Bauindustrie“, Hr. G. Martens: „Baukredit“, Hr. F. Oppman: „Plan der Anlagen und Konkurrenz der ausländischen Firmen“, Hr. Martens: „Komitee zur Urteilsabgabe über Angebote“, Hr. I. Chabielski: „Gegenwärtiger Zustand und Entwicklungswege der Organisation der Bauindustrie“.

Nach der Diskussion hat der Redaktionsausschuss Anträge vorgestellt. Die wichtigsten sind folgende:

1) Der III Kongress der Bauindustriellen macht aufmerksam auf die Notwendigkeit seitens des Staates die Bauindustrie mit Fürsorge zu umgeben. Diese Fürsorge sollte Ausdruck finden im Gründen eines Bauamtes im Ministerium des Han-

dels und der Industrie. Sodann Anvertrauen der Arbeiten dem Baugewerbe, Unterlassen von Ausführen der Arbeiten nach s. g. „Wirtschaftssystem“, Ausschliessen der Konkurrenz ausländischer Firmen, Ausarbeitung eines Staatinvestitionsplans.

2) Betreffs des Wohnungsbaues, in Voraussetzung, das dieses Problem eine allgemein nationale Bedeutung besitzt und nur durch gesamte Anstrengungen von Staat und Gemeinschaft gelöst werden kann, stellte der III Kongress fest, dass es unbedingt nötig sei bei der Handels- und Gewerbekammer einen ständigen Ausschuss zu gründen, welcher sich annähme, mit Beistand Sachverständiger aus sozialen & wirtschaftlichen Organisationen der Ausarbeitung eines Wohnungsprogramms auf Grundsätzen welche das Programm als reell garantieren und sichere Finanzquellen dazu weisen, wie es aus den durch den Kongress gefassten Beschlüsse folgt im Bezug auf die Quellen der Finanzierung, Billigung des Baues, Grundpolitik, Art und Typen der Wohnungen sowie Organisation der gesamten Bautätigkeit.

Die Finanzierung des Wohnungsbaues sollte sich, nach der Ansicht des Kongresses, auf folgende Quellen stützen: Reservefonds der Versicherungsanstalten, eventuelle innere und ausländische Anleihen sowie eventuelle Bauersparnisse und anderen Quellen (I hypothek) — Hauszinssteuer stetige jährliche Dotation des Staates und Steuer von unbebauten Grundstücken. Das Eigenkapital des Bauenden — 10% der Baukosten.

Der Kongress erkannte, dass unter normalen Verhältnissen einzig die Rückkehr zu allgemeinen Gesetzen und freiem Umsatz gesunde und gehörige Grundlagen zur Entwicklung des Bauwesens bildet dass die Verwendung des Staats- und gemeinschaftlichen Kapitals zu diesem Zwecke eine unentbehrliche Bedingung zur Regulierung der anormalen, jedoch vorübergehenden Verhältnisse bilden.

Die rationale Bauführung, finanziert mit gemeinschaftlichen Gelder verlangt Auszahlung der Kredite in Übereinstimmung mit dem Wirtschaftsplan des Baues, wobei die Auszahlung des Kredites abhängen soll vom Vorlegen umständiger Ausführungspläne und Zeichnungen.

Im Wohnungsbauwesen muss die Nationalisierung und Typisierung der neuen, unseren Forderungen entsprechenden Baustoffe, angewandt werden, die Arbeitszeit soll auch bei entsprechenden der Beleuchtungs- und Atmosphäre verhältnissen verlängert werden.

Der Kongress sieht in einer Zunahme der Einkünfte der Bevölkerung eine Bedingung des Erfolges jeglicher Reform im Wohnungsbauwesen, jedoch ohne dass dadurch die Erzeugniskosten erhöht werden, was erzielt werden kann durch Vergrößerung der Ergiebigkeit der Arbeit und ihre Rationalisierung.

Die sofortige Aufhebung des Mieterschutzes ist unmöglich und daher normale rechts- und wirtschaftliche Verhältnisse im Bauwesen zu erzielen ist eine Gesetznovelle nötig um die Mietzinsen allmählich zu erhöhen, vorläufig bis 100% der Vorkriegs miethöhe.

3) Betreffs des Baustoffmarktes hat der Kongress die Fähigkeit dieses Marktes die grössten Bedürfnisse des Landes zu stillen festgestellt und sich gegen Errichtung neuer Fabriken durch Staat und Gemeinden ausgesprochen.

4) Das Problem der Rationalisierung im Bauwesen war gewissermassen ein Zentralpunkt der Beratungen des Kongresses. Dem Exekutionskomitee wurde es anvertraut die folgenden mannigfaltigen Anträge, welche sich aus Referaten ergaben, zu systematisieren: Normalisation und Typisation im Bauwesen — von Ign. Polkowski, Der Transport in der Bauindustrie — von Ing. Rostkowski, Über neue Baustoffe für Wände und Zimmerdecken — von Ing. A. Zenczykowski, Koordination der Leitungsarbeiten und Planmässigkeit des Baues — von Ing. W. Przystępski, Einfluss der mit Säson und Konjunktur verbundenen Schwankungen auf die Baukosten — von Ing. I. Luft, Problem von Einkauf und Lieferung der Baustoffen — von Ing. A. Czeżowski, Problem der Vergrößerung der Arbeitsergiebigkeit im Bauwesen — von Ing. J. Zaleski, Abkürzung der Bauzeit — von Ing. A. Roszkowski, Über das Bauinstitut — von Hr. S. Chlopicki samt: Allgemeines Institut für Ganorschungen — von Ing. Luft, durch letzteren im Generalreferat besprochen. Genaue Anträge werden später veröffentlicht werden, vorläufig hat der Kongress einen allgemeinen Beschluss gefasst, welcher die Bedeutung der Rationalisierung für die Bauindustrie feststellt und die Idee der Begründung eines Bauforschungs institutes unterstützt der etwaige Probleme der Förderung der Leistungsfähigkeit untersuchen und alle dazu strebenden Anstrengungen koordinieren soll.

5) Betreffs der inneren Organisation der Baufirmen hat der Kongress die Industriellen aufgefordert zu weiterer Arbeit am Untersuchen neuer Organisationsmethoden und zum gegenseitigen Austausch der eroberten Erfahrungen durch Vermittlung von Fachorganisationen.

6) Betreffs der Bauaufträge und der wirtschaftlichen Organisation der Bauunternehmungen hat sich der Kongress ausgesprochen für Herausgabe einheitlicher Verdingungsordnungen für Bauleistungen, für beschränkte Versteigerungen bei grösseren Arbeiten sowie für genauere Wirtschaftorganisation der Bau firmen.

7) Betreffs der Säsonfrage beschloss der Kongress eine Gesetznovelle zu ersuchen über Gleichstellen der Anzahl von Arbeitsstunden im Baugewerbe mit der Anzahl der Jahresarbeitsstunden in anderen Zweigen der Industrie.

Folgende Arbeitsanordnung ist in der Bauindustrie erwünscht:  
vom 1/I bis 31/I. 7 Stunden täglich;  
vom 1/II bis 14/III. 8 Stunden täglich;  
vom 15/III bis 14/IX. 10 1/2 Stunden täglich;  
vom 15/XI bis 31/XII. 7 Stunden täglich.

Ausserdem wurde eine Reihe Beschlüsse gefasst über die Vermehrung der Anzahl von Fachschulen, Beschränkung der Lehrzeit auf 3 Jahre, über Baukredit, über Gründung einer Baugewerbe Bank, über Vorlegen eines Gesetzes betreffend Versicherung der Bauschuldforderungen der Unternehmer, über Aenderung der Staatshaushaltsplan periode, über Steuerpolitik u. s. w.

## THE III CONGRESS OF THE POLISH CONTRACTORS.

The III National Congress of the Polish Contractors was held in Warsaw on March 8, 9 and 10th, under the honourable patronage of the President of the Republic and the Ministers of Industry and Commerce, Public Works, Treasury, Labour and Railways.

The opening of the session took place in the town-hall at the presence of the President of the Republic, Ministers of Industry and Public Works, representatives of governmental and social spheres etc. There were represented at the same time the International Federation of Building and Public Works by Mr. F. van Ophem, the French National Federation by Mr. Clementel and the Federation of Italy by prof. de Francesco. The Congress gathered about 700 persons.

During the 6 sessions of the Congress were discussed following problems: housing in Poland, rationalisation of building works, actual important role of the building industry, submission of works, social and professional organisation. Apart of the 50 reports which were presented for the congress and printed in our Review, there were pronounced 16 general reports. The discussion of various problems brought to the following conclusions.

1. The III National Congress of contractors underlines the necessity of governmental protection granted to the building by the way of creating of a special building office at the Ministry of Industry and Commerce awarding of works to the building industry, elaborating of a long-term investments plan and protecting of competition of foreigner contractors.

2. As concerning the housing problem the Congress, taking into consideration that this problem possesses a national importance and could be resolved only with the aid of the state and nation, underlined the necessity of creation by the Chamber of Industry and Commerce of a permanent Committee which would elaborate on the basis of the congresses motions a housing scheme.

The financing of that scheme must be based on the following sources: reserve fonds of the social-

insurance institutes, saving banks, country and foreign credits (the I Mortgage), tax on the lodgings in pre-war built houses (where the rent should be increased to 100% of the pre-war rent), and treasury subventions (the II mortgage), finally the capital of the owner of the house at least — 10% of the building costs.

The Congress considered that only the return to the normal laws and free exchange can assure in normal conditions sound and real basis for the development of building, and the above mentioned resources of funds are only transitory to the moment of abolishing the abnormal conditions, created by the war.

The well organised construction of living houses requires that credits are paid regularly and that the first building money is paid only after presentation of well elaborated building plan and schemes.

There is indispensable the wide adopting to the building of living houses of standardised building parts and materials, as also the accomodation of a suitable working time to the conditions of which the building industry is influenced.

The fight with the housing problem, based on the above principles, requires the increase of public wealth which can be obtained by raising the labour efficiency and rationalisation of working methods, or, by raising the working hours.

The instantly abolishment of the protection of lodgers is impossible till exist present housing conditions, but by increasing rents in the old houses till having reached the level of living costs (135% of the free-war), we must bring equality between rents in newly-build and old living houses.

3. The Congress considers that the production of building materials is sufficient to cover the inquiry of the building market and that building of new factories by public bodies is needless.

4. Rationalisation of building was the most important problem discussed. Following reports were presented: Standardisation and typisation, building transports, new building materials, co-

ordination of management and planning of works, the seasonal and conjunctural oscillations of building and their influence on costs, the purchase and delivery of materials, raising of labour efficiency and wages, shortening of term of completing building works, National Institute for Building Researches.

These problems are of such importance for our industry that the organising Committee was intrusted to elaborate the various motions included in the reports, to publish them in to the shortest time. The conclusion of the congress recognises also the importance of rationalisation and declares the necessity of creating of a national institute for rationalisation.

5. Concerning the internal organisation of building firms the congress expressed the view that there is indispensable to work out new methods, an to exchange the results of that labour by intermediation of the professional organisations of contractors.

6. Re the submissions problem and cartelisation of the building industry, the congress underlined the necessity of unification of general clauses of contracts, of awarding of works only to solid contractors and of a conform organisation of contractors in the economic sense.

7. The 8 hours working day, being the cause of great losses for our industry and the whole of the country, the Congress expressed the view that the working time in the building and p. w. should be prolonged conform to the following plan:

from 1/I. to 31/I. 7 hours a day  
 „ 1/II. to 14/III. 8 hours a day  
 „ 15/III. to 14/IX. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hours a day  
 „ 15/IX. to 31/XII. 7 hours a day.

The above mentioned, most important motions of the Congress are completed by those concerning: social insurance and labour protection, professional schools and apprenticeship, credit for contractors, creation of a building bank, taxes and s. o.

## DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE

rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie robót budowlanych budynku mieszkalnego w Stanisławowie. Termin wniesienia ofert upływa dnia 26 kwietnia 1930 r. o godzinie 12 w południe.

Blizszych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale Drogowym Dyrekcji.

## POSADZKI SKAŁODRZEWNE

MAGNEZYTOWO - AZBESTOWO - DRZEWNE (KSYLOLIT)

W GATUNKACH: JEDNO lub DWUWARSTWOWA — dla biur, szpitali, hoteli, mieszkań, teatrów i t. p. do froterowania  
 PODŁOGA UBIJANA — dla fabryk, magazynów, koszar i t. p. bardzo twarda.

PODŁOGA ŚLEPA (jastrych) — pod linoleum, posadzki dębowe, dywany i t. p. dobre przyklejanie lub gwoźdzenie.

NAJSOLIDNIEJ I Z DOKŁADNĄ ZNAJOMOŚCIĄ SKŁADNIKÓW  
 I WEDŁUG DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA WYKONUJE:

WYTWÓRNIA WYROBÓW BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH

# EDMUND SZMIDT

Warszawa, Al. Grójecka Nr. 56, tel. 328-39 i 311-08

Firma wykonała dotąd przeszło 150.000 m<sup>2</sup> posadzek. — Referencje na żądanie.

UWAGA: Wprowadzone w handlu posadzki pod różnymi nazwami są niczem innym, jak mieszaniną skałodrzewną, określoną w Niemczech i Austrii ogólną nazwą „STEINHOLZ”.

# DZIAŁ EKONOMICZNO-ZAWODOWY

## III ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

### S P R A W O Z D A N I E

OTWARCIE ZJAZDU W SALI RADY MIEJSKIEJ W DN. 8.III 1930 R.

O godz. 10-ej rano odbyło się w kaplicy pp. Kano-niczek przy placu Teatralnym uroczyste nabożeństwo na intencję III Zjazdu Przemysłowców Budowlanych. Już przed godziną 11-ą zaczęli się gromadzić w sali Rady Miejskiej uczestnicy Zjazdu i zaproszeni goście, przedstawiciele rządu, władz, instytucyj gospodarczych i t. d. Przybyło zgórą 700 osób.

O godzinie jedenastej po przyjeździe p. Ministra Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego w gabinecie pana Prezydenta Miasta nastąpiła dekoracja zasłużonych działaczy na polu budownictwa. Pan Minister wygłosił przemówienie, po którym doręczył złote krzyże zasługi pp. mec. Ignacemu Chabielskiemu, dyr. Gustawowi Martensowi, bud. I. Pianko i bud. Stanisławowi Pronaszko.

Zaraz potem p. min. Romer w imieniu p. Ministra Spraw Zagranicznych udekorował p. Van Ophema, wiceprezesa i stałego Delegata Międzynarodowej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

O godz. 11.30 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu powitał p. Prezydenta p. mec. Chabielski.

Następnie prezes Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. p. Henryk Martens otworzył Zjazd następującem przemówieniem:

*Najdostojniejszy Panie Prezydencie,*

*Panowie Ministrowie,*

*Panie Prezydencie Miasta,*

*Szanowne Panie i Panowie!*

Mam to wielkie szczęście osobiste, że przypadło mi w udziale w imieniu Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej, powitać tak licznie tu zebranych uczestników III Zjazdu.

Tembardziej jestem szczęśliwy, że Zjazd ten obradować będzie w jubileuszowym, dwudziestym piątym roku istnienia naszego Stowarzyszenia, a zarówno wielkie zainteresowanie, które wzbudził, jak i udział w jego obradach tak licznych grona z najdostojniejszym naszym gościem, Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, Panami Ministrami, przedstawicielami władz i życia gospodarczego — na czele, świadczy najlepiej o tem, że zagadnienia budownictwa mieszkaniowego i jego przyrodzonego wykonawcy—przemysłu

budowlanego, jako wielkiej wagi w życiu państwowem i społecznem są ogólnie doceniane.

Dwadzieścia pięć lat temu rozpoczęliśmy działalność organizowania przemysłu budowlanego, mając na celu jego podniesienie i oparcie na nowoczesnych podstawach, aby z tem większym pożytkiem pracować dla dobra Polski. Działalność ta była początkowo tajna, później przez władze zaborecze celowo hamowana.

Ale przetrwaliśmy czasy najgorsze, budując podstawy dla naszej pracy w państwie odrodzonym. I dzisiaj mamy to zadowolenie, iż w okresie tej przeszłości uczyniliśmy może nie wszystko, co należało, ale jednakże wiele dla dobra społecznego i narodowego.

Nowe, właściwe zagadnienia — podniesienia naszej organizacji przemysłowej i technicznego przygotowania stanęły przed nami w Państwie Niepodległem.

Przemysł budowlany czyni wysiłki, aby godnie sprostać zadaniom, które go w rozbudowie całości polskiego życia gospodarczego czekają, a doskonalać się ciągle do ich podjęcia, stara się zdobyć zaufanie społeczeństwa i czynników państwowych.

Już dwa pierwsze Zjazdy w okresie ubiegłej pracy, w roku 1917 w zaraniu państwowości i 1922 w Polsce Odrodzonej, zajmowały się temi sprawami. Dziś jednak stoimy wobec zagadnień palących, domagających się z punktu widzenia ogólnopolskiego najszybszego rozwiązania jak np. kwestja mieszkaniowa, finansowanie budownictwa i samo techniczne dążenie do potania budowy, przez jej racjonalizację.

Te wytyczne tematy obrad dzisiejszego Zjazdu wskazują na wagę aktualnych zagadnień i rozmiar kompleksu spraw, których właściwe załatwienie, jak wierzymy, będzie poważnym czynnikiem do rozwiązania całego zagadnienia budownictwa.

Bardzo wiele z pośród tych zagadnień wymaga decyzji i zmiany ustosunkowania się czynników rządowych do spraw przemysłu budowlanego, zmiany, która dać może jaknajlepsze rezultaty dla państwa. Do tych też czynników o zapoznanie się z temi sprawami i ich rozpatrzenie apelujemy.

Korzystam też z uroczystej chwili otwarcia Zjazdu, dla wyrażenia podziękui tym wszystkim, którzy, wychodząc z założeń ogólnogospodarczych, przyczyniali się do popierania i obrony słusznych postulatów naszego przemysłu.

Mam tu na myśli przede wszystkim Pana Piotra Drzewieckiego, niestrudzonego rzecznika idei pracy wydajnej w Polsce, oddawna naszego członka honorowego, oraz panów Andrzeja Wierzbickiego i Czesława

Klarnera, których nazwiska stały się już symbolem pracy na terenie polskiego życia gospodarczego, a których Stowarzyszenie nasze na swem tegorocznym jubileuszowym zebraniu zamianowało członkami honorowymi, pragnąc tem podkreślić ich zasługi ogólne, a w szczególności dla naszego przemysłu.

Pragnę też specjalnie podziękować za przybycie na nasze obrady gościom zagranicy z panem Van Ophem, wiceprezesem i stałym delegatem Międzynarodowej

litej, przedstawicielem Rządu, Panu Prezydentowi Miasta oraz reprezentantom władz wszystkich dekastacji, których udział świadczy o zajęciu się naszymi interesami, reprezentantom instytucyj gospodarczych i społecznych, przedstawicielom prasy i wszystkim uczestnikom, którzy nie szczędzili czasu i trudu, aby tak licznie przybyć na III Zjazd i widzieć w tem ogólnem zainteresowaniu jego obradami dobrą zapowiedź pełnego i zdrowego rozwoju polskiego budownictwa.



*Otwarcie Zjazdu w sali Rady Miejskiej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministrów Przemysłu i Handlu i Robót Publicznych, Prezydenta m. st. Warszawy, wysokich urzędników państwowych oraz przedstawicieli organizacyj gospodarczych krajowych i zagranicznych.*

Federacji Budownictwa i Robót Publicznych. Niezmiernie życzliwe i zawsze serdeczne poparcie, jakiego przy wszystkich wystąpieniach i zjazdach zagranicznych doznawaliśmy z Jego strony, tem miłszą nam czynią Jego wśród nas obecność.

Witamy naszych drogich gości zagranicznych Pana Clementel, przedstawiciela Związku Budownictwa we Francji i p. profesora de Francesco, wiceprezesa Związku Italskiego i wdzięczni im jesteśmy za to, że nie wahali się podjąć trudu długiej podróży dla uświetnienia swą obecnością naszego Zjazdu.

Za chwilę przystąpimy do obrad. Hasłem ich niech będzie najwyższe dobro ogólne, które nam zawsze w naszych pracach przyświeca.

Dziękuję raz jeszcze w imieniu Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Najdostojniejszemu Gościowi, Panu Prezydentowi Rzeczypospo-

Otwierając Zjazd w imieniu Komitetu Organizacyjnego zapraszam do prezydjum honorowego następujących panów:

1. Prezesa Rady Ministrów Dra K. Bartla.
2. Prezydenta Drzewieckiego.
3. Senatora Gliwica.
4. Prezesa Jaworowskiego.
5. Ministra Klarnera.
6. Profesora Krzyżanowskiego.
7. Prezesa Lubomirskiego.
8. Rektora Pszenickiego.
9. Prezesa Rodowicza.
10. Prezydenta Senatora Rolle.
11. Prezesa Rybickiego.
12. Prezydenta Słomińskiego.
13. Mecenasa Suligowskiego.
14. Prezesa Wierzbickiego.

Na przewodniczącego obrad pierwszego posiedzenia proponujemy p. prezesa Andrzeja Wierzbickiego, do prezydium zaś pp. bud. M. Garsteckiego (Poznań), prezesa E. Ronkę (Kraków), oraz prezesa H. Śliwińskiego (Lwów).



Prezydium I posiedzenia. (Od lewej) pp.: H. Śliwiński, E. Ronka, A. Wierzbicki, H. Martens, I. Chabielski.

Przewodnictwo obejmuje p. A. Wierzbicki.

*Przewodn. prez. Wierzbicki:* Dziękując najuprzejmiej za wielki dla mnie zaszczyt, otwieram I posiedzenie III Zjazdu Przemysłowców Budowlanych R. P.

Udzielam głosu p. mec. Chabielskiemu.

*P. Chabielski* odczytuje w języku francuskim przemówienie powitalne p. prezesa Martensa.

*Przewodn.:* Pan Minister Robót Publ. prof. Matakiewicz ma głos.

*Minister prof. Matakiewicz:* Panie Prezydencie! Dostojne Zgromadzenie! Obchodzimy dzisiaj dwie ważne uroczystości, pierwsza—to 25-letni jubileusz zasłużonego towarzystwa, druga—to trzeci zjazd przemysłowców budowlanych. Jeżeli chodzi o pierwszą uroczystość, to 25-lecie Towarzystwa jest już okresem b. długim, po którym warto zajrzeć w przeszłość. Jeżeli jednak uwzględnimy okoliczności, wśród których to Towarzystwo powstało i rozwijało się, to musimy obliczyć jego zasługi i długość okresu kilkakrotnie pomnożyć.

Stowarzyszenie Przem. Bud. powstało za czasów

zaborców, z początku jako nielegalne, tajne, jak początkowo wszystko na tej ziemi tajnym być musiało; potem doczekaliśmy się niepodległej ojczyzny, gdy Stowarzyszenie mogło się już swobodnie rozwijać.

Stowarzyszenie nie ograniczało się tylko do spełniania obowiązków względem swoich członków, nie ograniczało się tylko do prac w kierunku rozwoju swego zawodu, ale pracowało dla dobra społeczeństwa, całego państwa, dla dobra ojczyzny, dla dobra Polski. Zajmowało się nie tylko sprawami czysto budowlanymi, zajmowało się sprawami twórczymi, organizacyjnymi, urządzaniem wystaw, zjazdów, wydawaniem publikacyj, m. in. wydaje tak wspaniałą publikację, jak „Przeгляд Budowlany“. Z tego też powodu w wielu wypadkach wyręczało państwo i pomagało państwu i Rządowi.

Jeżeli chodzi o drugą uroczystość, to znaczy trzeci Zjazd polskich przem. budowlanych, to jest to również niezmiernie ważne zdarzenie, tem ważniejsze, że wypada w chwilach światowego kryzysu ekonomicznego, który dotknął także i nasze państwo, dotknął także i przemysł budowlany.



*P. Minister Matakiewicz w otoczeniu Członków Komitetu Organizacyjnego. Siedzą od lewej pp.: P. Drzewiecki, Cz. Klarner, rektor Pszenicki, H. Martens, prof. Matakiewicz, F. van Ophem, W. Polkowski, de Francesco, Clementel (stoją w I rzędzie od prawej) pp.: G. Martens, J. Rogowicz, W. Paszkowski, T. Czosnowski, F. Oppman, I. Chabielski, A. Wierzbicki, M. Skąpski, K. Jakimowicz, Rodowicz, H. Śliwiński, B. Rogaczewski (stoją w II rzędzie) pp.: J. Łempicki, K. Stronczyński, M. Wiśniewski, A. Roszkowski, K. Sztolcman, S. Pronaszko.*

Sądząc z programu Zjazdu, wyniki Zjazdu będą b. owocne, gdyż program obejmuje cały szereg b. ważnych zagadnień, m. in. kwestję mieszkaniową i kwestje zawodowe przemysłu budowlanego. Wszystkie to są sprawy b. ważne w chwili obecnej. Życząc zasłużonemu towarzystwu, Stowarzyszeniu Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej dalszych, długich lat istnienia i owocnej pracy dla dobra Państwa, życzę równocześnie Zjazdowi jak najlepszych wyników obrad. (Oklaski).

*Przewodn. prez. Wierzbicki:* W imieniu Pana Ministra Pracy zabierze głos zastępca Dyrektora Departamentu p. Ulanowski.

*P. Ulanowski:* Panie Prezydencie! Czeigodni Pano wie! Upoważniony przez Ministra Pracy, p. Aleksandra Prystora, i mego bezpośredniego Dyrektora Departamentu Pracy, głównego inspektora pracy, p. Marjana



*Po dekoracji przez Pana Ministra Kwiatkowskiego. Stoją od lewej pp.: S. Pronaszko, Clementel, F. van Ophem, min. E. Kwiatkowski, de Francesco, G. Martens, I. Pianko.*

Klotta, zabieram głos na tym Zjeździe. Min. Pracy od dziesięciu lat bez mała, jeżeli nie dawniej, kolaboruje z organizacją Panów. Brak czasu w przemówieniach wstępnych nie pozwala mi wbrew mej intencji rozwo-



II posiedzenie Zjazdu w sali Warsz. Tow. Łyżwiarskiego.

dzić się szerzej nad zasługami budownictwa polskiego w przeszłości i obecnie. Ten brak czasu jednak nie może mnie powstrzymać od zwrócenia uwagi na fakt, że te epoki, które dawały nieprzemijające wartości natury społecznej i politycznej, zostawiają po sobie wielki styl w budownictwie. Na historii naszych gmachów, gmachów stylowych, można dokładnie zbadać, jak przeszłość spotyka się z współczesnością.

Rzeczpospolita Polska odnowiła przepiękne nasze gmachy; jeden z tych pałaców został przydzielony Ministerstwu Rolnictwa na biura, i zauważono natychmiast, że wygląd tego gmachu, który tak pięknie mówi o przeszłości, nie odpowiada czynnikowi nowoczesnemu, a mianowicie liczebności ludzi, czyli masowości. I oto powstaje idea nowych gmachów. Z żelbetu, nowoczesnych ludzkich jaskółczych gniazd tych ram, gdzie jakgdyby klateczki dla pszczół czekają na równe, demokratyczne nasycenie ich czemś, co jest tak cenne, jak miód.

Tak jak szkielec z drewna sosnowego, napełniony czemś, co twardnieje na kamień, nie boi się wody, jak jaskółcze gniazdo nie boi się deszczu, choć było zrobione ze słomek, a zespolone śliną ptaszęcą, tak i my łączymy beton z siekaniami na osobnych stołach drutami żelaznymi. To są podobieństwa, o których nie mamy czasu mówić, nie wolno mi o nich mówić, bo może mnie ponieść w stronę tych pięknych zjawisk, jakie nam daje budowla. Chcę powiedzieć jeszcze tylko jedno: Organizacja Panów, z którą Min. Pracy ma stały kontakt, w jubileuszowym swym sprawozdaniu zaznaczyła, że jednym z punktów ważniejszych jej działalności jest eureka moralna, okólniki wydawane wewnątrz, żeby umowy zawierane z tym wielkim i potężnym czynnikiem społecznym, jakim jest robotnik, były szanowane. Niech Panowie łaskawie zauważą, że schodzi się to z momentem następującym. Konstrukcja mas pracujących odezwała się na wasz apel, że będziecie szanować i trzymać się ściśle umów zbiorowych. Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych wysłał na ten Zjazd po raz pierwszy od 12 lat jak istnieje odro-

dzoną Rzplita swe gratulacje. Czytałem je dzisiaj w jednym z dzienników. To jest wypadek b. znamienny, bardzo owocny w skutki, przeto, jako znajdujący się na wykonawczej placówce urzędnik państwowy, niczego innego narazie nie życzę Panom, jak tylko lojalnego kontaktu z tą wielką masą ludzką, która dźwiga budowlę polskie, oby jak najpiękniejsze! (Oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. Wiceprezydent Van Ophem.

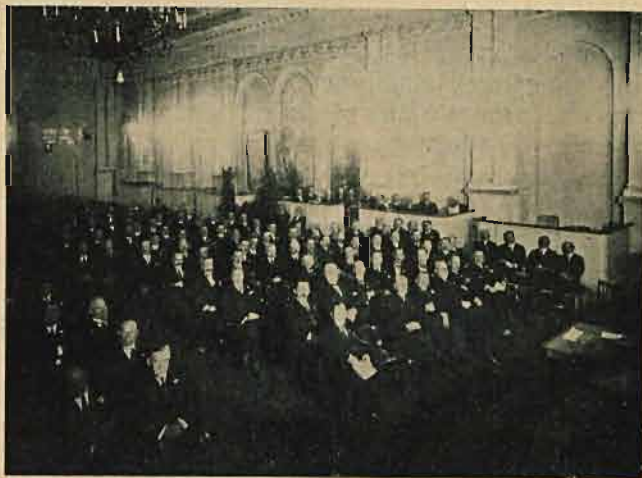
*P. Van Ophem* (przemówienie wygłoszone po francusku w polskim skrócie):

Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie, Panowie! Z głębi serca dziękuję Panom za zaproszenie mnie do uczestniczenia w dzisiejszym Zjeździe, co mi daje możliwość wyrazić me zadowolenie wobec Panów.

Święcicie, Panowie, 25-lecie Waszego Stowarzyszenia. Fédération Internationale du Bâtiment et des Travaux Publics również w tym roku obchodzić będzie swe 25-lecie. Już od roku 1909 jesteśmy w kontakcie ze Stowarzyszeniem polskim, a od r. 1921 nawiązaliśmy bliższe stosunki z Waszym krajem.

W imieniu Fédération Internationale du Bâtiment et des Travaux Publics i jej członków przywożę braterskie pozdrowienia dla organizacji polskiej, która jest wybitną w gronie tych organizacji, będących członkami Międzynarodowej Federacji.

My wiemy, że Polska odrodzona po wojnie musiała dużo pracować, że na przemyśle budowlanym odbijają się ekonomiczne warunki kraju, że jeżeli w budownictwie jest rozwój, to i stosunki ekonomiczne kraju są w rozwoju. Należy jak najbardziej zdawać sobie sprawę z roli, jaką przemysł budowlany odgrywa w układzie stosunków ekonomicznych danego państwa. Wszystkie wysiłki od 25 lat czynione przez Federację, idą w tym kierunku, żeby dowieść, iż przemysł budowlany należy postawić w rzędzie przemysłów, mających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju narodu. Nie mniejsze, jeżeli nie większe od innych.



III posiedzenie Zjazdu w sali Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego.

Nie władam językiem polskim i bardzo tego żałuję. Nie chcę przedłużać mego przemówienia. Korzystam tylko ze sposobności, by pozdrowić Polskę, w chwale jej rozwoju, w chwale jej dalszego rozwoju. Polska zadziwia wszystkie kraje swą żywotnością; po 100-letniej przeszłości niewoli, pozostała nadal strażnikiem cy-



wilizacji narodów. Pozdrawiam Polskę, wielką, jedną i nierozdzieloną. (Oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. Clementel.

*P. Clementel* (przemówienie wygłoszone po francusku w polskim skrócie):

Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie, Panowie!

Pan Prezes Francuskiej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych, Lucien Douane, miał nadzieję osobiście uczestniczyć w dzisiejszym Kongresie Panów. Niestety, w ostatniej chwili zaszły przeszkody, które uniemożliwiły mu przyjazd. Wyznaczył więc mnie, ażebym w imieniu Francuskiej Federacji, liczącej 20.000 członków, złożył Panom braterskie życzenia i jak najgoręcej im życzył powodzenia i owocnych wyników obrad.

Jakie znaczenie przywiązuje rząd do przemysłu budowlanego, tego dowodem jest obecność w tej chwili na sali Pana Prezydenta Rzplitej. Nakłada to na nas, wszystkich przemysłowców, ciężkie obowiązki. Obowiązki przemysłu budowlanego są coraz większe. Wiemy we Francji jakie wysiłki czyniliście, Panowie, i jesteśmy przekonani, iż dzięki swej wytrwałości trudności wszystkie przezwyciężycie. Charakterystyczną cechą przemysłu budowlanego jest jego pokawałkowanie, rozdzielenie. Żeby rozwiązać zagadnienie z tym przemysłem związane, nie wystarcza się tylko łączyć, ale trzeba jednoczyć wszystkie wysiłki.

Wyrażam Panom życzenia ze strony przemysłu francuskiego, a od siebie osobiście wyrażam te uczucia, które każdy Francuz od dzieciństwa swego czuje w stosunku do Polski.

Polska, Panie Prezydencie, prawie dla wszystkich Francuzów jest droga i w tem uczuciu braterskiem proszę Panów o przyjęcie wyrazów naszego najwyższego szacunku i życzenia dla wszystkich Panów jak najpomyślniejszych obrad i rozwoju przemysłu budowlanego. (Oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. de Francesco.

*P. de Francesco* (przemówienie wygłoszone po włosku w polskim skrócie):

Panowie! Z prawdziwym uznaniem zabieram głos, aby złożyć Panom pozdrowienie w imieniu Federacji Narodowej Faszystowskiej Przemysłowców Budowlanych. Wasze zaproszenie przyjęliśmy jako zaproszenie braterskie na wspólne obrady nad szeregiem trudnych zagadnień życiowych. Wzruszenie moje jest tem głębsze, że przemawiam do przedstawicieli wielkiego i silnego narodu, który musiał pokonywać wielkie trudności, nie tracąc nigdy nadziei i który dziś kroczy naprzód ku swej wielkiej przyszłości. I przemawiając, nie mogę zapomnieć o więzach kulturalnych, jakie nas łączą od zamierzchłych czasów i o tem, że to właśnie nasi Benedyktyni już w wieku X w tym kraju siali pierwsze ziarna wiary chrześcijańskiej i pierwsze ziarna wiedzy.

Muszę nadto wspomnieć tutaj o łączniku umysłowym, który zbliżył nasze kraje. Jest nim wasz wielki twórca nauki o ruchu ciał niebieskich — Mikołaj Kopernik, uczeń naszych wielkich astronomów Domenica Maria z Bolonji i Regiomontano z Rzymu.

I oto pełen tych wspomnień składam Wam, Panowie, pozdrowienia od naszej Federacji Rzymskiej, rad, iż danem mi jest podziwiać Wasz wielki postęp nie-

tylko w dziedzinie budownictwa, lecz w dziedzinach innych gałęzi przemysłu, jakie kwitną w tej pięknej i szlachetnej ziemi Polskiej. (Oklaski).

*Mec. Chabielski* odczytuje depeşe gratulacyjne z Londynu, od prezesa Międzynarodowej Federacji Bud. i Rob. Publ. p. Burt'a, z Brukseli od Belgijskiego Związku Budownictwa i ze Szwajcarii od tamtejszego Związku.

(Obejmuje przewodn. mec. Chabielski).

*Prezes Wierzbicki:* Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, Panowie Ministrowie, Panie i Panowie! Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wita Trzeci Zjazd Przemysłowców Budowlanych, wita przemysł, który jest syntezą wszystkich przemysłów na ziemiach Rzplitej, który jest przedziwnym objawem i najgłębszym wyrazem nowego życia, nowych prądów, nowych ruchów społecznych, nowych myśli organizacyjnych, który wprowadza w orbitę wszystkie elementy budowlane, zgodnie z duchem czasu, coraz to nowe materiały, coraz to nowe konstrukcje, który zgodnie z duchem współczesnym dominuje po wielkiej wojnie, znajdując nowe formy pięknego budownictwa społecznego. Ten przemysł jest symbolem nadzwyczajnego hartu, jest tym dowodem, że gdy niema wiosny, gdyż jeszcze przedwiosnie jest dla przemysłu budowlanego, to jednak siły duchowe, intelektualne, organizacyjne niestrudzenie pracują. Jeszcze tych dowodów nie widać, jeszcze tylko tu i ówdzie pojawiają się osiedla, piękne gmachy, budynki użyteczności publicznej, mosty i porty, ale zakryty dla nas, w skupieniu geniusz przemysłu budowlanego niestrudzenie tworzy, tworzy ciągle, bez ustanku, czego najlepszym dowodem, że pierwszy zjazd przemysłowców budowlanych był w zaraniu naszej niepodległości, obecnie zaś mamy trzeci zjazd, zjazd znakomicie przygotowany, opracowany, w pięknej szacie przygotowany w wydawnictwach. Ten hart wytrwałości, ta nieustanna praca intelektu, to ciągle skupianie i przygotowywanie sił twórczych dla coraz większego, piękniejszego jutra niech będzie najpiękniejszym symbolem dzisiejszego zjazdu, najlepszym życzeniem całego przemysłu dla tego największego z przemysłów, bo syntetyzującego całe życie gospodarcze. (Oklaski).

(Obejmuje przewodnictwo prezes Wierzbicki).

*Przewodn.:* Przystępujemy do referatów. Referat „Istota i gospodarczo-państwowe znaczenie przemysłu budowlanego“ — referuje p. prezes H. Martens.

*P. Henryk Martens:*

Znaczenie ekonomiczne ruchu budowlanego dla gospodarstwa narodowego jest tak pierwszorzędne, i samo pojęcie ruchu budowlanego tak silnie jest zespolone z całością gospodarki państwowej i społecznej, że właściwie pojęta funkcja przemysłu budowlanego w tej dziedzinie predestynuje ten przemysł do trudnej i odpowiedzialnej roli w ogólnych zagadnieniach polityki gospodarczej.

Jasnym wszakże wydaje nam się, że mówiąc o roli przemysłu budowlanego w państwie i społeczeństwie, musimy specjalnie podkreślić co nazywamy przemysłem budowlanym.

Ostatnim, dotychczas, etapem w ewolucji sposobów wykonania robót budowlanych jest powstanie przemysłu budowlanego. Potrzeby życia skierowały prace

budowlane początkowo łatwe, prymitywne, na tory niezwykle trudne i skomplikowane nowoczesnego budownictwa, postawiły przed nami zadania nowe, olbrzymie co do rozmiarów, jak np. program budownictwa mieszkaniowego. Tutaj już wiedza i przygotowanie rzemieślnika budowlanego, który poprzednio był jedynym wykonawcą, nie wystarcza, konieczne są nie tylko szersze wiadomości z zakresu statyki, wytrzymałości materiałów, skomplikowanych obliczeń matematycznych, znawstwa nowych sposobów i materiałów budowlanych, systemów naukowej organizacji pracy i t. p., ale, w niemińszym stopniu, organizacja umiejętności wykonania. Koniecznym się staje technik budowlany i inżynier konstruktor, stosowanie specjalnych urządzeń budowlanych i maszyn. Niezwykle wielkie i skomplikowane zadania budowlane wymagają wykonania ich na sposób przemysłowy przy pomocy odpowiedniej organizacji finansowej, technicznej, handlowej i administracyjnej, wymagają zatem istnienia przemysłu budowlanego.

Ten etap rozwojowy budownictwa, to przejście z rękodzieła do przemysłu nie zostało należycie zrozumiane i docenione przez miarodajne czynniki i wskutek tego pomiędzy rzemiosło i przemysł wkradł się typ niepożądany, typ pośrednika pomiędzy zleceniodawcą a rzemieślnikiem.

Przemysł budowlany ma pewną swoistą odrębność organizacyjną w przeciwieństwie do innych gałęzi przemysłu. Budownictwo nie ma stałego miejsca produkcji, gdyż większość swej produkcji wytwarza i wykańcza na miejscu budowy. Nie może poprzestać na masowym wytwarzaniu produkcji określonego rodzaju, a zmuszone jest do różnorodnej i indywidualnej pracy, a to w zależności od rodzaju budowli, warunków terenowych i wymagań klientów.

Przedsiębiorstwo budowlane przejmuje przytem na siebie całkowitą odpowiedzialność cywilną i karną za wykonywane przez siebie budowle, tak pod względem konstrukcyjnym jak i materiałowym, niezależnie od tego, czy budowla jest wykonana według projektu własnego, czy cudzego.

Rzemiosło nie mogło podjąć zadaniom jakie na nie życie nakładało, nie mogło zorganizować prawidłowo wielkich obiektów budowlanych, bo każda gałąź rzemiosła pracowała oddzielnie i niezależnie od siebie. Dzięki niezrozumieniu sytuacji przez czynniki miarodajnej, obowiązkiem których było okazać poparcie rozwijającemu się przemysłowi budowlanemu pomiędzy przemysł i rzemiosło wszedł z krzywdą tak dla rzemiosła jak i przemysłu pośrednik-organizator, traktujący budownictwo jako proceder. Pośrednik taki, nie mając często po temu żadnego przygotowania zawodowego i technicznego i odpowiedniej stałej organizacji, bierze na siebie rolę organizatora, wyszukującego nie najlepszych, ale najtańszych rzemieślników i uzgadniając ich pracę na budowie tworzy typ pseudo-przemysłowca budowlanego.

Z jednej strony zleceniodawca otrzymuje przeważnie w tym wypadku co najwyżej średnio wykonaną budowlę, a stosunkowo drogo opłaconą, z drugiej strony drobni rzemieślnicy są wyzyskiwani i zamiast rozwijania i ulepszania swych warsztatów i doskonalenia produkcji, uczą się wytwarzania tandety.

Pośrednicy tego rodzaju, nie mający własnej należytej zorganizowanej organizacji technicznej, handlowej i finansowej, a eksploatujący drobne rzemiosło, są z punktu widzenia gospodarczego szkodliwymi, gdyż przyczyniają się do rozwoju tandety budowlanej i do zubożenia właściwego przemysłu budowlanego.

W przeciwieństwie do tego rodzaju przedsięwzięć organizację przedsiębiorstw budowlanych rozumiemy jako wszechstronną i równoległą organizację techniczną, handlową i finansową, to też stwierdzić musimy, że do pojęcia przemysłu budowlanego, odbywającego dziś swój Zjazd, mogą być zaliczone jedynie przedsiębiorstwa, posiadające należytą i stałą organizację techniczną, handlową i finansową, wytwarzające wszelkie objekty inżynieryjno-budowlane wg. projektów własnych lub obcych i ponoszące niezależnie od ryzyka finansowego całkowitą odpowiedzialność za projekty konstrukcyjne i materiałowe; jedynie w ten sposób definiując przemysł budowlany, możemy mówić o jego roli i znaczeniu w państwie i społeczeństwie.

Warunki, w jakich doniedawna znajdował się polski przemysł budowlany, przedstawiały się bardzo opłakanie. Niedoceniano naogół faktu, iż стоимy, w Polsce zwłaszcza, wobec konieczności rozwinięcia intensywnego ruchu budowlanego już nie tylko w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, będącego najbardziej palącym zagadnieniem chwili, które prędzej lub później musi być konkretnie rozwiązane, ale i budownictwa przemysłowego, kolejowego i komunikacyjnego, wreszcie państwowego, jak budowa szkół, gmachów reprezentacyjnych i t. d.

Inny aparat wykonawczy, poza zorganizowanym przemysłem budowlanym, jest nie do pomyślenia i nigdy jakikolwiek szerzej pojęty program budowlany, bez udziału przemysłu budowlanego nie był i nie będzie należycie wykonany.

Przykłady tego daje nam zagranica, a przede wszystkim Stany Zjednoczone i Niemcy, gdzie przemysł ten przebudowuje około 7 miliardów marek rocznie.

Ta właśnie funkcja przemysłu budowlanego w rozwoju budownictwa i ruchu budowlanym jest niedostatecznie rozumiana.

W raporcie amerykańskim (U. S. A.) na czwarty Kongres międzynarodowy Budownictwa i Robót Publicznych w 1925 roku w Paryżu, obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, a podówczas minister Handlu i Przemysłu, Herbert Hoover, w ten sposób ujmuje rolę budownictwa:

„Budownictwo jest barometrem przemysłu amerykańskiego. Całość przebudowywanych rocznie sum przekracza w Stanach Zjednoczonych pięć miliardów dolarów, a liczba pracowników i robotników zatrudnionych w budownictwie, licząc robotników przemysłów materiałowych, liczy się na miliony.

Ruch budowlany jest w ścisłej łączności z ogólnymi warunkami gospodarczymi. Wykonywanie budowy i sama budowa dają nie tylko pracę różnym kategoriom robotników budowlanych, ale powoduje wzmożenie produkcji na rynku drzewnym, cementowym, żelaza i stali, cegły, piasku, żwiru, elektrotechnicznym, meblowym, tekstylnym i na rynkach szeregu innych przedmiotów.

Jeśli ruch budowlany słabnie, osłabienie to powoduje skurczenie się produkcji w innych gałęziach przemysłu, a co zatem idzie, bezrobocie, zmniejszenie się siły nabywczej zarobków i w następstwie kryzys.

W ten sposób nasza stabilizacja gospodarcza znajduje się z sezonu na sezon lub z roku na rok pod silnym wpływem wzrostu lub osłabienia ruchu budowlanego.

Do tego wniosku doprowadzają Hoovera studia, powołanego specjalnie dla badania sprawy bezrobocia i sezonowości komitetu.

Wywód ten, ujmujący znaczenie ruchu budowlanego ze strony zagadnienia bezrobocia, dotycząc Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie inne gałęzie przemysłu stanowią niezwykle potężne gospodarczo organizacje, tembardziej być musi aktualny w naszych warunkach.

Znajduje on przytem całkowite potwierdzenie i w naszych danych statystycznych co do wpływu ruchu budowlanego na spadek bezrobocia.

A obok tego w polskich specjalnie warunkach występuje inna jeszcze niezwykle ważna okoliczność, podnosząca niezmiernie doniosłość wzmożenia ruchu budowlanego.

Surowce, używane do wytwarzania materiałów budowlanych, są stosunkowo tanie i wyłącznie pochodzenia krajowego. Samowystarczalność przeto pod tym względem jest niemal zupełna, a zdolność wytwórcza materiałów budowlanych może zaspokoić niemal każde wewnętrzne zapotrzebowanie. Ruch budowlany może poza tem wywołać dla szeregu materiałów koniunkturę eksportową, a powstanie szeregu nowych budowli ożywić życie gospodarcze w innych dziedzinach przemysłu i handlu, powodując ogólne zwiększenie stanu zatrudnienia.

Zwiększenie zaś stanu ogólnego zatrudnienia podnosi produkcję i konsumpcję, co umożliwia obniżenie kosztów produkcji, obniżenie cen towarów, podwyższenie płac i t. d. Stwarza więc cykl, który zwłaszcza przy jednoczesnym podniesieniu wydajności pracy ma wszelkie cechy dobrej koniunktury gospodarczej.

Przemysł budowlany przytem, pobudzając życie ekonomiczne w okresie ruchu budowlanego i przyczyniający się wydatnie do wzmocnienia koniunktury, niema charakteru specjalnie konsumcyjnego, ponieważ wytwarza realne bogactwo narodowe o wielkiej trwałości, jakim jest każda nieruchomość solidnie zbudowana. Budownictwo ma pewien specjalny charakter.

Kapitał w niem ulokowany rentuje się i ma tu miejsce powolna jego regeneracja. Odnosi się to zarówno do budownictwa mieszkaniowego, jak i, w większym stopniu, przemysłowego, gdzie ta amortyzacja kapitału budowlanego następuje znacznie szybciej.

Wznosząc budowle przemysłowe, przyczynia się budownictwo do otwarcia nowych źródeł produkcji i zatrudnienia rzesz robotniczych przez stworzenie warsztatów pracy.

Budując domy mieszkalne przyczynia się do rozwiązania trudnych zagadnień natury społecznej i kwestji zdrowotności.

Gmachy szkolne, wybudowane przez przemysł budowlany, gwarantują poziom kulturalny i postęp cywilizacji państwa.

Przykłady możnaby mnożyć.

Obok wszakże tej doniosłej roli przemysłu budowlanego w okresie pokoju, mocno wybija się znaczenie jego dla państwa w okresie wojennym. Aczkolwiek bowiem jesteśmy narodem usposobionym wybitnie pacyfistycznie, nieszczęsne położenie geograficzne Polski i jej charakter przedmurza cywilizacji grozi zawsze spowodowaniem powikłań wojennych.

Przyszła wojna w stokroć większym zakresie, niż ostatnia, będzie wymagała przygotowania całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś tych jego komórek gospodarczych, które w obecnym stanie techniki wojennej są niezbędne, by zapewnić krajowi bezpieczeństwo i możliwość obrony.

Przykład Niemiec, Francji, a nawet Rosji z okresu wojny wskazują na rolę, do jakiej były powołane przedsiębiorstwa inżynieryjno-budowlane. Jedynie dobrze przygotowane technicznie firmy za właściwą cenę, szybko i celowo mogą przeprowadzić naprawę zniszczeń i odbudowę już nie tylko obiektów strategicznych, ale i tych ośrodków życia gospodarczego i przemysłu wojennego, dla których udoskonalone systemy walki technicznej stanowiąc będą nieustającą groźbę.

Przemysł budowlany w tych wypadkach jest nieodzownym czynnikiem uzupełniającym wojskowe przygotowanie techniczne.

Tak więc rola przemysłu budowlanego w życiu gospodarczym i państwie, czy to w czasie wojny, czy w czasie pokoju i normalnego rozwoju jest w rzeczywistości ogromnie doniosła. Przemysł budowlany, solidny i zorganizowany, bo tylko taki, jak to staraliśmy się dowieść na początku niniejszego referatu, jest powołany do tego, aby stać się wykonawcą polityki inwestycyjnej, ma pole działania wdzięczne i rozległe.

Niestety, te wszystkie fakty i te wszystkie prawdy nie przenikają głębiej do ogółu i sfer miarodajnych i nie znajdują odpowiedniego oddźwięku w traktowaniu postulatów przemysłu budowlanego.

Wadliwa zwłaszcza polityka przetargowa największego zleceńodawcy, jakim jest państwo, nie pozwala odpowiednio rozwinąć się i specjalizować solidnemu przemysłowi budowlanemu, gdyż faworyzuje owe pseudo-przedsiębiorstwa, czasowe firmy, nie przysparzając przemysłowi ani doświadczenia, ani wyspecjalizowanych fachowców.

Na tem więc miejscu, zdając sobie sprawę ze znaczenia przemysłu budowlanego dla całokształtu życia gospodarczego i państwowego, chcielibyśmy stwierdzić, że przemysł ten nie tylko nie może być traktowany na tej płaszczyźnie podrzędnie, lecz, przeciwnie, zarówno względy gospodarcze, społeczne jak i najistotniejszy interes państwowy wymagają specjalnej opieki i poparcia dla tego przemysłu ze strony państwa.

Tylko forma, w jakiej to poparcie i opieka się wyrazi, może być kwestją dyskusji i uzgodnienia.

Po wysłuchaniu referatu p. Henryka Martensa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuszcza żegnany przez przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego, Zjazd.

*Przewodniczący:* Referat w sprawie „Zagadnienia gospodarcze budownictwa mieszkaniowego” wygłosi p. *mec. Chabielski*.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego w Polsce jest jednym z zagadnień ekonomiczno-społecznych, które znalazło wielu kompetentnych rzeczników i opracowane zostało w szeregu prac samodzielnych, zbiorowych, w ankietach państwowych niemal wszechstronnie.

Szanowny mój koreferent Minister Czesław Klarner w przeciągu jednego roku dwukrotnie wracał do tej sprawy i w swoich dziełach cytuje około setki źródeł krajowych i zagranicznych, omawiających ten przedmiot, nie licząc memorjałów i artykułów prasy codziennej, żywo interesującej się przeważnie społeczną stroną tego przedmiotu.

Organizatorowie Zjazdu postawili sobie zadanie ściśle określone, chcąc, aby na dwóch odcinkach tej doniosłej sprawy, a mianowicie na odcinku gospodarczym i finansowym, uczestnicy Zjazdu wypowiedzieli się możliwie szczerze i wszechstronnie. To też w referatach opublikowanych w tomie zjazdowym „Przegląd Budowlanego”, Komitet redakcyjny, o ile dany temat ujęty był rzeczowo, a zawierał myśli oryginalne, nie wprowadzał *żadnych uzupełnień, bądź poprawek*.

Poza temi dwiema materjami, założeniem naszym było, nie wprowadzanie pod obrady dwóch problemów, mianowicie sprawy zniesienia ochrony lokatorów i przerachowania sum hipotecznych. Obydwa te tematy bowiem wywołują wiele sprzecznych opinii, wchodzi w dziedzinę polityki i powinny być rozpoznane przez inne audytorjum i przy innej okazji. Przemysł budowlany staje wobec zagadnienia najbliżej go obchodzącego, samej *realizacji budownictwa mieszkaniowego* i stawia tezę *realnego życiowego rozwiązania sprawy mieszkaniowej* oraz podstawy tej realizacji — finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Tę drugą część obejmuje referat p. Ministra Klarnera, który będąc paroma nawrotami uczestnikiem prac naszych rządów, miał możliwość praktycznie przy warsztacie państwowym studjować to zagadnienie, bliżej od innych zna podstawy polityki skarbowej, wytrzymałości na opodatkowanie, strukturę budżetu państwa, wreszcie zna rodzimy przemysł, z którego wyrósł, a ostatnio, przerzuciwszy się na pole pracy twórczej samorządu gospodarczego, bezpośrednio obserwuje i traktuje całokształt zagadnienia.

Na temat budownictwa mieszkaniowego, nadesłano 10 referatów. Wszystkie one zostały wydrukowane in extenso, są w rękach uczestników Zjazdu i to zwalnia referenta generalnego od obowiązku ich streszczenia, bądź cytowania też w nich zawartych. Znużyło by to niepomierne słuchaczy. Raczej należy, wobec ściśle ograniczonego czasu, podać w krótkich słowach przegląd samych pojęć i tez, zawierających nieraz nowe, bardzo ciekawe i starannie przemyślane rozwiązania.

Czołowe miejsce zajmuje streszczenie też projektu rozwiązania sprawy mieszkaniowej z punktu widzenia przemysłu budowlanego. Tezy te będące wynikiem

wspólnego opracowania Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego i naszego Stowarzyszenia, były w następstwie poddane ponownym rozważaniom w gronie kompetentnym, z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i w tej mierze pokrywają się z tezami p. Ministra Czesława Klarnera, który daje następny referat, będący wyjątkiem z jego nowej i cennej książki, niedawno ogłoszonej drukiem, traktującej sprawę polityki mieszkaniowej w Polsce i zagranicą. Praca to iście benedyktyńska, oparta na wszelkich dostępnych źródłach, która jednoczy w sobie informacyjny charakter, przy jednoczesnym niesłychanie czujnym ustosunkowaniu się autora do samych źródeł. Referat jest wprost kopalnią wiedzy dla badacza zagadnienia, ocenia praktycznie wszystkie dotychczasowe projekty państwowe i publikacje, zresztą sam autor najwymowniej rzecz przedstawi.

Trzeci referat wytrawnego działacza, dyrektora inż. Henryka Dudeka, zawiera w zarysie ogólnym krytykę działalności spółdzielczości mieszkaniowej, podchodzi wnikliwie do zagadnienia ilościowego braku mieszkań, wreszcie trafnie analizuje czynniki zainteresowane w budowie mieszkań, bezdomnych, państwo i jego rolę i lokatorów chronionych ustawą. Autor słusznie propaguje myśl powrotu do maksymy oszczędności pracy, jako podstawy rozwiązania problemu mieszkaniowego.

Dr. Ferdynand Tilles bardziej rozszerza myśl oparcia rozwiązania kwestji na zbiorowej oszczędności. Z cytowanych przez niego źródeł, należy z całym naciskiem podkreślić słowa lidera partji robotniczej Mac Donalda, który stojąc na gruncie ideologii klasowej twierdzi: „każdy pracownik, czy to umysłowy, czy fizyczny, powinien tak samo posiadać własny dom, jak własne ubranie“.

System oszczędności kolektywnej, przestudjowany dokładnie, doprowadza autora do wniosku konieczności i stworzenia skoordynowanej akcji instytucji oszczędnościowych, jako podstawy sfinansowania.

Ceniony, długoletni działacz społeczny, Dr. Józef Zawadzki, szczegółowo rozważa istniejące prawodawstwo, jego braki, źródła pokrycia funduszu mieszkaniowego i funduszu potaniania budowy i w zasadzie, opierając się na szerokim materiale porównawczym, ogólnoeuropejskim, dochodzi do wniosków ogólnych, które mają linję wytyczną zbieżną z poprzednimi wnioskami.

Pan Aleksander Laczysław, przedstawiciel młodszej generacji ekonomistów, w świetnie napisanym referacie „O poszukiwaniu opłacalnego lokatora w Polsce“, stara się przeprowadzić gruntowną analizę czynszu mieszkaniowego w budżecie rodzinnym, przedkłada czytelnikowi wysoce interesujące zestawienia w tej mierze i dochodzi do wniosku, że jedynie przedłużenie ilości godzin pracy, może stworzyć podstawy finansowe budownictwa. To zagadnienie, przedłużenia czasu pracy, poddane jest wszechstronnemu rozważaniu, na podstawie opinji znawców zagranicznych między innymi Kemmerer'a i Dewey'a. Przechodząc do tezy racjonalizmu i empiryzmu w życiu gospodarczym, autor, zapatrzony nie tylko na zachód, ale i na wschód, sięga do porównań ultrakrańcowych i na tym obszernym materiale porównawczym opiera swoje uzasadnienia.

Ten cenny referat może dostarczyć wiele materiału do rozmyślań i dyskusji, jest wyrazem polskiej myśli ekonomicznej niezwykle żywej i uzupełnia w dużym stopniu teorię rozwiązania zagadnienia.

Pana Jerzego Schimmla „finansowanie budownictwa w świetle zadań ekonomii“, znany z jego poprzednich prac. Jest on przedstawicielem działania bardziej radykalnego, poddaje analizie podstawowe zagadnienie podaży i popytu mieszkaniowego, wskazuje na braki ustaw, a więcej na braki ich wykonania i stawia tezę przywrócenia w najkrótszym czasie wolnego rynku mieszkaniowego.

Zupełnie odrębne naświetlenie zagadnienia mieszkaniowego daje p. Stanisław Miecznikowski, streszczając to zagadnienie do kwestji stworzenia kapitału przez dodatkową pracę samego robotnika. Ma w tej mierze pouczające i cenne doświadczenia praktyczne, znane z wyników działalności spółdzielni „Zdobycz Robotnicza“.

Blżej podchodzi i łączy się z tym tematem referat p. inż. Polkowskiego, zasłużonego działacza w przemyśle budowlanym i doświadczonego praktyka budowniczego kolonij robotniczych. Rozważając zagadnienie typu mieszkań i domów, propaguje on domy bliźniacze, zawierające 4-ry 2-pokojowe mieszkania, rozdział zabudowania terenów miejskich na strefę śródmiejską i podmiejską. Tezy wspólne z tezami ogólnymi przemysłu budowlanego.

Cykl referatów omawianych kończy przedstawienie kapitalizacji rent zakładów społecznych i konieczności użytkowania rezerw na budownictwo mieszkaniowe, podane przez Stowarzyszenie nasze w Sosnowcu.

Z ogromu myśli zawartych w referatach wymienionych, należy wysnuć wnioski o charakterze ogólnym, nazwałbym je raczej tezami, które jak to wykazały ostatnie konferencje w tej sprawie, odbyte na terenie Izby Przemysłowo-Handlowych, w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów i na obradach zbiorowej konferencji zainicjowanej przez Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej, pomimo zasadniczych różnic w poglądach poszczególnych prelegentów, zdobyły jednomyślność i jako tezy, będące wyrazem opinii najpoważniejszych ugrupowań społecznych i gospodarczych, nabyły, można się tak wyrazić, prawo obywatelstwa powszechnego i nie budzą już wątpliwości. Skonsolidowanie i zestrzelenie w jedno ognisko myśli, którym przyświeca dobro społeczności, jest zdaniem mojem, *największą zdobyczą ostatniego okresu pracy społecznej* na tym odcinku i wszystkich nas napełnia nadzieją, że chociaż w szczegółach możemy się różnić, zdrowy rdzeń sprawy został ustalony. Oto one:

1. Sprawa mieszkaniowa budowlana, jest zagadnieniem ogólnopństwowym i musi być rozwiązana w najkrótszym czasie przez łączny wysiłek Rządu i społeczeństwa, na podstawie ogólnego programu budowlanego, obliczonego na dłuższy okres czasu i wykonanego przez fachowe siły zorganizowanego przemysłu budowlanego.

2. Źródła finansowe dla wykonania programu budowlanego należy przystosować początkowo do minimalnego programu, jednak je trwale i stale powiększać.

3. Akcję budownictwa mieszkaniowego, należy zorganizować w jednym społecznym organie, niezależnym

od zmian politycznych, zlecając samo wykonanie programu istniejącym instytucjom kredytu długoterminowego, bez stwarzania nowych organizacji i instytucji.

4. Przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego ustalić i zastosować system dwóch hipotek, pierwszej wyżej oprocentowanej, dla lokaty funduszków państwowych i przyciągnięcia kapitałów prywatnych wyżej oprocentowanych, drugą, dotowaną z funduszków publicznych, opartą na zasadzie długoterminowego i nisko oprocentowanego kredytu.

5. Zwolnić obroty przemysłu budowlanego od podatku przemysłowego, a do przewozu materiałów i surowców zastosować najniższe taryfy.

6. Rozpocząć budowę na podstawie znormalizowanych planów, budować masowo, wiążąc ściśle wykonanie z równoczesnym finansowaniem, uzgodnionem z postępowaniem robót.

7. Uznać przemysł budowlany za sezonowy i ustawowo przedłużyć czas trwania pracy w zależności od pory roku w granicach ogólnych, nieprzekraczających w okresie rocznym godzin liczby pracy w innych przemysłach.

Kończąc mój referat pragnę zaznaczyć, że rozwiązanie sprawy budownictwa mieszkaniowego, stało się dla szerokiej mas chlebem powszednim.

Straciliśmy bezpowrotnie okres organizacyjny państwowości i pomimo wyraźnych nalegań i wielokrotnych przedstawień instytucji społecznych, sprawa ta nie znalazła należytego zrozumienia i pogłębia rozmiar klęski. Nie zdobyto się dotychczas na stworzenie i uchwalenie programu budownictwa mieszkaniowego, stracono okres inflacji, który jak uczy doświadczenie zagranicy znakomicie dopomógł do rozwiązania sprawy. Zadawalniano się paljatywami, półśrodkami, wydano ustawy nie zawsze stojące na wysokości zadania, a już stanowczo ogołocono ze środków ich wykonania, myśl ich przewodnia nieraz zdrowa, wypaczona została przez niedbałą kontrolę i brak samopoczucia odpowiedzialności społecznej, ze strony biorących pożyczki i korzystających z funduszków publicznych. W ten sposób akcję dotychczasową należy uważać za niedostateczną, połowiczną, a nawet wręcz nikłą i chybioną. Jeżeli nasz wspólny wysiłek przyczyni się i posunie choć o krok naprzód sprawę, zamierzenia nasze będą spełnione. Zorganizowany przemysł budowlany Polski Odrodzonej zawsze tą sprawą szczerze się zajmował i w dalszym ciągu stawia się wszędzie i da najwyższy wysiłek swojej współpracy na każde wezwanie.

*Przewodniczący:* Pan Minister Klarner wygłosił referat o zagadnieniu finansowania budownictwa mieszkaniowego.

*Pan Minister Klarner:* „Witam zjazd przemysłowców budowlanych w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i życzę mu owocnych obrad, zaznaczając, że zagadnienia, będące na porządku obrad, a w szczególności zagadnienie mieszkaniowe, stanowią troskę wszystkich polskich izb przemysłowo-handlowych, które, zbadawszy je wszechstronnie, współpracowały stale ze sferami, zgrupowanymi w Stowarzyszeniu Przemysłowców Budowlanych. Praca nad zagadnieniem budownictwa mieszkaniowego, pomimo, iż nie mało zdziałaliśmy w tej dziedzinie, winna trwać jeszcze długo, a osiągnięcie celu jest bardzo odległe.

Mój przedmówca wszechstronnie omówił to zagadnienie i w tezach przez siebie postawionych wyszczególnił jego punkty zasadnicze. Mojem zadaniem jest specjalne zwrócenie uwagi na stronę finansową budownictwa mieszkaniowego. Jest ono szczególnie ważne, wobec tego, iż winniśmy przede wszystkim rozwiązać kwestję małych mieszkań, które odgrywają rolę dominującą, stanowiąc 80% ogółu mieszkań i są zajmowane przez przeszło 80% ludności miejskiej. Stwierdziliśmy przytem, że budownictwo mieszkaniowe nie mogło rozwinać się dotychczas w tej mierze, jak tego wymagają potrzeby ludności miejskiej. Wobec tego sprawa budownictwa mieszkaniowego ma specjalne znaczenie, stając się pierwszorzędnym zagadnieniem społecznym i gospodarczym.

Pragnę stwierdzić, że jestem, jak wszyscy przedmówcy zwolennikiem wolnej konkurencji, będącej regulatorem stosunków gospodarczych, uważam jednak, że teza, wysunięta w referacie p. Schimmla, żądająca niezwłocznego powrotu do wolnego obrotu mieszkaniami przez zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, jest nierealna i niemożliwa do wprowadzenia w życie w okresie obecnego ostrego głodu mieszkaniowego. Narazie muszą być zachowane prawa wyjątkowe, które obowiązują dotychczas w większości państw europejskich. Nie znam wypadku, w którymby zniesiono ustawę o ochronie lokatorów w okresie głodu mieszkaniowego. Rząd Italji, który to uczynił przedwcześnie, był zmuszony powrócić do dawnych ograniczeń po roku bolesnych doświadczeń.

Winniśmy opracować w Polsce zasady realnego programu budowlanego i wtedy dopiero będziemy mogli przystąpić do stopniowej likwidacji ochrony lokatorów, uwzględniając stan gospodarczy kraju i zdolność płatniczą ludności. We Francji przy wprowadzeniu ustawy Loucheur'a uznano za możliwe skasować wyjątkowe ustawy w 1935 r., lecz termin wygaśnięcia tych ustaw został odroczony do 1939 r.

Drogą do zniesienia ustawodawstwa wyjątkowego winien być wspólny wysiłek społeczeństwa, mający na celu budowę domów dla szerokich mas ludności.

Zagadnienie mieszkaniowe jest uwarunkowane pewną „conditio sine qua non”. Takim warunkiem bezwzględny jest uzyskanie niezbędnych środków pieniężnych. Polska znajduje się pod tym względem w znacznie gorszych warunkach, niż inne państwa Europy, które w okresie ostatniego 10-lecia poczyniły znaczne postępy na drodze walki z kryzysem mieszkaniowym. Odbudowaliśmy szereg działów naszego życia gospodarczego, lecz nie zdołaliśmy stworzyć warunków dla normalnego rozwoju finansowego, przede wszystkim kredytu długoterminowego, który stanowi i będzie stanowić podstawę budownictwa. Zagadnienie kredytu długoterminowego będzie jeszcze przez czas dłuższy czekało na rozwiązanie, gdyż dotychczas nie rozstrzygnęliśmy nawet zagadnienia kredytu krótkoterminowego. Dowodem, jak doniosłem jest zagadnienie dogodnego kredytu długoterminowego, jest, iż wówczas, gdy koszty budowy wzrosły w stosunku do kosztów przedwojennych o około 50%, a kapitał podrożał dwukrotnie, komorne w nowych domach musi być kalkulowane 3 — 3½ razy drożej, niż przed wojną. Zachodzi więc pytanie, czy mamy czekać bezczynnie

na rozwój ewolucji gospodarczej i powolny powrót do stosunków przedwojennych w dziedzinie kredytowej, czy też winniśmy pomyśleć niezwłocznie w obliczu choroby i niebezpieczeństwa o środkach zaradczych. Wszystkie państwa europejskie uznały, iż nie mogą być obojętne wobec tego zagadnienia i ustaliły programy budowy mieszkań, która jest wszędzie znacznie droższą niż przed wojną. Oczywiście programy te zależały od sytuacji społecznej i finansowej, w jakiej dane państwo się znajdowało.

My również nie możemy i nie powinniśmy patrzeć obojętnie na naszą ciężką sytuację mieszkaniową. Komorne w budzie robotnika i pracownika umysłowego wynosiło przed wojną około 18%, obecnie zaś skutek ustawy o ochronie lokatorów — zaledwie 8%. Komorne za mieszkanie w nowym domu wynosiłoby 45% jego budżetu, jak stwierdził w swym referacie p. Leczyński. Byłoby to niemożliwe i nie możemy pozostać biernymi wobec takiego stanu rzeczy. Wysiłek wszystkich państw winien mieć na celu obniżenie kosztu kapitałów, przeznaczonych na budownictwo, aby obniżyć koszt czynszów w nowych domach do poziomu ogólnych kosztów utrzymania. Jednocześnie winny być podniesione czynsze w starych domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Niemcy uczynili to już, podnosząc komorne do 120% w złocie i dalsza podwyżka jest przewidziana, gdyż poziom obecny jest niedostateczny.

Systemy finansowania budownictwa mieszkaniowego różnią się w krajach poszczególnych. Można je podzielić na 3 typy zasadnicze.

1. Angielski system bezzwrotnych subsydjów, które wyniosły do 1928 roku 227 milj. £, i dzięki którym wybudowano 545.000 domów, zamieszkałych przez 1/10 ludności Wielkiej Brytanji, był bardzo skuteczny, lecz jest dostępny tylko dla takich potęg finansowych, jak Wielka Brytanja i nie może znaleźć w Polsce zastosowania.

2. System francuski opiera się na ustawie Loucheur'a, przewidującej budowę w ciągu 5-u lat 260 tys. mieszkań dla ludności robotniczej i klasy średniej, kosztem 11 miliardów franków. Program ten okazał się niewystarczający, a preliminowane sumy zbyt małe, wobec zwiększonych kosztów budowy. Z funduszy instytucyj publicznych o charakterze kredytu długoterminowego i ubezpieczeniowego przewidzianem było w 1929 r. przenaczenie na ten cel 1400 milj. franków oraz z Kas Oszczędnościowych (Caisses de Dépôts et Consignations) — około 700 milj. franków. Zatem budownictwo mieszkaniowe we Francji opiera się na zamożności społeczeństwa, a Państwo przyjmuje udział w oprocentowaniu kredytów, opłacając oprocentowanie powyżej 2% (przy budowie domów robotniczych), oraz ułatwiając wpłaty wkładów liczniejszych rodzin. System francuski również nie nadaje się dla finansowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce.

Italja zastosowała u siebie system, zbliżony do francuskiego. Wielką usługę oddały tam „Case Popolari” oraz instytucje ubezpieczeniowe i kasy oszczędności.

3. Niemcy budowały w ciągu ostatnich 3-ech lat po 300 tys. mieszkań rocznie, podczas gdy budownictwo mieszkaniowe, niezbędne wobec przyrostu ludności i normalnego zniszczenia domów, nie powinno być prze-

kraczać 200 tys. mieszkań rocznie. Nadwyżka nowych mieszkań przeznaczona jest na pokrycie głodu mieszkaniowego. Ruch budowlany w Niemczech opiera się przede wszystkim na funduszach publicznych. Część tych funduszków powstaje dzięki wysokiemu podatkom od komornego w starych domach. Podatek ten przynosi rocznie 1.6 miljarda marek; połowa tej sumy jest przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe, reszta na inne cele. Prócz tego specjalne dotacje na budownictwo z budżetów publicznych wynoszą około 500 milionów marek. Brakujące sumy są wypożyczane przez kasy oszczędności, banki hipoteczne i zakłady ubezpieczeń. Resztę stanowią kapitały własne budujących. Pożyczki są udzielane na dwie hipoteki.

Wymienione powyżej 3 systemy finansowania budownictwa mieszkaniowego charakteryzują sytuację w państwach Europy Zachodniej. Chcąc wybrać system odpowiedni dla Polski, winniśmy zatrzymać się przy systemie niemieckim z pewnymi zmianami, gdyż podobnie jak Niemcy przeżyliśmy inflację, dewaluację i waloryzację. Wobec naszej sytuacji finansowej żaden Minister Skarbu nie będzie w stanie dać z budżetu państwa wszystkich sum, potrzebnych na budownictwo mieszkaniowe. Winniśmy liczyć się również z faktem, iż musimy przebudować niemal od podstaw nasze miasta i stworzyć warunki, w których budownictwo mogłoby rozwijać się pomyślnie i na szeroka skalę.

Nasza sytuacja gospodarcza jest obecnie niezmiernie trudna. Tem niemniej powinniśmy zapoczątkować niezwłocznie racjonalne budownictwo mieszkaniowe i winniśmy wyjaśnić w jaki sposób ma być zaspokojony głód mieszkaniowy. Ustawa z 1924 r. przewidywała podwyżkę czynszów do 100% przedwojennej wysokości, lecz wobec dewaluacji złotego komorne obecnie wynosi 50 — 58% komornego przedwojennego. Jeżeli mieszkanie stanowi pierwszą potrzebę każdego obywatela podobnie jak pokarm i ubranie, niezbędnym jest, abyśmy, stojąc na stanowisku zadośćuczynienia jego potrzebom normalnym, uczynili wszystko w celu zapewnienia mu mieszkania na warunkach racjonalnych. Należy powrócić do zasad, które w 1924 r. nie budziły żadnych wątpliwości, t. j. do 100% komornego podstawowego, a następnie należy podwyższać komorne w dalszym ciągu do wysokości normalnych kalkulacji komorne w nowych domach.

Stojąc na stanowisku podobnego rozwiązania tej kwestji, proponuję je jako metodę, wymagającą szczegółowego omówienia. Nawet gdybyśmy, przyjmując za podstawę ustawę z 1924 r., podwyższali komorne o 6% kwartalnie, osiągnęlibyśmy poziom przedwojenny po 3 latach.

Gdybyśmy poszli w tym kierunku i stanęli na stanowisku, iż kilkadziesiąt procent podwyżki komornego należy przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe, możemy obliczyć sumę, jaką możemy osiągnąć z tego źródła. Na podstawie danych Ministerstwa Skarbu, komorne przedwojenne wynosiło 550 — 600 milionów frs. szw. Podwyżka stanowiłaby około 400 milionów złotych rocznie i część tej podwyżki mogłaby być przeznaczona na budownictwo. Suma potrzebna na zadośćuczynienie wymogom mieszkaniowym wynosi 500 — 600 milj. zł. rocznie, zatem z podwyżki komornego nie osiągnęlibyśmy całej potrzebnej sumy. Pragnę zana-

czyć, iż, uważając za konieczne wprowadzenie podatku na cele budowlane, szanuję zasadę mienaruszania własności i chciałbym traktować podatek czynszowo-mieszkaniowy jako zarządzenie przejściowe.

We wszystkich rządowych projektach rozwiązania sprawy mieszkaniowej było przewidziane wprowadzenie podatku od przyrostu wartości własności nieruchomości. Jestem przeciwnikiem tego podatku, gdyż nie powinniśmy zmniejszać zainteresowania do obrotu nieruchomościami.

Co się tyczy podatku od placów niezabudowanych, względnie zabudowanych niedostatecznie, to pod tym względem zgadzam się z projektodawcami, iż podobny podatek byłby w przyszłości pożądanym, jako przeciwdziałanie spekulacji terenami.

Pożyczki, udzielane z funduszków publicznych o charakterze podatkowym, winny być udzielane na drugą hipotekę. Sumy, udzielane na pierwszą hipotekę, winny być przede wszystkim wypożyczone z funduszu długoterminowych ubezpieczeń społecznych. Trudno określić obecnie wysokość możliwych wpływów z tego źródła. Pierwszy krok został uczyniony na tej drodze przez Pana Ministra Prystora, który zapewnił na cele budowy małych mieszkań 125 milj. zł. w ciągu 5 lat najbliższych.

Skarb Państwa winien również wyznaczyć stałą ustaloną zgóry dotację roczną na cele budownictwa mieszkaniowego. Podobna dotacja jest uzasadniona gospodarczo, bowiem Skarb będzie czerpać większe podatki z ożywienia ruchu budowlanego oraz ogólnego życia gospodarczego i słusznym jest, by pewien procent tych wpływów był zwrócony społeczeństwu i życiu gospodarczemu.

Jedno jeszcze źródło finansowania budownictwa stanowią pożyczki zagraniczne. Pod tym względem istnieją różne zapatrywania. Wydaje mi się, iż obecnie podobna pożyczka nie może być uzyskana. Dopiero wówczas, gdy stworzymy racjonalny program budowlany, będziemy mogli myśleć o pożyczkach zagranicznych.

Kwestja, czy kredyty budowlane należą do kategorii kredytów konsumpcyjnych, jest dotychczas sporna.

Zagadnienie finansowania budownictwa mieszkaniowego jest związane nierozdzielnie z zagadnieniem obniżenia kosztów budowy. W Polsce, doznającej najcięższego głodu mieszkaniowego, obowiązuje najkrótszy czas pracy i nie został uwzględniony charakter sezonowy budownictwa. W Europie Zachodniej suma roczna godzin pracy robotnika budowlanego w wielu państwach jest 1½ razy i więcej większa niż w Polsce, dzięki czemu budowa trwa krócej i kosztuje taniej. Twierdzę, iż zagadnienie mieszkaniowe, jako zagadnienie społeczne, może być rozwiązane jedynie dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa i zgodnej współpracy Rządu z wszystkimi czynnikami gospodarczymi i społecznymi.

*Przewodniczący:* Przemówienie pana Ministra Klarnera wyczerpuje porządek rannego zebrania naszego Zjazdu. Przed zamknięciem obrad chciałbym sobie zdać sprawę z wygłoszonych referatów. Zagadnienie mieszkaniowe jest zagadnieniem olbrzymim, którego obecne pokolenie nie jest w stanie rozwiązać. Z pewnego ładu rzeczy, z pewnego układu stosunków go-

spodarczych na skutek czynników natury wyższej zagadnienie mieszkaniowe zostało wyrzucone i nie może dotychczas wrócić do orbity obrotu gospodarczego. Ten stan coraz bardziej się pogłębia i coraz trudniej jest znaleźć dla budownictwa mieszkaniowego miejsce w tej orbicie. Słyszeliśmy tu zgodny apel, że przemysł budowlany musi stworzyć nowe warunki techniczne, aby budownictwo mieszkaniowe mogło się rozwijać. Przemysł ten jednak w chwili obecnej jest bezsilny, bo tu trzeba odbudować nie tylko ustawodawstwo, ale całą psychikę narodu. To zagadnienie sięga najgłębszych, podstawowych zagadnień.

Słusznie też zrobił Prezes Martens zapraszając do Prezydium Honorowego Premjera Bartla i Prezydenta Słomińskiego, gdyż ludzie ci, przez swą politykę budowlaną mogą odbudować psychikę społeczną.

Zamykając I posiedzenie, żegnamy się z piękną siedzibą Rady Miejskiej, piękną architektonicznie i przyozdobioną bogato na uroczystość dzisiejszą. I dlatego

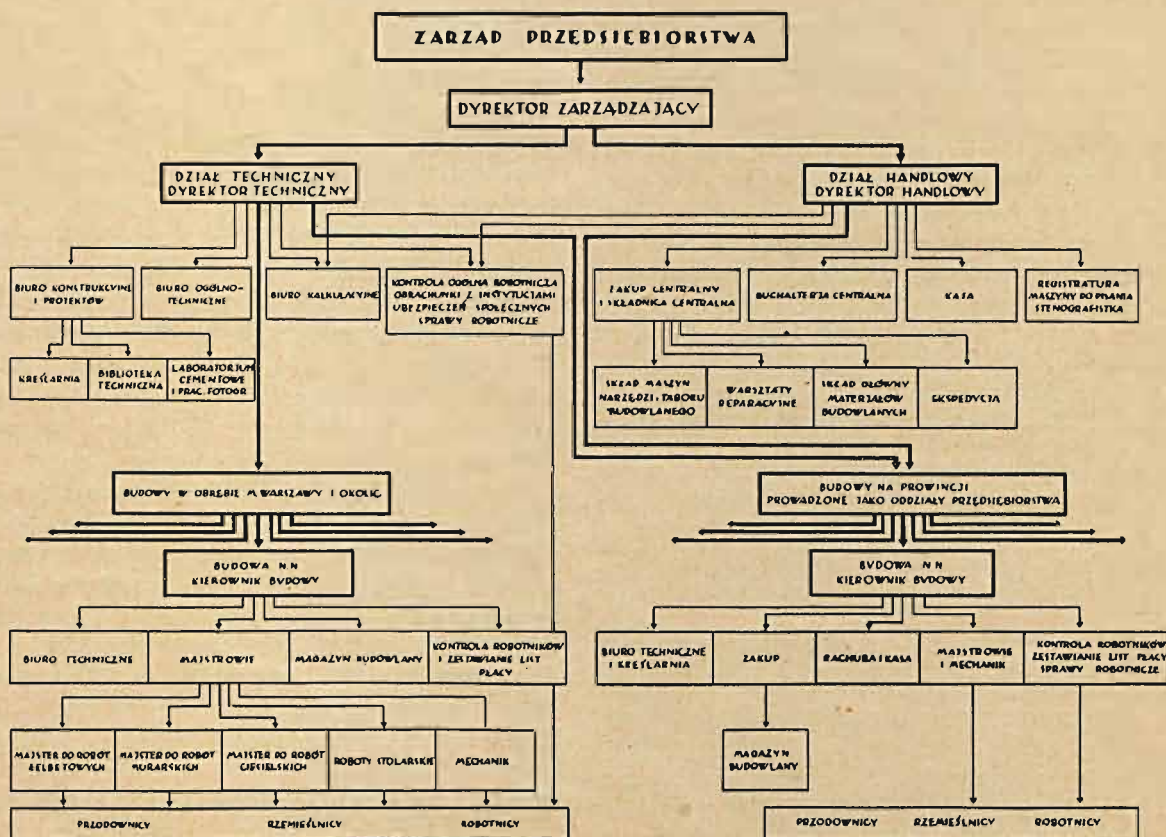
miło mi jest podziękować Panu Prezydentowi Słomińskiemu nie tylko za gościnność, ale również za ideę, za uznanie wagi i znaczenia dzisiejszego Zjazdu.

Jeśli Pan Prezydent Słomiński wzruszył nas tem gościnnem przyjęciem w murach stolicy, to władza Państwowa, w uznaniu wagi budownictwa i zasług grona ludzi, pracujących na tem polu odznaczyła pp. Gustawa Martensa, Stanisława Pronaszko, Ignacego Chabielskiego i Izidora Pianko w dniu dzisiejszym zaszczytnem odznaczeniem — złotym krzyżem zasługi.

Jednocześnie z tem otrzymał odznaczenie : Krzyż Oficerski „Polonia Restituta“ wielki przyjaciel Polski Wiceprezes Międzynarodowej Federacji Budownictwa p. Frans Van Ophem. Składam im serdeczne życzenia z racji tych odznaczeń. (Oklaski).

Zamykam posiedzenie, nie wątpiąc, że Zjazd rozpoczęły pod tak pomyślnymi auspicjami wyda bogate i pożyteczne rezultaty prac. (Oklaski).

### OGÓLNY SCHEMAT ORGANIZACJI PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO



Do referatu inż. A. Dyżewskiego. Patrz str. 316.



## P O S I E D Z E N I E II

w sali Towarzystwa Łyżwiarskiego, w dniu 8 marca 1930 r.

O godz. 17.30 p. mec. Chabielski w imieniu Komitetu Organizacyjnego zagał II posiedzenie Zjazdu, proponując na przewodniczącego p. Ministra Czesława Klarnera, do prezydjum pp. dyr. Turżańskiego z Katowic, prez. Ronkę (z Krakowa), J. Dreckiego (z Pomorza).

Po przejęciu przez Zjazd składu prezydjum, objął przewodnictwo p. Min. Czesław Klarner, udzielając głosu p. St. Skrzywanowi, który wygłosił następujący referat.

*P. Skrzywan:*

#### ZAPEWNIENIE SUROWCÓW BUDOWNICTWU KRAJOWEMU.

Wielokrotnie już z różnych stron, przy rozważaniu zagadnień budownictwa polskiego, podnoszone były objeje, że ruch budowlany, jaki ze względu na potrzeby kraju byłby konieczny, nie znajdzie pokrycia dostatecznego na rynku materiałów budowlanych, że zatem staje się koniecznością rozwijanie pewnych gałęzi wytwórczości, jak np. ceglarstwa, kamieniołomów, cementowni i t. p. przy pomocy środków publicznych, państwowych i samorządowych. W dziedzinie tej poczynione zostały już próby np. budowa państwowej cegielni, w pierwszych latach niepodległości. Próba ta pociągnęła za sobą wielkie straty materialne dla państwa. Mimo to czynione były dalsze próby w tej dziedzinie. Na pierwszy plan wysuwa się tu budowa cegielni miejskiej w Warszawie, cegielni sejmikowych dla wyrobu dren, wykup cegielni przez poszczególne miasta i t. p. Jeżeli poruszamy momenty powyższe to w tym celu, żeby podkreślić, iż wszelkie wysiłki, robione w tym kierunku pod hasłem zaspokojenia zapotrzebowania rynku, są raczej marnotrawieniem i niepotrzebnym oraz nierentownym lokowaniem szczupłych funduszy publicznych wobec faktu, że prywatny przemysł, produkujący materiały budowlane, jest w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowanie naszego rynku.

Wszelkie używane we współczesnym budownictwie materiały, z małymi wyjątkami w odniesieniu do materiałów mniejszego znaczenia, są wytwarzane w kraju. Posiadają one wszelkie cechy dobrego gatunku i odpowiadają warunkom technicznym, wreszcie zdolność wytwórcza krajowych zakładów jest znacznie większa od zapotrzebowania, które mieliśmy w okresach najlepszej dotychczasowej konjunktury.

Jeśli zdolność wytwórcza rynku materiałowego podawana jest w wątpliwość, jeśli przy omawianiu programów budowlanych ze strony najbardziej autorytarynych czynników padają słowa obawy co do możliwości wykonania takiego programu, pochodzą one przeważnie albo z nieświadomości, albo też z zapoznania tych istotnych zmian, jakie na rynku budowlanym zaszły w porównaniu z okresem przedwojennym.

Należy stwierdzić, że w okresie silnego przedwojennego ruchu budowlanego brak materiałów nie dał się nigdy odczuć, a oscylacje cen, regulowanych wyłącznie

prawem popytu i podaży, były nieznaczne. Miało to miejsce wówczas, gdy wolny rynek budowlany podlegał wyłącznie działaniu niezłomnych sił gospodarczych i wolnej konkurencji.

Po wojnie stan ten uległ zmianie zasadniczej. Rynek budowlany był pierwszy ujęty w karby ograniczeń i reglamentacji, a następnie, naskutek ogólnie znanych przyczyn, niemal w całości uzależniony od funduszy publicznych.

Z tą chwilą, naskutek ustania automatycznego wpływu podaży i popytu, rynek budowlany znalazł się w stanie absolutnej nieświadomości. Wahania nieoczekiwane w przydziale kredytów budowlanych, brak jakiegokolwiek skryzalizowanego programu budowlanego, rozpoczynanie jednocześnie większej ilości robót budowlanych, nie na początku, a w końcu sezonu, kiedy odpowiednie przygotowania producentów materiałów były już niemożliwe, musiały prowadzić do dezorganizacji rynku, skoków cen materiałów, przynosząc poważny uszczerbek całości sprawy.

Okresowe i chwilowe braki materiałów budowlanych na rynku są wynikiem nie braku odpowiednio rozbudowanych przemysłów wytwórczych, są one wynikiem bezplanowej i chaotycznej polityki budowlanej.

Weźmy dla przykładu rok 1927. W końcu tego roku uruchomienie poważnych kredytów państwowych i samorządowych wywołało wzmoczony ruch w budownictwie. Każdy kto budował natrafiał na wielkie trudności w zaopatrywaniu się we wszelkie materiały. Zabrakło ich narazie na ryku, terminowość dostawy i gatunek towarów znacznie się pogorszyły, ceny poczęły niepomniernie i gwałtownie wzrastać i w rezultacie, byliśmy świadkami nieprawdopodobnego chaosu w dziedzinie sprzedaży i dostaw.

W jaki sposób wpłynęło to na dezorganizację programów robót i na olbrzymie przekroczenia kalkulacji wstępnej na wszystkich budowach bez wyjątku i jakie z tego powodu straty poniosły przedsiębiorstwa budowlane, mające umowy przy cenach stałych i określonych terminach — nie trzeba chyba dowodzić.

Przyczyną podobnej dezorganizacji rynku materiałowego było zupełne nieprzygotowanie się producentów do zwiększonego zapotrzebowania, którego nikt zawczasu nie mógł przewidzieć. Po kilkuletnim zastoju nastąpił okres równoczesnego rozpoczynania budowy większej ilości obiektów. Wszyscy budujący byli zmuszeni równocześnie zakupywać materiały z bardzo krótkimi terminami dostaw, współzawodnicząc między sobą i bardzo prędko wykupili wszystkie zapasy, które nie były dostosowane do nagle stworzonej konjunktury.

Wskutek takiego stanu rzeczy znaczne straty ponieśli nie tylko odbiorcy materiałów ze względu na wzrost cen, ale i sami producenci, gdyż licząc na ustalenie się wzmoczonego zapotrzebowania, rozwinęli w roku 1928 produkcję, tymczasem zaś tempo kredytów zmalało, ceny na masowe materiały jak cegła, dachów-

ka, drzewo poczęły spadać i porobione przez wszystkie fabryki zapasy pozostały bez nabywców.

Na te niezdrowe i szkodliwe objawy wskazuje cały szereg referatów na Zjazd zgłoszonych przede wszystkim zaś referaty inż. Barszczewskiego i Langnera, omawiających w niezwykle ciekawy i wszechstronny sposób całość zagadnienia materiałowego.

Jeśli sięgniemy do bogatych danych cyfrowych, opartych na rzeczowej analizie stosunków, w referatach tych zawartych, musimy przyjść do przekonania, że przemysł polski jest w stanie przy swej obecnej gotowości wytwórczej w całości sprostać potrzebom największego możliwego programu budowlanego pod warunkiem jedynie, że anormalne, sztucznie stwarzane skoki konjunktury, będą usunięte.

Dochodzimy więc do dwu zasadniczych wniosków. Przedewszystkiem więc państwo, będące głównym zleceniodawcą budowlanym, winno ustalać swój program budowlany na szereg lat zgóry, i to taki program, któryby nie okazał się fikcją, lecz mógł być realną podstawą do planowania przez poszczególne przemysły rozmiarów i intensywności swej produkcji w następnym sezonie.

Następnie należy zaniechać, jako dających wyłącznie ujemne rezultaty, wszelkich starań w kierunku rozbudowy ze środków publicznych poszczególnych gałęzi przemysłowych, jak np. ceglarstwa, gdyż z jednej strony państwo czy gmina jest z reguły złym i drogim przedsiębiorcą, z drugiej, niepotrzebnie więzić będzie swe szczupłe środki finansowe, podczas gdy rynek prywatny z łatwością sprosta zadaniu.

Również i wszelkie reglamentowanie cen materiałów budowlanych, jako nie prowadzące do wyników, winno być zarzucone. Tutaj wolna konkurencja pod wpływem racjonalnej państwowej polityki kredytowej, taryfowej, celnej i podatkowej zapewnia najlepsze rezultaty.

Państwo ze swej strony winno zwrócić specjalną uwagę na te dziedziny, w których jako największy producent ma najwięcej do powiedzenia. Mamy tu przede wszystkim na myśli nasz rynek drzewny i stwierdzić musimy, że polityka drzewna, która nie raz była przedmiotem gwałtownych dyskusyj, nie zawsze uwzględniała w całej pełni żywotne interesy kraju i budownictwa polskiego. Tu więc wpływ państwa winien być przede wszystkim stabilizatorem stosunków i celowym promotorem poczynań gospodarczych o skali szerszej niż interes fiskusu.

Ogólne te uwagi, mające na celu oświetlenie bliższe tematu, uzupełnione być muszą szczegółowymi rozważaniami zgłoszonych referatów, których niestety nie mamy czasu przytaczać. Doprowadzają one do następujących wniosków, które podajemy rozważając Zjazd.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. stwierdza:

1. że wszystkie podstawowe materiały budowlane są w kraju wyrabiane, oraz że zdolność wytwórcza przemysłu, produkującego materiały budowlane, jest wystarczająca dla zrealizowania programu budowlanego;

2. że drożyzna materiałów, wahania cen i okresowe trudności przy zaopatrywaniu robót w materiały budowlane, były wywołane w ciągu lat ubiegłych nie-

racjonalną, bezprogramową polityką w dziedzinie uruchomienia kredytów budowlanych;

3. że uchwalenie programu budowlanego na szereg lat, a zwłaszcza przestrzeganie tego programu w taki sposób, aby z winy chaotycznej polityki kredytowej nie okazał się on fikcją, pozwoli zarówno przemysłowi budowlanemu, jak wszystkim gałęziom przemysłu z budownictwem związanym, przygotować się należycie i powierzone im zadanie wykonać;

4. że program budowlany na rok następny zarówno pod względem technicznym jak finansowym winien być ustalony najpóźniej pierwszego listopada roku poprzedniego;

5. że Rządowa polityka celna, taryfowa i podatkowa powinna uwzględniać realizację tak ważnego pod względem gospodarczym i społecznym zagadnienia, jakim jest budownictwo mieszkaniowe;

6. że polityka rządowa jak wyżej łącznie z koniecznym obniżeniem i stabilizacją cen tych materiałów, których producentem są instytucje państwowe (drzewo) w połączeniu ze stabilizacyjną polityką w dziedzinie płac robotniczych powinna doprowadzić do stabilizacji cen materiałów budowlanych na poziomie, umożliwiającym wykonanie zgóry ustalonego programu budowlanego;

7. że stworzenie nowych wytwórni rządowych lub samorządowych dla produkcji materiałów budowlanych jest z punktu widzenia gospodarki narodowej nieusprawiedliwione, zaś unieruchomienie kapitałów rządowych i samorządowych na kosztowne inwestycje w tej dziedzinie zbędne i szkodliwe;

8. że kredyty, które rząd i samorzady zamierzały użyć na założenie kosztownych wytwórni materiałów powinny być skierowane na bezpośrednie finansowanie budownictwa mieszkaniowego.

W odniesieniu specjalnie do wyrobów ceglarskich, które niewątpliwie przez długi czas jeszcze będą stanowiły podstawowy materiał budowlany, proponuje przyjęcie wniosków następujących:

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. uznaje, że obecny stan cegielnictwa w państwie gwarantuje w zupełności pokrycie zapotrzebowania nawet przy największym rozmiarze budownictwa. Jednocześnie Zjazd wypowiada się za uwzględnieniem przez Rząd słusznych postulatów przemysłu ceglarskiego w odniesieniu do czasu pracy, podatków i socjalji. Zjazd uważa za konieczne przy pomocy odpowiedniej polityki kredytowej, taryfowej i celnej, poparcie produkcji kafli, rur kamionkowych i płytek podłogowych oraz ściennych.

Po wygłoszonym referacie p. przewodniczący otworzył dyskusję nad zagadnieniem mieszkaniowym, udzielając głosu p. dr. Jerzemu Schimmelowi:

*Dr. Schimmel:* Szanowne Panie i Panowie! Niestety jestem tak ograniczony w czasie, że mogę dać tylko szkielet tego, co chciałbym powiedzieć. Dlatego Panowie zechcą mi może wybaczyć, że będę mówił fragmentarycznie. Chciałbym nawiązać do pięknego przemówienia, którym zamknął ranne posiedzenie p. prez. Wierzbicki. Pan prezes wspominał, że jednym z warunków podstawowych ożywienia ruchu budowlanego i rozwiązania kwestji mieszkaniowej jest zmiana naszej umy-

słowości. Na ten temat chcę kilka słów powiedzieć. Chciałbym mianowicie zbadać te źródła, z których dzisiejsza umysłowość czerpie ustosunkowanie się do sprawy mieszkaniowej. Mojem zdaniem wypływa to ustosunkowanie się, jeżeli weźmiemy pod uwagę specjalnie umysłowość np. niemiecką, z trzech źródeł: mianowicie jednym z tych źródeł są tendencje, które znalazły b. szerokie rozpowszechnienie przed wojną, najpierw w Ameryce, a następnie w Europie, przede wszystkim w Anglii i Niemczech. Był kierunek w nauce, który upatrywał przyczynę wszystkich niedomagań naszego życia społecznego w zjawisku istnienia renty gruntowej, tak ziemskiej jak miejskiej.

Rzecznicy tego kierunku upatrywali główne zło naszego ustroju społecznego w rencie, uważając, że należy ją skonfiskować. Byli wrogo usposobieni wobec własności prywatnej na ziemi.

Drugim takim kierunkiem, znacznie głębszym nurtem płynącym, był socjalizm. Panowie znają jego stosunek do prywatnej własności. Chciałbym zwrócić uwagę Państwa na jeden fakt, który zdaje się w naszym społeczeństwie nie jest dostatecznie doceniany, mianowicie, że sugestji socjalizmu uległy nie tylko sfery proletariatu, ale również burżuazji i nawet, zwłaszcza w Niemczech, nauka ekonomiczna. Potwierdza to istnienie uczonych, których oznaczano mianem socjalistów z katedry. Najwybitniejszym ich przedstawicielem był Adam Wagner, który w swoich wielu dziełach, uchodzących przez długi czas za ewangelję w nauce ekonomiki, uważał za konieczne wywłaszczenie obywateli domów z renty gruntowej.

Trzeci taki prąd umysłowy, wytworzony w Niemczech już po wojnie, był odbiciem warunków, w jakich się Niemcy znaleźli. Mianowicie prowadząc zacieklą walkę z aljantami na tle odszkodowań, Niemcy, chcąc ukryć część i to znaczną przyrostu swego majątku narodowego, chciały za każdą cenę forsować budownictwo mieszkaniowe, by w ten sposób pokazać, że nie są zdolne do płacenia. Domów im aljanci nie zabiorą. Rozumie się, że budownictwo mieszkaniowe w tych rozmiarach, jak w Niemczech, przy innych warunkach politycznych i ekonomicznych nie byłoby uzasadnione; jednak Niemcy woleli utopić raczej część kapitału w tem budownictwie, niż oddać bez ekwiwalentu aljantom.

Chciałbym jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Otóż patrząc z perspektywy na stosunki niemieckie, na ich tendencje, na system finansowania budownictwa, odnosi się wrażenie, że to cały naród w Niemczech aprobuje, że wszystkie warstwy zgadzają się z temi tendencjami. Wrażenie to nie odpowiada rzeczywistości. Obowiązujący w Niemczech system został aprobowany przez komisję, która zajęła się w 1919 — 20 r. po wybuchu rewolucji kwestją, jakie dziedziny życia gospodarczego nadają się do socjalizacji. Była to specjalna „Sozialisierungskommission“, wyłoniona z parlamentu. Zajęła się ona kwestją wywłaszczenia miast na rzecz państwa, czy innych organizacyj społecznych.

Mimo że socjaliści wysłali tam najlepszych swych przedstawicieli, komisja uznała, że własność miejska narazie nie nadaje się do socjalizacji; natomiast uchwalono, iż nadaje się do socjalizacji stopniowej przez ograniczanie dochodów z własności, bądź też przez nad-

mierne opodatkowanie. Zaznaczyłem już, że nie cały naród niemiecki podziela i aprobuje system finansowania budownictwa. Przedewszystkiem zawsze przeciwko temu systemowi była naczelna państwowa organizacja przem. handlowa.

Zawsze i stale występowały przeciwko temu systemowi finansowania czynniki ruchu budowlanego. Zaznaczam, iż do tej naczelnej organizacji, obejmującej cały przemysł, handel i rzemiosła w Niemczech, wchodzi również przemysłowcy budowlani, którzy się doskonale w Niemczech orjentują do czego zmiierzają tendencje wyrażone w niemieckim prawie. Sądzę, że ideologia i umysłowość naszych przemysłowców, a w szczególności przemysłowców budowlanych, nie różni się od ideologii niemieckich przemysłowców, i że będą się umieli zorjentować w tych sprawach i niebezpieczeństwie, jakie grozi krajowi i gospodarce kredytowej przy wprowadzeniu takiego systemu finansowania ruchu budowlanego, jak w Niemczech.

Chcę wskazać na jeszcze jedną wadę podstawową tego systemu. Przedewszystkiem system ten, który nakłada  $\frac{3}{4}$  całego ciężaru podatkowego, całą sumę jaka ma wpłynąć z podatków, na jedną warstwę ludności koliduje z praworządnością; godność Państwa nie pozwala, żeby obrażano prawo, żeby za tem wypowiedzieli się ludzie, którzy sami uznają instytucję prywatnej własności i praworządność. Ponieważ ulegamy sugestji mimowolnej, podświadomej, pochodzącej z zachodniej Europy, a szczególnie z Niemiec, która polega na tem, że się mówi: wszyscy tak robią, dlaczego my mamy inaczej postępować, że nie jesteśmy odosobnieni, że znajdujemy się w najlepszym towarzystwie, mogą się powołać na wybitnych koryfeuszy nauki, piętnujących całą tę politykę, jako szkodliwą i nie prowadzącą do celu, mało tego, zabagniającą rozwiązanie całej sprawy.

*Przewodniczący:* Głos ma pani Peplowska.

*P. Peplowska:* Chciałabym nawiązać do prac Pana Ministra Klarnera, za któremi zawsze z ogromnym zainteresowaniem śledzę, tembardziej iż uważam, że sposób ich postawienia jest nadzwyczaj poważny, ciekawy. Muszę powiedzieć, że pracami jego starałam się zainteresować Kongres Międzynarodowy w Berlinie. Wśród zagadnień, które chcę poruszyć jak sprawa polityki mieszkaniowej i wpływ ustawodawstwa na rozwój budownictwa, to co do pierwszej zupełnie się solidaryzuję z Panem Ministrem, co do drugiej, pozwolę sobie mieć odmienne zdanie. Jeżeli powoływać się będziemy na przykład zagranicy, to stwierdzimy istnienie dwu metod: jednej, że państwa chcą wywołać normalny ruch budowlany, t. zn. takiej, która oparta jest na odpowiednich podstawach gospodarczych i może po pewnym czasie stworzyć warunki rozwojowe bez pomocy państwowej. Nie potrzebuję dowodzić, jaka z tego wynika korzyść dla państwa i dla szerokiego ogółu obywateli. Drugi system jest to system sztuczny, nie zmieniający ogólnych warunków gospodarczych, a przez dawanie kredytów tanich i obfitych tylko narazie ruch budowlany ożywiających. Ale to jest roślina cieplarniana, która po cofnięciu kredytów rozwijać się nie może. Jeżeli przejdziemy przykłady kilku krajów, to znajdziemy typowe przykłady i w jednym i drugim kierunku. Przygotowałam na Kongres Berliński tabelę.

z której wynika, że wszędzie, gdzie jest zniesione ustawodawstwo ograniczające, momentalnie zjawia się prywatny kapitał budowlany. Pozwolę sobie przytoczyć choćby troszkę cyfr. W Szwajcarii, w Zurychu w r. 1922 wybudowano 372 lokale, w r. 1923 — 639, przy znacznej pomocy ze strony gmin. W r. 1926 nastąpił powrót do prawa ogólnego. W samym Zurychu wybudowano w tym roku 2895 lokali.

W Szwecji, która b. wcześniej wróciła do prawa ogólnego pomiędzy rokiem 1918 — 22 mimo wielkich zasiłków udzielanych przez gminy i państwo, ilość mieszkań zbudowanych w ciągu 5 lat wynosiła 17.797, tymczasem po powrocie do prawa ogólnego w pierwszym już roku zbudowano w Stockholmie 7.000, następnie 11 — 17 — 18 tysięcy rocznie.

Finlandja — powrót do prawa ogólnego nastąpił w r. 1924. Z początku trwania ustaw wyjątkowych głód mieszkaniowy zaznaczył się w większych miastach. Po powrocie do prawa ogólnego nie tylko nastąpił normalny ruch budowlany, który przed wojną wynosił 5 — 7 tys. rocznie lokali, ale w Helsingforsie w r. 1927 wybudowano 16 tys. izb, czyli prawie trzy razy tyle, ile wynosił normalny ruch budowlany przed wojną.

Holandja — w roku 1927, roku powrotu do prawa ogólnego, w Hadze wybudowano 83% nowych domów przez inicjatywę prywatną, mimo że ludność się zwiększyła o 35%.

Przykłady można mnożyć. Naturalnie, powrót do prawa ogólnego nie odbywał się nigdzie w sposób rewolucyjny, z dnia na dzień.

Pan Minister Klarner powołuje się na przykład Francji. Francja jest jednak typowym przykładem powołania do życia sztucznego ruchu budowlanego. Wiemy, że jest to najbogatsze państwo, które ma kapitały ogromne, a nie posiadając z drugiej strony przyrostu ludności, ma za zadanie nie tyle ożywić ruch budowlany, co zaspokoić braki, które się wytworzyły podczas wojny. Mimo to, że Francja jest tak bogata, mimo że niedawnemu wrogowi pożycza kapitały na duże procenty, ruch budowlany w Paryżu był nieznaczny.

Oto kilka danych odnośnie Włoch, gdzie w styczniu 1923 r. po powrocie do prawa ogólnego ruch budowlany wzrósł znacznie i doszedł do wybudowania 30 tys. izb w r. 1925, a w r. 1927, w którym następuje zawieszenie powrotu do prawa ogólnego, zmniejszył się. W tej sprawie zajmę takie stanowisko, jak Minister sprawiedliwości we Włoszech, który wyraźnie oświadczył, że to nie był nowy powrót do systemu ograniczenia, a tylko zawieszenie na czas przystosowania się do rewaloryzacji.

Jak wskazują liczby statystyczne ostatnich lat, samo przekonanie i pewność, że polityka ograniczeń dobiega do końca, stworzyły we Włoszech pomyślniejsze warunki dla rozwoju ruchu budowlanego.

Nie chcąc dłużej zabierać Panom czasu, pragnę jeszcze dodać, że rozumiem dobrze potrzebę przedłużenia czasu pracy w przemyśle budowlanym, jako sezonowym. Sprawę tę postawiłam też na Kongresie Berlińskim.

*Przewodn.:* Zarządzam 5 minutową przerwę, podczas której naprawiony będzie aparat radjowy.

Po przerwie.

*Przewodn.:* Mamy do głosu zapisanych jeszcze 8 mówców. Czy sala zgadza się na zamknięcie listy. (Tak).

Głos ma p. Śliwiński.

*P. Śliwiński:* Powiedział pewien ekonomista, że do każdego dzieła konieczne są trzy rzeczy: siła intelektualna, siła kapitału i siła robocza. Co to jest siła kapitału — to trudno bardzo określić. Pewien filozof i ekonomista określił kapitał w ten sposób: „kapitał to jest stosunek zaufania do siły twórczej danego osobnika“. Nie będę się wdawał w analizę tego kryterjum, ale muszę skonstatować, że pod kapitałem należy rozumieć wszelkie fundusze, wszelkie wartości twórcze.

W Polsce dzieło budownictwa mieszkaniowego mogłoby dojść do skutku, mamy bowiem siłę kapitalistyczną, czyli materiał, mamy pracownika i mamy siłę intelektualną, którą tu w tej chwili reprezentujemy. Dlaczego to dzieło nie przychodzi do skutku? Widocznie przyczyny tkwią w czemś innym, przyczyna tkwi w skutkach wojny i słusznie stwierdził jeden z mówców na dzisiejszym rannym posiedzeniu, że należy przede wszystkim odbudować w Polsce psychikę społeczeństwa.

Przypomina mi się okres czasów wojennych, kiedy w parlamencie wiedeńskim tworzyliśmy t. zw. Urząd odbudowy kraju. Tworzenie tego urzędu powstało na podstawie mego wniosku i mego referatu, który niestety został przez większość decydujących czynników wrzucony do kosza, albowiem moim projektem było objęte jedno hasło: chcąc odbudować kraj, trzeba przede wszystkim odbudować budowniczego, żeby był uzdolniony podjąć się tego wielkiego dzieła. Oczywiście uważano to za postulat zawodowy.

Tezą mego przemówienia jest odbudowa budowniczego, odbudowa tego motoru, tej siły, która ma odbudować kraj. Jeżeli poruszamy ten temat, to musimy się zwrócić do odpowiednich czynników, ażeby przemysł budowlany, ażeby człowiek, który te zadania w budownictwie spełnia, był chroniony ustawowo od wszystkich niebezpieczeństw, nie pozwalających mu dokonywać w spokoju swego zawodu i dzieła. Mam na myśli przede wszystkim dzisiejszą moralność w traktowaniu zobowiązań. Widzimy, że mimo najlepszych i największych wysiłków nie osiągnięto rezultatu, jeżeli te wysiłki nie będą w jakiś sposób chronione ustawą czy moralnością. A zatem zdaje mi się, że byłoby rzeczą konieczną wybrać stałą delegację budowniczych, któraby zajęła się opracowaniem projektu zabezpieczenia i ochrony należności budowniczych. Po drugie — aby rząd kierował się i moralnością publiczną i interesem dobra publicznego, i nie zwlekał z wypłatami wobec swoich komitetów (oklaski), wobec t. zw. przedsiębiorców. Żadna centralizacja nie podoba twórczości i kierowaniu życiem gospodarczym 30 milionowego państwa. Największym zadaniem i prawem jest powołanie całego społeczeństwa do odbudowy i do utrwalenia państwowości polskiej. Apeluję do Stałej Delegacji, ażeby w możliwie krótkim czasie przede wszystkim u rządu wyjednała zasadę obowiązku zapłaty za budo-

wle tym, dla których ten kapitał jest jakby drożdżami w rozwoju i ekspansji naszego zawodu. Zdaje mi się, że tutaj nie napotkamy na żadne trudności. Przypominam sobie jeszcze jeden temat: szanowni zgromadzeni wiedzą, że Rząd Polski po 10—11 latach własnej państwowości nie uznał za swój obowiązek moralny zapłacenia za te budowle, które w tej epoce przed dziesięciu laty, na przełomie państwowości polskiej powstały. Były wypadki, że... (Przewodn. Pan odbiega od tematu).

Zwracam więc tylko uwagę Panów i tę prośbę mam do Delegacji, ażeby w możliwie najkrótszym czasie spowodowała u rządu przeprowadzenie realizacji słusznych pretensji, należności w imię zasad słuszności, sprawiedliwości,ładu i praworządności publicznej. Skończyłem (oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. Ławkowicz, prezes Związku Zrzeszeń lokatorów.

*P. Ławkowicz:* Proszę wybaczyć, że będę mówił fragmentarycznie, nie dbając o architektonikę przemówienia, gdyż brak czasu nie pozwala nie tylko na postawienie, ale co gorsza na uzasadnienie tezy. Będę się trzymał ściśle niektórych twierdzeń p. Min. Klarnera, wiążących się z obecnym prawodawstwem ochronnym. Z przeglądu poczyniń zagranicą, zmierzających do zaradzenia klęsce mieszkaniowej, jasno wynika, że nie ma żadnego uniwersalnego lekarstwa; wszędzie środki zaradcze wypływały z istniejących możliwości, z doskonałej znajomości miejscowych warunków. Przykłady zagraniczne nie są kapeluszem, który można przymierzać czy jest do twarzy. Trzeba postąpić jako nowoczesny lekarz, który leczy nie chorobę, lecz choroby i liczy się z indywidualnymi właściwościami pacjenta i wie, że ostre środki nie dadzą się zastosować względem słabych. Z analogiami trzeba być ostrożnym. Daleko nam do Niemiec pod niezliczoną ilością względów. Jeżeli weźmiemy np. inflację, wiemy jak doskonale umiały Niemcy wykorzystać inflację dla wzbogacenia się. Wprawdzie i u nas inflacja uruchomiła przemysł i rolnictwo, stworzyła aparat państwowy, stworzyła ekspansję, ale pod względem mieszkaniowym inflacja została zupełnie zmarnowana. Rozumiał to może jeden pan Linde, który do pewnego stopnia okres inflacji wykorzystał, ale poza nim zrozumienia tego nie było. U nas w dziedzinie mieszkaniowej dzięki nieracjonalnym metodom nastąpiło takie zabagnienie sprawy, że przykładów zagranicznych stosować nie można. Pan Min. Klarner proponuje wprowadzić w życie intencje prawodawcy z 1924 r. Wiemy, że ustawa ta wypływała z wielkiego optymizmu, łączyła się z uzdrowieniem naszej waluty i zdawało się w owych latach tym, którzy to uchwalali, że nastąpi jakiś cud, że dzięki tej ustawie ruch budowlany się ożywi, napłynie kapitał zagraniczny i t. d. Rezultatem tego był cały szereg tragedij, zrujnowanie ognisk domowych, przekreślenie warsztatów pracy. Bezwzględnie obecnie doszliśmy do takiej granicy, że dalej struny przeciągać nie wolno. Jedynym naukowym sposobem traktowania tej kwestji nie jest wzorowanie się na zagranicy, ale postawienie diagnozy od czego należy zacząć. Proponowano pewne podatki, bez wejrzenia w to, czy ci, którzy ten podatek mają płacić są w stanie ponieść takie ciężary. Uważam, że to nie jest racjonalne ujęcie zagadnienia. Należy przedewszystkiem zbadać, jak się

przedstawiają budżety naszej inteligencji, czy inteligencja nasza nie jęczy obecnie z powodu depresji gospodarczej, kryzysu we wszelkich dziedzinach i zawodach. Ten kapelusz, ta szata niemiecka może być dla nas koszulą Dejaniry, mogącą pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Pan Min. Klarner zupełnie słusznie powiedział, że państwo musi dać pewną dotację na ruch budowlany, że źródłem dotacji będzie zwiększenie obrotów gospodarczych. Bezwzględnie, to jest rzecz słuszna, ale jeżeli tym wpływom dla Skarbu Państwa przeciwstawimy podwyżkę pensji wojskowych, urzędników państwowych, podniesienie rent inwalidzkich, emerytur, bo przecie trudno, żeby Państwo zupełnie obojętnem okiem patrzyło się na tych, którzy zasłużyli się Państwu lub dla państwa pracują, kiedy oni będą z głodu przymierali, — to czy podniesienie tych wydatków ze Skarbu Państwa nie zneutralizuje wpływu z ożywienia ruchu budowlanego. Jeżeli na ruch budowlany przeznaczą się 600 milionów, to z tych 600 milj. 10% czyli 60 milj. wpłynię do Skarbu Państwa, a podniesienie pensji wyniesie kilkaset milionów. Dlatego też nie wydaje mi się rzeczą realną w obecnej chwili, podkreślam to, jakiegokolwiek podnoszenie komornego. Należy szukać gdzie indziej źródła. To inne źródło istnieje. Nie wolno mi na ten temat mówić, gdyż to zostało wyłączone z dyskusji naszej, dlatego też tylko wspomnę kilku słowami, że temi źródłami byłoby obciążenie przerachowanych hipotek. Jeżeli z tej trybuny tak wymownie mówiono o obronie własności i tak się oburzano, że można naprawdę w Niemczech brać część komornego na ożywienie ruchu budowlanego, to jednak nie wiem, dzięki jakiej dziwnej logice zapomniano o tem wywłaszczeniu właścicieli sum hipotecznych. Jakto? Więc jeżeli to wywłaszczenie nastąpiło względem pewnej b. licznej kategorii ludności, której to kategorii ludności zawdzięcza się właśnie budownictwo, bo przecież budownictwo opierało się na kredytach i na hipotekach, to czy w takim razie można bronić tej tezy, że cała podwyżka komornego ma iść dla właścicieli nieruchomości?

Poza tem istnieją źródła takie, jak obciążenie placów niezabudowanych. Ja również nie podzielam poglądu Pana Ministra, że tych placów ruszać nie należy, właśnie obciążenie tych placów, za które żąda się bajonkich sum (p. Klarner: ja też tego żądam) zmusi do zabudowania tych placów, nie będą one leżały odłogiem, deformując stolicę.

Następnie obciążenie mieszkań luksusowych, zbyt ku luksusowego. Z tego punktu widzenia muszę wyrazić głębokie zdumienie, że Rada Min. uchwaliła wyjąć z pod ochrony lokatorów mieszkania 7 pokojowe. Jest to dziwne, że wtedy, kiedy się mówi o tem, że trzeba czerpać źródła z podniesienia komornego na rzecz ruchu budowlanego, wyjmuje się pewną kategorię, czyni się podarunek własności miejskiej. Uważam, że w tej sprawie również powinien się Zjazd wypowiedzieć. Otóż źródła są, trzeba tylko jednej drobnej rzeczy, tej rzeczy, o której tak wymownie mówił Danton: „il faut de l'audace, de l'audace et encore de l'audace“, — trzeba mieć odwagę, żeby tych, którzy są potężni w Polsce troszkę zadrasnąć. Ci, którzy mają, niech dadzą na ruch budowlany, tych należy wyszukać, nie wolno obciążać żadną miarą warsztatów pracy. Jeżeli tą drogą

zdobędziemy środki dla ożywienia ruchu budowlanego, to wtedy dotacja Skarbu cuda zrobi, bo wtedy służyć będzie tylko w tym celu, żeby oprocentować kapitały zagraniczne, które bezwzględnie do nas napłyną. Ja nie wiąże zupełnie prawodawstwa ochronnego z nie-napływaniem kapitałów zagranicznych do nas. Tego związku nie widzę, to byłoby słuszne twierdzenie, gdyby kapitały takie przychodziły u nas do wszelkiej gałęzi życia gospodarczego, a tylko omijały ruch budowlany, tymczasem ten kapitał się wogóle nie pcha, i nie będzie napływał dopóki nie nastąpi stabilizacja wewnętrzna także pod względem politycznym. Dopóki tego nie będzie, dopóki nie będzie zaufania, do tego czasu trudno mówić o dopływie kapitałów zagranicznych, a kiedy ruch budowlany się ożywi, kiedy podniosą się zarobki, poziom życia troszkę się zbliży do poziomu życia ludzi, to wtedy pomówimy o opodatkowaniu lokatorów na ożywienie ruchu budowlanego. W obecnej chwili, to nie wydaje mi się — niestety, rzeczą realną.

Zakończę w sposób gospodarski: czekajmy, niech kura znosi jaja, czekajmy powoli, nie zarzynajmy kury, żeby odrazu uzyskać za wiele.

*Przewodn.:* Głos ma p. Tilles.

*P. Tilles:* Zgłaszam następujący wniosek:

„Trzeci Zjazd Przemysłowców Budowlanych zechce wybrać ze swego cennego grona Komisję, któraby obmyśliła możliwość wprowadzenia w życie instytucji dla zbiorowej oszczędności budowlanej, już to jako jednostki samoistnej, już to jako działu już istniejącej jakiejś instytucji, względnie podobnie jak ja to proponuję nowej instytucji, opartej na ścisłej współpracy z Poczta Kasą Oszczędności“.

*Przewodn.* Głos ma p. Janikowski.

*P. Janikowski:* Tak się składa, że dzisiejsza dyskusja zwraca się przeważnie w stronę p. Ministra Klarnera. Jest to dowodem, że praca min. Klarnera stała się osią w sprawach mieszkaniowych, koło której rozwija się dyskusja w całym społeczeństwie. Ja też pozwolę sobie zwrócić się do pewnych tez Pana Ministra. Mówiąc dziś rano o sprawie mieszkaniowej, p. Minister zobrazował nam to, co się dzieje zagranicą i postawił tezę, że powinniśmy się zbliżyć do rozwiązania sprawy mieszkaniowej na sposób niemiecki. Jednakowoż są pewne różnice, które — jak już tutaj zaznaczył p. Schimmel — powinny być uwzględnione i nie powinniśmy iść ściśle tą drogą, jaką poszli Niemcy. Wprawdzie p. Minister Klarner powiedział, że rzeczy, które proponuje, proponuje przejściowo, jednakowoż okazuje się, że okres przejściowy będzie zbyt długi. Jeżeli porównamy stosunki nasze, polskie, ze stosunkami niemieckimi, to musimy przyjść do przekonania, że to co w Niemczech jest możliwe, to w Polsce zdaje się, że nie będzie do urzeczywistnienia. A więc Niemcy na budownictwo w ostatnim roku wydały 3.200.000.000 mk., czerpały zaś te fundusze z ośmiu źródeł: przede wszystkim z kapitałów prywatnych, t. j. kas oszczędności (750 milionów), z instytucji ubezpieczeniowych (170 milionów), banków hipotecznych, publicznych, prywatnych, z emisji krajowych (580 milionów), emisji

zagranicznych (100 milionów), razem 1.600.000.000 zł. Kapitały publiczne składały się: z podatku mieszkaniowego (850 milionów), pożyczek gminnych 300 milionów, subsydjów państwowych, kolejowych i pocztowych (100 milionów), razem 1.250.000.000 oraz po trzeciej: z kapitału własnego banków 350 milionów.

Jeżeli rozpatrywać warunki nasze, polskie, to musimy dojść do przekonania, że z tych źródeł połowa odpadnie, z 8 dla nas 4 są zamknięte; a więc źródła bankowe są wyschnięte, pożyczki zagraniczne nieosiągalne, fundusze gmin niemożliwe, bo przecież gminy nie posiadają wcale pieniędzy, zatem pozostają źródła 4, a mianowicie: ubezpieczenia społeczne, dotacje państwowe, kapitały bankowe własne i opodatkowanie miejskiej własności nieruchomości. Biorę cyfrę globalną, przypuszczalną. Ubezpieczenia mogą dać 50 milionów, dotacje państwowe 100 mil., kapitały bankowe 100, resztę 300 — 350 milionów ma dać własność nieruchomości miejska. Jeżeli zestawimy te cyfry ze sobą procentowo, to się okaże, że w Niemczech kasy oszczędności dają na budownictwo 23,5% — u nas zero, instytucje ubezpieczeniowe w Niemczech 5,3% — u nas 10%, bankowe emisje krajowe 18,1% — u nas — zero, emisje zagraniczne, 3,1% — u nas zero, podatek mieszkaniowy w Niemczech 26,6%, u nas 60 — 70%, pożyczki hipoteczne 0,3%, u nas zero, subwencje państwowe w Niemczech 3,1%, u nas 20%, kapitał własny w Niemczech 11%, u nas 20%. Rozłożenie zatem ciężaru podatkowego jest zupełnie różne.

Proponuje się u nas podniesienie komornego w złości do 100%, nie do 120% jak w Niemczech, czyli o  $\frac{1}{6}$  mniej. Jednocześnie proponuje się wziąć 75—80% podwyżki. Stanowi to 57,3% komornego w złości.

W ten sposób rabunkowa gospodarka na własności nieruchomości prowadzona była przez 20 — 30 lat trwania ustawy o budowie tanich mieszkań, co jest nie do pomyślenia.

Chodzi więc o to, żeby dokładnie zbadać stan własności nieruchomości miejskiej, jej natężenie, powiedzieć co ta własność dać może, czego nie może bez krzywdy dla obiektu. P. Klarner zanotował w swej książce, że w ciągu 8 lat wybudowaliśmy 140 tys. izb, ale 107 tys. się zawaliło. Dlatego sędzę, że należałoby przede wszystkim zbadać dochodowość domów, warunki w jakich się własność nieruchoma znajduje, a dopiero wtedy snuć plany w tych rozmiarach, jakie proponuje p. Min. Klarner.

*Przewodn.:* Głos ma p. Pitak.

*P. Edmund Pitak* zwraca uwagę na doniosłość obrad zjazdu, na które jest zwrócona uwaga całego kraju. Krytykując projekt budownictwa mieszkaniowego opracowany przez Centralę Gospodarczą przemysłu budowlanego, mówca nazywa obciążenie finansowe społeczeństwa na ten cel nierealnym i wysuwa własny projekt uruchomienia akcji budowlano-mieszkaniowej przy pomocy organizacji społecznej na szerokiej podstawie iniejałowy prywatnej.

Mówca obrazuje rodzaj instytucji, któraby łączyła oszczędności i wykonawstwo. Plan budowy przewiduje się 10-letni, okres amortyzacji 30-letni. Minimalna wpłata miesięczna 50 zł. umożliwiłaby wykonanie dom-

ku własnego w cenie około 20.000 zł. Budowa byłaby zastandaryzowana i ztypizowana, posiadałaby jednak wszelkie urządzenia higieniczne i sanitarne. Przy budowie 15 tys. domów rocznie potrzebny jest kredyt 20 milionów.

Zespolenie wysiłków społecznych w tego rodzaju instytucji bez uciekania się do nowego opodatkowania i pożyczek zagranicznych dałaby w wyniku, zdaniem mówcy, rozwiązanie zagadnienia głodu mieszkaniowego.

*Przewodn.:* Głos ma p. bud. Pianko.

*Bud. Pianko:* Może jestem optymistą, ale wszak optymiści świat zbudowali. Pesymista nigdy nic nie zrobił. Projekt jest nadwyzczaj skromny, ale według mnie logiczny i może się da przeprowadzić.

Pałaca sprawa budownictwa mieszkaniowego nie może czekać dłużej na rozwiązanie. Tylko wysiłek społeczny może jej sprostać.

Na Rząd, który nie ma kapitału na pokrycie najpotrzebniejszych pozycji swego budżetu, niema co liczyć, chociażby dlatego, że, z jednej strony, posłowie sejmowi ciągle robią starania o zmniejszenie różnego rodzaju podatków, a z drugiej strony, wymagają od Rządu wielkich asygnowań na różnego rodzaju inwestycje. Od społeczeństwa prawie do szczętu wyczerpanego, również więcej podatków nieda się wyciągnąć; pozostało jedyne wyjście — samopomoc: trzeba tylko wpajać w pojęcia całego społeczeństwa, że samopomoc ta jest każdemu potrzebna. Według mego najgłębszego przekonania niema w Polsce człowieka, zajmującego jakikolwiekby lokal, któryby nie zrozumiał, że każdy grosz, przez niego wydany na cele budownictwa mieszkaniowego, jest tylko samopomocą dla niego samego. Należy przez Sejm przeprowadzić prawo doraźne, że każdy, zajmujący jakikolwiekby lokal, podlega obowiązującemu podatkowi zwrotnemu mieszkalnemu nisko oprocentowanemu (3% rocznie). Jeżeli nawet najbiedniejszy lokator, płacący, przypuścmy, tylko zł. 30.— miesięcznie za swój lokal, będzie zmuszony płacić obowiązkowy podatek w wysokości 15%, t. j. zł. 4.50, i za nie dostanie dowód — obligację na taką sumę, która dwa razy rocznie będzie losowaną, tak że ten obowiązkowy zwrotny podatek nie zginie, a będzie stanowił zwrotną pożyczkę budowlaną, a zarazem i oszczędność jego, to nikt się od takiej pożyczki nie uchyli. Niezależnie od tej pożyczki przymusowej i nisko oprocentowanej, należy wypuścić dla drobnych (ciężacy) obligacje 5-o i 10-o złotych, wyżej oprocentowane (8% rocznie). I te drugie, wolno nabywane obligacje, chętnie kupowane będą przez ludność miejską i wiejską dlatego, że: 1) jako wystawione na drobne sumy (5.— i 10.— zł.) każdemu będą łatwo dostępne; 2) wartość ich i oprocentowanie zabezpieczone na hipotekach, wybudowanych za nie domów mieszkalnych, w równym pierwszeństwie hipotecznym, żadnej wątpliwości nie wzbudzają; 3) stałość dochodu domów, dostateczna na pokrycie amortyzacji obligacji i ich oprocentowania, jest na długie lata w zupełności zabezpieczona.

Dane te oparte są na bardzo szczegółowych obliczeniach i łatwo mogą być sprawdzone. Kwestja tych

obliczeń, sposób budowania i wykonywania wszelkich robót, tak budowlanych, jako też instalacyjnych, w zależności od terenów, jakie będą na ten cel przeznaczone i wpływające na większy lub mniejszy koszt budowy, zależna jest od Rządu, samorządu i t. p. czynników, władających wolnemi na cele budowlane placami.

Sprawę budownictwa mieszkaniowego należy powierzyć przede wszystkim fachowym zrzeszeniom budowlanym, chociażby dlatego, że fundusze na tego rodzaju budownictwo, dostarczone będą jedynie przez oddzielnych członków społeczeństwa, którzy, rzecz naturalna, będą mieli zaufanie do ludzi fachowych. Czynnikom zaś rządowym i samorządowym, od których przeznaczone będą place budowlane, trzeba pozostawić najściślejszą kontrolę, by zapobiedz handlowaniu i zmarnowaniu, przeznaczonych na ten cel parceli.

Oczywiście projekt mój, tu rzucony, jest narazie materiałem surowym, z którego, według mego zapamiętania, można wyłonić sposób najracjonalniejszego rozwiązania kwestji budowy mieszkań.

Według danych statystycznych wysokość płaconego obecnie czynszu komornianego stanowi złotych 963,200.000.—. Jeżeli liczyć, że nabycie przymusowe obligacji dotyczyć będzie  $\frac{2}{3}$  tej sumy, czyli złotych 642,000.000.—  $\times 0.15 =$  zł. 144,480.000.—, a wolnych obligacji  $\frac{1}{3}$ , czyli zł. 72,240.000.—, to z tego tytułu można się spodziewać, że wpływ roczny na budownictwo mieszkaniowe uczyni około zł. 216,720.000.—. Niechby rok rocznie taki kapitał był zapewniony na cel powyższy, budownictwo mieszkaniowe weszłoby nareszcie na właściwą drogę.

*Wniosek:* III Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzpltej Polskiej, odbyty w dniach 8, 9 i 10 marca 1930 r. w Warszawie, uchwała: w celu zdobycia funduszy na budowę mieszkań, obciążyć wszystkich lokatorów, zajmujących jakikolwiekby mieszkania, podatkiem przymusowym zwrotnym, płatnym jednocześnie z komornem normalnem, oprocentowanem 3% rocznie, na podstawie obligacji wylosowanych i amortyzowanych 2 razy do roku i, niezależnie od tego, wypuścić obligacje wolno nabywane na drobne sumy, 5-o i 10-o złotych, przynoszące 8% rocznie, wylosowane i amortyzowane również, jak wyżej 2 razy do roku.

*Przewodn.:* Głos ma p. dr. Kuttan.

*Dr. Kuttan:* Szanowni Panowie! Mam zaszczyt uczestniczyć w tym Zjeździe jako przedstawiciel Izby przem. handl. lubelskiej, a będąc równocześnie przemysłowcem cementowym, pozwolę sobie, jako zainteresowany poniekąd w ruchu budowlanym dorzucić kilka uwag.

Bardzo często przy omawianiu zagadnienia ruchu budowlanego spotykamy się z pomieszaniem tego pojęcia z zagadnieniem mieszkaniowem. Zagadnienie ruchu budowlanego jest zagadnieniem w pierwszym rzędzie gospodarzem, podczas gdy zagadnienie mieszkaniowe jest par excellence zagadnieniem socjalnem. Dostarczenie mieszkania odpowiedniego robotnikom jest takim samym zagadnieniem, jak ustalenie 8-godzinnego dnia pracy lub zabezpieczenie robotnika, czy też szerokich mas ludności od nieszczęśliwych wypadków

i na starość. Zgoła czem innym jest zagadnienie ruchu budowlanego, które bezwzględnie pośrednio, choć nie w całości da rozwiązanie takiemuż zagadnieniu wtórnemu, jakim jest zagadnienie mieszkaniowe. O ile się te dwa pojęcia miesza, czyni się rozwiązanie ich omal że niemożliwym.

Każdy z projektów, które gdziekolwiek zostały wy-suwane, zmierzający do ożywienia ruchu budowlanego, a więc i taki, który chce rozwiązać zagadnienie mieszkaniowe, jest dobry, o ile w bodaj małej części da się zrealizować. Żadnego projektu a limine odrzucać nie można, przeciwnie — należy go poprzeć, choćby rezultaty jego były jaknajmniejsze. Baczniejszą uwagę jednak należy zwrócić na te możliwości rozwiązania sprawy budowlanej, które tkwią w niektórych warstwach społeczeństwa polskiego, gdzie konieczność uciekania się do środków publicznych odpada, innymi słowy, należy myśleć o budowaniu nie tylko dla tych, którzy płacić nie mogą, ale i o tych (i to przedewszystkiem), którzy są w stanie w części włożyć swe własne kapitały w budowę, a w części uzyskać odpowiedni kredyt, ufundowany odpowiednio i spłacalny.

Jeżeli zważymy, iż w ciągu roku kilkaset, prawie do tysiąca mieszkań w domach starych zostało przez dotychczasowych posiadaczy mieszkań sprzedane za przeciętną cenę 500 do 700 dolarów od pokoju, to wynika z tego, że jednak są ludzie, mający pieniądze do nabycia mieszkania. I tu narzuca się pytanie, dlaczego właśnie te pieniądze, które są widocznie przeznaczone na budowę mieszkania, nie mają być do tego celu doprowadzone, a przeciwnie z kapitałów, przeznaczonych na budownictwo, raz na zawsze wycofane, bo przecież sprzedający mieszkanie uzyskane pieniądze obraca bezpowrotnie na zupełnie inny cel. Jeżeli się zwróci uwagę, że płaconą za mieszkanie suma odpowiada zgó-rą 50% kosztów wybudowania takiego mieszkania, to zachodzi pytanie, czy nie należałoby pomyśleć o uchwyeniu tego źródła kapitału i obróceniu go wyłącznie na cele budowy. Nasuwa się tu tylko zagadnienie, kto miałby te domy budować i skąd wziąć na nie środki. Co nas w odpowiedzi na to pytanie szczególnie uderza, to to, że przy wszystkich naradach czy to nad zagadnieniem mieszkaniowym, czy nad zagadnieniem ruchu budowlanego, stale brak jest najważniejszego może czynnika, to jest przemysłu, wytwarzającego materiały budowlane. Te przemysły, jak żelazny, ceramiczny, cementowy, drzewny, a nawet banki i t. d. są przecież w niemniejszym stopniu zainteresowane w pomyślnym rozwoju ruchu budowlanego, nie mniej niż przemysł budowlany, albo społeczeństwo, potrzebujące tych nowych mieszkań. Przemysły te będą bezsprzecznie mogły znaleźć drogę do zrealizowania pewnych planów, nie uciekając się ani do pomocy Rządu, ani do środków publicznych względnie nowych podatków. Nie trzeba będzie się ograniczać stawianiem daleko idących postulatów, a można będzie przystąpić do jakiejś konkretnej akcji budowania pewnej ilości ściśle określonych dużych bloków czynszowych lub osiedli o małych domach w większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemysł, wytwarzający materiały budowlane, cierpi na niezorganizowanie ruchu budowlanego niemniej od tych, którym dokucza głód mieszkaniowy. Niepew-

ność jutra z powodu sporadyczności ruchu budowlanego uniemożliwia rozwój tego przemysłu. W chwili, gdy ruch budowlany się wzmacnia, następuje brak materiałów budowlanych, a ledwie się przemysł materiałów budowlanych przystosuje do wzmożonej potrzeby, następuje zastój, który powoduje zapełnienie składów fabrycznych niesprzedanym towarem, a w następstwie wstrząs równowagi finansowej tych przedsiębiorstw. Wynika z tego jasno, że przemysł materiałów budowlanych jest w wysokim stopniu zainteresowany w należytem ujęciu ruchu budowlanego i może się bezwzględnie swoim kapitałem i swymi możliwościami kredytowymi nie w małym stopniu przyczynić do powiększenia ruchu budowlanego w sposób taki, jakiby bez jego współudziału albo bardzo trudno, albo wcale powstać nie mógł.

Przez wciągnięcie przemysłu materiałów budowlanych do akcji budowlanej stwarza się temu przemysłowi nowego konsumenta dla jego wyrobów, powiększa się jego produkcję, a temsamem możliwości rentownej pracy. Jest pewnem, że dużyby się w tym kierunku dało zrobić, nie uciekając się z początku nawet do kredytów zagranicznych. Można tę akcję zapoczątkować środkami własnymi i kredytem krajowym, bo niezawodnie łatwiej będzie uzyskać tym przemysłem kredyt i w P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego na względnie krótki czas, aniżeli rozmaitym budującym się, a nie dającym żadnej gwarancji spółdzielniom lub jednostkom.

Pobyt na wybudowane mieszkania i domy jest duży, to chyba wątpliwości nie ulega, a więc wybudowane przez przemysł domy, czy mieszkania będą mogły być w krótkim czasie, choćby nawet bez zysku sprzedane i zaciągnięte pożyczki krótkoterminowe spłacone, albo w części (najwyżej 50 do 60%) zamienione na długoterminowe. Interes tych przemysłów leży w zwiększonym zbyciu swych wyrobów, który się w zupełności pokrywa z interesem ogólnym wzmożenia ruchu budowlanego, a znajduje w tem też rozwiązanie zagadnienie mieszkaniowe.

Wniosek: Należy przyciągnąć przemysły wytwarzające materiały budowlane do konkretnych projektów budowlanych, zanim nastąpi rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, na które bezpośrednio wpływu nie mamy.

Przewodn.: Głos ma p. Dudziński.

P. Dudziński:

Projekt finansowania życia gospodarczego, który szanownemu Zebraniu pragnę przedstawić, nie jest eksperymentem, a oparty na niemieckiej Ustawie o organizacji B. Rentenbank, uratował w swoim czasie życie finansowe i gospodarcze Niemiec wtedy, gdy państwo właściwie już waluty obiegowej nie miało. Pod względem ostrości sytuacji na rynku pieniężnym w Polsce, wynikającej z niedostatecznych ilości znaków obiegowych i niemożności powiększenia ilości takich skutkiem nieposiadania zapasu kruszców i dewiz dla tego celu, stan rzeczy jest podobny do stanu w Niemczech w roku 1923/4 z tą różnicą, że nasze obdłużenie majątku narodowego prawie nie istnieje w porównaniu z obdłużeniem reparacyjnym Niemiec. Prawdziwym nieszczęściem naszym jest to, że nie posiadamy



dostatecznej ilości znaków pieniężnych w obiegu, oczywiście pełnowartościowych. Nie ludźmy się co do możliwości szerokiego napływu zagranicznych kapitałów do Polski. Po pierwsze, dla zagranicznych kapitałów zbyt dużej ilości dobrze rentujących się interesów nie mamy, po wtóre, nasz system podatkowy i socjalny, nadmiernie obciążający nasze przedsiębiorstwa, czyniąc takowe często deficytowymi, bynajmniej nie zachęca zagranicznych kapitałów do angażowania się w naszych przedsiębiorstwach, po trzecie nasze banki w dużym stopniu uzależnione od banków zagranicznych zasadniczo nie finansują naszych przedsiębiorstw, a załatwiają interesy czysto handlowego charakteru, oparte na dyskoncie krótkoterminowych weksli kupieckich. Wreszcie musimy sobie uświadomić, iż w interesie kapitału zagranicznego nie leży finansowanie naszych przedsiębiorstw i kapitał ten zasadniczo uchyla się od takiego angażowania. Kapitał zagraniczny już chętniej przejmowałby w całości lub częściowo istniejące przedsiębiorstwa, mające podstawy zdrowe i widoki rentowności lub fundowałby nowe przedsiębiorstwa własne na ziemiach Polski. Ale taka polityka kapitału zagranicznego powoli uzależniałaby Państwo, i jego procesy wewnętrzne od wpływów tego kapitału, czego konsekwencje mogłyby z czasem stać się dla Państwa groźnymi. Z drugiej strony jest jasnym, iż Państwo mające około 3 miliardów zł. tylko państwowego budżetu i około miljarde zł. w obiegu przy 30 milionach ludności, może stanąć wobec wielkich trudności gospodarczych, czego objawy zaczynamy już poważnie odczuwać w postaci katastrofalnego braku gotówki, zalewu całego kraju potopem weksli, obniżeniu się cen poniżej kosztów produkcji i ogólnej anemii życia gospodarczego. Społeczeństwu trzeba dać możliwość oddechu i odżywiając je należy, aby mogło pracować i utrzymywać Państwo, bo jest tylko ułudą naszych czasów, iż Państwo może się utrzymywać jakoby niezależnie od stanu, w jakim się znajduje społeczeństwo, iż są to dwa jakoby odrębne bytowania, z których jednemu może być dobrze, a drugiemu źle. W rzeczywistości kasa Państwa i społeczeństwa jest wspólna, i jest albo pełną, albo pustą.

Projekt organizacji Polskiego Banku Czynszowego, który pozwolę sobie odczytać, ma właśnie na celu dać to pożywienie, już wycieńczonemu społeczeństwu.

*Przewodn.:* Dyskusja jest wyczerpana. Jako referent odpowiem kilka słów łącznie z uwagami, jakie były wypowiedziane pod moim adresem (przewodn. obejmuje prez. Martens).

Niema dla ekonomisty większego zadowolenia, jak to, gdy widzi, że jego praca jest krytykowana i to z rozmaitych stron. Świadczy to o tem, że jest aktualna, a przecież człowiek, który pisze, dąży do tego, by praca jego była aktualna.

Proszę szan. panów! B. żałuję, że mówię w tej chwili w nieobecności p. Peplowskiej, bo bym stwierdził z przyjemnością, że właściwie niema między nami rozbieżności. Pani Peplowska m. in. oświadczyła, że książki mojej nie czytała jeszcze, otóż w tych warunkach muszę uważać, że zachodzi tu raczej pewne nieporozumienie. Nie można się powoływać na przykład państw najzamożniejszych, jak Szwajcjarja i Holandja,

jak Szwecja, chcąc je porównać z Polską. Są to państwa, które chorowały po wojnie na zbyt wielką ilość pieniędzy.

Dlatego też uważam, że te kraje mogły się prędzej uporać z kwestją ochrony lokatorów, bo tam nie było tych szczyb, tych trudności z budownictwem, jakie w tej chwili u nas mają miejsce. Natomiast te przykłady świadczą również o tem, że nawet te kraj wprowadziły ochronę lokatorów w pierwszych momentach po wojnie, co niewątpliwie świadczy, że przyczyny, które stwarzają wogóle ochronę lokatorów są głębokie, że niewątpliwie ostrożnie trzeba nimi gospodarować.

Proszę Panów! Powiedziano tutaj, że we Włoszech była zawieszona ustawa o ochronie lok. No tak, skasowano ją, a potem przywrócono, i ustawa do dziś dnia obowiązuje, jakkolwiek rząd zapowiedział, że w 30 r. ją skasuje. Państwa europejskie, które przechodziły podobną katastrofę jak Polska, odważyły się jedynie na postawienie pewnego programu w zakresie likwidacji ustawodawstwa ochrony lokatorów. Dlatego ja w mojej książce pod tym kątem widzenia rzecz traktuję, że proponuję przykładowo, abyśmy wysunęli pewien program w stosunku do własności nieruchomości miejskiej. Jest to konieczne, jeżeli chcemy żeby i w tym zakresie również powrócić do normalnych stosunków, panujących w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego. Dla przykładu powiem, że proponuję, ażeby lokale 5 pokojowe korzystały z ochrony do 32 r., 4 pok. — 34 r., 3 — 36 r., 2 — 38 r., inne do 40 roku. Jak panowie widzą, ten termin jest dość odległy. Obciążenie tylko wielopokojowych lokali jest nierealne. Jeżeli sięgniemy do statystyki, to jest ich znikoma ilość. Gdzie jest wielka walka, a ja to upodabnam z wielką walką, gdzie mamy wroga — głód mieszkaniowy, tam do tej walki musi być wciągnięte całe społeczeństwo. Polska nie jest jeszcze zupełnie pobudowana, nie możemy z pietyzmem mieszkać w domach, uważając, że jest dobrze w Polsce. Jest koniecznym dla sytuacji politycznej, żeby budownictwo było, żeby lokatorzy mogli tyle zarobić, aby mogli tyle zapłacić ile się należy. Jako ekonomista i przemysłowiec muszę uważać, że jeżeli przyjąć z tego tytułu normalne obciążenia, to produkcja polska może im podołać.

Państwo jest powołane do tego, żeby stworzyć na czas przejściowy warunki tego rodzaju, aby kalkulacja ceny lokalu zmieściła się w granicach dopuszczalnych dla budżetu każdego przeciętnego pracownika. W mojej książce żądałem również, aby środki państwowe były zwrócone w kierunku małych mieszkań, jako najważniejszego odcinka. Pragnąłbym też, żeby to była pomoc nie państwowa, a publiczna, żeby praca wykonawcza nie była w rękach etatystów, lecz organizacyj społecznych, pragnąłbym, żeby w konsekwencji tej pracy wykluczona była spekulacja nowymi lokalami. Mam to głębokie przekonanie, że jeżeli w dzisiejszej chwili nie można mówić o jakimś większym obciążeniu lokatorów, dlatego że ten przeciętny lokator jest w szczególnie ciężkich warunkach, to z tego nie wynika, żebyśmy w tej wygodnej sytuacji, w której znaleźliśmy się z stosunkami ustawodawstwa mieszkaniowego dalej trwali. Musimy się do wspólnego stołu, zorganizować się co jest dopuszczalne ze stanowiska obciążenia, i takie obciążenie stopniowo jako signum

temporis, signum naszych programów i wysiłków musimy w najbliższej przyszłości zapoczątkować. To jest front nieprzyjacielski, który musimy zwalczyć wysiłkami całego narodu (oklaski).

Chciałbym tylko jeszcze ostrzec ostatniego mówcę, który proponuje organizację Rentenbanku. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiaj to jest wykluczone z tej prostej przyczyny, że Bank Polski ma monopol i nikt inny pieniędzy nie może drukować, nawet rząd, zresztą chyba nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby chciał pieniądze drukować!

Rentenbank był organizacją przejściową od hiperinflacji do właściwej reformy walutowej i mógł tylko krótko trwać. Jeżeliby Rentenbank nie był zlikwidowany w krótkim okresie, to niewątpliwie nastąpiłaby inna katastrofa niemiecka; tylko, że mądrzy Niemcy, pracując na zasadach naukowych, potrafili doprowadzić do hiperinflacji, która była w ich interesie, bo wielkie sumy pożyczane w markach niemieckich, które się zdeprecjonowały, przez Rentenbank przeszły do reformy walutowej. Dziś jest to wykluczone.

*Prezes Martens:* Jako chwilowo przewodniczący, pozwolę sobie podziękować panu Ministrowi za tak wszechstronne i rzeczowe przemyślenie tego przedmiotu. Niewątpliwie Pan Minister jest najlepszym znawcą sprawy mieszkaniowej. Fragmentarycznie traktować tego zagadnienia nie można, a Pan Minister przez swą pozycję i przez długoletnią pracę nad tym przedmiotem niewątpliwie dotychczas rozwiązał je najlepiej. Być może, że zjazd dorzuci jeszcze jakieś uzupełnienia, ale ja bym proponował, żeby Zjazd tezy Pana Min. przyjął. (Oklaski).

*P. Min Klarner:* (Obejmując przewodnictwo).

Zamykając dzisiejsze posiedzenie, chcę stwierdzić, iż napłynął szereg wniosków, których odczytywać nie będę i stosownie do regulaminu przekazuję je przydzium Zjazdu.

Jutro obrady rozpoczynamy o 10-ej.

Zamykam posiedzenie i dziękuję Panom za obecność.

Koniec posiedzenia godz. 7 min. 55.

## DRUGI DZIEŃ OBRA D

### POSIEDZENIE III

9 marca 1930

Trzecie posiedzenie w sali Doliny Szwajcarskiej zajął w imieniu Komitetu Organizacyjnego o godz. 10-ej p. mecenas Chabielski, proponując na przewodniczącego p. inż. Drzewieckiego i do Prezydium pp.: prof. Adamieckiego, prof. Domaniewskiego, inż. Kanię i dr. Tauba. Po przyjęciu propozycji przewodnictwo objął p. inż. Drzewiecki, udzielając głosu p. inż. Duninowi, który wygłosił następujący referat o polityce terenowej na 116 ustaw o rozbudowie miast.

*P. inż. Dunin:*

#### POLITYKA TERENOWA, A USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST.

Referat mój będzie krótki. Ograniczam się do wygłoszenia swych poglądów i uwag, jakie się następują przy stosowaniu Ustawy o rozbudowie miast. Sprawa może być szeroko rozwinięta, gdyż zagadnienie to nie jest w zupełności uregulowane na terenie naszych miast, jednak z powodu braku czasu, zmuszony jestem streszczać się.

Polityką terenową nazywamy akcję państwa lub gminy w zakresie regulowania spraw gruntowych, w celu zapewnienia miastu racjonalnego rozwoju gospodarczego. Błędne ujęcie polityki gruntowej wywołuje jako następstwa — utrudnienie miastom zaspokojenia własnych potrzeb w zakresie użyteczności publicznej oraz utrudnia rozwój ruchu budowlanego.

Polityka jednak terenowa jest nierozdzielnie związana z polityką zabudowy, przeto omawiając sprawy terenowe, mimowoli będę poruszać sprawy budowlane.

W ciągu 10 lat ubiegłych wykonaliśmy bardzo du-

żo. Całe wschodnie połacie Polski zostały odbudowane, a w dalszym ciągu pieczy nad rozbudową kraju Rząd uchwalił cały szereg ustaw, traktujących sprawy terenowe z punktu widzenia pomocy dla miast. Zdawałoby się mogło więc, że trudny ten problemat został rozwiązany i życie kraju zyska na planowym i śpiesznym rozwoju miast. Jednak praktyka lat ostatnich — przy stosowaniu powyższych ustaw, a przede wszystkim Ustawy o rozbudowie miast, wykazała pewne niedomówienia. Zależy nam, by przez nowelizację pewnych artykułów stworzyć zdrowe podstawy racjonalnej gospodarki terenowo-budowlanej.

Wszelkim ustawom musi przyświecać jakaś idea, jakieś mocne postanowienie zrealizowania powziętego planu. Taki przykład daje nam Loucheur, którego imię napewno przejdzie do historii Francji. Loucheur głęboko odczuł niedolę ludzką z jednej strony, a z drugiej — wyczuł konieczność walki z rozkładem wszechświatowym, jakim jest komunizm, — miał więc założenie polityczne. Prawo Loucheura, rzucone przed forum Parlamentu, zostało zaakceptowane w d. 12 lipca 1928 roku, jego zasadą było stworzenie drobnej własności dla najszerszych warstw klasy pracującej. Jestto opoka, na której dopiero bezpiecznie można budować gmach państwa.

Uczyniła to Francja — państwo zamożne, nawet bogate, o pomyślnym położeniu geograficznym. Cóż więc da się powiedzieć o Polsce, która powstała, jakby feniks z popiołów i ma ze wszystkich stron gościnnie otwarte granice. Trudność naszego położenia wyczuwa każdy obcokrajowiec i dlatego też może, do niedawna

jeszcze traktowano nas jako państwo sezonowe. Niestety, przejście do porządku dziennego nad sprawami największej wagi, czyli wprost przyzwyczajanie się do zła, sprawiło, że mało się w Polsce myśli (zastrzegam się, że myślą jednostki tylko — ogół zaś pozostaje obojętny) o tem niebezpieczeństwie i stosowaniu środków obrony.

Sytuacja ta w dużej mierze zależy od stanu umysłów obywateli przeludnionych miast, cierpiących wskutek nędzy mieszkaniowej. Nawet obywatel inteligentny upada pod brzemieniem niepowodzeń i ciężkich warunków życia — staje się zawodowym malkontentem i daje chętnie ucho złym podszeptom. Cóż więc powiemy o wyrobniku, którego szare życie jest niezwykle jednostajne, a w warunkach obecnych nie zaświta mu ani jedna chwilka tej radości życia, której każdy pragnie. Tą radością życia byłaby dla niego jasna, widna izba na małym kawałku ziemi.

Zmierzam tu, jak Panowie wyczuwają, do wytknięcia niesprawiedliwości, jaka dotyka najuboższe warstwy społeczeństwa, pracujące ciężko na grosz codzienny. Przyczyną są warunki. Jest więc naszym zadaniem, te warunki ułożyć tak, byśmy mogli miasta nasze lub okolice podmiejskie upiększyć licznymi gospodarstwami — osobnymi domkami — dla podniesienia zdrowotności społeczeństwa i powołania do pracy państwowej już nie malkontów, lecz zadowolonych obywateli.

Przyświecają nam więc dwa cele: polityczny i społeczny. Jeden z drugich jest ściśle związany. Opierając się więc na danych dotyczących nędzy mieszkaniowej w miastach większych, jak: Warszawa i Łódź, oraz reasumując powyższe poglądy moje, należy dążyć w imię dobra społecznego do popierania rozwoju drobnej własności podmiejskiej lub na peryferjach miasta położonej, w celu stworzenia nowych ośrodków życia.

Wszelkie więc siły żywotne kraju, Rząd i gminy większych i mniejszych miast powinny uznać sprawę rozsiedlenia zagęszczonych bezprzykładnie miast — za sprawę pierwszorzędną wagi i winny współdziałać, by projekt parcelacji, który już w rysach ogólnych; przewiduje Ustawa rolna, na potrzeby budownictwa podmiejskiego, mógł być w najbliższym czasie przeprowadzony.

Nosimy się z zamiarem regionalnego budownictwa, które ma olbrzymią przyszłość przed sobą — gdyż tam dopiero mogą się rozwinąć zdrowotne warunki życia dla naszych przyszłych pokoleń.

Na tym projektowanym wielkim pasie podmiejskim spotykamy różne własności ziemskie, jak: grunta prywatne, gminne, państwowe i fundacyjne. Otóż, jak już wspomniałem, przychylnie wzajemne traktowanie spraw przy współdziałaniu Rządu i gminy pozwoli tej ostatniej użyć koniecznego do przeprowadzenia spraw rozbudowy środka, jakim jest wywłaszczenie.

Gdybyśmy jednak w chwili obecnej podeszli do realizowania wywłaszczenia na mocy obowiązujących ustaw, nastęczyłyby się nam liczne przeszkody, wpływające z brzmienia artykułów ustawy o rozbudowie.

W pierwszym więc rzędzie widzimy, że brak nam atutu w ręku, jakim jest przymusowe wywłaszczenie. Cała trudna i nieprzyjemna praca postępowania w tych sprawach może przyjąć zupełnie inny kierunek, gdy dostatecznie omówimy i skonkretyzujemy powołany

paragraf ustawy. Wiemy w jakich trudnościach znajdują się niektóre miasta nasze, które nie posiadają ani gruntów własnych, ani państwowych, możliwych do odstąpienia na mocy Ustawy o rozbudowie, natomiast są otoczone rozległymi terenami prywatnymi. Ustawa o rozbudowie miast w artykule 6-ym przewiduje wprawdzie, że: „niezabudowane lub niedostatecznie zabudowane grunty budowlane mogą być wywłaszczone“, lecz zaraz w następnym art. 8-m przewiduje tak liczne klauzule i omówienia, że sprawa prowadzona w tym trybie postępowania musiałaby bardzo długo czekać swego załatwienia. Zaznaczam, że *postępowanie wywłaszczeniowe może być umotywowane jedynie koniecznością natychmiastowej budowy*, natomiast bezwzględnie musi być wyeliminowane wywłaszczenie bez natychmiastowego użytkowania.

A więc możemy śmiało wyłonić tezę, że przy wywłaszczeniu na cele budowlane w drodze szybkich zarządzeń należy stosować postępowanie, jak przy wywłaszczeniach pod budowę kolei, który to sposób dobrze rozwiązuje trudny ten problemat.

Z przytoczonych powyżej rozumowań o rozwoju zabudowy regionalnej, dochodzimy do wniosku, że rozporządzalność terenami, leżącymi w sferze interesów miasta, musi bezwzględnie spoczywać w ręku gminy, lub komitetu rozbudowy — jeżeli gospodarki terenowa i budowlana mają być dalekowzroczne i realne. Nastęrcza się więc tu nie mniej ważna kwestja — rozszerzenia działalności Ustawy o rozbudowie miast również i na cały rejon podmiejski, wchodzący w orbitę działań danego komitetu rozbudowy, obecnie bowiem ustawa ta ogranicza pole działalności, nie rozpościerając swych wpływów poza granice miast. A jednak w 1928 r. Rząd uznał za stosowne przydzielić specjalny kontyngent dla Warszawy na budowę podmiejskie i ruch budowlany tych rejonów zyskał na znacznym ożywieniu. Obywatele podmiejscy otrzymali pożyczkę przez warszawski Komitet Rozbudowy, wybudowali domy — lecz są nadal pozbawieni ulg i przywilejów, jakie posiadają mieszkańcy Warszawy, z mocy art. 28. Ustawy. Nawiasem dodaje, że budowie podmiejskie są znacznie tańsze i pożyczki udzielane na ich wykonanie nie przekraczają 40% kosztorysu.

Art. 4 Ustawy przewiduje opracowanie przez gminę specjalnego programu zabudowy, do którego rozporz. Ministra Skarbu z dn. 3.XI 1927 r. dodaje, że „wystąpienie o zatwierdzenie programu rozbudowy winno być poparte planem jego sfinansowania“. Żyjemy obecnie w takich warunkach finansowych, pod takim ciągłym znakiem oszczędności, że nie sposób jest przewidzieć nie tylko dalszych perspektyw gospodarczych i finansowych, lecz ułożenie budżetu na najbliższy okres nastęrcza wiele trudności. Cóż więc mówić o projektach lat najbliższych. W tych warunkach żądanie przedstawienia programu sfinansowania sprowadza się do kalkulacji na niczem realnym nie opartej.

O ile więc możemy przedstawić w każdej chwili nasze zamierzenia budowlane na okres najbliższych lat — to nie możemy określić sposobu ich sfinansowania. Żyjemy przykład: mamy już marzec, a warszawski Komitet Rozbudowy dotychczas nie posiada zawiadomienia o kontyngencie kredytów na ten rok, napływ patentów jest bardzo silny, zainteresowanie ogólne bardzo duże,

Komitet zaś Rozbudowy nie może dać żadnej konkretnej odpowiedzi.

Na powyższym programie opierają się dalsze paragrafy Ustawy, jak np.: „że grunty i budynki, wymienione w ust. 2, paragrafu niniejszego, będą odstępowane w miarę urzeczywistnienia przewidzianych programem rozbudowy zamierzeń we wskazanej w tymże programie kolejności“. Artykuł ten może być tłumaczony w ten sposób, że nowe przydziały gruntów na użytek gminy mogą być urzeczywistnione tylko po zabudowaniu posiadanych obecnie gruntów. Miasto zaś Warszawa posiada bardzo mały zapas terenów. Zaledwie 115 ha (i to przeważnie na Woli i Goleźdinowie), które to tereny przeznaczone są przeważnie pod zieleńce lub parki. Natomiast około 2.100 ha (przeważnie na Bielanach i Pradze) nie są gminie przekazywane; pozbawia to ją możliwości rozporządzania temi terenami. Tak np. Espalanada Praska, przytykająca do ul. Jagiellońskiej i kolei obwodowej, posiadająca około 70 ha, jest w posiadaniu władz wojskowych, które nawet poczęły tam wznosić wielkie budynki murowane. Jest to teren eksploatacyjny pierwszego rzędu, gdziebyśmy mogli pomieścić do 50.000 mieszkańców, licząc dość znaczny procent zaludnienia. W takich warunkach Gmina Warszawy jest zupełnie pozbawioną terenów bliżej centrum i zmuszona jest budować domy dla warstw pracujących na dalekich peryferiach (Annopol, Grochów, Koło-Budy etc).

Rozpatrując powyższe, dochodzimy do wniosku, że uregulowanie polityki terenowej pomiędzy Gminą a Rządem powinno corychlej nastąpić, nazbyt dużo mamy wspólnych spraw do załatwienia, by tracić czas na uzupełnianie nieudomówień ustawowych lub tłumaczeń brzmienia artykułów. Wszystkie tereny, zbędne dla potrzeb państwowych, jak to mówi Ustawa, przechodzą w rozporządzalność Gminy, względnie Komitetu Rozbudowy, działalność którego musi się rozszerzyć na sferę interesów Miasta w promieniu do 50 km, czyli do granicy rzeczywistych i żywotnych interesów Stolicy, a nie jak ustala paragraf Reformy Rolnej — 15 km.

Kończąc mój referat, pragnę wyrazić swój pogląd na związaną bezpośrednio z polityką terenową — sprawą celowości przydziału terenów tylko dla spółdzielni i instytucyj, z pominięciem osób prywatnych. Ustawa nie czyni wyraźnych w tym wypadku zastrzeżeń, w praktyce jednak jest inaczej. Przytoczę tu dane cyfrowe, które mówią same za siebie; jest to świeżo opracowany przez Komitet Rozbudowy wykaz kredytów budowlanych, przyznanych na budownictwo mieszkaniowe przez warszawski Komitet Rozbudowy w latach 1927—1929. Przyznano więc!

dla 81 spółdzielni 94.485.000 zł. na wybud. 14950 izb (na jedną izbę wypada ok. 6.300 zł. przy cenie 1 m<sup>3</sup> około 54 zł.);

dla 17 instytucyj 17.033.000 zł. na wybud. zgórą 2000 izb i sal mieszk. (wypada około 6.000 zł. izba — 1 m<sup>3</sup> około 51 zł.);

dla 154 osób prywatnych 22.318.000 zł. na wybud. 5723 izb (około 3.900 zł. izba — 1 m<sup>3</sup> około 40.5 zł.);

dla okolic podmiejskich 4.300.000 zł. na wybud. 2256 izb (izba 1.900 zł. — 1 m<sup>3</sup> 24,5 zł.).

Jak więc widzimy: spółdzielnie oraz instytucje stoją na pierwszym miejscu pod względem zapotrzebowania kredytów. Osoby prywatne są o wiele powściągliwsze, szczególnie, jak widzimy, w okolicach podmiejskich, budują bowiem małe mieszkania, przeważnie na swój własny użytek.

Nie będę kwestjonował, czy należy lub nie należy kredytować spółdzielni lub instytucyj, a faworyzować osoby prywatne, chcę tylko stwierdzić, że spółdzielnie rzeczywiście są najkosztowniejsze, co do wkładu w te objekty kredytów państwowych, osoba zaś prywatna, jak dowodzą cyfry, jest najrentowniejszym interesem państwowym, gdyż wehłania mało, a wydajność ma dużą.

Warszawski Komitet Rozbudowy od chwili wejścia w życie Ustawy o rozbudowie miast zajęty jest sprawą uzgadniania przydziału terenów tylko dla spółdzielni i instytucyj. Czy nie należałoby akcji tej poddać rewizji, opierając się na przytoczonych cyfrach i dać przyciągnąć wreszcie kapitały prywatne. Kapitał prywatny — ta żywotna siła państwa, zdrowa i jędrna, musi być wreszcie uznana za prawe dziecko. Dalsza akcja udzielania kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego musi bezwzględnie pójść po linii faworyzowania i uruchomienia kapitału prywatnego, szczególnie, gdy praktyka lat ostatnich wykazała niezbicie, że pomimo włożonych milionów państwowych kredytów w budownictwo miast — osiągnięty efekt nie jest należyty. Mam nadzieję, że zdrowa polityka terenowa również w tym względzie pójdzie w należytych kierunkach, co da w wyniku wspólne dobro publiczne.

Na zakończenie parę słów w sprawie cen placów budowlanych.

Zwyzka cen placów budowlanych ma miejsce w całej Polsce, za wyjątkiem chyba Wilna, gdzie ruchu budowlanego niema, lecz specjalnie ostrą formę przyjęła na terenie naszej Stolicy. Plac, mający dobre połączenie komunikacyjne z centrum jest wielokrotnie droższy od placu pozbawionego tego udogodnienia. Jeżeli zbadamy szczegółowo ceny placów bliżej i dalej od miasta leżących, to dojdziemy do wniosku, że nienaturalna zwyzka cen na place ma znowu miejsce tam, gdzie przeprowadzono jakąś dogodną linię komunikacyjną, łączącą ten odcinek z miastem. Ceny gruntów np. parcelowanego majątku na Czerniakowie po przeprowadzeniu tramwajów do spółdzielni „Sadyby“, odrazu wzrosły dwukrotnie a nawet więcej. Place budowlane przy nowej linii kolei elektrycznej do Grodziska — doszły do sum wręcz niemożliwych. Coby było gdybyśmy byli w możności, w teorji naturalnie, odrazu w ciągu jednego roku zapewnić dobrą komunikację dojazdową we wszystkich kierunkach pasa podmiejskiego? Czyby place we wszystkich tych miejscowościach również poszły w górę? Nie, bo stworzyłyby to konkurencję dobrych placów. W tym wypadku dopiero tereny pasa regionalnego stałyby się możliwe do nabycia dla przeciętnego obywatela. Więc rozwój komunikacyj podmiejskich promieniowo we wszystkich kierunkach może być jedną z zasadniczych przyczyn rozwoju pasa regionalnego, a z tem i odciążenie przeludnionego miasta oraz potanienia ogólnego budownictwa podmiejskiego. Chcę tu zwrócić uwagę, że w miastach Europy Zachodniej w Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu, a tak-

że Chicago, cena jednego m<sup>2</sup> terenu podmiejskiego z dogodną komunikacją, z kanalizacją, elektrycznością oraz gładkim brukiem — nie przekracza jednego dolara.

Stawiam następujące wnioski pod rozwagę Zjazdu:

1) Grunta państwowe, leżące w sferze żywotnych interesów miasta, zbędne dla Państwa, a potrzebne gminom dla rozpoczęcia racjonalnej polityki mieszkaniowej, winny być w najkrótszym czasie przekazane tym ostatnim, z zastosowaniem najdalej idących ulg i ułatwień prawnych.

2) Niezbędnem jest wprowadzenie specjalnego artykułu ustawy, traktującego o przymusowych wywłaszczeniach na powyższe cele budowlane, w drodze szybkiego i nieuciążliwego ich wykonania, przyjmując za sposób postępowania — choćby postępowanie przy wywłaszczeniach pod budownictwo drogowe (kolejowe).

3) Rozpocząć akcję przydziału terenów osobom prywatnym na cele budowlane:

a) terenów, bądź wywłaszczonych przez Komitet Rozbudowy,

b) bądź terenów, przekazanych Komitetowi Rozbudowy na podstawie art. 4 ustawy, który to artykuł powinien być stosowany do osób prywatnych narówni ze spółdzielniami, w celu przyciągnięcia do akcji budowlanej kapitałów prywatnych.

4) W celu przyścia z pomocą mieszkańcom zagęszczonych rejonów miast, gdzie vegetuje przeważnie ludność robotnicza, rozpocząć wielką akcję stworzenia nowych zdrowotnych kolonij mieszkalnych (budownictwo regionalne), leżących w pasie podmiejskim, przyczem szerokość pasa winna odpowiadać rzeczywistym żywotnym interesom danego miasta. — Dla Warszawy szerokość takiego pasa określa się na 50 klm.

5) Wszystkie ulgi i dobrodziejstwa, wypływające z Ustawy o rozbudowie miast, rozszerzyć na wszystkie budowlane, położone w pasie podmiejskim, t. j. w sferze żywotnych interesów miasta, by tym sposobem zapewnić budującym przysługujące im prawa, których obecnie są pozbawieni.

*Przewodniczący:* Głos ma p. inż. Luft.

*Inż. I. Luft:*

## RACJONALIZACJA BUDOWNICTWA.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Postawienie sprawy racjonalizacji na porządek obrad zjazdu przemysłowców budowlanych nie jest przypadkowym wyborem tematu lub też zadośćuczynieniem panującej modzie. Przeciwnie, przemysłowcy budowlani uważają usprawnienie budownictwa za sprawę zasadniczej wagi i ogólnego znaczenia, a tematy, które tu będą poruszone, stanowią istotną treść badań i zainteresowań tak poszczególnych jednostek pracujących w budownictwie, jak firm i zrzeszeń budowlanych.

Nie jest również przypadkiem równoczesne rozważanie na tym samym zjeździe sprawy programu budownictwa mieszkań i racjonalizacji. Obie te sprawy wiążą się w sposób nierozzerwalny. Każdy program bu-

downictwa mieszkań będzie tylko wtedy realny i naprawdę przyniesie korzyść społeczeństwu, o ile stworzy warunki, w których budowa będzie mogła być sprawnie wykonywana, i naodwrot tylko sprawnie funkcjonujący aparat budowlany może dać gwarancję wykonania wszelkich zamierzeń budowlanych.

Sam temat jest bardzo rozległy, czego choćby dowodem jest ilość referatów nadesłanych na zjazd. Przedstawienie go w całej rozciągłości nie zmieści się w ramach czasu udzielonych mi na mój referat, a poza tem jestem zdania, że dążenie do wyczerpania go w całości byłoby zbyt szkodliwe, gdyż zagadnienie racjonalizacji jako całości i poszczególne jego odcinki były już przez nas zanalizowane i ogłoszone.

Dlatego starać się będę przede wszystkim omawiać tematy nadesłanych referatów.

Koszt budowy, w chwili, gdy budowę oddajemy do użytku, składa się z następujących zasadniczych elementów:

- 1) Kosztu materiałów;
- 2) „ transportu;
- 3) „ robocizny;
- 4) kosztów administracyjnych przedsiębiorcy i gospodarza budowy;
- 5) kosztów opracowania projektu i dozoru technicznego;
- 6) kosztów oprocentowania kapitału w czasie budowy.

Wymienione składniki kosztów budowy zależą od:

- a) postępu techniki;
- b) sprawności organizacyjnej i harmonizacji wzajemnej prac trzech czynników kierowniczych w budownictwie, t. j. gospodarza, projektodawcy i wykonawcy;
- c) sprawności rynku materiałów budowlanych;
- d) fachowości i wydajności robotników budowlanych;
- e) skrócenia czasu budowy;
- f) napięcia wahań sezonowych i konjunkturalnych w budownictwie;
- g) i wreszcie od całego układu stosunków społeczno-politycznych, panujących w danym momencie w kraju.

Postęp techniki zmierza do ulepszania metod pracy, konstrukcji materiałów i narzędzi budowlanych.

Normalizację i typizację przedstawioną w referacie p. Polkowskiego zaliczam do tego działu, gdyż oba te pojęcia są ściśle związane z postępowaniem techniki i są wyrazem skrytykowania dojrzałych poglądów technicznych. Przeciwnie, stosowanie norm i typów może spowodować dość znaczne oszczędności w budowie. Wyznaczona w roku 1921 przez Hoovera Komisja do badania marnotrawstwa stwierdziła, że przemysł budowlany pracuje o 53% za drogo. Pierwszą czynnością tej Komisji była systematyczna praca nad ujednostajnieniem materiałów budowlanych i urządzeń. Skutkiem tych wysiłków osiągnięto dotychczas znaczne oszczędności w kwocie wydatkowanej rocznie przez Stany Zjednoczone na budownictwo. Aby uprzedzić mylne wnioski, jakie stąd możnaby wysnuć dla naszych stosunków, muszę podkreślić, iż Ameryka wydatkuje co-

rocznie 5 miliardów dolarów na budownictwo mieszkalne, które tam ma charakter masowy. U nas przy słabym rozwoju budownictwa nie możemy narazie spodziewać się tak kolosalnych wyników po normalizacji i typizacji. W oczekiwaniu jednak momentu, gdy budownictwo popłynie u nas normalnym łożyskiem, nie powinniśmy zaniedbywać pracy fundamentalnej, jaką jest normalizacja. Gdy nasi najbliżsi sąsiedzi, Niemcy, mogą się dziś poszczycić imponującą ilością 109 norm budowlanych gotowych i 432 norm w przygotowaniu, nasz dorobek dotychczasowy jest bardzo mały. Należy to głównie przypisać wadliwym podstawom pracy Komitetu Normalizacyjnego, który nie mając odpowiedniego i stałego budżetu opiera się głównie na honorowej pracy komisyjnej. Stan ten ze względu na interes ogólny, winien być poprawiony.

Niezależnie od tej pracy podstawowej, sądzę, iż żądanie wyeliminowania wielkiej dowolności w projektowaniu elementów budowy, często niczem nie usprawiedliwionej, a znacznie podrażającej koszty budowy, winno znaleźć oddźwięk u naszych architektów i inżynierów.

Cegła, panująca doniedawna wyłącznie w budownictwie i związane z jej stosowaniem tradycyjne konstrukcje i metody pracy poddawane są dziś naukowej analizie. Cegle zarzuca się, iż nie jest ona już dziś idealnym materiałem budowlanym ze względu na duży ciężar, małą stosunkowo zdolność izolacyjną, mały format i konieczność wprowadzenia dużej ilości wody w ściany budynku. Poza tem życie narzuca nam cały szereg zagadnień technicznych, których budownictwo ceglane już rozwiązać nie może. W szranki wchodzi dziś konstrukcje szkieletowe żelazne i żelbetowe, a każda chwila przynosi nam nowe materiały budowlane, konkurujące z cegłą bądź to mniejszym ciężarem i większą zdolnością izolacyjną, bądź też dodatkowo większym formatem. Pomijam tu celowo wyliczenie tych materiałów, które Sz. Państwo znajdują w referacie p. Żenczykowskiego. Chciałbym tu tylko podkreślić, iż bezwątpienia na tej drodze, jeżeli nie przewrotów, to w każdym razie znacznych zmian oczekiwać należy. Obowiązkiem zatem naszego świata technicznego jest śledzić za postępem zagranicy w tym kierunku i o ile możliwości przedsięwziąć własne badania.

W chwili obecnej, pomijając wypadki, w których konstrukcje ceglane są zgóry wyeliminowane, nawet kraje technicznie wysoko stojące, jak Ameryka i Niemcy, stosują jeszcze w przeważającej ilości cegłę do budownictwa. Przypisać to należy faktowi, iż gdy budownictwo ceglane ma za sobą doświadczenie całego szeregu wieków, wszelkie nowości w technice budowlanej muszą przejść przez długi okres doświadczeń i przełamać istniejące przyzwyczajenia tak wykonawców jak i szerokich warstw konsumentów. Sądzę zatem, iż nie narazimy się na zarzut braku zrozumienia dla postępu w technice, jeżeli wypowiemy pogląd, iż stosowanie nowych materiałów i konstrukcyj nie może nam dać tych natychmiastowych korzyści w tej skali, jakiej gotowi jesteśmy od nich oczekiwać. Tylko doświadczenia celowo, jednolicie i na szeroką skalę przedsięwzięte mogą nas należycie zorjentować w tej sprawie.

Stosowanie narzędzi i maszyn, jako ułatwiających i zastępujących pracę ludzką, jest hasłem, za którym

idą poszczególne gałęzie produkcji. Budownictwo nie jest naturalnie wyłączone z tego racjonalnego prądu. Technika budowlana rozporządza maszynami i narzędziami dla wykonania całego szeregu czynności na budowie. Stosowanie ich może dać korzyści przez potaniecie produkcji, ulepszenie jej i przyspieszenie i przez nadanie rytmu pracy. Koszt stosowania maszyn przeliczony na jednostkę roboty zależny jest jednak obok kosztu napędu od kosztu amortyzacji i oprocentowania maszyny, montażu i demontażu. Ołóż charakter budownictwa, jako zmiennego pod względem miejsca i czasu, w połączeniu ze specjalnymi warunkami, w których polski przemysł budowlany pracuje, utrudnia stosowanie nowoczesnych maszyn budowlanych.

Wskutek słabego i niejednostajnego zatrudnienia i małej objętości poszczególnych obiektów, tylko niewielka ilość maszyn budowlanych jest u nas szeroko i z realnym efektem stosowana. Jeżeli w Niemczech ostrzegają przed psychozą amerykańską, polegającą na bezkrytycznym entuzjazmie do mechanizacji placów budowy, to tembardziej my musimy obawiać się przesady w tym kierunku.

Więszego potaniania kosztów budowy przez stosowanie maszyn budowlanych należy się spodziewać dopiero w momencie, kiedy ruch budowlany się wzmoże i kiedy firmy technicznie wyposażone będą postawione w takich warunkach konkurencyjnych, iż będą mogły liczyć na stałe i jednostajne zatrudnienie dla swych parków maszynowych.

Charakterystyczną cechą budownictwa jest to, iż mamy do czynienia z trzema czynnikami kierowniczymi, a mianowicie z gospodarzem budowy, projektodawcą i wykonawcą. Słusznie podkreśla w swym referacie p. Przystępski, iż sprawa koordynacji prac tych trzech czynników nie była u nas dotychczas tematem rozważań.

Za mało uświadamialiśmy sobie, w jakim stopniu sprawność wykonania budowy zależy od właściwego wzajemnego ustosunkowania tych trzech czynników przez podział kompetencji i odpowiedzialności. Harmonogram tych prac zaprojektowany w referacie zjazdowym winien być przedyskutowany zgodnie z opinią referenta w odpowiednim gronie fachowców i ostatecznie ustalony jako podstawowa norma dla ustalenia wzajemnego stosunku trzech czynników kierowniczych w budownictwie. Zharmonizowanie tych czynności wprowadzając ład we wzajemnych stosunkach, będzie podstawą do potaniania i przyspieszenia budowy, o ile dzięki temu wykonawca budowy będzie mógł się opierać na stałym i zapewnionym programie finansowym gospodarza i na dobrze i dokładnie opracowanym projekcie architekta lub inżyniera.

Poza zharmonizowaniem czynności gospodarza projektodawcy i wykonawcy, kwestja sprawności organizacyjnej każdego z tych czynników kierowniczych ma również kolosalne znaczenie.

Usprawnienie organizacji firm budowlanych jest tematem oddzielnego referatu zjazdowego i dlatego tematu tego poruszać nie będziemy.

Sprawność pracy projektodawcy wyraża się jakością, dokładnością i terminowością projektu.

Jako wykonawcy tych projektów jesteśmy przekonani, iż opracowanie projektu ma zasadniczy i decydu-

jący wpływ na ostateczne koszty budowy. Zależy to od samej treści projektu, będącego technicznym rozwiązaniem postawionego zadania, jak i terminu i dokładności wykonania projektu.

Treść projektu wpływa na jakość obiektu pod względem estetycznym i użytkowym, na stałość i koszt konstrukcji. Wszystkie te kwestje zależą znowu od talentu i przygotowania technicznego twórcy projektu, jak i od czasu, który ten twórca miał do dyspozycji.

Otóż przeświadczenie o ważności projektu i decydującym wpływie treści i dokładności jego na koszty budowy nie jest należycie ugruntowane. Gospodarze budowy zwracają na samo opracowanie projektu stosunkowo małą uwagę, szukając w samych kosztach opracowania projektu oszczędności i przeznaczając na to zbyt krótkie terminy. Grzeszą pod tym względem nie tylko niefachowi gospodarze budowy, ale i instytucje rządowe i samorządowe, ogłaszające nawet często przetargi na koszty opracowania projektów.

Nie jest bez winy również i strona druga, a mianowicie architekti.

Kwestja kosztów budowy, przy opracowywaniu projektów nie jest często przez nich należycie brana pod uwagę, gdyż, jak to jeden z niemieckich znawców powiedział, u kolebki ich stały wprawdzie wszystkie piękne muzy, lecz brak było idei Forda, Taylora i Hoovera.

Teza nasza da się sformułować krótko: Dobrze i ekonomicznie przemyślany projekt, ściśle i w czas opracowany musi być postawiony jako fundament i naczelna zasada przy dążeniu do potania budownictwa.

Od sprawności gospodarza zależy również w znacznym stopniu koszt budowy, gdyż on formułuje zadanie dla projektodawcy, wyszukuje wykonawcę i, wreszcie układa i realizuje plan finansowy budowy.

Do wykonania tych wszystkich czynności nie jest wprawdzie nieodzowne przygotowanie techniczne, w każdym razie potrzebne tu jest doświadczenie i rzeczywiste zainteresowanie w wynikach budowy. Tylko taki gospodarz budowy może rzeczywiście spełnić swe zadanie. W przeciwnym razie gospodarz dyletant i operujący cudzym groszem wpływa w znacznym stopniu na podniesienie kosztów budowy i działa dezorganizująco na prace architekta i firmy.

Sprawność rynku materiałów budowlanych, stanowiąca temat referatu p. Czeżowskiego, mierzy się jakością, ceną i terminowością dostawy. Ponieważ materiały stanowią u nas około 50% całkowitego kosztu budowy, jasnym jest, iż sprawność rynku materiałów budowlanych w zagadnieniu racjonalizacji jest elementem pierwszorzędnej wagi. Poprawa jakości może nastąpić przez wydanie obowiązujących norm, ale przede wszystkim spodziewać się jej możemy przy stałym wzmoczeniu się ruchu budowlanego, który pozwoli wytwórciom materiałów budowlanych przez nowoczesne inwestycje poprawić metody produkcji. Stałe wzmacnianie się ruchu budowlanego, odbywające się planowo, powinno również wpływać na obniżenie kosztów produkcji materiałów budowlanych. Obecnie zdolność wytwórcza większości wytwórci, jak cegielnie, cementownie, wapienniki, huty i tartaki nie jest wyzyskana

i wskutek tego pracują one nieekonomicznie. Naodwrot bezplanowość, brak przewidywania i nagłe wahania koniunkturalne działają w sposób dezorganizujący na rynek materiałów budowlanych.

Terminowość dostawy jest nieodzownym warunkiem możliwości ułożenia i dotrzymania programu budowy, a zatem wpływa na koszt i przyspieszenie budowy. Naogół biorąc, terminowość dostawy materiałów budowlanych pozostawia u nas wiele do życzenia, co naturalnie w znacznej części wynika z dorywczości i nieustalenia się naszych warunków ekonomicznych. Wykonawca budowy albo musi wskutek tego utrzymywać nadmierne i obciążające koszt budowy zapasy materiałów na placu budowy, albo też naraża się na dotkliwe straty, powstające wskutek braku materiałów.

Należy dążyć do poprawy tej sytuacji. Przedewszystkiem unikać musimy transakcyj z dostawcami niesolidnymi, a poza tem w pertraktacjach z poważnymi zreszzeniami i kartelami wykazać konieczność skrócenia i ustalenia terminów dostawy.

Sprawa wydajności pracy w budownictwie ujęta w referacie p. Roszkowskiego jest niemniej ważną szczególnie, iż zastępowanie pracy ludzkiej pracą maszyn jest w budownictwie trudniejsze niż w innych dziedzinach, a równocześnie płace robotników budowlanych wykazują stałą tendencję zwyżkową, niewspółmierną ze zwyżką kosztów utrzymania.

Wydajność pracy naszych robotników budowlanych pomimo, iż naogół stanowią pierwszorzędny element, jest jeszcze w porównaniu z wydajnością w krajach Zachodu stosunkowo niska.

Wynika to z trzech głównych przyczyn:

- 1) słabego wykszolenia;
- 2) niewłaściwego systemu płac;
- 3) nieodpowiednich metod pracy (narzędzia i rusztowania).

Temat szkolenia został zanalizowany w referacie p. Guttakowskiego. Z referatu tego dowiadujemy się, iż mamy w całym państwie tylko dwie szkoły murarsko-ciesielskie i 5 szkół majstrów budowlanych. Absolwenci tych szkół nie mogą zaspokoić nawet obecnego zapotrzebowania wykwalifikowanych robotników budowlanych. Wskutek tego na robotach mamy przeważnie po większej części robotników niewykszolenych, mało wydajnych i źle wykonywających robotę.

Wobec dobrych wyników, jakie osiągnięto skromnymi środkami w istniejących szkołach, nakazem racjonalnej gospodarki jest rozmnożenie tych szkół tak, abyśmy mogli operować w większej ilości robotnikami wyszkolonymi.

Podniesienie wydajności pracy osiągnąć należy również przez zmianę systemu płac w przemyśle budowlanym. Płace dniówkowe wobec charakteru naszego przemysłu stanowią przeszkodę w podniesieniu wydajności pracy robotników budowlanych, a równocześnie ze szkodą dla robotnika budowlanego uniemożliwiają mu podniesienie jego zarobków.

Wobec rozległości placu budowy, znacznej ilości robotników i sezonowego charakteru budownictwa, nie

może tu być stosowana selekcja i dostosowanie płac dniówkowych do wydajności każdego robotnika.

W wypadkach nieustalenia wzorców wydajności i niemożności wprowadzenia czystego akordu, należy w interesie obu stron przejść na powszechne stosowanie systemu płac premjowych.

Nakoniec przez wszechstronne badanie dotychczasowych metod pracy należy je ulepszać przez poprawę, drogą eliminowania zbędnych ruchów i zharmonizowania prac poszczególnych grup robotników na budowie. Do tego celu służyć nam muszą obserwacje chronometrażowe.

Koszt budowy jest również funkcją czasu trwania budowy. Pisze o tem w swym referacie p. Zaleski. Im krócej trwa budowa, tem mniej kosztuje oprocentowanie kapitału w trakcie budowy, administracja budowy, oprocentowanie i amortyzacja maszyn i urządzeń na budowie. W odpowiednim referacie zjazdowym łączny koszt tych pozycji, uzależnionych od czasu trwania budowy, obliczany jest na 11% rocznie. Przedłużenie zatem czasu trwania budowy ponad technicznie potrzebny czas jest drogim marnotrawstwem, przeciwnie zaś skrócenie czasu budowy, choćby kosztem podniesienia pewnych wydatków, może być ekonomicznie usprawiedliwione, o ile ta podwyżka zostanie zrównoważona obniżeniem kosztów wyżej wymienionych. Wbrew tej oczywistości obserwujemy u nas naogół dość długie okresy budowy. Powodów tej anomalji ekonomicznej należy szukać:

- 1) w charakterze gospodarza budowy, który obecnie w większej części nie jest zainteresowany w ostatecznych kosztach budowy;
- 2) w błędnych pojęciach co do technicznych możliwości skrócenia czasu budowy;
- 3) w ogólnej niepunktualności;
- 4) i najczęściej w nienormalnych warunkach finansowania budowy.

Jeżeli przyjmiemy, iż regułą jest u nas dziś przynajmniej dwuletni okres budowy, gdy bez specjalnych wysiłków i bez dodatkowych kosztów można budowę ukończyć w ciągu 6 — 8 miesięcy, to zrozumiemy, iż marnujemy wskutek tego do 15% kosztów budowy, co nawet przy obecnych skromnych rozmiarach budownictwa, stanowi bardzo poważne normy.

Odkryliśmy zatem odcinek, na którym stosunkowo szybko moglibyśmy stworzyć oszczędności.

Do tego potrzebne są następujące warunki:

- a) dobrze i wczas opracowane plany;
- b) ścisły i pewny plan finansowy.

Zarówno w budownictwie państwowem, lub komunalnem, jak i w programach budowlanych, przewidujących finansowanie budownictwa ze źródeł publicznych, zasady te muszą znaleźć swój wyraz. W ustawie o finansowaniu budownictwa ze źródeł publicznych musi być wyraźnie przewidziane stałe i pewne źródło finansów, na instytucje rozdzielające kredyty musi być nałożony obowiązek wczesnego ustalania programu na rok następny tylko w granicach sum rozporządzalnych, celem zaś dania dodatkowego bodźca dla budujących, aby przyspieszali tempo budowy, stopa procentowa kredytów krótkoterminowych winna być stopniowo podwyższana w miarę przedłużania się czasu budowy.

Ostatnim wreszcie fragmentem naszych rozważań będzie sprawa wahań sezonowych i konjunkturalnych w budownictwie. Wielkość tych wahań oparta na statystyce została zobrazowana w moim referacie, nadesłanym na zjazd. Z cyfr i wykresów tam przytoczonych, zgodnie zresztą z bezpośrednią obserwacją, dochodzimy do wniosku, iż amplituda wahań w zatrudnieniu przemysłu budowlanego tak w ciągu roku, jak i w porównaniu poszczególnych lat ze sobą jest ogromna. W ciągu roku wahania sezonowe mieszczą się w granicach od 37 do 100%, przyczem roczny rozkład zatrudnienia przemysłu budowlanego nie jest tylko uwarunkowany wpływami atmosferycznymi, gdyż w okresie od marca do czerwca włącznie, a zatem w okresie bardzo odpowiednim do wykonywania wszelkich robót budowlanych intensywność zatrudnienia przemysłu budowlanego pozostaje znacznie poniżej rocznego maximum, które przesuwa się wyraźnie na drugą połowę roku. Jeszcze większe są wahania z roku na rok, które jak np. przy porównaniu zatrudnienia w roku 1926 i 1927 przekracza 100%.

W jakim stopniu te wahania podrażają koszty budowy, nie należy przed tak kompetentnem audytorjum szeroko uzasadniać. Robotnik budowlany, zatrudniony tak niejednostajnie, pracuje w ciągu roku tylko 200 dni co stanowi marnotrawstwo  $\frac{1}{3}$  części możliwej jego pracy. Zewnętrznym objawem tego jest fakt, iż płace murarzy w porównaniu z płacami robotników wykwalifikowanych w innych działach przemysłu są znacznie wyższe.

Wahania sezonowe i konjunkturalne podwyższają również znacznie koszty administracji budowy i utrudniają ogromnie stabilizację i postęp organizacji przemysłu budowlanego. Szczególnie jaskrawo można to zaobserwować na sprawie mechanizacji placów budowy, co do których już przedtem zaznaczyliśmy, iż właśnie niestałe i nieintensywne użycie maszyn budowlanych podraża koszt ich użycia. Wpływ wahań nie odnosi się tylko bezpośrednio do firm budowlanych w tym samym stopniu reaguje na te wahania również rynek materiałów budowlanych. Bez przesady zatem możemy twierdzić, iż ustalenie i usunięcie wahań zatrudnienia w budownictwie spowodowałoby znaczne oszczędności w kalkulacji kosztów budowy.

Na tle tego twierdzenia jasnym się staje, iż zbadanie przyczyn zjawiska wahań w zatrudnieniu przemysłu budowlanego i szukaniu dróg zmierzających do ich usunięcia, stanowi wdzięczne zadanie w ramach racjonalizacji.

Jak już zaznaczyliśmy, wahania w ciągu roku nie są tylko zależne od wpływów atmosferycznych.

Przyczyna tych wahań tkwi przede wszystkim w jednostronnem uzależnieniu budownictwa od budżetów państwowych i komunalnych, uchwalanych co rocznie. Wskutek tego większość przetargów jest ogłaszana a nawet i większość projektów jest opracowywana na zamiast w okresie naturalnej przerwy w robotach, t. j. w zimie, dopiero na wiosnę i w lecie. Większość zatem robót zaczyna się u nas dopiero w drugiej połowie roku.

Znaczne wahania konjunkturalne wynikają również z jednostronnego uzależnienia budownictwa o



budżetu państwowego. Jak wiadomo, pierwszą myślą przy szukaniu oszczędności w budżecie, jest obcinanie kredytów inwestycyjnych, wskutek czego wszelkie wahania konjunktury odbijają się w sposób spotęgowany na budownictwie.

Wobec podkreślonego i uzasadnionego wpływu na koszty budowy, wahań w zatrudnieniu w budownictwie musimy znaleźć środki, aby je złagodzić, jeżeli nie usunąć.

Przy tej sposobności pozwolę sobie przytoczyć opinię Hoovera o tem właśnie zagadnieniu:

„Przemysł budowlany jest kołem zamachowym amerykańskiego przemysłu. Wahania produkcji budowlanej, zarówno sezonowe, jak i konjunkturalne, wpływają w wysokim stopniu na równowagę całego gospodarstwa społecznego“.

Środków działających na zmniejszenie sezonowej fali zatrudnienia wymienić można dużo.

Jeżeli chodzi o obecny moment, to żądać musimy racjonalnego wyznaczenia terminów na przygotowanie projektów i rozpisywanie przetargów, a na przyszłość przy ustalaniu programu budowlanego takiego wyznaczania terminów na przydział kredytów, aby gospodarze budowy, mając zapewnione środki finansowe, mogli zlecać roboty przed rozpoczęciem sezonu budowlanego.

Temi środkami, jak i podniesieniem godzin pracy robotnika budowlanego w sezonie, o czem usłyszymy w innym dziale, możnaby usunąć nieracjonalny objaw, iż budownictwo, mając i tak ścięsniony okres pracy w ciągu roku, nie może nawet wykorzystać w całej pełni swego krótkiego sezonu.

Nie powinniśmy jednakże na tem poprzestać, musimy dążyć, aby budownictwo stało się tak niezależne od pór roku, jak niem jest przemysł fabryczny.

Przy dzisiejszym jednak stanie techniki, robota w zimie jest wprawdzie możliwa, ale jest droższa. Otóż musimy stworzyć warunki, któreby niwelując ten wzrost kosztów, zachęcały do robót zimowych.

Wśród wielu środków wymieniamy niektóre, jak zróżniczkowanie płac robotników budowlanych, taryf kolejowych i cen skartelizowanych materiałów budowlanych, przez obniżanie ich na okres zimowy.

Odnosnie zaś zmniejszenia nadmiernego falowania konjunktury w budownictwie, stwierdzić musimy, iż błędnym i szkodliwym dla całego gospodarstwa jest system wstrzymywania inwestycji państwowych w okresie depresji gospodarczej. Przeciwnie państwo swojemi zleceniami winno starać się osłabiać, a nie pogłębiać falowanie konjunktury.

Na tem zakończyliśmy przegląd pewnych fragmentów kwestji racjonalizacji w budownictwie.

Już z zestawienia tematów możemy stwierdzić, że istnieje dużo możliwości potaniaenia kosztów produkcji w budownictwie. Mylilibyśmy się jednak bardzo, gdybyśmy sądzili, że jest to droga łatwa i że wskazane tu perspektywy są łatwe do osiągnięcia. Sam charakter budownictwa zmienny pod względem czasu i miejsca, jak również uzależnienie go od całego szeregu czynników poza niem stojących i nakoniec potrzeba uzgodnienia trzech czynników kierowniczych stwarza znaczne trudności na tej drodze.

W Ameryce, gdzie usprawnienie przemysłu postępuje znacznymi krokami i gdzie obok rosnących płac robotniczych daje się w całym szeregu gałęzi przemysłu osiągnąć obniżenie kosztów produkcji i mimo, iż sprawa usprawnienia budownictwa poświęcono specjalną uwagę, nie udało się zrealizować tych zamierzeń tak prędko i w tej wysokości, jak w innych działach produkcji. Wskaźnik kosztów budowy przekroczył tam cyfrę 200, nie wykazując narazie tendencji zmniejszania się. Na tym samym poziomie stoi wskaźnik kosztów budowy w Anglii. W Niemczech wynosi ten wskaźnik ponad 170 — gdy koszty utrzymania stoją na poziomie około 150.

Wśród trudności stojących na drodze do usprawnienia budownictwa, jako najważniejszą wymieniliśmy potrzebę koordynacji wszystkich czynników państwowych, społecznych i fachowych w kwestjach związanych z budownictwem.

Sprawę tę poruszają dwa referaty zjazdowe, p. Chłopickiego i mój, przyczem obaj referenci dochodzą do jednej konkluzji, iż tworzenie instytucji, grupującej te czynniki i koordynującej ich działalność, może znacznie ułatwić i przyspieszyć racjonalizację w budownictwie.

Zorganizowany przemysł budowlany winien ofiarować swą współpracę przy tworzeniu takiej instytucji, deklarując swój udział w pracy, oparty o doświadczenie fachowe.

Kończąc, sądzę, iż będę w zgodzie z ideą naszego zjazdu, wyrażając życzenie, aby tezy podane w referatach szczegółowych i zebrane w referacie generalnym, wywołały refleksje i pobudziły do dalszych badań i skutecznego działania, zarówno w naszych szeregach, jak i u tych czynników państwowych, społecznych i zawodowych, których skoordynowana współpraca zdecyduje dopiero w sposób skuteczny o zmniejszeniu kosztów produkcji w budownictwie.

*Przewodn.:* Głos ma prof. Adamiecki.

*Prof. Adamiecki:* Chciałbym tylko parę słów dorzucić do tak pięknych referatów, które Panom zobrazowały marnotrawstwo w przemyśle budowlanym, jego przyczyny i te sposoby, jakie mają za zadanie je usunąć, dla osiągnięcia jak największych wyników przy najmniejszych kosztach.

Chciałbym szczególnie podkreślić, że sfery budowlane, technicy zajmujący się budownictwem, powinni ze szczególnym zainteresowaniem zająć się zastosowaniem nowej nauki, mianowicie naukowej organizacji do budownictwa. Muszę stwierdzić, stojąc stale na czele instytutu naukowej organizacji i śledząc za ruchem, jaki się u nas w Polsce odbywa w zastosowaniu metod i zasad naukowej organizacji do różnych gałęzi przemysłu, muszę — niestety — stwierdzić, że w przemyśle budowlanym dopiero widzimy ślady pierwszych kroków, jakie na tym terenie zaczynają się odbywać. Tymczasem już w innych gałęziach przemysłu stosuje się te metody i osiąga się tak poważne wyniki, że nawet zagranica interesuje się pracami Polski. Chciałbym Panom zwrócić uwagę na to, że należy, by idee, zasady i metody naukowej organizacji jaknajszybciej zaczęły przenikać do sfer zajmujących się budownic-

twem, a przede wszystkim do sfer panów, którzy projektują i którzy budują. Jestem przekonany, że tą drogą właśnie usuwanie marnotrawstwa pójdzie już programowo. Muszę tu podkreślić jeden zasadniczy moment: szan. prelegent wskazywał, że trzeba wyszkolić pracowników do więcej wydajnej pracy. Chcę podkreślić, że — istotnie, ale przede wszystkim tych pracowników, którzy stoją na górze, kierowników, dlatego, że naukowa organizacja właściwie powiedzmy dotyczy kierowników. Kierownik nowoczesny musi nie tylko badać naukowo każde dane zjawisko, każdą czynność, każdy proces budowlany, on musi plan ułożyć, musi wskazać w jaki sposób ma być plan wykonany, musi zrozumieć, że plan musi być szczegółowo wykonany, tak jak to robimy z planami konstrukcyjnymi, musi zrozumieć, że nie wolno mu przystąpić do wykonania roboty nie mając planu samej roboty. O ile wiem, w budownictwie wykonawca robót przystępuje do nich nawet z rysunkiem konstrukcyjnym, który właściwie my, mechanicy, nie nazwalibyśmy rysunkiem konstrukcyjnym, tylko obrazkiem. Należy zrozumieć, że rysunek musi być szczegółowy, tak przemysłany, jak to czyni mechanik przy budowie maszyn, gdzie się wykonuje z dokładnością rysunku do 1/1000 mm. Każdy kto buduje musi zrozumieć, że musi mieć dwa projekty, jeden konstrukcyjny z dokładnością chociażby centymetra, nadzwyczaj szczegółowy, a drugi plan budowy, też w postaci rysunku. Wtedy będzie mógł usunąć to marnotrawstwo, jakie teraz przy jego robocie, niestety, przeważnie wypływa. Prelegent powiedział, że trzeba, ażeby trzy czynniki były skoordynowane: właściciel, projektodawca i wykonawca. Należałoby również wejść na tę drogę, jaka jest, dajmy na to, w przemyśle fabrycznym — tam też jest jeden czynnik, który konstruuje, daje projekty konstrukcyjne i jego rola na tem się kończy, on daje rysunek i nie wtrąca się do roboty; nie powinien się wtrącać. Tymczasem dając rysunek niewykończony, niedokładny, projektodawca musi się wtrącać do budowy, bo podczas budowy jeszcze się namyśla. Żeby się nie rozwozić podkreślę jeszcze, że w sferach budowlanych należy rozpowszechnić zasady naukowej organizacji, żeby Panowie mogli wykorzystywać te metody dla dobra naszego kraju.

Żeby osiągnąć szkolenie panów kierowników, Instytut naukowej organizacji pracy urządza wykłady, a będzie urządzał jeszcze specjalne szkolenie tych, którzyby się chcieli temu poświęcić specjalnie i stwarza specjalną sekcję, na której terenie będą omawiane wszystkie zadania tej organizacji w zastosowaniu do budownictwa. To tylko chciałem Panom zakomunikować (oklaski).

*Przewodn.:* Czy życzy sobie kto zabrać głos?

Głos ma p. Stronczyński.

*P. Stronczyński:* Uprzedni referent podkreślił tak ważny czynnik, jak cena materiałów w budownictwie. Otóż i tutaj dochodzimy do wniosku, jak poważną rzeczą jest harmonizowanie organizacji danych czynności, bo zdaniem mojem jest bezpośredni związek pomiędzy egzystującymi u nas cenami i wadliwymi zleceniami robót. U nas się honoruje oferty, które nieraz nie osiągają cen własnych kosztów i zleca się roboty po takich cenach. Jaki jest rezultat? Taki przedsiębiorca

nie jest w możności wypłacić się za dostarczone mu materiały, więc dostawcy są zniewoleni wkalkulować te ewent. straty do swoich cen. Dlatego też mamy ceny wyższe, niżbyśmy mogli mieć, niezależnie nawet od konjunktury. Poważną rzeczą byłoby zwrócenie uwagi na rolę, jaką może odegrać Komisja opiniodawcza dla umów budowlanych. Niestety jest to rzecz niedoceniana; do tej komisji, o której nie wszyscy nawet wiedzą że egzystuje, prawie nikt się nie zwraca. Czynniki miarodajne powinny zwrócić b. poważną uwagę na zmianę systemu zlecenia robót, co odbija się i na cenach materiałów.

*Przewodn. Prez. Drzewiecki:* Nikt do głosu się nie zapisuje?

Referat który tutaj był wygłoszony uznany być winien za jeden z najważniejszych, gdyż dotyczy najważniejszego czynnika budownictwa, t. j. kosztów. Musimy mieć świadomość, że obniżenie kosztów budownictwa nie jest mniej ważne, niż znalezienie pieniędzy; jeżelibyśmy mogli obniżyć koszty o połowę, to za tę samą sumę moglibyśmy wybudować dwa razy więcej, a poza tem cena komornego w budownictwie mieszkaniowym, która jest wykładnikiem kosztów, obniżyłaby się i komorne byłoby dwa razy tańsze, czyli dwukrotne obniżenie kosztów skutkuje czterokrotnie. Jest to zadanie wielkiej doniosłości i sądzę, że ujęcie jego przez referenta we wnioskach odpowiada całkowicie istocie, odpowiada także naszym poglądom. Sprawa wymaga zespolonych wysiłków nie tylko ze strony budowniczych, wykonawców, projektodawców, ale także ze strony sfer państwowych. Cały szereg zarządzeń jest tego charakteru, że mogą być rozstrzygnięte samopomocą, szereg jednak jest takich, których nie można w ten sposób rozstrzygnąć. Do tych należy przede wszystkim sezonowość budownictwa. Przywiązując wielką wagę do tego, że obecny tu jest Pan minister pracy. Dopiero wspólnymi siłami przy uwzględnieniu tych postulatów będzie można zrealizować tak ważne zagadnienie, jak obniżenie kosztów budownictwa.

Tem samem zamykamy referat drugi i przechodzimy do referatu trzeciego prof. Kunickiego.

Jednocześnie przekazuję przewodnictwo prof. Domaniewskiemu.

*Przewodn.* obejmuje prof. Domaniewski.

*Prof. Kunicki* wygłasza referat o nowoczesnem budownictwie stalowem, wydrukowany w zeszycie 2/3 „Przeglądu Budowlanego“.

*P. Domaniewski:* Pan prof. Kunicki w swoim przemówieniu poruszył nadzwyczaj ważną sprawę i sądzę, że wobec wielkiego zainteresowania nastąpi ożywiona dyskusja. Zarządzam obecnie przerwę 15 min.

Po przerwie.

*Przewodn.:* Głos ma p. Dyżewski.

*Inż. Dyżewski* wygłasza referat p. 1.

#### RACJONALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO<sup>1)</sup>

Szanowni Panowie!

Usprawnienie organizacji przedsiębiorstw budowlanych jest jednym z pośród wielu czynników zmierzających do racjonalizacji budownictwa. Przeważająca

<sup>1)</sup> Patrz wykres na str. 298.

część tych czynników, jak to wynika z dzisiejszych wywodów inż. I. Lufta, leży poza bezpośrednimi wpływami przedsiębiorstwa, bowiem pomyślny bieg zagadnienia racjonalizacji zależy od współpracy szerokich sfer zawodowych i gospodarczych. Racjonalizacja przedsiębiorstwa budowlanego jako takiego, jest dziedziną, która leży w bezpośrednich możliwościach samego przemysłu i dlatego w pierwszym rzędzie przez sam przemysł winna być wypracowana.

Dobra organizacja przedsiębiorstwa budowlanego to jedyna jego broń bezpośrednia do zwalczania przeciwności powstających tak zewnątrz jak i wewnątrz jego organizmu. Organizacja odpowiadająca pojęciu przemysłu budowlanego, sprecyzowanego we wczorajszym referacie p. prezesa H. Martensa, jest obszerną dziedziną, na której omówienie nie może wystarczyć krótki czas pozostawiony mi do dyspozycji. Dlatego tylko pobieżnie, w zasadniczych punktach to zagadnienie przebiegnę.

Przyjmując orjentacyjnie, z powodu braku odpowiedniej statystyki, iż wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Polsce obracają rocznie sumą około 700 milionów złotych, stwierdzić musimy, iż sprawa usprawnienia organizacyjnego tych przedsiębiorstw jest doniosła gospodarczo i nawet małe procenty w postępie usprawnienia dałyby poważne korzyści dorobku społecznego. Niestety mówić, w pojęciu nowoczesnym, o prowadzeniu akcji usprawnienia wszystkich tych przedsiębiorstw — byłoby trudno. Wielka ilość z pośród nich to właściwie drobne warsztaty pracy, gdzie postęp utrudniony jest małym zakresem pracy i środków oraz niemożnością stosowania mechanizacji. Dlatego pracę racjonalizacyjną wziąć muszą na siebie w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa większe i średnie, których ilość nie przekracza u nas 200-tu.

Dla ogólnej orjentacji podam, iż Niemcy posiadają 2 tysiące wielkich i średnich przedsiębiorstw, stosujących w mniejszym lub większym stopniu zasady naukowej organizacji, a obrót roczny ogólnobudowlany wynosi tam 7,2 miljarda marek; Stany Zjednoczone A. P. przebudowują przeszło 11 miliardów dolarów, będąc pionierem praktycznie pojętego budownictwa.

Kraje te, zarówno w dziedzinie ogólnej racjonalizacji budownictwa, jak i organizacji przedsiębiorstw, zaliczane są do przodujących.

Organizacja przedsiębiorstwa budowlanego posiada szereg właściwości i trudności wynikających ze specyficznej struktury przemysłu budowlanego — a więc ciągle zmieniający się warsztat pracy, niejednokrotnie znacznie oddalony od biura centralnego, krótki okres pracy produkcyjnej, ograniczonej wpływami klimatycznymi, a przede wszystkim brak pracy seryjnej tak doskonale nadającej się do stosowania dobrych metod organizacyjnych. Objekty pracy budowlanej różnią się ciągle, zarówno pod względem technicznym jak i warunków pracy. I wreszcie dotychczasowa bezplanowość akcji budowlanej głównych zleceniodawców naszych przedsiębiorstw, to jest instytucji rządowych i samorządowych, odbijała się decydująco na trudnościach organizacyjnych przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwo budowlane w zasadzie posiadać winno biuro centralne stałe i biura poszczególnych budowli. W zależności od tego czy warsztaty pracy przedsiębiorstwa dzielą większe odległości lub też czy są skupione w jednym ośrodku lub mieście — mamy, biorąc ogólnie, przedsiębiorstwa o charakterze decentralistycznym i centralistycznym. Jest to niejako powód geograficzny wyboru takiego czy innego systemu organizacyjnego. Należy tu jednak zaznaczyć, iż zagadnienie to nie da się rozwiązywać jednoznacznie, lecz że jest zależne od charakteru i zakresu działania przedsiębiorstwa, od jego składu osobowego i wielu innych czynników. Jest oczywiste, iż od przyjęcia jednego lub drugiego systemu organizacyjnego zakres działania centrali i biur poszczególnych budowli może się bardzo poważnie różnić, przy czem suma funkcji musi pozostać stałą w ramach potrzeb przedsiębiorstwa. Rozważania niniejszego referatu oparte będą na typie przedsiębiorstwa mieszanego, które dla budowli w granicach swej siedziby i bliskich okolic stosuje system raczej centralistyczny, lecz z kierownikami poszczególnych budowli na miejscu o poważnym zakresie samodzielności, na odległych zaś budowach — system decentralistyczny.

## I.

Biuro centralne jest głównym aparatem kierowniczym, miejscem ześrodkowującym doświadczenie techniczne i handlowe wszystkich budowli, rezerwą sił personalnych, rezerwą maszyn budowlanych, taboru, narzędzi, głównych materiałów budowlanych i innych pomocy. Zdolność obserwowania rynku gospodarczego, a w szczególności rynku budowlanego, konjunktury finansowej, a przede wszystkim umiejętność koordynowania wysiłków — oto naczelnne zadania władz przedsiębiorstwa. Zagadnienie personalne, to także jedna z głównych trosk tych władz. Znawcą organizacji przedsiębiorstw budowlanych Otto Rode utrzymuje nie bez słuszności, że sama tylko dobra znajomość ludzi, umiejętność stawiania ich na właściwym miejscu, dać może więcej, niż maritwa znajomość konstrukcji i zasad handlowych.

Zasadnicze działy biura centralnego to dział techniczny i handlowy. Już na wstępie wypowiedzieć się muszą za większą rozbudową działów technicznych naszych przedsiębiorstw, nawet mimo to iż nie znajduje ona w dzisiejszych warunkach handlowego uzasadnienia. Będzie to praca na przyszłość, na większą gotowość naszych warsztatów pracy do niedalekiej, planowej rozbudowy kraju. Na Zachodzie przedsiębiorstwa budowlane potrafiły ześrodkować bardzo poważną wiedzę techniczną, umiejętnie akumulując doświadczenia zdobywane na poszczególnych budowach, będąc w zakresie praktyczności zamierzeń technicznych bardzo poważnymi ośrodkami.

Nasze przedsiębiorstwa usilnie pracują w tym kierunku, niestety, niedostatecznie branie pod uwagę poziomu technicznego przedsiębiorstwa przy rozstrzygnięciu przetargów — rujnuje te prace lub ogranicza je do minimum.

Działowi technicznemu tak czy inaczej skonstruowanemu w zasadzie podlegać winno biuro konstrukcyjne i projektów, biuro ogólnotechniczne, biuro kalkulacyjne oraz zwierzchnie kierownictwo wszystkich budowli.

Biuro konstrukcyjne jest organem, który poza własnymi pracami konstrukcyjnymi, ma za zadanie powzięcie świadomej odpowiedzialności za konstrukcje wypracowane przez zleceniodawcę i powierzone przedsiębiorstwu do wykonania. Ta doniosła praca przedsiębiorstwa, podnosząca czynnik pewności konstrukcyjnej, oszczędzająca niejednokrotnie wiele kosztów późniejszych — nie jest doceniana przez zleceniodawców, a często słuszne zastrzeżenia są neglizowane. Mimo to winniśmy z nieustanną wytrwałością dążyć do ugruntowania swego znaczenia technicznego, gdyż jest to droga przynosząca niewątpliwie korzyści obydwu stronom — stanowiąc zarazem bogate źródło możliwości potania kosztów budowy.

Biuro kalkulacyjne opierać winno swą pracę na sumiennie zebranych i usystematyzowanych sprawozdaniach z wykonanych budowli, obliczających wydajność nie na tle oderwanych fragmentów, a na tle całych zakończonych budowli. Oczywiście, że czynnik ogólnej zmienności i zmienionych warunków pracy winien być przy oferowaniu nowych cen każdorazowo odpowiednio uwzględniony. Brak tak pojętych sprawozdań prowadzi do powtarzania ciągle tych samych błędów i stanowić może stałe źródło nieświadomych strat przedsiębiorstwa.

Dział handlowy winien sprzyścić, jak to wynika z jego kupieckiego ducha, współdziałać z techniką. Prace techniczne i handlowe wzajemnie się zająbiają tak, iż technik ciągle zależny jest od handlowca i odwrotnie. Skoordynowanie tych czynności — to znowu zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Przeszkoda jaka się tu nasuwa — to dość często spotykane niedocenywanie u naszych inżynierów czynności kupieckich. Jest oczywiście, iż nie można wymagać od personelu kupieckiego, aby opanował technikę, natomiast od inżynierów, kierowników budowli wymagać bezwarunkowo trzeba znajomości czynności handlowych, związanych z pracami przedsiębiorstwa. Skoordynowanie pracy technicznej i handlowej przedsiębiorstwa nastąpić może dopiero wtedy, gdy zasada powyższa znajdzie zrozumienie i zastosowanie, a przede wszystkim wtedy, gdy samo wykształcenie inżynierów uwydatni w należytej mierze stronę handlową.

Organy działu handlowego to biuro zakupów, składnica maszyn, taboru i głównych materiałów budowlanych, finanse, buchalterja i registratura.

Tutaj pragnąłbym w paru słowach dotknąć ważnej części tego działu — buchalterji. Skutkiem długoterminowości robót budowlanych i szczególnie przewlekłej likwidacji rachunków — orientacja finansowa w przedsiębiorstwie budowlanem jest bardzo trudna i właśnie przez wzgląd na to winna być racjonalnie przemyślana. Zapisy buchalteryjne prowadzone są niejednokrotnie tylko na zasadach buchalterji czysto kupieckiej, nie dając skutkiem tego możliwości łatwego orientowania się w wielu danych o charakterze statystycznym, niezbędnych technikowi i kalkulatorowi. Nastawienie

techniczne buchalterji — stanowi postulat poprawy stosunków w tym zakresie. Tak jak badania wydajności robocizny i zużycia materiałów opierać się powinny na sprawozdaniach z zakończonych budów, tak badanie wysokości kosztów ogólnych winno się opierać na stosownie skonstruowanej centralnej buchalterji, odzwierciadlającej całkowity roczny obrót przedsiębiorstwa. I tu znowu jesteśmy u źródła niepowodzeń wielu przedsiębiorstw. Brak dokładnego pojęcia o rzeczywistych kosztach ogólnych stanowi przyczynę nieświadomych strat. Pierwszym zatem krokiem do usprawnienia przedsiębiorstwa w tej dziedzinie, jest dokładne poznanie tych kosztów oraz drobiazgowy ich podział, uzmysłowiony dodatkowo-wykreślnie. Wiemy o tem, iż czynników składających się na koszty ogólne w przedsiębiorstwie budowlanem jest bardzo wiele, ilość ich sięga niejednokrotnie kilkudziesięciu; znaczna ta ilość pochodzi z wielostronności prac przedsiębiorstwa budowlanego. Systematyczne uszeregowanie tych czynników i wnikliwe ich rozpatrzenie — to droga do racjonalizacji, to źródło głębokich studjów dla kierownictwa nowoczesnego przedsiębiorstwa. Jak daleko doprowadziły te prace badawcze, mamy najlepsze dowody w bogatych materiałach sprawozdawczych zagranicznych. Porównanie tych samych czynników kosztów w różnych przedsiębiorstwach dało potężny impuls do usprawnienia organizacji. Tę samą drogą badawczą obrało szereg naszych przedsiębiorstw, o czem pokrótce dalej zreferuję.

Jeśli uprzytomnimy sobie, iż koszt materiałów stanowi około 40 — 50% kosztu budowy, widzimy jak poważne zadanie ciąży na biurze zakupów przedsiębiorstwa i jak należyty technicznie i handlowo zakup może odbić się na potaniu kosztów budowy. W istocie rzeczy, winno biuro zakupu przez swego szefa sprawować nadzór nad centralną składnicą głównych materiałów budowlanych, maszyn, narzędzi, taboru, warsztatów reperacyjnych oraz ekspedycją, przyczem składnica winna posiadać na miejscu swego zarządzającego dobrze obeznanego z maszynami budowlanymi, warsztatami reparacyjnymi i t. d. W ten sposób pomoce budowlane przedsiębiorstwa będą skoncentrowane, zawsze gotowe do użytku, co oczywiście wpłynąć powinno na zwiększenie gotowości organizacyjnej przedsiębiorstwa, oraz na zaoszczędzenie zbytecznych kosztów, związanych z dostarczeniem na budowę niedostatecznie wyremontowanej maszyny i t. d. Jak wiemy zła maszyna powoduje skutki bez porównania większe, niż jej brak.

## II.

Zagadnienie organizacji samej budowy jest tak obszerne, że potraktowane być może tu tylko w paru zasadniczych punktach. Na Zachodzie stworzona została, szczególnie w ostatnich latach, cała literatura, poświęcona temu tematowi. U nas odbywa się poważna praca u podstaw, a na uwagę zasługuje tu źródłowa praca inżyniera Walerjana Marca, pod tytułem „Administracja i organizacja robót budowlanych“.

W ogólności zaznaczyć należy, iż w każdym przedsiębiorstwie winny być przede wszystkim szczegółowo

opracowane zasady organizacji samej budowy oraz, że zasady te winny być ujęte w ogólne znormalizowane ramy, najlepiej wykreślić. Znormalizowana księgowość budowlana oraz ustalenie ogólnych zasad wykonawstwa, zapewniają łatwą kontrolę poszczególnych biur budowlanych. Zasady organizacji budowy stanowić winny kamień węgielny całej organizacji przedsiębiorstwa. Biuro centralne winno być syntezą biur budowlanych — wszystkie główne czynności budowy powinny znajdować jasny i zrozumiały odpowiednik w organizacji biura centralnego, stwarzając z biura centralnego i biur budowlanych jednolitą, organiczną całość.

Zawsze jednak pamiętać należy, iż podstawą powodzenia budowy poza kierownictwem biura centralnego, jest kierownik budowy. Od jego wiadomości zawodowych, zmysłu organizacyjnego i ogólnego poziomu intelektualnego, zależny jest w wielkiej mierze rezultat budowy. Kierownikami budowy winni być ludzie o wybitnym zmyśle samodzielności i poczuciu odpowiedzialności, dobrze obeznani z metodami pracy przedsiębiorstwa, a przytem ambitni. Dlatego do wyboru kierowników budów trzeba przywiązywać w organizacji przedsiębiorstwa wielką rolę, dbając poza tem o posiadanie zawsze gotowych sił zapasowych. Natychmiastowe angażowanie kierownika dla pewnej budowy bez uprzedniego dłuższego oznajmienia go z metodami pracy i organizacji danego przedsiębiorstwa winno być wyłączone.

Wykonanie roboty budowlanej, najbardziej ogólnie rzecz biorąc, polegać powinno na przygotowaniach przed rozpoczęciem budowy, na jej wykonaniu i na sumiennem zestawieniu przewidywań z rezultatami.

Przygotowanie budowy w zakresie, odpowiadającym zadaniu przedsiębiorstwa, jest ściśle zależne od tej części przygotowania budowy, jakie przedsiębiorstwo przejmuje z rąk zleceniodawcy, a więc od kosztorysów, wykazów, rysunków wykonawczych i t. p. I tu stoimy przed zagadnieniem istotnym dla samej budowy, dla jej organizacji, a tem samym dla organizacji przedsiębiorstwa. Wszyscy wiemy, że ten tak zwany okres przygotowawczy budowy właściwie nigdy nie bywa zakończony przed rozpoczęciem budowy, a niejednokrotnie przeciąga się aż do dnia zakończenia budowy. Jaką organizacją operować musi przedsiębiorstwo, aby z tej opresji wyjść cało, łatwo się jest domyśleć. I oto od pierwszego dnia zamiast planowej pracy zaczyna się właściwie improwizacja budowlana, a więc gwałtowne przygotowywanie rysunków wykonawczych, które od dawna już były potrzebne, zarządza się ciągle zmiany w konstrukcji, czy też rozplanowaniu, telegraficznie zamawia się materiały i czyni się szereg innych zarządzeń przeciwnych zasadom prawidłowej organizacji. W tych warunkach organizacja budowlana staje się fragmentaryczną, pracuje od zdarzenia do zdarzenia, od jednego rysunku do drugiego, od jednego zlecenia do drugiego.

Inż. Otto Miller, który dla Reichsforschungsgesellschaft für Wirtschaftlichkeit im Bau- und Wohnungswesen opracował zagadnienie przygotowania robót u przedsiębiorcy, doszedł do przekonania, że większej części przedsiębiorstw trzeba przyznać rację, jeśli

twierdzą, iż na podstawie dotychczas praktykowanych danych, jakie przedsiębiorstwo przed przystąpieniem do budowy otrzymuje, dobrze roboty zorganizować nie można, oraz uważa, że drogą normalnej ewolucji poprawa tego stanu nie będzie osiągnięta i proponuje zastosowanie środków przymusowych i to nie za pośrednictwem zleceniodawcy, a finansującego banku. System ten stosowany w Ameryce polega na tem, że bank dotąd nie uruchomi kapitału, dokąd przez swój organ nadzorczy nie stwierdzi, iż wszystkie rysunki wykonawcze budowy są całkowicie zakończone. Ten przymusowy środek w poważnym stopniu przyczynił się do uregulowania stosunków między wszystkimi czynnikami współdziałającymi w powstaniu budowy.

Oto najlepszy dowód jakie ogromne znaczenie przypisuje się szczegółowemu przygotowaniu wszystkich danych, niezbędnych do prawidłowego zorganizowania budowy. Mimo tej zasadniczej pewności, przedsiębiorstwo budowlane nie może i nie powinno ustawać w jaknajlepszym wykonaniu przygotowania robót — ze swego zakresu. A więc harmonogramy wykonania robót, harmonogramy siły roboczej na budowie, materiałów, maszyn, narzędzi i t. d., winny być bezwarunkowo stosowane — choćby musiały być wielokrotnie zmieniane, bowiem nakłaniać to będzie kierownika budowy przedsiębiorstwa do planowego myślenia i ciągłej czujności.

Urządzenie placu budowy, stosownie do planu robót posiada ważne znaczenie w potanieniu kosztów budowy. Drogą sumiennego przemyślenia urządzenia placu budowy wyeliminujemy wiele kosztów dodatkowych, które powstają z przypadkowości urządzeń. Mam tutaj na myśli ściśle obmyślenie dróg transportu dla tak wielkich mas, z jakimi w budownictwie się spotykamy (o czem traktuje inż. Rostkowski w artykule zamieszczonym w numerze zjazdowym „Przeglądu Budowlanego“), stosowny wybór miejsc składowych, maszyn, dobre rozplanowanie placu dla poszczególnych rodzajów robót, rozplanowanie budynków czasowych i wiele innych czynników.

Selekcja personelu, to także czynność przygotowawcza przed rozpoczęciem budowy, to czynność o dużym wpływie na racjonalną organizację. Ze struktury przemysłu budowlanego wynika, że pracownik budowlany musi mieć duży zakres samodzielności, niejednokrotnie większy niż w innych przemysłach. Znaczne odległości od biura centralnego, obszerność placu budowy, konieczność szybkich decyzji i duże sumy wchodzące zawsze w rachubę — wymagają od przedsiębiorstwa utrzymania poważnego, pewnego i wpracowanego personelu technicznego i handlowego.

Wykonanie budowy to wypełnianie z góry przemyślanego, ujętego w odpowiednie harmonogramy, programu, to uruchomienie wszystkich sił przedsiębiorstwa, zawczasu do tego przygotowanych.

Stosownie do zakresu i charakteru robót budowlanych stosujemy większą lub mniejszą mechanizację. Wiemy, iż mechanizacja robót budowlanych przyczynia się nie tylko do potanienia kosztu robocizny, lecz że w znacznym stopniu skróca czas wykonania całej budowy. Ta druga zaleta w czasach drogiego kredytu

i poważnych kosztów budowy ma nie mniejsze znaczenie od pierwszej. Jak wykazują doświadczenia wielkich firm zagranicznych, posiadających względnie stałe zatrudnienie — maszyny budowlane nie mogą być tam wyzyskane więcej niż w 30 — 50% okresu rocznego. Jest oczywiście, iż przedsiębiorstwa nasze, posiadające małe i bardzo nierównomierne zatrudnienie nie mogą wyzyskiwać swych maszyn więcej niż w 20% — 25% tegoż okresu. Poza tem zauważyć należy, iż budowy wykonywane u nas posiadają wielkie braki w przygotowaniach przed jej rozpoczęciem, że poza tem finansowanie budowli jest wysoce niedostateczne — tak, iż większe objekty niejednokrotnie po dwa a nawet trzy razy zatrzymywane bywają z powodu tak zw. „wyczerpywania kredytów“. Oczywiście poglądy te wpływają w sposób wybitnie hamujący na postępy mechanizacji. Pojęcie mechanizacji łączy się w budownictwie z pojęciem masy wogóle i wydajności dziennej produkcji w szczególności. Takie objekty jak budowa kolei, budowa wielkich przegród dolin, budowa poważnych kompleksów fabrycznych — wymagają z natury rzeczy daleko posuniętej mechanizacji. Budownictwo mieszkalne posiada stosunkowo tak niewielką produkcję dzienną, iż mechanizacja w pojęciu obszernem byłaby tutaj nieekonomiczna. To też mówiąc o mechanizacji w budownictwie, nie należy — mając na uwadze li tylko wielkie i kosztowne maszyny, stwierdzić, iż nie można ich u nas na razie w dostatecznej mierze używać i — pozostawić wszystko po staremu. Przeciwnie! Na średniej wielkości budowach, mimo wszystko, opłacalnie pracują betoniarki, windy, kafary, mieszarki do zapraw wapiennych i t. p. oraz szereg urządzeń transportowych, a wszystkie one wymagają większego niż dotychczas obmyślenia. Poza dziedziną ściśle mechaniczną jest jednak cała obszerina dziedziną do niej zbliżona charakterem może nie tak efektywna, lecz niemniej doniosła dla potaniaenia kosztów budowlanych — rusztowań murarskich, szalowań do konstrukcji żelazobetonowych oraz narzędzi, które nie znajdują dostatecznego przemyslenia w naszych przedsiębiorstwach.

Rusztowania budujemy za ciężkie, za to ze słabymi węzłami, szalowania do konstrukcji żelazobetonowych budowane są zbyt rozrzutnie. Powodu tego stanu szukać należy w niedostatecznym zajęciu się tem zagadnieniem przez naszych inżynierów, kierowników budowy, polegających przeważnie na majstrach a niejednokrotnie nawet na cieślach. Coprawda główną przyczyną zbytecznego zużycia materiałów przy szalowaniach jest nieekonomiczne konstruowanie żelazobetonów, niepotrzebne komplikowanie rozkładu belek, nieuwzględnianie przy projektowaniu charakteru konstrukcji, tym nie mniej przedsiębiorstwa mogą i powinny nawet i w tych warunkach wiele ze stanu obecnego poprawić.

W doborze sił rzemieślniczych, które stanowią o poziomie wykonawstwa, dobra organizacja budowlana winna dążyć do zatrudniania stałych kadr rzemieślniczych, pogłębiając w ten sposób swoją gotowość organizacyjną. Wszystkie przedsiębiorstwa, które przyjęły system używania stałych, wpracowanych grup, opłacanych premjowo, w których poza tem można przeprowadzić daleko idącą specjalizację — wyrażają

się o nich z uznaniem. Wykonywanie poważnych robót przy pomocy dorywczo werbowanych sił rzemieślniczych winno być ograniczone do minimum. Niestety niemożność stałego zatrudniania siły roboczej uniemożliwia często tę pracę organizacyjną.

Wielkie znaczenie dla wydajnej pracy na budowie posiada umiejętnie opracowany system sprawozdań z budowy. Stanowią one środek wykrycia zmniejszonych wydajności, niewłaściwego zużycia materiału i niewydajnej pracy maszyn. Etapami tych czynności są: 1) dziennik robót; 2) sprawozdanie tygodniowe lub dwutygodniowe, obejmujące zestawienie wydajności robocizny, materiałów i maszyn; 3) księgowość magazynu budowlanego, a po zakończeniu budowy, 4) sprawozdanie wydajności z całej budowy. Żaden z tych etapów pracy sprawozdawczej nie może być opuszczony, a pracę tę powinna cechować największa systematyczność i sumiennność. Tylko w wypadku ześrodkowania prac sprawozdawczych w jednym ręku na budowie można spodziewać się wartościowych rezultatów.

Na większej budowie zająć się nimi powinien technik, zastępca kierownika budowy. Z istoty rzeczy wynika, iż winien on być jednocześnie obciążony obowiązkiem prowadzenia wszelkich prac badawczych w zakresie zwiększenia wydajności na budowie. Jeśli będzie to człowiek inteligentny, w dodatku stale wspomagany przez kierownika budowy, rezultaty pracy będą zapewnione, a wpływ jej na potanieenie kosztów budowy — zupełnie widoczny.

Ostatni etap pracy, to jaknajsumienniejsze zestawienie przewidywań i rezultatów budowy, zestawienie rachunku sumienia. Studjowanie wykonanej budowy przez skontrolowanie rzeczywistych wydajności w porównaniu z przewidywaniami, skontrolowanie zużycia materiałów, wynalezienie powodów, które spowodowały odchylenie od przewidywań — stanowi drogę do postępu, stanowi rzeczywiste narastanie doświadczenia przedsiębiorstwa.

Z powyższych rozważań wynika, jakie wszechstronne znaczenie dla sprawności i potaniaenia budowy ma organizacja przedsiębiorstwa — będącego organizmem, jednoczącym czynności techniczne, handlowe i finansowe.

### III.

Przemysł budowlany dobrze zdaje sobie sprawę, że mimo bardzo ciężkiego położenia na rynku budowlanym, które dezorganizuje to, co dotychczas w dziedzinie organizacji przemysł wypracował, należy nietylko nie ustawać w pracy usprawnienia przedsiębiorstw budowlanych, a więc potaniaenia kosztów budowy, ale nawet wszcząć poważną akcję w tym kierunku. Idąc za sposobami rozwiązania prac tego rodzaju na zachodzie Europy, doszedłem do przekonania, że zadanie racjonalizacji przedsiębiorstwa budowlanego podjąć należy w zakresie samych przedsiębiorstw, a przedewszystkiem tych, które wykazują specjalne dążenie w kierunku badania nowoczesnych metod organizacyjnych, które ożywione są dobrą chęcią wspólnej pracy w tym zakresie. Kierownictwa akcji podjął się Zarząd Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego w War-

szawie, który powoławszy w tym celu specjalny organ wykonawczy, organizuje konferencje na wszystkie tematy, dotyczące organizacji przedsiębiorstwa budowlanego.

Zasadą pracy są wspólne konferencje delegowanych fachowców poszczególnych działów, różnych przedsiębiorstw, odbywane na podstawie uprzednio przygotowanych referatów.

Dotychczasowe prace dały bogaty materiał sprawozdawczy, przyczem wykazały, iż droga obrana przyczynia się do poprawy stanu organizacyjnego przedsiębiorstw. Wspólne konferencje w gronie fachowców przyczyniają się pozatem do pobudzenia zmysłu organizacyjnego, oraz do krzewienia nowych zasad pracy przez jednostki z pośród przemysłu budowlanego, bardziej w tym zakresie zaawansowane.

Na zakończenie wnoszę:

*Trzeci Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej uznając kwestję sprawności organizacyjnej przedsiębiorstw budowlanych za jeden z głównych środków, prowadzących do potania produkcji budowlanej, wzywa przemysłowców budowlanych do dalszej pracy w kierunku badania nowoczesnych metod organizacyjnych i uważa za najbardziej skuteczny sposób prowadzący do zamierzonego celu — wzajemną wymianę doświadczeń między poszczególnymi przedsiębiorstwami za pośrednictwem organizacji zawodowych.*

*Przewodn.:* Ponieważ trudno mi b. przemawiać, więc przewodnictwo oddaję p. inż. Oppmanowi.

*Przewodn. p. Oppman:* Otwieram dyskusję. Głos ma p. mec. Suligowski.

*Mec. Suligowski:* Szanowni Panowie! Z prawdziwą radością przyjąłem zaproszenie przysłane na dzisiejszy zjazd. Mam to najgłębsze przekonanie, że niema ważniejszej sprawy wewnętrznej w Państwie Polskiem, jak sprawa rozbudowy miast. To jest najważniejsza dzisiaj sprawa w Polsce. Ponieważ Panowie tą sprawą postanowili się zająć, ponieważ zjechało się tylu utalentowanych techników budowlanych, mniemam, że prace zjazdu wydadzą wielkie i pożyteczne dla kraju owoce. Ja sam pisałem rozprawę o rozbudowie miast, którą będę miał zaszczyt złożyć na stole przydzielonym; była ona drukowana w 1927 r. Położenie dzisiaj nietylko że nie jest łatwiejsze, jeżeli dotyczy Warszawy, ale raczej coraz trudniejsze, bo z jednej strony Warszawa, stawszy się stolicą wielkiego państwa, z natury rzeczy musi przyciągać do siebie masy ludzkie, z drugiej strony proces t. zw. urbanizacji, któremu podlega cały świat, nietylko Polska i Europa, prowadzi do wielkiego rozrostu miast. Jeździłem parę razy do Paryża na kongresy. W 23 roku zapoznałem się z książką, obejmującą dorobek i sposób pracy nad temi zagadnieniami we Francji. Istniała tam ustawa o ochronie lokatorów, nazwana prawem o komornem — „la loi sur le loyer“. Prawo to w ciągu 10 lat było 8 razy przerabiane i obydwie ciała prawodawcze, parlament francuski, izba deputowanych i senat 8 razy przerabiały tę ustawę. Na 400 str. tej książki opisana jest praca ciał prawodawczych w dziedzinie rozbudowy. W ten sposób zmieniając ustawę, w końcu nadano jej formę, w której ustawa ta nie przeszkadza

rozbudowie, bo niewątpliwem jest, że ustawa nasza, nieruchoma, nie ulegająca modyfikacji, niewątpliwie jej przeszkadza. Sądzę, że pragnieniem wszystkich Panów, którzy się tutaj zjechali, będzie to, aby pod względem technicznym — ja jestem prawnik — zrobić wszystko co rozum technika wymaga, ale trzeba też wywrzeć wpływ na ciała prawodawcze, nasz sejm i senat, aby i one zrozumiały, że trzeba pójść za przykładem Francji i zrobić to, co Francja zrobiła.

Już wczoraj było zaznaczone, że jeden robotnik budowlany daje pracę dziesięciu robotnikom innych fachów, że rozbudowa prowadzi za sobą rozwój całego przemysłu. Jeśli Panowie zdołacie ruch budowlany wywołać, w kraju zniknie bezrobocie, otworzy się niesłychany ruch gospodarczy, nastaną piękne i dobre czasy dla Rzplitej, czasy, których gorąco pragniemy. Dlatego przywiązuję do pracy Panów, do tego zjazdu, który Panowie tutaj odbywacie, wielkie znaczenie. Ale nie można poniechać poruszenia z dotychczasowego bezwładu naszych ciał prawodawczych, które tą sprawą muszą się zająć i zapomocą odpowiednich nowych czy dodatkowych ustaw ułatwić te wielkie zadania, które Panowie pragniecie zrealizować. A ułatwienie to może być b. potrzebne, b. ważne, może odegrać wielką rolę i wtedy dopiero Panowie będziecie twórcami odnowionej wielkiej Polski, zrobicie z miast polskich wielką rzecz, a w pierwszej linii zrobicie z Warszawy piękną stolicę, czego życzę z najgłębszego serca. (Okłaski).

*Przewodn. inż. Oppman.* Jestem pewien, że będę wyrazicielem całego zgromadzenia, jeżeli podziękuję p. prof. Suligowskiemu, jako zasłużonemu działaczowi społecznemu, za przybycie na dzisiejsze posiedzenie i wygłoszenie tych cennych uwag, które tutaj usłyszeliśmy. Dziękuję. (Okłaski).

Głos ma p. inż. Plebiński.

*Inż. Plebiński:* Wielce szan. państwo, szanowny panie przewodniczący! Szereg mówców wspominał o konieczności nowych ustaw dla budownictwa, zwłaszcza budownictwa cywilnego, mieszkaniowego.

Pozwolę sobie dorzucić kilka uwag, które, mojem zdaniem, Panów zainteresują. Sprawa ustawy o stosowaniu materiałów budowlanych jest oczywiście rzeczą pierwszorzędną. Wiemy dobrze, że materiał budowlany stanowi znaczny odsetek kosztów budowy. Dlatego my, technicy, jesteśmy gorącymi zwolennikami stosowania materiałów wysoko wartościowych. Wiedzą dobrze Panowie, jak bardzo jest obecnie ta sprawa aktualna na zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, Francji i Ameryce. Z materiałów wysokowartościowych należy podkreślić dwa najważniejsze i najważniejszą rolę odgrywające w budownictwie mieszkaniowym, czy inżynierskiem. Są to cement wysokowartościowy i stal wysokowartościowa. Pod względem cementu kraj nasz znajduje się w b. korzystnym położeniu. Fabryki cementu, których mamy sporo, zaczęły w ostatnich czasach wytwarzać b. wysokowartościowy materiał. Badania, o których miałem możność już czytać, wykazują, że zaprawy cementowe normalnie dają do 500 kg, a nawet więcej na cm<sup>2</sup> wytrzymałości. Jeżeli uwzględnimy, że najlepszy wysokowartościowy cement, stosowany obecnie dla wielkich budowli publicznych we

Francji, którym technicy francuscy się chełpią, dochodzi do 600—700 kg wytrzymałości, to widzimy, że nasz cement, nawet nie wysokowartościowy, zbliża się pod względem wytrzymałości do cementu francuskiego, który uchodzi za najdoskonalszy w świecie. Jest to wielki triumf naszego przemysłu cementowego.

Niestety, druga gałąź naszej wytwórczości materiałów budowlanych, mianowicie stal, nie jest dopasowana do tego wysokowartościowego cementu, nie dlatego żeby nasze hutnictwo stało być może niżej, ale wprost dlatego, że nasze hutnictwo nie miało pola rozwoju, bo ani budowlę publiczną, jak mosty, ani budownictwo mieszkaniowe nie jest w pełnym rozwoju. U nas używana jest przeważnie stal węglista, a o stali wysokowartościowej prawie się nie słyszy, używana jest tylko do różnych narzędzi precyzyjnych. Sądzę, że Zjazd, wśród którego znajdują się wybitni przedstawiciele techniki budowlanej, raczy zwrócić na to uwagę i poruszy tę sprawę u miarodajnych czynników. Natomiast cementy, które są b. dobre, nie są należycie wykorzystane, bo nasze normy oficjalne są b. niskie, dobre dla czasów przedwojennych, gdy wyrób cementu stał na pierwotnym stopniu rozwoju. Obecnie te normy powinny być znacznie podwyższone, na co zwrócić niewątpliwie uwagę nasze ministerstwa techniczne, w przeciwnym bowiem razie cała wartość cementu w budowlach ztraca się i budowle stawać się będą zbyt ciężkie i kosztowne. Nie mogę, niestety, podać przykładów bezwzględnej korzyści stosowania materiałów wysokowartościowych dla budownictwa mieszkaniowego, bo ich nie posiadam, natomiast przytoczę dane z dziedziny mostów. Otóż w St. Zj. P. Am. niesłychanie dużo pracy poświęcono na badania porównawcze różnych materiałów budowlanych w dziedzinie budowli publicznych, a zwłaszcza mostów, dróg i t. d. Dość powiedzieć, że utworzył się przed kilku laty główny komitet budowy dróg publicznych, który rozesłał ankietę do 70 Stanów Ameryki na temat korzyści stosowania materiałów ulepszonych. Jednocześnie rozesłano normy, według których Stany miały budować same typy. Rezultaty były dość ciekawe. Miałem w ręku dane, dotyczące wiaduktów ponad torami kolejowymi 1—2 torowymi, które były budowane według normy opracowanej przez główny komitet w tych 70 Stanach. Komitet uporządkował dane z tych Stanów i wydał rezultaty, które są następujące: najtańszą konstrukcją mają wiadukty jednorodowe, czyli wiadukty drewniane. Koszt ich wynosi 4 tys. z czemś dolarów. Następny koszt wyższy przypada na wiadukt budowany ze stali wysokowartościowej — 8 tys. z czemś dolarów. Najdroższym okazał się żelazo-beton — 10 tys. dolarów. Dla wiaduktów dwutorowych cyfry przedstawiają się mniej więcej w tym samym stosunku, aczkolwiek są inne, dwutorowy wiadukt drewniany kosztował 7 tys., stalowy 9 tys., żelazo-betonowy 11 tys. dolarów. Widzimy, że najtańszym okazał się materiał drzewny.

W budownictwie mieszkaniowym budownictwo drewniane jest niekorzystne ze względów ekonomicznych, jednakże dane te wskazują, że budowle stalowe są tańsze od żelazo-betonowych. Tak jest w stosunkach północno-amerykańskich, w naszych warunkach przy należytem wyzniesieniu cementu i betonu może ten

stosunek byłby inny. W każdym razie należałoby dążyć do wyzniesienia materiałów wysokowartościowych. Drugi przykład dotyczy Niemiec. Oszczędności, które Niemcy wykazują w użyciu stali wysokowartościowej przy mostach, wahają się od 10—25%, im większa rozpiętość, rozmiar budowy, tem oszczędność jest większa. Cyfry te wskazują, że przy użyciu wysokowartościowych materiałów może osiągnąć znaczne oszczędności w budowie. Należy życzyć, by Zjazd przedstawił miarodajnym czynnikom konieczność określenia normy z jednej strony i zwrócił uwagę Związkowi Hut na konieczność dalszego udoskonalania stali. (Oklaski). Składam następujące wnioski:

#### Wniosek I.

Wobec wysokiej stosunkowo wytrzymałości mechanicznej cementów polskich Zjazd uchwała konieczność poddania rewizji obecnych urzędowych norm wytrzymałości cementów i betonów, zdaniem Zjazdu, zbyt niskich i nie odpowiadających wartości technicznej cementów polskich.

#### Wniosek II.

Wobec bardzo szybkiego postępu, jaki w ostatnich latach dokonał się na Zachodzie Europy i w Półn. Ameryce w dziedzinie wyrobu stali wysokowartościowych, — co pozwala na szerokie i ekonomiczne stosowanie konstrukcyj stalowych dla budowli inżynierskich i cywilnych, — Zjazd wzywa Związek Hut Polskich do zajęcia się sprawą stali wysokowartościowych i stosowania ich w budownictwie.

#### Przewodniczący: Głos ma p. Reinberg.

*P. Reinberg:* Chcę zwrócić uwagę Zjazdu na jeden czynnik, wpływający na zmniejszenie kosztów budowy. Jedną z pierwszych czynności komitetu normalizacyjnego było ustalenie wymiaru cegły. Z doświadczeń własnych i innych kolegów pracujących w tym zawodzie doszedłem do wniosku, że ten rozmiar jest nieracjonalny. Mianowicie głównie chodzi o grubość cegły. Przy dzisiejszej ręcznej pracy wymiar ten musi być brany z pewną tolerancją, jeżeli będzie to wymiar 6 cm. musimy się liczyć z tem, że te 6 cm. będzie o parę mm. mniejsze. Jeżeli weźmiemy tylko 6 cm, jako normę, w porównaniu z uprzednim wymiarem 6 $\frac{1}{2}$  cm., to ta różnica daje na 1 m<sup>3</sup> muru zwiększenie ilości cegły około 30—40 sztuk. Głosy ceramików, z którymi się stykam, wykazują, że koszty produkcji cegły przy 6—6 $\frac{1}{2}$  cm. są prawie te same, a nawet wyraźnie powiadają, że te same. Natomiast na budowie murarz wyrobi tę samą ilość cegły 6 co 6 $\frac{1}{2}$  cm., przy mniejszej przytem ilości zaprawy. Uważam, że obowiązkiem jest zwrócenie uwagi Komitetowi Normalizacyjnemu na ten czynnik. Z punktu widzenia przemysłu budowlanego będzie, jak sądzą, korzystne, jeżeli zaoszczędzimy na m<sup>3</sup> muru 40 cegieł, co wyniesie 4—5 zł. Uważam, że obowiązkiem Zjazdu jest zwrócenie na to uwagi i proszę Komitet Wykonawczy Zjazdu o zajęcie się sprawą, czy nie należy normalnego wymiaru cegły powiększyć do 6 $\frac{1}{2}$  cm. grubości.

#### Wniosek.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. uważa za konieczne zwrócić uwagę Komitetowi Normali-



zacyjnemu na to, że obecny znormalizowany wymiar cegły  $130 \times 270 \times 60$  jest nieekonomiczny, i że należy ustalić wymiar cegły:  $270 \times 130 \times 65$ . Proponowany wymiar cegły da możliwość zmniejszenia ceny  $1 \text{ m}^3$  muru o zł. 4—4.50.

*Przewodniczący:* Ponieważ jest to sprawa specjalna, Zjazd nią nie może się zajmować, przekazuję ją Komitetowi Wykonawczemu.

Głos ma inż. Przystępski.

*Inż. Przystępski:* Ilość nadesłanych na Zjazd referatów, traktujących o poszczególnych zagadnieniach racjonalizacji, sposób ujęcia tej kwestji przez referenta generalnego p. inż. Lufta, na koniec sam fakt poświęcenia trzeciej części programu obecnego Zjazdu sprawie racjonalizacji budownictwa dowodzi, iż sprawa jest b. aktualna.

Nie będę mówił teraz o szczegółach tej sprawy, gdyż dyskusja taka zajęłaby nam zbyt dużo czasu, a zaciemniłaby trochę całość i nie pozwoliłaby wyjaśnić pewnych momentów całości sprawy. Chcę natomiast powiedzieć parę słów o rozwoju idei racjonalizacji budownictwa w Polsce i o przypuszczalnym programie prac nad jego racjonalizacją.

W okresie ostatnich paru lat egzystowało w Polsce kilka instytucji i stowarzyszeń, celem prac których były kwestje racjonalizacji. Prace te rozwijały się mniej lub więcej szczęśliwie i wydały pewne owoce. Ten okres nazwałbym pierwszym etapem w rozwoju racjonalizacji budownictwa. Polegał on na analizie zagadnienia, nawiązywaniu wzajemnego kontaktu i poruszaniu zagadnień racjonalizacji w świecie technicznym. I jakkolwiek można powiedzieć, iż świat budowlany całkowicie uznał kwestję racjonalizacji za sprawę aktualną i konieczną, jednakże jeszcze nie jesteśmy powszechnie zorientowani. Mamy dowody braków zasadniczych proporcji w traktowaniu różnych zagadnień racjonalizacji i przeceniania zagadnienia nowych materiałów, co podkreślił b. słusznie referent generalny. Mam wrażenie, iż ten pierwszy etap rozwoju racjonalizacji się skończył. Skończył się, gdyż sam fakt poświęcenia tak dużej części programu Zjazdu dowodzi, iż kwestja racjonalizacji budownictwa w świecie przemysłowym i technicznym jest należycie oceniana.

Początkiem etapu drugiego będzie obecny III Zjazd Przemysłowców Budowlanych. Będzie nim dlatego, iż Zjazd, który zgromadził cały świat budowlany Polski, Zjazd tak świetnie zorganizowany, Zjazd, echa prac którego będą słyszane w całej Polsce, może i musi ideę budownictwa spopularyzować i w tych sferach, które poza światem technicznym muszą sprawę tę znać i zrozumieć. Uważam, iż spopularyzowanie idei racjonalizacji budownictwa będzie etapem drugim tych prac.

Prace te można określić, jako analizę zjawisk, segregowanie zagadnień i propagandę idei racjonalizacji. Trzecim etapem tych prac muszą być prace konstrukcyjne, prace polegające na przeprowadzaniu dalszej dokładnej już analizy obecnych metod i opracowywanie nowych metod, jak technicznych tak i organizacyjnych. Do utworzenia instytucji, która miałaby za zadanie wykonanie tych prac, już przystąpiono. Przed

kilku tygodniami z inicjatywy Stowarzyszenia Techników w Warszawie została zwołana konferencja dla omówienia sprawy zorganizowania Instytutu Budownictwa. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele władz państwowych, sfer naukowych, technicznych i przemysłowych. Konieczność utworzenia takiej instytucji uchwalono jednomyślnie i została wyłoniona komisja dla opracowania statutu. Jakkolwiek realizacja tych zamierzeń będzie wymagać jeszcze wielu wysiłków i pracy, jednakże jesteśmy pewni, iż prace te osiągną swój cel.

Sprawa racjonalizacji ma b. silnego i możnego protektora, tym protektorem jest klęska mieszkaniowa. Etapem czwartym prac będzie wprowadzenie w życie opracowanych metod. Zakorzeniony wśród nas dość silnie konserwatyzm dowodzi, że zadanie to nie będzie łatwym. Jednakże b. szybkie rozpowszechnienie idei racjonalizacji w świecie technicznym, poparcie z jakim spotkała się sprawa instytutu budownictwa dowodzi, że sprawa ta idzie naprzód i dla dokonania tej pracy sił nie zabraknie. Zjazd zaś obecny, który zdołał zebrać 18 referatów w tej dziedzinie, wzbudzi na pewno szeroką dyskusję na łamach prasy i, jak już wspomniałem, będzie punktem zwrotnym w historii racjonalizacji budownictwa w Polsce.

*Przewodniczący:* Głos ma prof. Domaniewski.

*Prof. Domaniewski:* Poruszone tu były sprawy, dotyczące konstrukcji, opracowania projektów, kosztorysów i t. d. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te sprawy są pod względem ekonomicznym dla kraju b. doniosłe. Wiemy dobrze, że każdy projekt, każda budowla musi się składać z należycie przemyślanego projektu, należycie opracowanej konstrukcji i należycie opracowanego kosztorysu. Jeżeli jakaś budowla nie będzie należycie w tych 3-ch punktach opracowana, to niewątpliwie wywoła ogromne zbędne koszty. Jest to rozrzutność, na którą społeczeństwo tak biedne jak nasze, absolutnie pozwolić sobie nie powinno. Życie idzie naprzód, zjawiają się nowe materiały i konstrukcje i muszą być wyzyskiwane. Przekracza to siły wykonawcze jednostek i musi być opracowane i wykonane zbiorowo. Na to, jak doniosłą sprawą jest należyte opracowanie projektów, pozwolę sobie przytoczyć przykład jednej z największych instytucji techniczno-finansowych, jaką mieliśmy przed wojną. Była to droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska. W tej instytucji, w której pracach miałem zaszczyt przyjmować czynny udział, nie było mowy o nieopracowanym projekcie. We wszystkich działach projekt i kosztorys musiał być należycie przygotowany i wykonawstwo powierzano ludziom fachowym. Rezultat tego postępowania dawał dla Towarzystwa dodatnie rezultaty, budowano dobrze i tanio. Ważnym czynnikiem było to, że choć przy przetargach dostawialiśmy możliwie niskie ceny, przedsiębiorca miał zaufanie do Towarzystwa i wiedział, że Towarzystwo zawsze na czas zapłaci pieniądze. Ścisłe opracowywanie kosztorysów i cen pozwalało na wprowadzenie konkurencji ograniczonej, przy czem powoływano tylko przedsiębiorców znanych z solidności wykonania. Nie było wtedy wypadków przekraczania kosztorysów. Różnice się wyrażały od 2—3%. Uważam, że Zjazd powinien zwrócić

uwagę na uregulowanie tych spraw. Wykonawstwo winno być powierzane fachowcom. (Oklaski).

*Przewodniczący:* Głos ma p. Pronaszko.

*P. Pronaszko:* Pan Luft podał wyczerpująco bolączki przemysłu budowlanego. Chcę jednak jeszcze zwrócić uwagę na sprawę ubezpieczeń społecznych.

Na wydajnej i sprawnej pracy opiera się dobrobyt każdego narodu, to stara maksyma, mająca potwierdzenie w staropolskim przysłowiu „Bez pracy niema kołaczy“. Wydajnie i sprawnie może pracować człowiek odpowiednio zdrow fizycznie i moralnie, gdyż wtedy ma warunki sprzyjające jego dobremu samopoczuciu. Czyż człowiek mieszkający w większym i różnorodnym moralnie i intelektualnie środowisku, w izbie przeludnionej, baraku dla bezdomnych, lub jeszcze gorzej, może się czuć fizycznie i psychicznie dobrze? Czyż może urządzić swoje i swojej rodziny życie według swych przekonań i upodobań, czyż może swe dzieci wychowywać bez szkodliwych wpływów obcego otoczenia, czyż może wreszcie spokojnie odetchnąć po pracy i nacieszyć się życiem rodzinnym? Na to jest tylko jedna odpowiedź i tylko przecząca, gdyż brak odpowiedniego mieszkania przedewszystkiem powoduje zły stan fizyczny, psychiczny i moralny, a wskutek tego praca takiego człowieka nie może być wydajną i sprawną, gdyż brak temu człowiekowi wówczas tak wielkiej siły twórczej, jaką jest radość życia. Człowiek mieszkający niehigienicznie staje się materiałem podatnym dla wszelkiego rodzaju chorób, zatem zdrowie moralne i fizyczne, normalny przyrost ludności, dobra wydajność pracy, wszystko to jest w dużej mierze zależne od szybkiego i dobrego rozwiązania sprawy głodu mieszkaniowego. Usunięcie głodu mieszkaniowego, to stworzenie dla narodu i państwa pola do należytego i pomyślnego rozwoju. Głód mieszkaniowy z roku na rok wzrasta i zwalczenie go już obecnie wymaga kilkunastu lat wytężonej pracy, a z każdym rokiem będzie gorzej, bo przeludnienie wzrasta. Niechlujstwa moralnego, słabizny fizycznej i braku radości życia bez odpowiednich warunków mieszkaniowych nie wypełni najwspanialsza rozbudowa ubezpieczeń społecznych.

Usuwanie przyczyn powodujących choroby jest ważniejszym zadaniem, niż samo leczenie tychże. Medycyna przyznaje, że zapobieganie chorobom ma pierwszeństwo przed samem leczeniem, pierwszym przeto naszym obowiązkiem winno być zwalczanie głodu mieszkaniowego, który powoduje szereg chorób fizycznych i moralnych.

Zgórą 10-letni nasz bezwład w zwalczaniu głodu mieszkaniowego, przy jednoczesnej rozbudowie ubezpieczeń społecznych do granic, na jakie nie mogą sobie pozwolić znacznie od nas zamożniejsze narody Zachodu, wskazuje, że nie liczymy się ze wskazaniami medycyny. Chcemy leczyć choroby i to tylko fizyczne, a nie chcemy usuwać źródła i przyczyny chorób.

Człowieka, pozbawionego odpowiedniego mieszkania, a korzystającego z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych, możnaby porównać z elegantką modnie ubraną, lecz w brudnej bieliźnie i mającą wstręt do wody i mydła. Zewnętrznie, dla obcych i niewtajemniczonych, ustawodawstwo socjalne w naszym państwie nazbyt w stosunku do naszej zamożności rozbudowane

i wadliwie w rzeczywistości funkcjonujące, przysłania krwawiącą ranę głodu mieszkaniowego, który powinien być przedewszystkiem usunięty, choćby, między innymi, kosztem ograniczenia na pewien czas świadczeń socjalnych.

Każdy grosz skierowany racjonalnie na walkę z głodem mieszkaniowym, to obowiązek sfer kierowniczych naszego państwa, które nie powinny się poddawać demagogii zapoznającej znacznie trudniejsze do pokonania zadanie zwalczania głodu mieszkaniowego na korzyść łatwych do wprowadzenia w życie, a pozornie tylko wspaniałych, bo wadliwie funkcjonujących ubezpieczeń społecznych.

Szanuję i cenię naszego robotnika, radbym, by mu było dobrze i dlatego uważam, że rozwój świadczeń socjalnych bez zaspokojenia głodu mieszkaniowego i bez dania robotnikowi pracy i zarobku, to karmienie głodnego cukierkami.

W referacie pod tytułem „Ubezpieczenie społeczne w Polsce“ (Przeгляд Budowlany Nr. 2, str. 129), p. Jan Bolesta pisze między innymi: „Wytwórczość W. Brytanji, gdzie rozwój ubezpieczeń społecznych osiągnął wysoki poziom, obciążona jest znacznie mniej, niż w Polsce, w jeszcze korzystniejszej sytuacji są pozostałe kraje, jak Francja, Włochy, kraje Skandynawskie i t. d. posiadające tylko niektóre rodzaje ubezpieczeń. Dodać należy, że na wzrost wysokości składki w Niemczech, a przedewszystkiem w Austrii wpływająca potrzeba neutralizowania skutków bezrobocia. W Niemczech składka na ten cel osiągnęła 3% zarobku robotnika, w Austrii wynosi około połowy wszystkich świadczeń na rzecz ubezpieczeń społecznych. Są to więc obciążenia przejściowe, usprawiedliwione rozmiarami kłeski bezrobocia w ostatnich latach.

Jeżeli odrzucimy pozycje opłat na ubezpieczenie braku pracy, to otrzymamy obciążenie na rzecz ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego oraz inwalidztwa i starości:

w Niemczech . . . . .	10,7%
w Czechosłowacji . . . . .	12,0%
w b. dzielnicy pruskiej . . . . .	12,2—13,9%
a w b. dzielnicy austriackiej odnośnie tylko ubezpieczenia chorobowego i od wypadków . . . . .	8,4%

Obciążenie zarobku pracowników umysłowych stanowi:

w Czechosłowacji . . . . .	17,0%
w Niemczech . . . . .	14,0%
w Austrii . . . . .	15,0%
w woj. poznańskim i pomorskim . . . . .	18,2%
w Małopolsce . . . . .	19,4%
w Kongresówce i na Kresach Wschod. . . . .	19,4%
na G. Śląsku . . . . .	19,9%

Obciążenia z tytułu ubezpieczeń społecznych rosną z roku na rok. Sumy przekazywane instytucjom ubezpieczeń społecznych wynoszą milionów złotych:

w r. 1925 . . . . .	140,7
w r. 1926 . . . . .	206,1
w r. 1927 . . . . .	320,2
w r. 1928 . . . . .	około 445,8
w r. 1929 . . . . .	571,0

Liczyby te same za siebie mówią. Trzeci z kolei, według wielkości, po państwowym i samorządowym, przeszło półmiliardowy budżet ubezpieczeń społecznych jest jednym ze źródeł niedomagań wytwórczości polskiej.

Z chwilą, gdy wytwórczość kraju, jak to jest w Polsce, ugina się pod ciężarem zakazów, ograniczeń i świadczeń, mających na celu rzekome zabezpieczenie dobrobytu pracowników, którego źródłem może być tylko wydajna praca, z tą chwilą źródło to, to jest praca, staje się dostępne dla coraz mniejszej liczby pracowników.

Szereg powyżej przytoczonych danych znajduje się w referacie p. Bolesty, referacie bardzo ciekawym i pouczającym, którego przeczytanie gorąco pozwalam sobie zalecić Szanownym Słuchaczom.

Rząd ma zamiar drogą ustawy dokonać scalenia ubezpieczeń społecznych i ujednostajnienia ich na całym terytorjum państwa, opierając to scalenie na instytucji t. zw. słusznie Chorą Kasą, mającą się nazywać Kasą Ubezpieczeń Społecznych. Dotychczasowa działalność Kas Chorych daje przeświadczenie, że bezgruntownej reformy tych Kas, mającej się dokonać scalenie ubezpieczeń, wytworzy jeszcze większy chaos i dezorganizację.

Zdawałoby się, że scalenie winno w rezultacie dać dodatni wynik w zmniejszeniu kosztów administracyjnych i tem samym niżkę skali opłat. W rzeczywistości tak nie jest, gdyż proponowane w projekcie opłaty dla tak nie jest, gdyż proponowane w projekcie opłaty dla b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej podwyższają skalę opłat o 3,2%, na G. Śląsku o 0,4%, a tylko w województwach poznańskim i pomorskim obniżają o 1,3%.

Rozumiem, że trudno jest ruszyć i reformować instytucje ubezpieczeń społecznych, bo to godzi w demagogię i interes partynictwa, lecz sądzę, że interes narodu i dobro kraju powinny być na pierwszym planie i przeważać na szali.

Działalność kas chorych podlegała już drobiazgowym a ujemnym krytykom, zresztą ogólne narzekania i złorzeczenia są najlepszym dowodem złej organizacji kas chorych.

Fundusz Bezrobocia, instytucja w zasadzie potrzebna, lecz pracująca bezdusznie i biurokratycznie, wytworzyła dla kraju nową kategorię pracowników szkolonych, tak zwanych „zawodowo-bezroboczych“, żyjących kosztem społeczeństwa i demoralizująco działających na otoczenie. Takich zawodowców należałoby lokować w przymusowych domach pracy. Ludziom chwilowo pozbawionym pracy trzeba dać pracę i możliwość zarobku, a nie zapomogi, które niejednego demoralizują. W tym wypadku racjonalna i umiejętnie prowadzona organizacja robót dla bezrobotnych byłaby celową z punktu widzenia interesów społecznych.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków nie mający żadnego interesu materialnego w racjonalnym i dobrem leczeniu poszkodowanych, redukujący swe czynności tylko do badania już wyleczonego poszkodowanego co do stopnia jego inwalidności i wypłacania renty poszkodowanemu lub jego rodzinie, daje w rezultacie krajowi, wskutek niedbałego leczenia chorych przez Kasę Chorych, również niezainteresowane w wynikach leczenia, nadmiar inwalidów. Zakład ubezpieczeń speł-

nia swą rolę znacznie gorzej, niżli to czyniły dawniej prywatne towarzystwa ubezpieczeń lub wzajemne ubezpieczalnie.

Ubezpieczenia społeczne w przemyśle budowlanym pochłaniają ogromne sumy (Kasy Chorych, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie od Wypadków i Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych), stanowiące według danych statystycznych Stow. Przem. Bud. za 1928 i 1929 rok w procentach od sumy wypłat dokonanych pracownikom fizycznym 12,995%. Zwiększenie kosztu tych świadczeń podnosi koszty budowy, a tem samym przeszkadza rozwojowi ruchu budowlanego.

Sądzę, że jedyną drogą, któraby nas w krótkim czasie doprowadziła do uzdrowienia stosunków w dziale ubezpieczeń społecznych, byłaby droga konkurencji przez powołanie do życia z inicjatywy społecznej grupowych towarzystw ubezpieczeń, bo to pobudziłoby być może istniejące zakłady do większej inicjatywy i usprawnienia działu leczniczego, a równocześnie obniżenia kosztów administracyjnych i być może usunięcia z tych zakładów podłoża politycznego, nie wspólnego z lecznictwem i inwalidztwem nie mającego.

Pozwalam sobie zaproponować, aby III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. zechciał uchwalić następujące wnioski:

Poleca się Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu, aby wystąpił z memorjałem do czynników miarodajnych w sprawach:

- 1) Wstrzymania dalszej rozbudowy i zwiększenia składek ubezpieczeń społecznych;
- 2) Obniżenia istniejących składek w granicach możliwości na korzyść funduszu zaspokojenia głodu mieszkaniowego, stanowiącego najpierwszą narodową potrzebę;
- 3) Lokowania funduszy rezerwowych z ubezpieczeń na hipotekach nowych domów;
- 4) Zmiany ustaw o ubezpieczeniach społecznych w tym sensie, aby mogły powstawać z inicjatywy społecznej równorzędne, konkurencyjne zakłady ubezpieczeniowe.

*Przewodniczący:* Głos ma inż. Dudziński.

*P. Dudziński:* Proszę Panów! Na Zjeździe wyłoniły się dwie sprawy: potaniania produkcji budowy i finansowanie produkcji. Kwestja potaniania produkcji związana jest z kwestją finansowania. Może firmy stołeczne posiadają większe możliwości finansowe? Lecz ogół firm przemysłu budowlanego i związanych z tym przemysłem jest w sytuacji o wiele gorszej i traci ogromny procent energii na finansowanie budowl. Wysunięty przez p. min. Klarnera projekt finansowania przez pobieranie Wohnungsbaugabe jest przez społeczeństwo niemieckie zwalczany od 5 lat. Był to projekt lansowany przez socjal-demokrację i jest wyrazem sui generis swoistego komunizmu. Nie wiem czybyśmy mogli ten projekt w tej formie popierać. Jest faktem niezbitym, że nasz przemysł nie tylko budowlany ale i rolnictwo cierpi wskutek braku istnienia instytucji kredytu długoterminowego, opartej na kapitałach społecznych, na kapitałach prywatnych. Niemcy są pod tym względem klasyczną ojczyzną stworzenia takiego kredytu. Tam istnieje instytucja, która finansuje na długie okresy, na b. tani procent i dzięki

temu przemysł niemiecki i rolnictwo niemieckie się rozwija. Nam właśnie takiej instytucji brak i jeżeli Zjazd chce się przyczynić dobrze ojczyźnie, powinien się tą sprawą zająć, bo w tem zawarta jest cała kwestja naszego bytu i racjonalizacji przemysłu, potaniania produkcji i t. d. Projekt, przystosowany do naszych warunków, złożyłem do Prezydium. Nie jest to rzecz, którą może rozstrzygnąć jeden człowiek, może się trzeba nad nią zastanowić, ale nie wolno od tej sprawy odstąpić, bo bez długoterminowego kredytu w dzisiejszych warunkach gospodarczych sobie nie poradzimy.

*Przewodniczący:* Kto z Panów chce się jeszcze zapisać do głosu, bo zamykam listę mówców.

Głos ma inż. *Nechay*.

*P. Nechay:* W referacie p. inż. Lufta o racjonalizacji budownictwa i w referacie p. Kunickiego słyszeliśmy o budownictwie szkieletowem żelaznem, oprócz tego o budownictwie żelazo-betonowem. Pomijając kwestję, jaki rodzaj budownictwa będzie używany przy przyspieszonym postępie budownictwa, chcę przedłożyć jeden sposób wypełniania ścian. (Referat p. Nechaya przytaczamy w dziale technicznym).

*Przewodniczący:* Głos ma p. *Szafran*.

*P. Szafran:* Chcę w krótkości wypowiedzieć uwagi, które mi nasuwa referat inż. Dudzińskiego. Żeby choć w części zrealizować wnioski inż. Dudzińskiego, musimy się zastanowić nad tem, jak zorganizować, wzgl. odbudować nasz kapitał zakładowy. Jak wiadomo, kapitał zakładowy poszczególnych przedsiębiorstw, istniejących w okresie przedwojennym, zanikł. Należałoby się zastanowić nad organizacją samopomocy poszczególnych członków, warsztatów, przedsiębiorstw dla odbudowania zniszczonych przez wojnę kapitałów zakładowych przedsiębiorstw. To są rzeczy, które wymagają pracy i wysiłku nie tylko poszczególnych przedsiębiorstw, ale całego społeczeństwa i zrozumienia całego społeczeństwa. Dla chwilowego zapobieżenia brakom pozwolę sobie przedstawić wniosek. Chodzi mi o stworzenie banku przemysłu budowlanego opartego o nasze własne siły, siły poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych i zwracam się do Prezydium ażeby było łaskawe poddać ten wniosek pod głosowanie.

*Przewodniczący:* Ze względów regulaminowych wniosku pod głosowanie poddać nie mogę, wniosek będzie przekazany Komitetowi Redakcyjnemu. Myśl stworzenia własnego banku budowlanego oddawna istnieje w sferach przemysłu budownictwa, nie jest ona jednak łatwa do realizacji.

Głos ma inż. *Luft*.

*P. Luft:* Proszę Państwa! Jestem w tem szczęśliwym położeniu, że jako generalny referent nie byłem w zasadniczych teżak obalony, przeciwnie, wszyscy, którzy przemawiali odnośnie tematów przeze mnie wysuniętych, potwierdzili, że to, co było podkreślone

przeze mnie, jest istotne i konieczne do zrealizowania. Dlatego sądzę, że w tej sprawie nie dodać bym nie mógł. Jednakże to, co powiedział tutaj p. Przepięcki, nasuwa mi pewne myśli. My w dziedzinie racjonalizacji do niedawna byliśmy zbyt jednostronni. Sądziliśmy, że kwestja racjonalizacji, kwestja potaniania kosztów budowy jest rzeczą, która może być stworzona cudem. Muszę podkreślić, że cudów w budownictwie niema. Postęp w budownictwie jest powolny, budownictwo jest przemysłem jednym z najstarszych na świecie, istniejące konstrukcje budowlane mają za sobą tradycję szeregu wieków, jeżeli nie tysięcy, i wobec tego żadne nowe materiały, żadne nowe konstrukcje nie mogą wywołać przewrotu z dnia na dzień. Konstrukcje żelazo-betonowe mają za sobą przeszłość niedużą. Rzeczywiście połączenie dwóch materiałów: kamienia i żelaza było rewolucją w konstrukcji. Pomimo, że żelazo-beton stał się dzisiaj powszechną zdobyczą, pomimo to rewolucji w budownictwie jako całości — nie wywołał. Chciałbym to podkreślić nie dlatego, że jestem wrogiem postępu, przeciwnie, jako młody inżynier, raczej jestem entuzjastą wszelkich nowości, ale zdaję sobie sprawę z tego, że entuzjazm, który byłby tylko słomianym ogniem, więcej może zaszkodzić aniżeli pewne zastrzeżenia. Chciałbym zaznaczyć, że w dziedzinie nowych materiałów i nowych konstrukcyj porobiliśmy masę doświadczeń i to kiepskich. Doświadczenia te były przedsiębrane indywidualnie, oparte na jednostronnych przykładach z zagranicy, niedostatecznie przez nas zbadanych. Muszę zaznaczyć, że nietylko wśród nas, szarej masy budowniczych, ale nawet przed kilku laty w enuncjacji p. min. Robót Publicznych w komisji budżetowej znalazł się taki lapsus — inaczej tego nazwać nie mogę — że wprowadzenie jednego z nowoczesnych materiałów może z dnia na dzień obniżyć koszt budowy o 50%, z 8 tys. na 4 tys. Tego rodzaju pogląd uważam za b. szkodliwy dla sprawy i dlatego zgadzam się z p. inż. Przepięckim, który mówi, że trzeba zamknąć pierwszy okres, a rozpocząć okres popularyzacji, to znaczy stwierdziwszy, że racjonalizacja ma szerokie zadania, przejdźmy do zgłębienia i przeforsowania naszych tez w życie.

*Przewodniczący:* Ożywiona dyskusja, jaką wywołał referat, świadczy, jak ważnymi były zagadnienia poruszone w referacie inż. Lufta. Oby choć część naszych pragnień i marzeń była wprowadzona w życie!

Wszystkie wnioski przekazywane są Komitetowi Redakcyjnemu zgodnie z regulaminem obrad.

Pozwolę sobie jeszcze podziękować p. min. Prystorowi za przychylnie stanowisko w stosunku do naszego Zjazdu, zadokumentowanego Jego obecnością na Zjeździe.

Zamykam posiedzenie.

Koniec godz. 1 m. 45.

## POSIEDZENIE IV

Dnia 9 marca godz. 16.30

Popołudniowe posiedzenie niedzielne otworzył p. mec. Chabielski o godz. 16.30, proponując w imieniu Komitetu Organizacyjnego na przewodniczącego p. Gustawa Martensa, do prezydium pp.: inż. Józefa

Zaleskiego, prezesa Filipczyńskiego, prez. Klauzego i inż. A. Roszkowskiego.

Po przyjęciu propozycji, przewodnictwo objął p. G. Martens, udzielając głosu p. inż. Józefowi Zaleskiemu.

*P. inż. Zaleski:*

Szanowne Panie i Panowie. Mam za zadanie z działu IV referatów, zgłoszonych na Zjazd, przedstawić w skrócie tezy i myśli referentów i nasuwające się stąd wnioski przedłożyć Sz. Panom do omówienia i ewentualnego uchwalenia.

Będę omawiał referaty, dotyczące zagadnień uporządkowania i unormowania zewnętrznych warunków gospodarczych i prawno-społecznych, w jakich pracuje przemysł budowlany.

Referaty te traktują o przetargach, umowach, warunkach ogólnych i technicznych, obowiązujących w Polsce, podkreślają ujemne konsekwencje tych przepisów, wskazują na rozwiązania omawianych zagadnień w państwach Zachodniej Europy i widzą, jedynie w podobnym ich rozwiązaniu i u nas, kardynalne ułatwienie sprawy racjonalnego uporządkowania i unormowania zewnętrznych warunków w jakich ma pracować przemysł budowlany.

Zastanawiając się nad sprawą zlecenia robót budowlanych, stwierdzamy, że większość tych robót są to roboty rządowe lub samorządowe i że największa ich część jest zlecana w drodze przetargów publicznych, nieograniczonych, przyczem z zasady robota jest oddawana do wykonania najtańszemu oferentowi. Teoretycznie, system ten mógłby być uznany za dobry. W praktyce jednak staje się wadliwym, przynoszącym szkodę zarówno przemysłowcom, jak zleceniodawcom, a więc ogólnym interesom społeczeństwa. Rozumiemy dobrze, że poglądów takich głośno wygłaszać nie wolno i, wobec tego, postaram się głębiej je uzasadnić.

Do przetargu publicznego ma dostęp każdy, kto złożył odpowiednie wadium, każdy również ma prawo wykonywania robót, choćby rzeczowo na wykonawcę nie nadawał się zupełnie i choćby zaoferowana przez niego cena była niższą od faktycznego kosztu własnego.

Logicznie rzecz biorąc mogłoby się zdawać, że w rzeczywistości nie może być ofert z cenami poniżej kosztu własnego, jakież bowiem może być interes w tem, aby podejmować się roboty, wiedząc z góry, że musi ona przynieść stratę.

Przyczyny tego zjawiska mogą być dwojakie i należy je poszukiwać albo w nieumiejętności racjonalnej kalkulacji, albo w dokonywanym świadomie obniżaniu ofert przetargowych poniżej kosztu własnego.

Pierwsza przyczyna polega na braku fachowości i zasadniczo winna być wypadkiem wyjątkowym.

Druga przyczyna ma swe źródło w ciężkim kryzysie na rynku budowlanym.

Pomimo dużego zapotrzebowania na objekty budowlane, szczególnie mieszkalne, budujemy stale za mało. Po nielicznych, krótkotrwałych okresach nieznacznego ożywienia, następują okresy depresji. Skutkiem braku kredytu długoterminowego prywatne budownictwo ustało prawie zupełnie, wskutek czego cały ruch budowlany opiera się na inwestycyjnym budżecie Państwa, samorządów oraz kredytach Banku Gospodarstwa Krajowego, mających swe źródło również w funduszach publicznych. Wskutek kryzysu sytuacja na rynku budowlanym w roku bieżącym pogorszyła się katastrofalnie.

Mała podaż obiektów do budowy wytworzyła głód na rynku budowlanym. Podaż ta nie wystarcza dla pokrycia zapotrzebowania ze strony zespołu firm budowlanych, pragnących egzystować i rozwijać się.

Kryzys stąd powstały wytworzył groźną sytuację dla wielu firm. Firmy te zaczynają szukać potrzebnego obrotu i w pogoni za robotami idą świadomie na obniżanie cen na przetargach, ignorując zupełnie racjonalną kalkulację, a orjentując się jedynie w/g cen, ujawnionych na odbytych poprzednio przetargach. Odbywa się więc faktyczny wyścig o pierwsze miejsce w biegu przetargowym, rezultatem którego są ceny, których poziom stopniowo, ale z nieubłaganą konsekwencją, obniża się coraz bardziej i wkracza w dziedzinę „nonsensów przetargowych“.

Jakież z tego stanu rzeczy wynikną rezultaty dla poszczególnych firm, dla całego przemysłu budowlanego i czy odniosą zeń jakie korzyści zleceniodawcy, wśród których na pierwszym miejscu stoją instytucje rządowe i komunalne?

Firma, która w powyższy sposób, po wzajemnej ostrej licytacji, zdobyła robotę, odnosi w istocie „Pyrrusowe“ zwycięstwo.

Robota, ze stratą niemnikioną i dającą się zgóry określić, może tylko chwilowo odwlec katastrofę, gdyż nie może uratować egzystencji firmy. Polityka pewnych firm uzyskiwania roboty za wszelką cenę przynosi im niechybną zgubę i wytwarza jednocześnie niewątpliwie straty dla całości przemysłu budowlanego oraz dla Skarbu Państwa w formie poważnych sum, zalegających i niewpłacanych podatków.

Jasnym jest, że w rezultacie nierealnych ofert stwarza się na rynku budowlanym chaos cen i dezorientacja opinii publicznej o faktycznym racjonalnym ich poziomie.

Ministerstwa, instytucje rządowe i komunalne, architekci, kierownicy robót gubią się w orientacji i w wyniku nierealnych ofert stwarza się legenda o wygórowanych żądaniach, nawet „pasku“, ze strony przemysłu budowlanego. Stwarza to jednocześnie temat do rozmów o racjonalności metody etatystycznego, gospodarczego sposobu wykonania robót, prowadzącego jakoby do obniżenia kosztu budowy, chociaż wiekowe doświadczenie niezbitcie już stwierdziło, że etatystyczne gospodarstwo zawsze doprowadza do ujemnych rezultatów.

Poza tem wielka rozpiętość cen, jaką obserwować można na przetargach, może być tłumaczona również w sposób, któremu nie można odmówić logiki, mianowicie, że jeżeli najtańszy może robotę wykonać, to duża część oferentów, odbiegająca znacznie wzwyż od tego najniższego poziomu, jest w swych ofertach co najmniej nieuczciwą, gdyż pragnie zysku, graniczącego z wyzyskiem.

Nikt w tym wypadku nie przypuszcza, że ten najtańszy oferent świadomie idzie na stratę, tembardziej, że na każdym przetargu znajduje się większa ilość oferentów, których oferty w pogoni za uchwyconiem najniższej stawki niewiele co do sumy od siebie odbiegają i stwarzają tem pozory racjonalnej kalkulacji.

Strata, na którą świadomie idą firmy, byłby sprawą wewnętrzną danych firm, gdyby mogła znaleźć pokry-

cie dla siebie w rezerwach i kapitale własnym przedsiębiorstwa.

Niestety, źródło powyższe przeważnie albo nie istnieje zupełnie, lub też nie wystarcza na pokrycie strat.

Różnica zatem pomiędzy ofertą i kosztem własnym musi znaleźć inne pokrycie i następuje to ostatecznie kosztem zleceniodawcy, dostawcy materiałów budowlanych i instytucji finansowych.

Oczywiście na skutek takiego stanu rzeczy przemysł budowlany nawet i w swej solidnej części, zaczyna tracić zaufanie u wytwórców oraz dostawców materiałów budowlanych i na rynku kredytowym, co jeszcze bardziej pogarsza ciężkie położenie przemysłu i utrudnia mu możliwość borykania się z kryzysem i jego przetrwania.

Drogą publicznych przetargów zleceniodawcy wchodzi w stosunki z firmami, albo o solidnej przeszłości, lecz ze zrozumiałą utrudnioną możliwością wywiązywania się z podjętego zadania, albo też z firmami świadomie niesolidnymi, którym nie zależy na dobrym wykonaniu ani na opinii, których dążeniem jedynym jest w jakikolwiek bądź sposób, nie krapując się świadkami uzyskać doraźny zysk. Dobrego wykonania robót takiej firmy nikt nie dopilnuje, gdyż wiadomym jest, że kontrola przy robotach budowlanych jest rzeczą nadzwyczaj trudną, poza tem bardzo często robota wogóle zostaje nie wykonana — przykładów takich mamy w ciągu 10 lat naszej niepodległości bez liku. W rezultacie urzędy administracyjno-techniczne zamiast otrzymać gotową robotę i zajmować się pracą twórczą dla dobra państwa, muszą pracować nad rozwikłaniem najprzeróżniejszych węzłów cywilno-prawnych, a nieraz i karno-prawnych, otrzymując jednocześnie rozpoczętą budowę ze wszystkimi komplikacjami gospodarczymi.

O ujemnych skutkach przyjętego u nas systemu zlecenia robót w drodze przetargów publicznych więcej już chyba mówić nie trzeba. Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli obecnie na roboty budowlane wydatkuje się w ciągu roku około miljarde złotych, a powinno się wydatkować znacznie więcej, nie jest rzeczą obojętną, że stosunki, panujące w tej gałęzi przemysłu są niezdrowe, że są one przyczyną „zarywania“ dostawców przez przedsiębiorców budowlanych, krzywdzenia akordantów, robotników, zalegania z podatkami i t. p.

Na taki stan rzeczy nie można patrzeć obojętnie, konstatować ujemne objawy i nie szukać dróg wyjścia. A tymczasem droga wyjścia istnieje, jest nią mianowicie ogłaszanie na wszystkie roboty poważniejsze czy to pod względem technicznym czy organizacyjnym przetargów, wyłącznie ograniczonych w gronie odpowiednich oferentów — wniosek ten jest postawiony w referacie Inż. Piętkowskiego i zasługuje na poparcie ze strony zjazdu.

W tymże referacie przytoczony jest dodatkowy motyw, przemawiający za celowością przetargów ograniczonych, a mianowicie, zaoszczędzenie przy poważniejszych przetargach nadmiernego, a niepotrzebnego wykorzystywania pracy ludzkiej, dokonywanej przez licznych oferentów przy składaniu ofert, nieraz przez takich oferentów, którzy nie są w stanie wykonać

danej roboty, a nieraz nawet nie umieją opracować oferty. Oczywiście przy przetargach ograniczonych te osoby byłyby wyłączone.

Dla robót mniejszych i prostych pod względem wykonania nie została wysunięta w zgłoszonych referatach zasada stosowania przetargów ograniczonych. Ujemne wyniki systemu przetargowego przy tych robotach nie wywołują poważniejszych komplikacji dla urzędu, ani w całokształcie życia gospodarczego nie odgrywają roli.

Warunki przetargowe, umowne i techniczne są wielce różnorodne, zależnie od instytucji. W odnośnym referacie znajdujemy wyszczególnione główne ujemne cechy warunków przetargowych, a więc do przetargów bardzo często podawane są nieopracowane dostatecznie projekty, które w trakcie wykonania robót ulegają bardzo poważnym dopełnieniom i zmianom, przytoczone są przykłady, gdzie koszt rzeczywisty robót wyniósł 2 i pół raza więcej, niż suma umowna; następnie przetargi często są urządzane tylko dla wyjaśnienia cen w celu późniejszego wykonania robót przez akordantów, lub też dla określenia potrzebnych sum budżetowych, a więc środki i praca oferentów wysyskiwane są dla celów ubocznych. Dalej wskazane są częste wypadki, gdzie po przeprowadzonym już przetargu okazuje się, że dana instytucja nie posiada odpowiednich kredytów na wykonanie roboty, co znowu naraża oferentów na nieprodukcyjne i niepotrzebne koszty; przytoczone są dalej wypadki niejasnego określenia sposobu wykonania roboty i ujmowania warunków przetargowych w łączności z niewyraźnym i dużym ryzykiem, np. żąda się cen niezależnie od jakości gruntu, od wód gruntowych i t. p. Niejasne redagowanie warunków przetargowych wprowadza do przetargów cechy spekulacyjne i podraża roboty, jak to stwierdza również Najwyższa Izba Kontroli. Znajdujemy wreszcie w referatach wskazanie, że najczęściej przy przetargach oferentom nie podaje się terminu rozstrzygnięcia sprawy przydziału roboty i muszą oni być związani swymi ofertami i uzależnieni od urzędu na czas nie określony.

Najślabszą jednak stroną naszych przepisów przetargowych jest to, że pozwalają one zawsze trafić łatwo do najtańszego oferenta, ale do najodpowiedniejszego i najkorzystniejszego tylko przy szczęśliwym zbiegu okoliczności.

Zapoznając się ze Szwajcarskimi warunkami przetargowymi, podanymi w całości w numerze zjazdowym „Przeglądu Budowlanego“ i z niemieckimi, które w najważniejszych wyciągach podane były w Nr. 7 tegoż pisma, rozumiemy, że takie same usterki musiały być odczuwane i w tych krajach, i że przez wprowadzenie obecnych, nowych przepisów zostały one usunięte.

Warunki techniczne również są niejednolite i różnią się od siebie zasadniczo (np. dla robót betonowych i żelbetowych w Min. Rob. Publ. i w Min. Komunikacji), dla niektórych robót nie posiadamy wogóle opracowanych warunków technicznych i opieramy się w stosunkach z przedsiębiorcami przy wykonaniu robót na ogólnych technicznych wymaganiach i tradycji.

Umowy z przedsiębiorcami zawierane są przez na-

sze urzędy na bardzo niejednorodnych zasadach. Przedsiębiorca nie jest w nich traktowany jako lojalny i uczciwy wykonawca zadania, którego się podejmuje, lecz narzuca mu się zazwyczaj niepomierne ryzyko i żąda się od niego zrzeczenia się pewnych praw, jakichby mu w poszczególnych okolicznościach na zasadach ogólnego prawa cywilnego przysługiwały. Mamy więc w różnych urzędach zastosowane: wypłatę zaliczek na zakup materiałów lub niewydawanie takich zaliczek, różnorodność w wypłatach częściowych w trakcie wykonania umowy, różne terminy odbioru wykonywanych robót, rozmaite sposoby oceny robót dodatkowych i t. p. W szczegółowym referacie zilustrowany jest nierówny stosunek umawiających się stron w odniesieniu do prawa cywilnego, mianowicie, z jednej strony przedsiębiorca ponosi słusznie całkowitą odpowiedzialność za wszystkie własne uchybienia, lecz równocześnie z tem narzuca mu się bezpodstawnie całkowite ryzyko, zależne od działalności lub uchybień urzędu. Znajdujemy tu następujące przykłady, oparte na warunkach umownych poszczególnych urzędów: 1) jeżeli urząd opóźni się z dostawą materiałów, przedsiębiorca może żądać odroczenia terminu ukończenia robót, lecz zmuszony jest w umowie zrzec się odszkodowania za ewentualne poniesione straty, chociażby za 2-u tygodniowe wymówienie robotnikom; pozatem urzędy zastrzegają sobie prawo odkładania pewnych kategorii robót, lub wogóle wstrzymania robót bez rekompensaty przedsiębiorcy za poniesione przy tem straty, za wykonanie czynności przygotowawczych, 2) roboty dodatkowe, które normalnie powstają wskutek niedostatecznego opracowania projektu i kosztują przedsiębiorcę w wykonaniu znacznie drożej, niż ogół robót umownych, gdyż trzeba zazwyczaj organizować je w innym tempie, zakupywać materiały w ilościach mniejszych i nie z pierwszych źródeł, lecz na rynku miejscowym, opłacane są w szeregu instytucyj niesłusznie w stosunku „al pari“ do zasadniczych cen umownych, 3) terminowość wypłat za wykonane roboty nie jest przedsiębiorcy zagwarantowana, jednocześnie jednak wymaga się od przedsiębiorcy ścisłego przestrzegania terminów, 4) kary umowne za opóźnienie stosowane są niezależnie od rzeczywistej straty dla instytucyj z powodu przekroczenia umownego terminu, 5) na przedsiębiorcę wkłada się obowiązek bezpłatnej reparacji uszkodzeń, spowodowanych przez innych przedsiębiorców i 6) w razie ustalenia terminu gwarancyjnego za dobroć wykonanych robót żąda się od przedsiębiorcy udowodnienia, że jakiegokolwiek spostrzeżone braki pochodzą nie z jego winy i wtedy dopiero zwalnia się go od pokrycia kosztów reperacji, zamiast, żeby nakładać te koszty na przedsiębiorcę tylko po udowodnieniu mu winy. Pozatem przytoczone są w referacie szczegółowym warunki, wstawiane do umów z przedsiębiorcami, nie odnoszące się do poprzednich kategorii, warunki ciężkie i zredagowane bez uwzględnienia stosunków życiowych.

Powyższe krótkie ujęcie krytyczne, obowiązujących w różnych instytucjach warunków przetargowych, umownych i technicznych wskazuje, że wymagają one gruntownego opracowania i ujednostajnienia.

Analogiczne zalecenie w sprawie warunków prze-

targowych dała już dawniej w formie kategorycznej Komisja Ankietowa.

Powtarzamy więc tu wniosek, znajdujący się w referacie Inż. Piętkowskiego:

niezbędne jest jaknajszybsze gruntowne opracowanie jednolitych polskich warunków przetargowych, umownych i technicznych, obowiązujących dla wszystkich urzędów i gwarantujących przedsiębiorcom warunki rzeczowej współpracy ze zleceniodawcami, opartej na wzajemnym zaufaniu.

Wniosek ten w naszych warunkach jest o tyle łatwy do urzeczywistnienia, że dla opracowania nowych warunków potrzeba włożyć tylko pewną ilość pracy i myśli organizacyjnej. W innych krajach (Niemcy, Austria, Belgja, Szwajcarja, Anglja) rzeczy te zostały dokonane nie tak dawno w latach 1924 — 29 i niema powodu, żebyśmy jeszcze nadal pod względem organizacyjnym pozostawali w tyle.

Przy opracowaniu nowych warunków należy przyjąć dwie kardynalne zasady: 1) uznać, że od przedsiębiorcy powinno się żądać, żeby zdjął z gospodarza budowy przedewszystkiem wszystkie kłopoty gospodarcze, związane z budową i pozatem dał rzeczywiście fachowe, oparte na nauce i doświadczeniu praktycznym wykonanie — natomiast nie należy od przedsiębiorcy wymagać, żeby zastępował on bądź towarzystwo asekuracyjne od różnych nieprzewidzianych wypadków, bądź bank, kredytujący zleceniodawcę na nieokreślone sumy i nieokreślone terminy, i 2) że przepisy przetargowe powinny być tak ułożone, żeby dawały możliwość wyboru niekoniecznie najtańszego, lecz najodpowiedniejszego i najkorzystniejszego oferenta.

Ostatnio opracowane przepisy niemieckie i austriackie wysuwają tę zasadę w bardzo kategorycznej formie, jednakże nie wskazują jak rozwiązywać to niełatwe w praktyce zadanie. Praktyczne rozwiązanie, bardzo życiowo skonstruowane i proste w zastosowaniu, znajduje się w szwajcarskich rządowych i kolejowych przepisach przetargowych, podanych w całości w zjazdowym numerze „Przegl. Budowl.“ Szwajcarskie normy wymagają, by przy wszystkich poważniejszych przetargach były przesyłane ślepe kosztorysy do odnośnych związków zawodowych przemysłowo-budowlanych i następnie, o ile najniższa oferta w zależności od sumy przetargowej, jest niższą o 5% — 10% niż kosztorys związku zawodowego, robota nie może być oddana oferentowi bez szczegółowego zbadania kalkulacji związku i kalkulacji oferenta; zarówno oferent jak i przedstawiciel Związku muszą być wtedy powołani do urzędu w celu obrony i wyjaśnienia swych kalkulacyj. Procedura ta w przepisach jest przemysłana i wyłożona szczegółowo, zapewnia ona urzędowi ofertę bezwzględnie dobrze skalkulowaną, chroniąc urząd i oferenta od spekulacji, wyzysku i przejawów złośliwej lub lekkomyślnej konkurencji.

Wobec wyłożonych walorów przepisów szwajcarskich, stawiamy wniosek: przy opracowaniu przepisów przetargowych wskazane jest zwrócić specjalną uwagę na sposób wyboru oferty, przyjęty w szwajcarskich rządowych i kolejowych przepisach przetargowych w celu ew. zastosowania u nas analogicznego systemu.

Głos ma *p. min. Roszkowski*, który wygłosił referat p. t.

*Przewodniczący:* Proszę Panów! Usłyszeliśmy referat p. Zaleskiego rzeczywiście dotyczący nadzwyczajnie dla nas ważnych spraw. Poruszył on istotne zagadnienia, ku obronie których wszyscy musimy się skupić.

#### KARTELE I INNE ORGANIZACJE GOSPODARCZE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

P. Dyrektor Zaleski, omawiając przede mną grupę tematów, dotyczących zlecenia robót, przedstawił W.Panom gospodarcze i prawno-społeczne warunki, w jakich pracuje nasz przemysł budowlany.

Referent wskazał również, w jaki sposób, przez racjonalne uporządkowanie tej dziedziny, możnaby osiągnąć częściową poprawę położenia.

W uzupełniającym referacie podjąłem się omówienia pozostałych w dziale IV tematów, dotyczących spraw wewnętrznej konsolidacji i wewnętrznej organizacji gospodarczej przemysłu budowlanego, jako samodzielnej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Będąc ograniczony czasem, nie będę mógł tematu szerzej omówić, choć poruszone sprawy są bardzo doniosłej wagi, sprawy nowe i mniej może Sz. Państwu znane, dotyczące całego szeregu najaktualniejszych zagadnień gospodarki naszego przemysłu.

Tematy z tej dziedziny są umieszczone na str. 139—156 prac Zjazdu i zasługują na b. pilne przestudjowanie.

Zastanawiając się nad ogólną sytuacją przemysłu budowlanego, musimy dojść do wniosku, że pomimo prac w kierunku uporządkowania warunków zewnętrznych, wskazanych przez p. Zaleskiego, przemysł nasz musi jednocześnie szukać dróg wyjścia z ciężkiej sytuacji także w wewnętrznej skoordynowanej i zharmonizowanej współpracy.

Gospodarczą konieczność tego wyczuwaliśmy wszyscy poniekąd intuicyjnie, lecz dopiero teraz, w obliczu ciężkiego kryzysu, może po raz pierwszy oceniamy całe znaczenie organizacji gospodarczej.

Widzimy, że odbudowa naszego życia gospodarczego postępuje w tempie zadziwiająco szybkim, i że w tym procesie rozwojowym przyjmuje również udział przemysł budowlany. Nie możemy jednak, niestety, powiedzieć, że znaleźliśmy już dla naszego przemysłu należyte rozwiązanie jego zagadnień organizacyjnych, chociaż zaczątki takiej zorganizowanej współpracy już obecnie istnieją.

Dlatego musimy szukać podobnych przykładów w państwach Zachodniej Europy, gdzie myśl gospodarcza uległa już gruntownej przebudowie pod wpływem nowych warunków życia ekonomicznego.

Bliższe poznanie i zrozumienie prądów rozwojowych życia gospodarczego Europy pozwala nam w sposób bardziej ścisły ustalić wytyczne dla naszej organizacji wewnętrznej.

W obecnej strukturze ekonomicznej przemysłowców, nie uznających konieczności zrzeszania się, chociażby najsolidniej traktował swój zawód i najrzetelniej pracował, skazany jest na wegetację, a nieraz i na zagładę z powodu coraz to silniej objawiającej się nie-łojalnej konkurencji, opartej albo na niesolidnym wykonaniu, albo na lekkomyślności i niedoświadczeniu.

Życie gospodarcze każdego kraju stanowi skomplikowany mechanizm, podlegający wpływom tak różnorodnych i potężnych czynników, że jedynie przy należytej organizacji poszczególne dziedziny przemysłu są w stanie badać warunki, niezbędne dla ich egzystencji i rozwoju i tylko przez swe organizacje mogą zabierać głos.

Taki jest nowy układ powojennego życia gospodarczego i musimy stwierdzić, że ten układ przenika coraz głębiej do naszego ustroju gospodarczego.

Polski przemysł za wyjątkiem przemysłu budowlanego dość szybko dostosowuje się do zmienionych warunków życia gospodarczego. Proces kartelizacji oddzielnych dziedzin naszego przemysłu zatacza coraz szersze kręgi. Co więcej, proces kartelizacyjny przemysłu polskiego charakteryzuje się tem, że same państwo inicjuje często porozumienia kartelowe i bierze w nich żywy i aktywny udział przez swe przedsiębiorstwa przemysłowe.

Interesujące dane co do kartelizacji przemysłu naszego znajdują Sz. Państwo w referacie p. Kielskiego, nadesłanym na Zjazd oraz w opublikowanych drukiem pracach naszych ekonomistów D-rów Battaglji, Zweiga, Peretza i in.

I tu musimy z przykrością stwierdzić, że jeden z najpoważniejszych przemysłów polskich, przemysł budowlany, pozostaje poza nawiasem tego prądu organizacyjnego i nie bierze udziału w tej ewolucji rozwojowej przemysłu. Ta okoliczność jest właśnie najbardziej zasadniczym powodem jego słabości i jego małej odporności we wzajemnym zmaganiu się sił gospodarczych.

Szukając zagranicą odpowiednich przykładów organizacji przemysłu budowlanego i studjując tę dziedzinę życia, musimy przyjść do wniosku, że na czele państw zachodniej Europy w zakresie wewnętrznej organizacji tego przemysłu kroczą Niemcy, następnie Szwajcarja, i dalej Francja, Belgja i in.

W wydrukowanej pracy dra Isay'a, znajdują się wyczerpujące i opracowane z wybitnym znanstwem przedmiotu materiały, dotyczące genezy zrzeszeń gospodarczych przemysłu budowlanego w Niemczech, ich charakteru i celów.

W pracy swej dr. Isay dowodzi konieczności zwrócenia organizacji w przemyśle budowlanym, co wynika z przesłanki, że przemysł ten ma z jednej strony do czynienia ze zjednoczonymi w kartelach dostawcami materiałów, a z drugiej spotyka się z silnymi zawodowymi związkami robotniczymi, przedstawiającymi właściwe kartele pracy, i ma również przeciwko sobie najpoważniejszych zleceniodawców: instytucje rządowe i komunalne, które tworzą jednolity front, spojony wspólnością przepisów i działań.

W tych warunkach, czyż nie jest słusznym uznanie prawa przedsiębiorcy budowlanego, aby koszty, obejmujące wyłącznie jego generalja, godziwy zysk i asekurację przed ryzykiem ustalał wspólnie ze swymi kolegami zawodowymi w odpowiednich zrzeszeniach gospodarczych, tembardziej, że w koszcie budowy, jak to wiemy z referatu, wygłoszonego przez p. inż. Lufta, wartość skartelizowanych materiałów stanowi około 50%, wartość skartelizowanej robocizny — około 25%.



W ten sposób w zrzeczeniach gospodarczych przemysłu budowlanego istniejących zagranicą, chodzi zawsze o organizację natury wybitnie obronnej, która ma chronić przemysł od przeciwstawiających się mu zorganizowanych innych potężnych grup, ustrojów, związków.

Pod względem organizacyjnym istniejące w niemieckim przemyśle budowlanym porozumienia gospodarcze, o których tak szeroko mówi p. inż. Piątkowski w zgłoszonym na Zjazd referacie, należą do niższej formy kartelowej, mianowicie do formy t. zw. „Karteli przetargowych“. Forma ta najwięcej odpowiada swoistej strukturze przemysłu budowlanego, który przecież nie produkuje żadnych towarów, a ofiaruje tylko świadczenia i to świadczenia o charakterze wybitnie indywidualnym.

Jako główne wytyczne cele swej organizacji zrzeszone w kartelach przedsiębiorstwa niemieckie uważają:

- a) przeciwdziałanie składaniu ofert po cenach nierealnie niskich, które wyłączają nie tylko zysk, ale przynoszą straty i wprost rujną przedsiębiorstwa, a zatem podważają istnienie przemysłu budowlanego;
- b) przeciwstawianie się nadmiernym żądaniom zleceniodawców co do obciążenia przedsiębiorcy nieokreślonym ryzykiem, niemożliwym do przewidzenia, np. odnośnie gruntu, fundowania, gwarancji i t. p.;
- c) zapobieżenie wykonywaniu przez licznych przedsiębiorców kosztownych i bezcelowych prac ofertowych bez wynagrodzenia za nie.

Wymienione wyżej zrzeczenia kartelowe, działające w Niemczech zupełnie jawnie od 20 lat, stały się oczywiście zjawiskiem o dużej doniosłości gospodarczej.

Zrozumiałem jest wobec tego, że Niemiecka Komisja Ankietowa, wyłoniona przez Rząd Rzeszy Niemieckiej dla zbadania zjawisk i objawów całego życia gospodarczego, uważała za rzecz konieczną i ważną poświęcić przeprowadzenie specjalnych badań organizacji przemysłu budowlanego.

Badania te, przeprowadzone z całą właściwą Niemcom ścisłością i wnikliwością, przy udziale wybitnych znawców przemysłu zostały opublikowane i stanowią b. ważny przyczynek do zagadnienia organizacji przemysłu budowlanego, jako głos bezstronnego, o wysokiej kompetencji ciała, którego zadanie polegało na ocenie badanych zjawisk z punktu widzenia interesu publicznego i dobra ogólnego.

Znamiennem jest, że w rozprawach przed Komisją Ankietową rzeczoznawcy ze strony zleceniodawców uznali bezwzględną użyteczność badanych organizacji oraz zupełne gospodarcze uzasadnienie celów organizacji.

Powyższe sprawozdanie Komisji Ankietowej, które podane jest w referacie p. Piątkowskiego w najbardziej charakterystycznych wyjątkach, które gorąco polecam uwadze Sz. Państwa, jest najlepszym zadokumentowaniem tego, że przemysł budowlany niemiecki obrał właściwą drogę dla swego wewnętrznego zorganizowania się i to nie tylko z punktu widzenia obrony własnych interesów, ale również z punktu widzenia i dobra publicznego.

Dalsze potwierdzenie właściwości formy i sposobów, które w swej organizacji, w ciągu długiego już

okresu czasu, niezmiennie stosuje przemysł niemiecki, dostarcza nam orzecznictwo sądów niemieckich, które w całym szeregu swych wyroków, datujących się od 1906 r. do ostatniej chwili, ustaliły pewne ogólne przesłanki przy ocenie karteli przetargowych.

Przesłanki te, tak ekonomicznie proste i jasne, utrwaliły się w Niemczech, jako niewzruszone zasady, i byłoby wielkim sukcesem niniejszego Zjazdu, gdybyśmy wszyscy zgromadzeni tu na sali obrad, te zasady gruntownie przemyśleli i utrwaliли je w swej pamięci.

Zasady te są następujące.

1. Rozpisanie przetargu stawia oferentów w położenie gospodarczo słabsze od położenia w wypadku, gdy przetarg się nie odbywa. Jeżeli zatem oferenci w tej sytuacji się zrzeszają, aby swą słabszą pozycję gospodarczą wyrównać, to tego rodzaju umowa dyktowana gospodarczą samoobroną, jest bezwzględnie dopuszczalną i nie może być uważana, jako występująca przeciw dobrym obyczajom.

2. Urząd rozpisujący przetarg nie może mieć pretencji do dowiedzenia się tajemnic przedsiębiorców, albo okoliczności wpływających na ułożenie oferty. Urzędowi pozostaje tylko sprawdzenie oferty co do jej odpowiedzialności.

3. Od czasu oddawania robót zapomocą przetargów publicznych najniższemu oferentowi, nieograniczona konkurencja stanowi niebezpieczeństwo wskutek nierealnie niskich cen. Porozumienia przedsiębiorców, które mają na celu zwalczanie tego niebezpieczeństwa i utrzymanie odpowiednich cen, zasadniczo winny być uznane jako dopuszczalne. Nie są one sprzeczne z zasadą dobrych obyczajów, i przeciwnie, z punktu widzenia zdrowej polityki gospodarczej zasługują one na uznanie.

Podaniem powyższych uzasadnień sądów niemieckich w sprawach karteli przetargowych przemysłu budowlanego pozwałam sobie zakończyć oświetlenie na przykładzie niemieckim takich zrzeczeń które, działając na terenie zewnętrznym, publicznym, mają na celu wywalczyć dla przemysłu budowlanego warunki, umożliwiające mu normalną gospodarczą egzystencję.

Oprócz takiego rodzaju porozumień gospodarczych organizacja przemysłu budowlanego musi objąć i życie wewnętrzne przemysłu, życie jego codzienne, to jest te jego dziedziny, gdzie wzajemna solidarność i skonsolidowana współpraca stwarzają dla jednostek korzyści i warunki, umożliwiające usprawnienie metod pracy i zmniejszenie kosztów produkcji, a zatem i potanie budowy.

Bardzo ciekawe dane o takiego rodzaju zrzeczeniach gospodarczych znajdują Sz. Państwo w interesującym referacie p. Lufta, zgłoszonym na Zjeździe.

Jako referent muszę się ograniczyć tylko do krótkiego zaznaczenia, że do rzędu tych organizacji należą:

1. Organizacje posiadające wspólne parki maszyn i instalacyj budowlanych.

Istnienie takich parków daje możliwość racjonalnego i pełnego wykorzystania maszyn, zmniejsza koszty amortyzacji włożonego kapitału i pozwala sprawnie regulować zapotrzebowanie maszynami każdej roboty w zależności od jej intensywności i rzeczywistej potrzeby.

## 2. Centralne organizacje zakupu materiałów.

Potrzeba ich wywołana jest tem, że samodzielne zakupywanie materiałów przez przedsiębiorców szczególnie dla robót mniejszych związane jest z większymi kosztami administracyjnymi i nie daje dostawcom nieraz odpowiedniej gwarancji co do zdolności płatniczej poszczególnych przedsiębiorstw; przykład takiego rodzaju organizacji mamy w centrali materiałowej, istniejącej od lat 30 w Zurychu, w Szwajcarii.

## 3. Centralne instytucje dla składanie przez przedsiębiorców gwarancji, czy to wadjalnych przy przetargach, czy też zabezpieczających wykonania umów.

Taka instytucja, oparta na zasadach organizacji spółdzielczej, znajduje się w Belgji.

## 4. Instytucje kredytowe przemysłu budowlanego.

Jest to jedna z najważniejszych dla przemysłu organizacyj, gdyż operacje bankowe firm budowlanych nie zawsze spotykają się z należytem zrozumieniem w bankach handlowych; w tych warunkach powołanie do życia specjalnych banków do obsługi, przede wszystkim przedsiębiorców budowlanych, banków zorjentowanych dokładnie w stosunkach i warunkach pracy przemysłu budowlanego, trzeba uznać za rzecz prowadzącą do ułatwienia pracy przedsiębiorcom, a w rezultacie do potaniania kosztów budowy; przykład takiego banku stanowi paryski „Banque Corporative du Batiment et des Travaux Public“ w Paryżu.

## 5. Wspólne biura badań, zajmujące się zagadnieniami racjonalizacji, sprawami nowych materiałów, konstrukcji i metod pracy w budownictwie, rozmaitemi dociekaniem technicznymi a także badaniem koniunktury i in. Wzór takiej instytucji zorganizowanej przez zrzeszenie około 140 firm niemieckich, mamy w Niemczech w Berlinie. Instytucją tą kieruje inżynier Rhode, o którym mówił p. inż. Dyżewski w swym referacie.

W tem miejscu pragnąłbym zaznaczyć, że pewne początkowe prace w tej dziedzinie są również zainicjowane i prowadzone już u nas, o czem Sz. Państwu zakomunikował w swym referacie p. inż. Dyżewski.

Przykłady, które wyżej pozwoliłem sobie Sz. Państwu przytoczyć wyczerpują mniej więcej te zasadnicze formy organizacyjne, w których układa się i rozwija życie przemysłu budowlanego w przodujących państwach zachodniej Europy i które przyczyniają się do nabrania przez przemysł ten prężności i siły rozwojowej.

Poznawszy te wszystkie formy, zastanówmy się, co jest w nich wspólnego, jaka wspólna idea, myśl przewodnia, przyświeca tym organizacjom.

Wielka wojna zmieniła ustrój gospodarki światowej.

Okres gospodarki wolnej już minął i świat wkroczył zdecydowanie na drogi gospodarki zorganizowanej.

Ekonomiści zagraniczni, a również i ekonomiści nasi, uważają, że znamieniem dzisiejszego ustroju ekonomicznego jest koncentracja produkcji i wzrastająca organizacja wszystkich zawodów.

Wobec coraz bardziej komplikującego się życia gospodarczego, wobec kolosalnego rozwoju nowocze-

snej techniki, zadania, które nasuwa nam życie do rozwiązania, zaczynają przerastać siły jednostki.

Jednostka ta, — niezrzeszony przemysłowiec, w tym momencie zaczyna rozumieć, że zadania swe lepiej i sprawniej będzie mógł wykonać, o ile będzie pracować i skupiać swe wysiłki na bardziej ograniczonym odcinku swej pracy.

To rozumienie prowadzi już dalej jednostkę do złączenia swych wysiłków z innymi i do zrzeszenia się w tych lub innych organizacjach, które z poszczególnych jednostek zdejmują część wspólnych im ciężarów, załatwiając je solidarnie już dla całej zorganizowanej grupy.

W ten sposób zrzeszenia te realizują zasadniczą tezę nowoczesnej myśli gospodarczej, która łączy interes jednostek z interesami ogółu, a w zysku, który jest motorem życia gospodarczego, i w sprawności jednostek upatruje dobrobyt całości.

Prezes Henryk Martens w swym referacie generalnym o istocie przemysłu budowlanego, wykazał, jak dobitną i doniosłą rolę dla Państwa i całego życia gospodarczego odgrywa przemysł budowlany, oparty o zdrowe podstawy.

Czy wobec tego nasz przemysł budowlany, który jest „syntezą wszystkich przemysłów“, jak o tem pięknie powiedział na wczorajszym zebraniu prezes Andrzej Wierzbicki, w poczuciu swej wagi i swego znaczenia nie powinien szukać wzmocnienia swej sprawności gospodarczej przez odpowiednie organizowanie się, dostosowując wzory Zachodu do własnych warunków i potrzeb?

Jeżeli tak być powinno, jeżeli przytoczone wyżej wywody przekonały Sz. Państwa o tej potrzebie, to pozwalam sobie przedłożyć dla uchwalenia w imieniu Zjazdu następujący wniosek:

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych stwierdza, iż ciężki stan przemysłu budowlanego, oraz ogólna tendencja nowoczesnego życia gospodarczego wymaga ściślejszej organizacji firm w zakresie gospodarczym, jako środka, wzmacniającego sprawność organizacyjną firm i umożliwiającego osiągnięcie obniżenia kosztów produkcji budowlanej.

*Przewodniczący:* Otwieram dyskusję nad obu ogłoszonymi referatami.

Głos ma dr. Kielski.

*Dr. Kielski:* Szanowni Panowie! W kilku tylko słowach chciałbym określić stosunek naszych instytucyj prawnych i przepisów prawnych, do organizacyj, o których tutaj była mowa. Panowie wiedzą dobrze, że są dziedziny, w których prawo i rzeczywistość rozbiegają się szeroko. Prawo z trudnością dogania to, co życie wytwarza. Jedną z takich dziedzin jest dziedzina porozumień gospodarczych. Nie są one ujęte w żadne przepisy prawne, jednakże są koniecznością chwili nie tylko w Polsce i Europie, ale na całym świecie. Widzimy, że nie ma prawie dziedzin wytwórczości ludzkiej i wymiany, w którejby warunkiem jej pomyślności nie było zespolenie, organizacja, lub porozumienie czy to co do warunków wytwórczości, czy sprzedaży, czy wreszcie kontyngentów lub rynków zbytu, w formie biur sprzedaży, wielkiego koncernu, trustu, spółnoty interesów, holgingu lub t. p. Wszystkie te porozumienia dochodzą do gigantycznych rozmiarów zrzeszeń,

w których dana spółka, czasami niewielka jednoczy olbrzymią sieć produkcji światowej. Otóż i Polska nie może się ostać temu prądowi; dzisiaj stoimy wobec faktu, że w 30 dziedzinach życia gospodarczego nastąpiło mniejsze lub większe zorganizowanie i zrationalizowanie produkcji. Ujmujemy te organizacje powszechną, choć nie dość ścisłą, nazwę karteli. Jesteśmy świadkami objawu b. charakterystycznego, bo oto czynniki gospodarcze, nawet sam Rząd widzi w porozumieniu gospodarczym ostoję przeciwko dzikiej konkurencji, przeciwko obniżaniu cen, prowadzącem w końcu do zubożenia producenta i kupca, a w ślad za tem do obniżenia konsumcji, do obniżenia pojemności rynku wewnętrznego przy jednoczesnej dzikiej konkurencji w eksporcie zagranicznym, t. zn. zubożenia powszechnego. I dziś obserwujemy objaw, że życie wytwórcze nie tyle woła o kredyty, lub pieniądze, ile o konsumpcję, i konsumpcję. Cóż się okazało? że aksjomat pierwszych lat powstania Polski — „taniłość przedewszystkiem“ wywołał zubożenie produkcji, a że każdy producent jest konsumentem, wywołał zubożenie konsumcji, w ślad za tem ściśnienie produkcji, wreszcie bezrobocie, które cyframi oficjalnymi określa się dzisiaj na 300 tys. ludzi. Oto jest błędne koło, z którego niema innego wyjścia, jak przez zorganizowanie wymiany, pracy i produkcji, racjonalizację pracy, uchylenie dzikiej konkurencji i stworzenie dobrego konsumenta. Tego konsumenta należy stworzyć z poszczególnych producentów. Jeżeli produkcja stanie na wyżynie, to niema miejsca na bezrobocie, uchylenie bezrobocia, to dalsze wzmożenie konsumcji. Tylko tą drogą, drogą racjonalizacji możemy zwłaszcza przy szczupłości kapitałów obrotowych zapobiec katastrofie, której świadkami dzisiaj jesteśmy nie tylko w Polsce, ale zresztą w całej Europie. Wobec tego objawu, który doskonale pojmuje nasze czynniki oficjalne, prawo pozostało w tyle; obowiązują przepisy przedwojenne, które rozpatrują porozumienie gospodarcze, jako prywatne zrzeczenie stworzone dla wyzysku. Panowie może wiedzą, że w Polsce obowiązuje jeszcze ustawa o lichwie wojennej, że w jednej z dzielnic obowiązuje ustawa koalicyjna, która uważa za nieważne i karalne zrzeczenia, które są dzisiaj nie tylko koniecznością, ale które Rząd nakazuje pod sankcjami np. ceł i taryf, porozumienia zmierzające do usunięcia dzikiej konkurencji, do racjonalizacji produkcji. Panowie wiedzą, że istnieje i obowiązuje ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów codziennego użytku. Te wszystkie ustawy są dzisiaj w większej części nieżywcze i sądy i opinia publiczna jest zdezorientowana i stoi wobec dylematu: z jednej strony konieczność zrzeczenia, konieczność standaryzacji, podziału rynków zbytu, z drugiej strony — Zagadnienie czy prawo broni to porozumienie, czy prawo nie karze tych porozumień, czy, jeżeli to porozumienie doszło do skutku, czy istnieją sankcje prawne, któreby gwarantowały, że uczestnik w tych porozumieniach nie wyłamie się z pośród innych. To jest zagadnienie zasadnicze. Nie chodzi o to czy porozumienia są koniecznością tylko, czy rzeczywiście mają ochronę prawną, jeżeli dochodzą do skutku. Na tle tych zagadnień, które nurtują we wszystkich państwach świata, powstaje zagadnienie ustawodawstwa, to, co się nazywa ustawami kartelowymi, zagadnienia czy i w jakim za-

kresie należałoby wydać przepisy prawne, któreby z jednej strony chroniły kartele, z drugiej strony — stawiały granicę przeciwko wyzyskowi, a również ażeby uczestnik w porozumieniu gospodarczym był traktowany narówni z kontrahentem cywilnym.

Uważam, że na Zjeździe za trudno jest ten temat rozstrzygać, gdyż to jest zagadnienie państwowe. Są państwa, które stworzyły specjalne ustawodawstwa kartelowe, jak: Niemcy, Norwegja, Kanada, czy wreszcie sąd kartelowy, czy władze administracyjne. Są państwa, gdzie istnieje zakaz tych porozumień, np. w kraju miliardowych trustów — St. Zjedn. Są państwa, jak: Francja, Belgja, Włochy, Szwajcarja, niesłychanie uprzemysłowione, które rozumieją doniosłość tego i dają sobie radę bez przepisów prawnych. Jeżeli chodzi o Polskę, nie uważam, żeby było konieczne specjalne ustawodawstwo kartelowe, któreby normowało stosunek Rządu i społeczeństwa do porozumień gospodarczych i członków porozumień gospodarczych między sobą, uważam, że przy dzisiejszym stadium organizacyjnym potrzeba tego nie zachodzi. Panowie może wiedzą, że projekty ustawy kartelizacyjnej w różnych fazach są opracowywane w łonie Rządu, że były przedmiotem publicznej dyskusji. Uważam jednak, że dzisiejszy stan prawodawstwa naszego cywilnego i handlowego, prawodawstwa dotyczącego spółek akcyjnych, spółek z o. o., tych wszystkich form, któremi faktycznie przemysł operuje przy zawieraniu umów gospodarczych, że ten stan wymaga tylko uzupełnienia, a przedewszystkiem unifikacji i że te przepisy są dostateczną ochroną społeczeństwa przy ewentualnem wyzyskaniu porozumień, a z drugiej strony dają dostateczną gwarancję co do warunków prawnych dla uczestników porozumienia gospodarczego. Jeżeli staniemy na stanowisku umów kartelowych i zdejmujemy z nich nieaktualne piętno porozumień dybiących na szkodę konsumenta, chronionego przecież przez kodeks handlowy i cywilny, chodziłoby o wytworzenie w judykaturze i społeczeństwie zrozumienia tego co jest konieczne ze stanowiska państwowego i publicznego. Chciałbym wspomnieć, że miejsce ustawy przeciw lichwie powinny zająć przepisy uwzględniające politykę gospodarczą, którą prowadzi w danej chwili Rząd, jako wykładnik społeczeństwa i zapatrywania społeczeństwa na stosunki gospodarcze. W chwili, kiedy społeczeństwo to rozumie, w chwili, kiedy Rząd nakazuje szereg karteli, kartel cukrowy jest stworzony ustawą, syndykat eksportowy trzody chlewnej jest przez Rząd przez swoje przedsiębiorstwa bierze udział, gdy kartel jest koniecznością, wykładnikiem musi być dobra wiara do porozumień gospodarczych. A gdyby porozumienia gospodarcze przekroczyły pewne granice, to Rząd ma aż nadto środków administracyjnych i gospodarczych w polityce celnej, taryfowej, podatkowej i innych, przy pomocy których mógłby zahamować szkodliwe działania. Uważam, że przestarzałe przepisy, traktujące porozumienia gospodarcze z punktu widzenia lichwy wojennej powinny być usunięte i judykatura nasza powinna śmiało wkroczyć na drogę uznania porozumień gospodarczych za porozumienia tak dobre jak każde inne, chronić je w stosunku do społeczeństwa i władz, aby można je było tworzyć nie tylko bez obawy przed odpowiedzialnością, ale w prze-

świadczeniu, że uczestnik porozumienia, który się wyłamie z niego, będzie tak samo odpowiedzialnym, jak każdy inny uczestnik porozumienia z umowy cywilnej. Jest niesłychanie ważnym, aby strusia polityka jurydykatyry naszej się skończyła. Jest to konieczne, gdyż bez porozumień gospodarczych nie tylko poszczególne działy produkcji i wymiany musiałyby upaść, ale Państwo nasze stanęłoby bezradne wobec porozumień gospodarczych międzynarodowych, które ogarniają świat i jak wynika z obrad genewskich nad rozjezmem celnym będą jedyną drogą prowadzącą powoli do zjednoczenia gospodarczego państw Europy.

Dziś już nie o to chodzi, żeby porozumienia nie były karalne, lecz żeby uzyskały pewną ochronę prawną.

Podkreślam to, bo sądzę, że w dzisiejszym studjum porozumień gospodarczych i karteli bez specjalnej nawet ustawy kartelowej a tylko przy należytej jurydykatyrze sądowej, w miarę unifikacji prawa da się znaleźć miejsce dla ochrony przeciwko porozumieniom. Stoimy w obliczu karteli międzynarodowych i nie możemy pozostać bezbronni. Dlatego sądzę, że postulaty ochrony prawnej karteli narówni z innymi cywilnymi porozumieniami powinny znaleźć swój wyraz na dzisiejszym Zjeździe.

*Przewodniczący:* Dziękując bardzo za przemówienie, proszę o złożenie odpowiedniego wniosku.

W dyskusji nikt głosu nie zabiera, wobec tego wygłoszę mój referat.

P. G. Martens wygłasza referat drukowany w zeszytach 2/3 „Przeglądu“, dotyczący zagadnienia kredytu budowlanego, poczem zgłasza wniosek następujący:

„III Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza nieodzowną potrzebę utworzenia „Banku Budownictwa“ w celu uzdrowienia stosunków kredytowych przedsiębiorstw budowlanych, należących do zorganizowanego przemysłu budowlanego i poleca Stow. Przemysłowców Budowlanych i Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego przedsięwzięcie prac ku możliwie najrychlejszemu zrealizowaniu sprawy zawiązania Banku Budownictwa“.

Do głosu zapisany jest p. inż. Mejro.

*P. Mejro:* Chciałbym, by Zjazd uchwalił wniosek następujący: „III Zjazd uważa, że gruntowne przygotowanie budowy przed oddaniem przedsiębiorcy jest warunkiem racjonalnego wykonania budowy“.

Przypuszczam, że wniosku tego nie potrzebuję tłumaczyć. Na trudności na tej drodze napotykamy ciągle i przez to nie możemy ekonomicznie wykonywać pracy. (Oklaski).

*Przewodniczący:* Do głosu nikt się nie zapisuje, w takim razie jeszcze krótki referat p. Pronaszko w sprawie sezonowości budownictwa.

*P. Pronaszko:*

### SEZONOWOŚĆ PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

Poza problemami potaniania kosztów budowy, omawianymi w innych referatach zjazdowych, musimy omówić również i problem sezonowości, ściśle wiążący się z sprawą potaniania kosztów budowy.

W kosztach budowy poważną pozycję stanowią koszty utrzymania personelu technicznego, handlowego i administracyjnego, koszty oprocentowania urządzeń maszynowych, samochodów i t. p., koszty oprocentowania kapitału włożonego nie tylko w samą budowę, lecz i w inwentarze firmy. Prawidłowe wyzyskanie pracy wyżej wyszczególnionych czynników może i musi dać oszczędności w kosztach budowy. Cała organizacja przemysłu budowlanego musi być dostosowana ilościowo w powyżej wymienionych czynnikach do największego napięcia pracy w sezonie, zatem im krócej trwa to największe napięcie, tem dłużej w ciągu roku aparat pomocniczy jest niedostatecznie wyzyskany, a tem samem więcej obciąża kosztami wykonanie danego dzieła. Stworzenie zatem dla budownictwa takich warunków, któreby dawały możliwość przepracowania tylu godzin rocznie, ile pracuje przemysł fabryczny, wpłynęłoby dodatnio na racjonalne wykorzystanie pracy personelu pracowników umysłowych, oraz narzędzi i maszyn pomocniczych.

Idealnym rozwiązaniem sprawy byłoby usunięcie z budownictwa sezonowości i umożliwienie ciągłości pracy przez cały rok. Takiemu rozwiązaniu sprawy stoją jednakże na przeszkodzie warunki atmosferyczne i świetlne, trzeba przeto szukać innych sposobów, któreby dały możliwość maksymalnego wyzyskania sezonu. Trzeba straty poniesione wskutek złej pogody odrobić w sprzyjającej po temu porze, trzeba dłużej pracować w lecie, gdyż w zimie mamy przymusowy wypoczynek.

Sezonowość przemysłu budowlanego, ze względu na warunki atmosferyczne i świetlne istnieje nie tylko w Polsce, ale nawet w krajach południowych. Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych, reprezentująca 47 państw świata, na Zjeździe odbytym w Interlaken w dniu 29 lipca 1929 roku powzięła następującą uchwałę: „Biorąc pod uwagę, że przemysł budowlany i robót publicznych specjalnie podlega wpływom pór roku i że ze względu na to osiem godzin dziennej efektywnej pracy w odpowiedniej porze roku nie wystarcza dla wyrównania godzin pracy straconych w ciągu całego roku; przyjmując też, że Konwencja Waszyngtońska, która ustanowiła 48-ogodzinny tydzień pracy, nie została ratyfikowana przez wszystkie państwa i że ponadto tam, gdzie były ratyfikowane, zastosowanie jej napotyka na trudności nie do uniknięcia, Konferencja Międzynarodowa:

1) Odrzuca dla przemysłu, który reprezentuje, ściśle ograniczenie we wszystkich porach roku dnia pracy do 8-miu godzin i stwierdza konieczność pozostawienia całkowitej swobody przedsiębiorcom i robotnikom w zawieraniu w tym przedmiocie umów ogólnych lub poszczególnych, odpowiadających potrzebom;

2) Prosi Stowarzyszenia poszczególnych krajów, należące do Federacji, o użycie całego ich wpływu dla odrzucenia w ich państwach ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej w jej formie dzisiejszej, w tych zaś państwach, gdzie ratyfikacja już nastąpiła, lub które posiadają ustawodawstwo o 8-miogodzinnym dniu pracy, o dopilnowanie, aby jej zastosowanie dokonane było z zastrzeżeniami, pozwalającymi przemysłowi budowlanemu i robót publicznych na odzyskanie w ciągu roku godzin pracy straconych z powodu niepogody

i krótkiego dnia i dodaje, że ratyfikacje Konwencji Waszyngtońskiej, które byłyby dokonane przed jej wygaśnięciem w 1930 r. jak i nowej, ewentualnie konwencji, winny zachować dla Przemysłu Budowlanego i Robót Publicznych prawo do odzyskiwania straconych przez wpływ niepogody i pory roku godzin, przy czem godziny te byłyby traktowane jako normalne po zwykłych cenach“.

W szeregu krajów sezonowość przemysłu budowlanego ma mniejsze lub większe uwzględnienie, a więc: w Niemczech praca w sezonie może trwać po 10 godzin dziennie, w martwym sezonie mniej, w rezultacie średnio w ciągu roku po 8 godzin dziennie. We Włoszech obowiązuje 9-godzinny dzień pracy, a niezależnie od tego w sezonie przez 4 miesiące można pracować po 10 godzin dziennie. W Austrii praca trwa 58 godzin tygodniowo, Czechosłowacja daje przemysłowi budowlanemu możliwość odrabiania świąt i deszczów, gdyż w ciągu każdych 4 tygodni można pracować 192 godziny. We Francji i Belgji istnieje możliwość odrabiania straconych godzin pracy, nadto w okręgach zniszczonych przez wojnę zastosowano dłuższy dzień pracy. W Anglii długość dnia roboczego ustalają pomiędzy sobą związki zawodowe.

Jedynie u nas w Polsce, w kraju ubogim i mającym wielki głód mieszkaniowy i poważny zastęp bezrobotnych oraz trudności gospodarcze, zmuszamy rzeszę robotników budowlanych do przymusowego próżnowania. Praca w budownictwie polskim ma trwać 8 godzin dziennie i nie więcej jak 46 godzin tygodniowo, dni straconych wskutek deszczów, śniegów, mrozów oraz krótkich dni zimowych nie wolno odrabiać przez dłuższą pracę w sezonie i wskutek tego robotnik budowlany może przepracować przeciętnie rocznie 1659 godzin, gdy tymczasem robotnik fabryczny pracuje 2392 godzin (patrz rocznik przemysłu budowlanego z 1927 r. str. 122).

Wskutek nieracjonalnego stosowania do budownictwa ustawy o czasie pracy każdy robotnik budowlany traci w bezczynności 733 godzin rocznie.

Przy słabej koniunkturze budowlanej przemysł budowlany zatrudnia około 60000 ludzi, tracimy przeto corocznie bezpowrotnie i bez korzyści dla kraju 43,98

miljonów robotniko-godzin (60000 robotników po 733 godzin rocznie), a niezależnie od tego zapędzamy corocznie prawie na 100 dni te 60000 ludzi do grona bezrobotnych, żyjących kosztem społeczeństwa.

Czyż można znaleźć jakieś logiczne argumenty, któreby choć w części usprawiedliwiały nasze marnotrawstwo w dziedzinie pracy robotników budowlanych. Czyż mamy tak dobrą koniunkturę gospodarczą, że strata bezprodukcyjna 43,98 milionów robotniko-godzin w ciągu roku, a więc strata około 60 milionów złotych rocznie nie ma dla nas znaczenia. Czyż przyzwyczajenie 60 tysięcy ludzi do korzystania corocznie z zapomóg Funduszu Bezrobocia nie deprawuje tych ludzi.

Nie stać nas na takie marnotrawstwo, wywołane demagogją i miarodajne czynniki winny doprowadzić do tego, aby przemysł budowlany mógł odrabiać w sezonie stracone dni pracy z powodu deszczów, śniegu i mrozu.

Trzeba wziąć pod uwagę to, że nawet zwiększenie ilości godzin pracy w sezonie do 10,5 godzin nie pozwoli wypracować w ciągu roku ilości pracy robotnika fabrycznego.

Zaspokojenie głodu mieszkaniowego to narodowa konieczność, potaniecie kosztów budowy to ułatwienie walki z tymże głodem. Kraj jest zbyt biedny, aby szerzyło się u nas nieróbstwo, wobec tego nowelizacja ustawy o czasie pracy w odniesieniu do przemysłu budowlanego staje się koniecznością narodową.

Pozwalam sobie zaproponować III Zjazdowi, aby raczył uchwalić następujące wnioski:

Poleca się Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu wystąpić do odpowiednich czynników państwowych w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w odniesieniu do przemysłu budowlanego, na mocy której budownictwo mogłoby pracować w ciągu roku według następującego rozkładu:

od 1/I	do 31/I	po 7 godzin dziennie
„ 1/II	„ 14/III	„ 8 „ „
„ 15/III	„ 14/XI	„ 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „ „
„ 15/XI	„ 31/XII	„ 7 „ „

Posiedzenie na tem zakończone.

## TRZECI DZIEŃ ZJAZDU

### POSIEDZENIE V

W imieniu komitetu organizacyjnego otworzył posiedzenie p. mec. Chabielski i zaproponował na przewodniczącego p. inż. Próchnickiego oraz do prezydium pp. prez. E. Langnera, inż. Polkowskiego, prez. Walczoka i p. Butyrewicza (oklaski).

*Przewodniczący:* Otwierając 5-te zebranie plenarne udzielam głosu p. inż. Oppmanowi, prezesowi Centrali Gospodarczej, celem wygłoszenia referatu o planie inwestycyjnym i konkurencji firm zagranicznych.

*P. inż. Oppman:*

#### PLAN INWESTYCYJNY I KONKURENCJA FIRM ZAGRANICZNYCH.

O postępie cywilizacyjnym państw i narodów świadczy zakres i ilość wykonanych na ich terytorjum

inwestycyj. Nie obszar terytorjum, nie liczba ludności, ale właśnie wyniki tej mrówczej pracy i tych wysiłków myśli, które składały się na wewnętrzną i zewnętrzną potęgę państw, przyczyniają się do podniesienia potrzeb ludności i do konieczności ich zaspokojenia drogą realizacji planów inwestycyjnych.

Inwestycje, a pod tą nazwą rozumiemy wszystko, co wchodzi w zakres budownictwa drogowego, wodnego i kolejowego, mieszkaniowego, przemysłowego i t. p., rozwijać się mogą na skutek wytworzonych naturalnych potrzeb państwa, gminy lub obywateli, na skutek głębszych idei gospodarczych, przewidujących możliwości i koniunktury dla pewnych gałęzi handlu, przemysłu, czy wreszcie dla stworzenia warunków samowystarczalności gospodarczej.

Historja od najdawniejszych aż do dzisiejszych czasów daje nam liczne przykłady, czem są inwestycje dla znaczenia i powagi państwa, i jak ich rozwój wpływa na podniesienie stanu zamożności i potęgi gospodarczej kraju.

Czy to potężne prace elektryfikacyjne w Szwajcarii, czy wielkie przedsięwzięcia Holendrów, wydzierających całe połacie ziemi morzu, czy budowa takich kanałów jak Sueski lub Panamski, wszystkie te wielkie inwestycje są rezultatem idei gospodarczych, a w skutkach swych są nieocenione, wznagając nie tylko tempo życia ekonomicznego, ale i będąc jedynym racjonalnym środkiem, zapobiegającym bezrobociu.

Polska przez okres zaborów i wojny powstrzymana była w rozwoju cywilizacyjnym przez setkę lat. W specjalnie fatalnych warunkach znalazły się zabory rosyjski i częściowo austriacki. Jakieś głębsze myśli ekonomiczne w stosunku do obszaru polskiego, traktowanego jako części całości, wcale nie powstawały, normalny rozwój inwestycji wewnątrz kraju hamowany był celowo i konsekwentnie.

To też po uzyskaniu Niepodległości państwo i społeczeństwo stanęło wobec potrzeb takich rozmiarów, że może im zaradzić jedynie konsekwentna i planowa praca, zwłaszcza, że nasze zaległości inwestycyjne zwiększone zostały przez zniszczenia wojenne.

Brak nam jednakże dotychczas ogólnego programu zaspokojenia tych potrzeb, brak planowej pracy, która, zwłaszcza wobec nikłości naszych środków, pozwoliła, uwzględniając szersze plany inwestycyjne, wykonać najniezbędniejsze prace o znaczeniu lokalnym, nie mogące pozostawać w tyle.

Ogólny plan inwestycyjny nie istnieje. Wynika to z fragmentarycznego i postrzępionego obrazu całości kształtu naszych inwestycji. O ile np. inwestycje kolejowe rozwijają się, aczkolwiek niedostatecznie, jednakże w pewnym stopniu planowo, aczkolwiek niektóre zagadnienia (np. Gdynia) znalazły poważnych rzeczników i opierają się na głębokim przeświadczeniu o potrzebie ich zrealizowania, całość naszych potrzeb w dziedzinie inwestycji nie jest zsumowana i uszeregowana. Nie są wyprowadzone ogólne wnioski z naszego położenia gospodarczego i geograficznego, z zasobu naszych bogactw naturalnych i możliwości rozwojowych naszego przemysłu i rolnictwa. Istnieją tylko podkreślenia fragmentów potrzeb inwestycyjnych, podczas gdy polityka inwestycyjna, z przesłanek czysto gospodarczych wychodząca, wymaga ustalenia ścisłej kolejności potrzeb, zwłaszcza w naszych trudnych warunkach finansowych.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wybudowano około 60.000 izb w ciągu dziesięciolecia, gdy corocznie należy budować znacznie więcej. Budownictwo drogowe wyraża się cyfrą 3.800 klm. nowych dróg, wybudowanych od czasu odzyskania Niepodległości, a stan jego określa cyfra 0,114 klm. udoskonalonych dróg na 1 km<sup>2</sup> kraju. Budownictwo wodne, regulacja rzek i ich uszlusowanie dopiero wolnym krokiem wkraczają w okres poprawy, inwestycje samorządowe wyraziły się w ciągu dziesięciolecia zaledwie cyfrą przebudowanych 510 milj. zł. Kolejnictwo potrzebuje na najpotrzebniejsze inwestycje około 10 miliardów złotych w ciągu 10 najbliższych lat.

Mocarstwowe stanowisko Polski w rodzinie państw europejskich nie da się osiągnąć w dzisiejszej sytuacji. Pod względem inwestycji jesteśmy tak daleko za Europą, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, że usilna praca na tem polu jest koniecznością. Praca ta jednak musi być oparta na przepracowaniu całości i szczegółów i zrozumiana, jako naczelną konieczność państwowa, zwłaszcza wobec ogromu naszych potrzeb. Tymczasem skromna działalność państwa i samorządów, mimo zatwierdzenia budżetów tych ostatnich, jest nieskoordynowana.

Jest to zrozumiałe, że nasze własne środki finansowe nie pozwolą na realizację wszystkich potrzeb inwestycyjnych w formie dla państwa najkorzystniejszej i że dążeniem naszym musi być przyciąganie kapitałów zagranicznych, czy to drogą pożyczek długoterminowych, czy też drogą udzielania koncesyj.

Dla uniknięcia jednak marnowania się kapitałów i należytego wyzyskania kształtujących się koniunktur konieczne jest ustalenie ogólnego realnego planu inwestycyjnego, opartego nie na teoretycznej koncepcji, ale na głębszym zbadaniu naszych możliwości finansowych i gospodarczych, obejmującego całokształt zagadnienia i obliczonego na pewien okres czasu, a podzielonego na okresowe plany minimalne i maksymalne. Minimalne plany obejmowałyby zakres konieczności, którym sprostać możemy własnymi finansowymi środkami, maksymalne przedstawiałyby istotne nasze potrzeby. Rozpiętość między planami maksymalnymi i minimalnymi mogłaby być realizowana w miarę dopływu środków finansowych.

Szerokie zastosowanie może mieć też polityka koncesyjna, oparta nie tylko o koncesje dla konsorcjów zagranicznych, ale i krajowych, mających możliwość przyciągnięcia kapitałów. Pomieszczenie planów inwestycyjnych jedynie w ramach mniej lub więcej realnych budżetów nie pozwoli na osiągnięcie właściwych rezultatów.

Ze względu na rynek budowlany istnienie planu inwestycyjnego jest również konieczne. Rynek materiałowy zasadniczo może sprostać naszym potrzebom inwestycyjnym. Zdolność wytwórcza cegieł wyraża się np. cyfrą 3,3 miljarda sztuk cegieł rocznie, cementownie mogą wyprodukować 2.000.000 ton cementu. Ale przemysł materiałowy musi mieć możliwość przystosowania produkcji do koniunktury, aby nie był zaskoczony przez depresję, lub nagły wzrost ruchu budowlanego, które dezorganizują rynek, powodując brak materiałów lub ich nadprodukcję, wzrost ich ceny, lub ciężkie straty dla wytwórców.

Opracowaniu takich planów musi też towarzyszyć rewizja stosunku czynników rządowych do przemysłu budowlanego, jako przyrodzonego wykonawcy zadań budownictwa inwestycyjnego dla umożliwienia ogólnej racjonalizacji budownictwa. Dopiero wówczas będziemy mogli wykonywać plany inwestycyjne sprawnie i za właściwą cenę.

Przy przyciąganiu zwłaszcza kapitałów zagranicznych trzeba mieć na uwadze niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z przedostania się na nasz rynek wewnętrzny firm zagranicznych lub pseudo-krajowych opartych o kapitały i dyrektywy z zewnątrz. Zjawisko tego przenikania staje się, niestety, coraz częstsze.

Oddawanie według istniejących przepisów przetargowych robót najtańszemu oferentowi bez żadnych kryteriów politycznych, bezpieczeństwa kraju oraz gospodarczych, wprowadza zagraniczne firmy na polski rynek budowlany ze szkodą zarówno gospodarce jak i polityczną państwa. Nie jest bowiem słuszne twierdzenie, że krajowe firmy budowlane nie są dostatecznie przygotowane technicznie. Pewnym jest natomiast, że istnieje szereg firm, mogących wykazać się świetnie wykonanymi budowlami o szerokim zakresie, poza dzisiejszemi zwłaszcza granicami Polski, rozporządzającymi świetnymi siłami fachowymi, które nie mogą rozwinąć szerokiej działalności i zdobywać dalsze doświadczenie właśnie ze względu na to uprzedzenie. Jeśli zaś odpada twierdzenie o niefachowości firm polskich, nie przemawiają poza tem żadne rzeczowe względy za dopuszczeniem firm zagranicznych, przeciwnie, wszystko przemawia przeciw temu. Znane są przykłady, zwłaszcza rosyjskie z okresu przed wielką wojną, gdzie ten system był stosowany z narażeniem państwa i jego bezpieczeństwa na szwank właśnie przez bezkrytyczne powierzanie robót firmom zagranicznym.

Interes takiego wykonawcy nie jest interesem państwa, a niskie ceny wykonania mogą być wynikiem zainteresowania się obcych czynników samym wykonywanym objektem. W stosunku więc do robót wojskowych, strategicznych i t. p. wykluczony powinien być kategorycznie udział firm zagranicznych w ich wykonywaniu. Szkody zaś gospodarcze dla państwa i społeczeństwa wynikające z tego tytułu, znajdują swój wyraz przedewszystkiem w utrudnieniu polskiemu przemysłowi budowlanemu racjonalnej jego egzystencji i rozwoju i przez to w przekreśleniu samowystarczalności w dziedzinie budownictwa.

Fakt, iż firmy zagraniczne finansują budowy przez siebie wykonywane, mógłby mieć znaczenie argumentu, gdybyśmy nie mieli przykładów i pewności, że i firmy krajowe są w możności zdobycia kapitałów zagranicznych na takie finansowanie.

Jeśli wytwórczość innych gałęzi przemysłu chroniona jest szeregiem barjer celnych i ograniczeń importowych w imię głębszych interesów gospodarczych i politycznych państwa, konieczna jest i obrona krajowego przemysłu budowlanego, która musi się wyrazić przez zupełne wyłączenie konkurencji firm zagranicznych.

Ta sprawa ma istotną wagę na wypadek wzmożenia się ruchu budowlanego.

Proszę przeto o uchwalenie następujących wniosków:

### III Zjazd P. B. R. P.:

1) poleca Komitetowi Wykonawczemu podjęcie u czynników rządowych starań, zmierzających do opracowania planu inwestycyjnego maksymalnego na okres 10-letni;

2) poleca Komitetowi Wykonawczemu podjęcie starań, zmierzających do opracowania realnego 3-letniego minimalnego planu inwestycyjnego.

3) stwierdza konieczność rozszerzenia polityki koncesyjnej państwa w odniesieniu zwłaszcza do inicjatywy krajowej;

4) stwierdza konieczność wykluczenia konkurencji zagranicznych firm budowlanych, jako ze względów gospodarczych i politycznych szkodliwej dla państwa;

5) zaleca K. W. w porozumieniu z innymi czynnikami gospodarczymi wystąpienie do miarodajnych władz z projektem zmiany okresu budżetowania.

*Przewodniczący:* Są zgłoszone następujące referaty: p. Stefana Martensa — o komitecie opiniodawczym, p. Skrzywana — o podatkach, p. Chabielskiego — stan obecny i rozwój organizacyjno-zawodowy przemysłu budowlanego. Udzielam głosu p. Stefanowi Martensowi celem wygłoszenia referatu o komitecie opiniodawczym.

*P. St. Martens* odczytuje referat, zamieszczony w zeszycie 2/3 Przeglądu Budowlanego (str. 279), poczem składa następujący wniosek: „III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. po zapoznaniu się z istotą Komitetu Opiniodawczego St. Zaw. P. B. R. P., stwierdza wielką pożyteczność prac w tym kierunku oraz wyraża przekonanie, iż najszersze sfery budowlane winny korzystać z tej instytucji, dążąc do uzdrowienia stosunków na rynku budowlanym“.

*P. Skrzywan:*

### POLSKA POLITYKA PODATKOWA.

Jednym z najważniejszych narzędzi państwowej polityki gospodarczej jest polityka podatkowa. Mądra i przewidująca polityka, nawet przy stosunkowo dużym bezwzględnym obciążeniu, nie będzie hamowała rozwoju gospodarczego, przeciwnie zaś wadliwa polityka, oparta na złym systemie podatkowym, nawet przy względnie niewysokim obciążeniu, staje się ciężarem niemożliwym do zniesienia, rujnącym podstawy, na których się opiera.

Polityka podatkowa w Polsce, nie wahamy się tego stwierdzić, opiera się na wadliwym systemie podatkowym, którego reforma staje się nakazem gwałtownym, wymagającym niezwłocznej realizacji, jeśli nie chcąc iść za chwilowemi korzyściami, dążyć będziemy do wzmocnienia i rozwoju źródeł podatkowych, rozszerzenia podstaw podatkowych, a tem samem zwiększenia wpływów skarbowych.

Geneza wadliwości systemu podatkowego tkwi przedewszystkiem w historii jego powstania i rozbudowy. W okresie inflacji jedynym podatkiem, płaconym przez ludność, był podatek emisyjny. Dlatego też cały nasz system podatkowy, w tym okresie powstały, ujęty został świadomie, a czasem nawet nieświadomie pod kątem widzenia inflacji i jej skutków, a tem samem jest całkowicie nieodpowiedni w momencie, kiedy nastąpiło unormowanie stosunków walutowych i gospodarczych.

Do najistotniejszych wad obecnego systemu podatkowego zaliczyć należy:

1) błędne ujęcie przedmiotu opodatkow. (obrót — podatek przemysłowy),

2) zwężenie grona płatników (przy podatku dochodowym),

3) przerzucenie większej części ciężaru podatkowego na barki ludności miejskiej oraz przemysłu i handlu (ludność rolnicza, stanowiąca 70% ludności Polski płaci 10% podatków),

4) zbyt wysoką stawkę i zbyt radykalną progresję przy podatku dochodowym,

5) przestarzałą, a stąd niezwykle skomplikowaną i niesprawiedliwą technikę wymiarową.

Teza o konieczności reformy systemu podatkowego jest powszechnie uznana. Staje się ona nakazem życia gospodarczego, którego realizacja winna być niezwłocznie przedsięwzięta.

Zdajemy sobie sprawę, że praktyczna realizacja tezy powyższej możliwa jest do przeprowadzenia dopiero po wyczerpujących dłuższych studiach i pracach, a więc po dłuższym okresie czasu. Istnieją jednak możliwości wprowadzenia w tym okresie pewnego porządku w postaci usunięcia w możliwie krótkim czasie najbardziej zasadniczych wad obecnie obowiązującego ustawodawstwa, a to drogą złagodzenia pewnych przepisów, ustalenia jednolitej praktyki postępowania względnie ścisłej interpretacji przepisów podatkowych.

Jakimi więc drogami należy dążyć do poprawy obecnego stanu rzeczy? W tej dziedzinie ścisły program reformy opracował Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów łącznie ze zrzeszonymi w nim organizacjami gospodarczymi, który się daje ująć w formie następującej.

#### A. Postulaty ogólne.

1) Realizacja w polityce skarbowej zasady popierania rozwoju produkcji a w szczególności zasady popierania kapitalizacji.

2) Rozszerzenie koła płatników podatków bezpośrednich, uproszczenie systemu podatkowego, udoskonalenie administracji skarbowej, stosowanie zasady zaufania do płatników.

3) Wprowadzenie dla wszystkich podatków bezpośrednich państwowych jednej ordynacji w zakresie postępowania wymiarowego z uwzględnieniem równomiernego rozłożenia terminów płatności podatków, kontroli podatkowej, postępowania odwoławczego i egzekucyjnego oraz mocy dowodowej środków dowodowych.

4) Wprowadzenie jednolitych przepisów o prowadzeniu ksiąg handlowych i układaniu bilansów, mających moc wobec władz wymiarowych, podatkowych i wprowadzenie instytucji księgowych przysięgłych.

5) Obniżenie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

#### W zakresie podatku dochodowego.

1) Oparcie podatku dochodowego osób prawnych na zasadzie rentowności przedsiębiorstwa z uwzględnieniem przy ułożeniu skali podatkowej faktu opodatkowania dywidendy w dochodach osób fizycznych.

2) Dopuszczenie potrącania z przychodów wydatków na pokrycie strat za ubiegłe lata.

3) Uznanie za niewymagające dalszego uzasadnienia odpisów amortyzacyjnych w tej wysokości, jaka jest zastrzeżona w statutach skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw budowlanych — zezwolenie na uskutecznianie odpisów amortyzacyjnych maszyn, narzędzi i urządzeń budowlanych w wysokości, odpowiadającej szybkości zużywania się tego inwentarza.

4) Wydanie przez władze centralne instrukcji wyjaśniającej poszczególne zagadnienia sporne, wynikające ze stosowania ustawy o podatku dochodowym.

Należą tu sprawy kosztów remontu, zysku ze sprzedaży nieruchomości, odpisów amortyzacyjnych strat na dłużnikach, strat na papierach procentowych, kosztów reprezentacji, ofiar, wymiarów dodatkowych i t. p.

#### 5. Stosowanie w akcji wymiarowej zasady zaufania do płatnika.

W zakresie podatku przemysłowego, który jest najbardziej dotkliwym dla życia gospodarczego, Rząd przedsięwziął kroki, mające na celu obniżenie tego podatku przez wniesienie do Sejmu noweli do obowiązującej ustawy.

Niestety, nowela, rozpatrywana obecnie w Sejmie, nie uwzględniła wszystkich słusznych i uzasadnionych dezyderatów sfer handlowych i przemysłowych, przy czem podkreślić należy, że ulgi, w tej noweli przewidziane, odnoszą się wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych.

Organizacje życia gospodarczego stoją na stanowisku, że obecny podatek przemysłowy winien być zamieniony na podatek przychodowy od przemysłu, t. j. winien opierać się nie na złudnej podstawie obrotu, lecz na zyskowności przedsięwzięć przemysłowych. Do czasu realizacji tego postulatu przemysł polski domaga się następujących zasadniczych zmian w obowiązującym ustawodawstwie:

Należy dążyć przede wszystkim w kierunku obniżenia podatku do 0,5% i uczynienia jej powszechną dla wszelkiego rodzaju obrotów, drogą zróżniczkowania i stopniowego obniżania stopy podatkowej. W międzyczasie, w wypadkach gospodarczo uzasadnionych, lub konieczności, wynikających z położenia poszczególnego płatnika, Minister Skarbu winien otrzymać prawo zwalniania od podatku, rozkładania na raty lub też częściowego albo całkowitego umarzania kwot podatku.

Jednocześnie opierając się na wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ustalających interpretację artykułu 7 p. a Ustawy, należy przeredagować brzmienie tego ustępu, aby usunąć wszelkie dowolności jego komentowania.

Artykuł ten posiada specjalne znaczenie dla przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane.

Do dalszych też należy zaliczanie ceny świadectw na poczet podatku od obrotu, względnie rewizja taryfy dotyczącej świadectw przemysłowych.

Stosowanie w akcji wymiarowej zasady zaufania do zeznań i oświadczeń płatników, motywowanie orzeczeń władz wymiarowych drugiej instancji, przyśpieszenie terminów rozpatrzenia odwołań.

Na tle tych ogólnych postulatów bardziej wyraźnie zaznaczą się tezy odnoszące się specjalnie do budownictwa krajowego w stosunku do podatku przemysłowego; odnośny referat, wydrukowany w wydawnictwie zjazdowym, wykazuje w jak poważnym stopniu podatek przemysłowy wpływa na koszty budowy, stanowiąc minimalnie pięć i 21 setnych procenta w ogólnych kosztach budowy.

W chwili, gdy czynimy znaczne wysiłki celem wyznalezienia pokrycia potrzeb budowlanych, gdy szuka-



my dróg, umożliwiających obniżenie kosztów budowy, tak znaczne obciążenie nie może być tolerowane.

Z uwagi na konieczność popierania budownictwa mieszkaniowego nowe domy mieszkalne zwolnione zostały od podatków i wszelkich opłat. Jedynie podatek przemysłowy stosowany jest w odniesieniu do budowy domów mieszkalnych według najwyższej stawki, co wpływa na wydatny wzrost kosztów budowy, a zatem i komornego w nowych domach.

Podatek przemysłowy, powodując drożyznę budowy, wpływa hamująco na ruch budowlany, zmniejsza więc możliwość szybkiej i wydatnej walki z głodem mieszkaniowym.

Szczególnie aktualną jest obecnie sprawa umożliwienia rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Jednym z warunków jej pomyślnego załatwienia jest obniżenie kosztów budowy, w kosztach tych zaś podatek obrotowy odgrywa znaczną rolę.

Ślusznym jest zatem postulat *zwolnienia obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych od podatku przemysłowego.*

Ponieważ dalej przemysł budowlany jest kluczem do rozwoju życia gospodarczego, ponieważ ożywienie budownictwa staje się wszechwładnym nakazem życia, *obniżenie podatku od pozostałych obrotów przedsiębiorstw budowlanych do wysokości, przewidzianej dla przedsiębiorstw dostaw względnie handlu hurtowego.*

Wreszcie ostatni postulat przemysłu budowlanego dotyczy świadectw przemysłowych. Wiadomem jest w tak kompetentnym gronie, jaki chaos panuje w tej dziedzinie. Przedsiębiorstwo budowlane nigdy nie wie, jakie świadectwo i jakiej kategorii winno wykupić, a urzędy skarbowe stosują tu zupełnie dowolne kryteria, różne nie tylko w poszczególnych ośrodkach kraju, ale nieraz w jednym i tem samym mieście. Jeśli dodać do tego rozbieżność interpretacji sądów koronnych w tej dziedzinie, zrozumiemy, jak ważną rzeczą jest *wydanie ścisłych i racjonalnych przepisów oraz instrukcyj, usuwających dowolność i bezład w dziedzinie wykupu świadectw przez przedsiębiorstwa budowlane.*

Pragnęlibyśmy tutaj jeszcze raz zaznaczyć, że zdaniem naszym słuszną dbałość Pana Ministra Skarbu o równowagę budżetową i stałość wpływów podatkowych nie może się opierać o tezę, że obniżenie ciężaru podatkowego równowagę tę narusza. Istotnie, w pierwszym okresie po reformie zmniejszenie wpływów podatkowych jest do przewidzenia, ulżenie jednak życiu gospodarczemu i pozostawienie w obrocie kilkudziesięciu milionów złotych rocznie musi niewątpliwie prowadzić do wzmocnienia obrotów gospodarczych, a stąd dochody Skarbu, mimo obniżonej stawki, dźwigną się do swej pierwotnej wysokości, i w niedługiej przyszłości tę wysokość przekroczą.

Tak samo jak zwiększenie wydajności pracy, lub przedłużenie czasu pracy nigdy nie doprowadzi do wzrostu bezrobocia, a przeciwnie przyczynić się musi do zwiększenia dobrobytu kraju, tak samo obniżenie podatków i zrjonalizowanie polityki podatkowej przez wzrost obrotów gospodarczych, zwiększenie dochodowości i wzmocnienie kapitalizacji prowadzić musi do ogólnego rozkwitu, który też będzie podstawą pełnej kiesy państwowej.

Wnoszę o uchwalenie przez Zjazd wniosków w referacie podanych.

*Przewodniczący:* Pan mecenas Chabielski ma głos.

*P. mec. Chabielski:* Wielce szanowni Panowie! Chcę dzisiaj mówić jako organizator, jako człowiek, który część życia poświęcił wielkiej idei zorganizowania czegoś w Polsce. Chcę z szanownymi Panami podzielić się troskami i poglądami organizatora. Określenie przemysłu budowlanego dał w pięknej syntezie prezes p. Martens. Chciałbym zaznaczyć, że wszystkie wygłoszone tu referaty nie są jedynie wyrazem myśli samych autorów. Myśmy dawno w naszej organizacji przyjęli ten system, że cokolwiek się rodzi w ludzkich umysłach i głowach, jest poddane następnie rozważaniu i krytyce w gronie najbliższych, którzy ukochali ten przedmiot i którzy nad daną sprawą pracują. Dlatego niech Panowie zechcą nie brać moich słów indywidualnie; to co powiem, jest wyrazem wieloletniej wspólnej pracy organizacyjnej, wieloletnich zmagani się, dociekań na terenie naszym i zagranicznym, dociekań, które robiła nasza organizacja razem z prowincjonalnymi organizacjami na terenie Polski Odrodzonej i które wiązały się niemi ścisłymi z podniosłymi, dobremi, doskonałymi przykładami zagranicy, mając na uwadze nie tylko dobre strony, ale i błędy, które doświadczenie życiowe i organizacyjne u nas nam w miarę unikać kazało.

Przemysł budowlany w Polsce w zaraniu powrotu do niepodległości znalazł się w sytuacji niesłychanie ciężkiej i rozbitej. Byliśmy podzieleni na zabory, — jak teraz się to w moim umyśle kształtuje, — jako wschód, centrum, południe i zachód. — Chciałbym najpierw mówić o dawnej dzielnicy pruskiej. Tam panowało prawo wolnych cechów i to panowanie do pewnego stopnia zbliżyło organizacyjnie nasz przemysł do tych pojęć, które były w Królestwie Kongresowym i które były poniekąd na wschodzie. Południe — Małopolska wychowana była w ryzach formalistyki, formalistyki w organizacji przemysłu. Nieszczęsny system koncesyjny, dawno zarzucony we wszystkich krajach Europy, nie mówiąc o Ameryce, położył straszne piętno na tej dzielnicy. Ideologia koncesji jako prawa wykonawstwa i projektowania stwarzała — że tak powiem — numerus clausus, stwarzała pewne ramy ludzi uprzywilejowanych, którym z pod nóg wyrwano największą zdobycz: wolność konkurencji, wolność pracy. Dlatego praca organizacyjna nad scaleniem 3-ch dzielnic była pracą niesłychanie ciężką. Trzeba było pokonywać cały szereg namuleń, luk, cały szereg głęboko zakorzenionych pojęć, trzeba było ludzi gościć, przekonywać, poprostu trzeba było komasować myśli, zestrzelić duchy w jedno ognisko. Praca, ponieważ w chwili obecnej Delegacja istnieje 6-ty rok, trwała beznadziejnie 2 i pół lata. Chociaż mówiliśmy jednym językiem polskim, nie mogliśmy znaleźć jednego języka porozumienia, ale wytrwałość i dobra wola doprowadziły do porozumienia. Nowe Państwo dało cały szereg zagadnień, wynikły walki o rolę przemysłu budowlanego w ustawie przemysłowej i tutaj, na podłożu już stworzonej Delegacji, ręka w rękę poszły wszystkie dzielnice. Wzięliśmy dział, który miał być w ustawie wydzielony i możemy powiedzieć, że cały dział, dotyczący budownictwa, został preredagowany

i przedstawiony władzom i w swoim czasie został uznany jako jeden z projektów najlepiej przemyślanych. Cały ten dział jest zdobyczą tej wielkiej idei scalenia.

Nie możemy się, pomimo tej wielkiej pracy, poszczycić rezultatami dodatnimi, nie możemy, bo jeszcze pokutuje odrębność. W moim rozumieniu trzeba jeszcze pracować, jeszcze usilniej, jeszcze mocniej.

Chciałbym zaznaczyć, że w fazie organizacyjnej odbyliśmy 14 zjazdów lokalnych w ciągu 3-ich lat i te 14 zjazdów sprawiło, że możemy mówić o Delegacji jako o fakcie dokonanym, gdzie liderzy poszczególnych dzielnic sami rozumieją, że mamy wspólne cele. Te cele są jasne. Prezydjum Delegacji prowadzi politykę scalenia Państwa w dziedzinie przemysłu budowlanego i wytknęło sobie jako zasadę: bezwzględną autonomię poszczególnych ośrodków przy centralizacji zagadnień podstawowych. Myśmy nie przyszli nigdzie nie rujnować, myśmy szanowali każdą myśl twórczą lokalnych organizacyj, a jednocześnie musieliśmy centralizować, musieliśmy sobie powiedzieć po męsku, twardo, że w sprawach organizacyjnych musi być ogólna dyrektywa. Ta taktyka dała zbawienne wyniki.

Przeżywamy w poszczególnych organizacjach pewną sytuację, która często w zrujnowanym stanie przemysłu daje podłoże poszczególnym członkom do wielkiego niezadowolenia z organizacji. My jesteśmy zawsze gotowi przyjść z pomocą i radą, trzymamy się zasady niewtrącania się do spraw lokalnych, co szanowni prezesi organizacyj poszczególnych niewątpliwie potwierdzą. Ale jeżeli zachodzi konieczność ingerowania w interesie ogólnym, wówczas polityka Delegacji musi być jasno wytknięta, cele muszą być te same, dlatego że my jako organizacja jesteśmy obowiązani do przeprowadzania pewnej myśli przewodniej.

Jakie są te zagadnienia? — Podstawowem zagadnieniem będzie zagadnienie prawodawcze. Pracujemy w składzie naszego prezydjum i macierzystej organizacji Stowarzyszenia Przemysłu Budowlanego i współpracujemy ze wszystkimi instytucjami ogólnopństwowego przemysłu. Jesteśmy częścią, jesteśmy kółkiem organizacyjnym w potężnym zespole t. zw. „Lewiatana“, centrali związków. Mamy zasadę, że uważamy to za podstawowe motywy pracy poszczególnych organizacyj, mamy zasadę wszechprzenikania, wszechobecności, nie może być instytucji społecznej, instytucji państwowej, komisji podatkowej, komisji kulturalnej, do którejbyśmy nie mieli obowiązku przenikać; musimy trzymać się tej zasady, że dobrze organizuje się ten, kto u siebie ma skoncentrowane wszystkie nici życia społecznego. My jesteśmy organizacją wybitnie apolityczną, nie wdajemy się w żadne spory, nie wysyłamy swoich posłów, ale musimy wszystko wiedzieć, gdzie się co dzieje, aby nasze interesy były należycie dopilnowane. Więc w okresie 10 lat Państwa odrodzonego wpływaliśmy stale na czynniki prawodawcze, celem uwzględnienia naszych życzeń. Nie zawsze to się udawało. Mieliśmy beznadziejny okres pracy dlatego, że na czele niezależnych od nas agend byli ludzie, dla których zarobki przemysłowców były solą w oku; przemysł posadzano o dążenie do zdzierstwa, i dopiero ostatnimi czasy, kiedy nastąpił krach przemysłu, kiedy najpotężniejsze organizmy zostały

zachwiane, myśmy poszli na politykę „va banque“, na realne wskazania naszych zarobków; dopiero pod wpływem ogólnej konjunktury nastąpiła zmiana poglądów, których wyrazem jest ustosunkowanie się władz i urzędów do naszych zagadnień. Dla nas, jako organizatorów Zjazdu, było rzeczą niesłychanie sympatyczną, że na nasze odezwanie się Ministerstwa raczyły wydelegować najwybitniejszych przedstawicieli na nasze obrady. To znaczy, że przemysł jest zorganizowany, że przedstawia swoją wartość, że warto z nim rozmawiać, warto słuchać jego obrad.

Drugim zadaniem podstawowem, które ma charakter ogólny i w którym przemysł budowlany musi żelazną ręką dopilnować swoich praw, jest zagadnienie pracy. Inne usta, wymowniejsze, stwierdziły ranę naszą niezagojoną — sezonowość pracy. Razem z tą raną idzie druga rzecz, idą duże zarobki robotników budowlanych. My szczerze życzymy robotnikom budowlanym jak największych zarobków, ale klasa robotników budowlanych zarabia więcej, niż sezonowe wskazania pozwalają na to, i ten zarobek kładzie się ciężkim kamieniem na kosztach budowy i ten ciężki kamień jest rzucany przez nieświadome sfery w kierunku przemysłowców i wytwarza psychozę, że przemysł budowlany nadmiernie zarabia. Więc jeżeli chodzi o ujednostajnienie polityki robotniczej, o ujednostajnienie płac zarobkowych, to Delegacja dąży i dążyć będzie do tego, żeby te płace zarobkowe były słusznie regulowane i nie wykazywały wyskoków nadmiernych, bo powoduje to w momencie powodzenia gonitwę za robotnikiem, ogałacanie jednych ośrodków na korzyść drugich, w razie zaś niepowodzenia jest powodem odpływu tych robotników.

Trzecim zagadnieniem, które samo przez się nasuwa się, musi być opieka nad naszymi kredytami. Panowie, siedząc u siebie, nie raz myślą i mają to przekonanie, że ta centrala, to prezydjum, ta stworzona tu Delegacja zupełnie nie nie myśli o tem, o tym spiritus movens całej organizacji, o kredytach. Mówię pod całą odpowiedzialnością swoich słów, że wszelkie wysiłki stale i nieustannie są czynione przez naszą organizację, żeby stworzyć atmosferę przyjazną dla kredytów budowlanych, żeby te pieniądze wydostać z budżetu Państwa, żeby bronić każdej pozycji budżetowej i jednocześnie nawiązać rokowania z zagranicą, żeby stamtąd te pieniądze napłynęły. Inna rzecz, że polityka ubiegła Ministerstwa prowadzona była pod pewną sugestją ideową, że wszelka pożyczka częściowa, którą się uzyskuje dla poszczególnych przemysłowców, jest pożyczką szkodliwą z punktu widzenia ogólnego, że przedewszystkiem trzeba sięgnąć po tę wielką pożyczkę zagraniczną, po tę wielką masę pieniędzy 200—300 milionów dolarów, a dopiero potem przemysł niech się stara o to, co zdoła otrzymać. Tymczasem przykład ludzi mocnych, ludzi zorganizowanych — mówię o naszych najbliższych zachodnich sąsiadach — wskazuje, że tam przemysł, że wszystko hołduje stale zasadzie „bierz Michale co Pan Bóg daje“. Państwo się stara w Ameryce o swoją pożyczkę, przemysł kołata swoją drogą o pożyczkę, i wyniki były takie, że w ciągu 5 lat dwa miljardy dolarów wpłynęły do Niemiec. Myśmy czynili wysiłki, na to są dowody, są dokumenty. Myśmy już zdołali wyjednać

zainteresowanie najpotężniejszych trustów amerykańskich sprawą inwestycyj polskich, myśmy przyszli z gotowymi pieniędzmi, takich pieniędzy było w ostatnich latach zorganizowanych około 20 milionów dolarów. Siła zapładniająca tego pieniądza to jest ziarno wsiane w łańcuch. Panowie wiedzą, jeżeli jest wiadomością, że 20 milionów dała Ameryka, jaką to ma siłę atrakcyjną dla pewnych kapitałów i dla działania tych kapitałów, dla wyciągnięcia tych pieniędzy z pończoch, bo niema większej siły przekonywującej, jak fakt, że dała Ameryka na coś, wtedy się mówi „to i ja dam“. Dlatego mówię o kredytach, bo to jest właśnie zadanie, nad którym Stowarzyszenie warszawskie cicho i nieustannie pracuje i tu się winny zestrzelać wszystkie starania i poczynania.

Jeszcze wracam do udziału naszego w pracach ogólnych. Przemysł budowlany zdołał dzięki zasadzie swojej wszechprzenikania wejść do ustroju niezwykle ciekawego, do ustroju ustawowo zastrzeżonych Izb przemysłowo-handlowych. Warszawskie Stowarzyszenie wysłało 3 radców do Izby i interesującą będzie okoliczność, że ci nasi radcowie są rzecznikami naszych idei, te idee idą przez związek izb i stają się wyrazem zrzeszonej opinii izb przemysłowo-handlowych, których powołanie jest obowiązujące dla Rządu i na których zdanie zwracają uwagę zawsze z zaciekawieniem i uszanowaniem nasze ciała suwerenne.

Teraz przejdę do pojęcia budownictwa. My jesteśmy przemysłem budowlanym, ale jeżeli się rozejrzemy na zachodzie i gdzie indziej, to widzimy, że jednak tam ta rodzima budowa wykazuje jednolitą strukturę. Od myśli, od idei platońskiej do wykonania domu, wiaduktu, wykonania wielkiej inwestycji jest droga zawsze ta sama. Najpierw zjawia się myśl. Myśl tę daje w budownictwie mieszkaniowym architekt. Architekt-twórca staje obok nowego typu twórczego, obok typu twórczego inżyniera-konstruktora. Wielki rozwój budownictwa, wielka technika, wielkie potrzeby stworzyły tych geniuszy inżynierów, którzy ucieleśniają idee twórcze, jakie w budownictwie mieszkaniowym i monumentalnym tworzyła dotychczas królowa sztuk plastycznych — architektura. I jeżeli weźmiemy nie podstawy historyczne wykonawstwa, bo te jeszcze były przez rzymian wytworzone, ale jeżeli zajdziemy do społeczności, to okaże się, że tej wielkiej idei architekta połączonego z konstruktorem-inżynierem można przeciwstawić tylko wykonawstwo zorganizowane. Już poszczególne możliwości zrobienia pięknej fasady nie wystarczą, bo osnowa całego budynku wymaga organizacji potężnej, zasobnej technicznie, handlowo, mającej swoją tradycję, mającej gotówkę, kadry wykonawcze, odpowiedzialnej materialnie i za wykonanie projektu i za jego niewykonanie i nieudanie. I to jest budownictwo, ale pozatem wszystko, co się dzieje, wszystko co jest dziełem rąk ludzkich, i każda droga, i kolej żelazna i wszystko co się pokrywa pojęciem robót publicznych, i przemysł instalacyjny, stanowi tę wielką koncepcję, ten wielki łuk, który zmierza od idei do wykonawstwa. Im łuk będzie doskonalszy — tem idea będzie szła po linii klasycznej, tem organizacja budownictwa jest doskonalsza. I taką organizację widzimy na zachodzie. Widząc rozwój społeczny naszej organizacji, jednocześnie myślimy, że przyjdzie

ta szczęśliwa chwila, że wszystkie firmy do nas należące będą, że stworzymy sekcję instalacyjną, drogową, robót publicznych, kanalizacyjną, że stworzymy tę wielką rodzinę budowniczą, którą zamkniemy tę wielką ideą rozwoju. Chciałem się Panom ze swoich myśli wypowiedzieć i powiedzieć Panom: Jak wrócicie do siebie, pomyślcie o tem. Wystarczy jedno ognisko w danym ośrodku, żeby promieniować, żeby stworzyć kółeczko organizacyjne, a my będziemy w pracy codziennej zawsze z całym sercem Wam pomocy udzielali i wszystkim służymy. (Oklaski).

*Przewodniczący:* Do głosu zapisani są: Inż. Rodowicz, Radca Sztejnberg, Prez. Kamler, Inż. Pitak i Prez. Siennicki.

Wobec tego, że jest godz. 12-ta, może zarządźmy przerwę 15-minutową i po przerwie rozpoczniemy dyskusję.

(Przerwa).

*Przewodniczący:* Otwierając dyskusję komunikuję, że jest zapisanych do głosu 7 osób. Prosiłbym o ostateczne ustalenie, kto chce przemawiać. Udzielał głosu p. inż. Rodowiczowi.

*P. inż. Rodowicz:* Proszę Sz. Panów. Pozwolę sobie kilka chwil zająć myślą, która w tej chwili panuje w świecie stowarzyszeń technicznych. Dawniej szkolenie specjalistów w fachu budowlanym, tak jak i w innych, zajmowało nadzwyczaj dużo czasu. Wiemy doskonale, że lat dziesiątek upłynęło, zanim dobry fachowiec mógł się samodzielnie wziąć do roboty. Dzisiaj czasy nowe zmieniły bardzo nawet ten tryb, mianowicie wszystko dąży do tego, aby szkolenie w czasie szkolnym, a praktyka żeby odbywała się możliwie najszybciej, czyli wszyscy idą w kierunku możliwego przyspieszenia tempa pracy, i ten rys jest znamieny na całym świecie w każdej dziedzinie. Otóż myśląc o zagadnieniu budownictwa w szerokim tego słowa znaczeniu, stowarzyszenia techniczne widzą cały szereg braków w rozwiązaniu tego zagadnienia. Braki te Panowie doskonale streścili w szeregu referatów: wszystkie ich myśli są zogniskowane w nadaniu szybkiego tempa usprawnieniu budownictwa; jednakowoż rozwinięta została jeszcze jedna sprawa, mianowicie brak uzgodnienia działalności między poszczególnymi instytucjami rządowymi, samorządowymi i społecznymi w dziedzinie budownictwa. Jedni nie wiedzą co drudzy robią, każdy działa samodzielnie bez żadnego zogniskowania wysiłków. Rozumiemy doskonale, że praca wspólna to jest praca nietylko mająca na celu jedne i te same zadania, ale ta praca polega również na współdziałaniu przy opracowywaniu zadań i ich realizowaniu. Dlatego też stowarzyszenia techniczne zaprojektowały utworzenie państwowo-społecznego instytutu budownictwa, Konferencje, które się odbyły w tym kierunku, dały pozytywne rezultaty. Na pierwszym posiedzeniu parę tygodni temu, wszystkie instytucje społeczne i państwowe wyraziły wielką radość, że tego rodzaju porozumienie nastąpi już w najbliższym czasie. Dlatego też chciałbym tutaj prosić Panów, aby Panowie, rozumiejąc ważność sprawy i konieczność jej załatwienia, byli łaskawi podzielić zdanie Panów, którzy byli delegatami i od Was na tem ze-

braniu i przychylnie ustosunkowali się do tego zagadnienia. I dlatego zgłaszam rezolucję tej treści, że 3-ci Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej uważa, że brak koordynacji w budowaniu i prowadzeniu robót budowlanych fatalnie odbił się na planowym budownictwie w całym Państwie i wita myśl utworzenia Instytutu Budownictwa z radością.

*Przewodniczący:* Wniosek Prez. Rodowicza zostanie przekazany do Komisji Redakcyjnej. Ze swej strony dodam, że na prace nad budową takiego instytutu budownictwa nasz sąsiad zachodni, Niemcy, wydali 10 milionów marek. Widać jak duże znaczenie temu przypisują. — Następnie zapisany jest do głosu p. radca Szejnberg.

*P. Szejnberg:* Proszę Szanownych Panów. Nawiązując do wywodów jednego z poprzednich referentów o nielojalnej konkurencji, która powoduje obecny zastój budowlany, chcę poruszyć dla przemysłu budowlanego w całości, jak i dla przedsiębiorców, dostawców i rzemieślników budowlanych niezmiernie piękną sprawę, sprawę wprowadzenia w Polsce ustawy o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych. Każdemu jest wiadomem, że w ostatnich czasach coraz częściej dostawcy budowlani, rzemieślnicy budowlani, przedsiębiorcy budowlani, tracą dorobek całego życia przez następstwa lekkomyślnie udzielanych, za daleko idących kredytów. Tak, jak kredyt budowlany udzielany przez bank jest zabezpieczony na hipotecę budowli, tak samo powinny być pretensje dostawcy, przedsiębiorcy budowlanego zabezpieczone na budowli. Przed wojną już — ja pochodzę z zaboru austriackiego — miałem możność brać udział w obradach nad ustawą o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych, którą rząd austriacki przedstawił parlamentowi. Ustawa taka obowiązuje w Niemczech od r. 1909, w Ameryce już od 120 lat. Powstawały wówczas zarzuty, że taka ustawa będzie kępowała wolność kapitałów i przedsiębiorcy budowlani ograniczą ruch budowlany. Najlepszy dowód, że mimo istnienia takiej ustawy w Niemczech i Ameryce, ruch budowlany jest, dostawcy dostarczają towar z tą różnicą, że są zabezpieczeni. Stworzenie takiej ustawy jest bardzo ważne. Należy postępować z jak największą oględnością, gdyż o ile z jednej strony musimy się starać, aby owoce naszej pracy nie szły na marne, o tyle z drugiej strony musimy uważać, by przez stworzenie drakońskiej ustawy nie uniemożliwić przedsiębiorcom budowlanym podejmowania robót, a tem samem nie otrzymać ustawy zabezpieczającej pretensje, ale pozostać bez dostaw, gdyż ludzi, którzy mogliby zgóry złożyć w urzędzie budowlanym pieniądze, albo też ludzi, udzielających kredyty budowlane, którzyby kredyty te złożyli do dyspozycji urzędu budowlanego, jest mało i wątpliwe czyby się znaleźli. Wogóle projekt rządowy okazał się zbyt ostry i ruch budowlany utrudniający, z drugiej strony zostawił zbyt wiele luk tak, że nie wszystko zabezpieczał. I tak według projektu rządowego ustawa obejmowała tylko nowopowstałe budowle czynszowe i to tylko na gruntach przedtem wcale nie, albo też podrzędnej wartości budowlami zabudowanymi, wszystkie inne dostawy, jak przebudowy, budynki fabryczne i budowle rządowe, ustawie tej nie podlegały, aczkolwiek przy budowach rządowych, objętych przez

generalnych przedsiębiorców, dostawcy nieraz pieniądze potracili. Celem zabezpieczenia pretensyj budowlanych przewidywał ówczesny projekt rządowy następujące środki:

1) Udzielając koncesji budowlanej, zawiadania o tem urząd budownictwa księgę gruntową, w której otwiera się prenotację budowlaną, w której znajdują zabezpieczenie hipoteczne dobrowolnie zgłoszone pretensje budowlane. To znaczy, że ten, kto będzie chciał zgłosić zabezpieczenie, ten będzie mógł to zrobić, kto nie — ten nie musi. Termin zgłoszeń upływa w 2 miesiące po ogłoszeniu budowy przez urząd budownictwa za skończoną.

2) Kredyty budowlane mają o tyle pierwszeństwo przed innymi pretensjami budowlanymi, które idą wszystkie w różnym stopniu, o ile dający kredyt budowlany przelewa pieniądze do mającego się urządzać urzędu budowlanego. Urzędy te powstają tylko tam, gdzie gminy jako takie obejmują gwarancję za należyte zużytkowanie powierzonych urzędom tym kapitałów. Tem samem ustawa ta nie obowiązywałaby wszędzie, lecz tylko tam, gdzieby gminy takie urzędy ustanowiły.

Celem załatwienia sporów między dostawcami a właścicielami budowli przewiduje ustawa sąd budowlany, w którego skład wchodzi sędzia sądu, w którym się księgi gruntowe znajdują, jako przewodniczący i 4 asesorów. Z tych ostatnich powołuje się 2 ze stowarzyszeń przemysłowo-budowlanych i ze stanu właścicieli realności, a jednego ze stanu architektów i budowniczych na przeciąg 3 lat. Wybór powtórny nie jest wykluczony. To są szczegóły, które może teraz byłoby zadaleko dyskutować. — Faktem jest, że po przedyskutowaniu tego projektu rządowego, rada przyboczna gospodarza zgodziła się polecić rządowi wypracowanie nowego projektu na podstawie następujących punktów (to może być przydatne dla komitetu następnego zjazdu, który się tem zajmie).

1) Ubezpieczeniu podlegają wszystkie nowopowstałe budowle.

2) Ubezpieczeniu podlegają przebudowy, przy których wartość nowo wykonać się mających robót przekracza 1/3 wartość całej budowy.

3) Budowle objęte § 42, rządowe i miejskie, podlegają wtedy ubezpieczeniu, jeżeli wykonanie ich oddane zostało w przedsiębiorstwo generalnemu przedsiębiorcy.

Ustawa o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych ma obowiązywać w całej Polsce. Ustawa obejmuje budowle nowe i przebudowy. Ustawa obejmuje budowle fabryk i zakładów przemysłowych. Ustawa ma przewidywać kary za przekroczenia tej ustawy. Ustawa zaprowadza prenotację budowlaną. Prenotacja ma zastosowanie też w razie, jeżeli budowę objął generalny przedsiębiorca. Urzędów piędziennych budowlanych nie zaprowadza się. Dla spraw spornych wprowadza się specjalne sądy budowlane. Zwolnienie od prenotacji budowlanej przez złożenie kaucji nie uznaje się.

Kwestja ustawy zabezpieczającej pretensje budowlane, wzmocni kredyt przemysłowo-budowlany, bo instytucje bankowe będą wiedziały, że przemysłowcy budowlani, zabezpieczeni przez ubezpieczenie pretensyj, nie będą narażeni na straty. Jednym słowem uważam,

że wprowadzenie takiej ustawy w Polsce będzie podstawą uzdrowienia całego ruchu budowlanego. Dlatego prosiłbym, aby Zjazd polecił komitetowi zająć się tą sprawą i na najbliższym zjeździe wystąpić z projektem obrobionym w szczegółach, odpowiadającym naszym stosunkom w Polsce.

*Przewodniczący:* Dziękując p. Radcy Szejnbergowi za poruszenie tego tematu, będącego bolączką w Polsce, prosiłbym o złożenie wniosku. — Udzielam głosu Prez. Kamlerowi.

*P. Kamler:* Proszę Sz. Panów. Przy budowie koniecznym jest zagadnienie współpracy przedsiębiorcy budowlanego z przedsiębiorcą instalacyjnym. Jednaka jest ich dola i niedola przez cały czas trwania budowy. Największą troską naszą wspólną są przetargi publiczne przy zleceniach robót. My, przedsiębiorcy urzędów zdrowotnych, często jesteśmy zdumieni odwagą naszych współoferentów na przetargach publicznych. Na powyższe przetargi na roboty specjalne, wymagające gruntownej wiedzy fachowej, obok firm mających świetnie zorganizowane warsztaty pracy, stają do przetargu blacharze, monterzy i t. p. dobrzy ludzie. Wszystkie oferty są jednakowo traktowane. Nie specjalista otrzymuje robotę, jeżeli złoży ofertę i kaucję. Oczywiście, że taki przedsiębiorca ginie z rynku po pierwszej robocie. To jest fakt, że od oferenta na przetargu publicznym nie się nie wymaga więcej od złożenia kaucji. A przecież wymagana powinna być wiedza gruntowna, ponieważ grozi nam zanik przedsiębiorstw dobrze zorganizowanych i zalew tandetnej roboty. Wobec tego proponuję, aby zjazd uchwalił następujący wniosek:

### *III Zjazd P. B. R. P. zaleca:*

Ze względu na dobro budowy gmachów, pożądanym jest stały kontakt i współpraca Przedsiębiorstw Budowlanych z Zrzeszeniem Właścicieli Przedsiębiorstw Urzędów Zdrowotnych.

Celem tego kontaktu jest opracowanie norm i ułażnień technicznych tak przy budowie fundamentów, ścian, stropów, przygotowaniu bródz i t. p., jak również dla uzgodnienia czasu, sposobu wykonania poszczególnych robót i utrzymania ciągłości w budowie.

*III Zjazd P. B. R. P. wypowiada się w sprawie zlecenia robót budowlanych i instalacyjnych:*

Przy przetargach nieograniczonych uznaje za szkodliwe zlecenie robót budowlanych i instalacyjnych najtańszemu z oferentów. Zmusza to bowiem przedsiębiorstwa do nadmiernego obniżania norm kalkulacyjnych i doprowadza do ruiny całą gałąź przemysłu.

Przy większych zleceniach robót powinna być również sprawdzana kwalifikacja fachowa i organizacja oferenta.

*Przewodniczący:* Wniosek Pana Prezesa przekazuję do Komisji Redakcyjnej.

*P. inż. Piątkowski:* Sz. Panowie. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy referatu prezesa Oppmana. Wspomnił on o niebezpieczeństwie udziału firm zagranicznych w wykonywaniu robót budowlanych. Zdanie było wypowiedziane ogólnikowo, ale jeżeli uprzytomnimy sobie te przykłady, jakie niewątpliwie każdy z nas zna, ale może chwilowo zapomnieliśmy, uwydatni się to jeszcze jaskrawiej. Z tych przykładów, które

znamy, wspomnę tutaj o udziale niemieckich firm w pracach budowlanych przed wojną. A więc w porcie petersburskim roboty były wykonane przez firmę niemiecką. Przed samym wybuchem wojny w kanale morskim, który stanowił jedyny dostęp do portu, została zatopiona barka z ładunkiem, czyli dostęp do portu został zamknięty w chwili krytycznej. Następnie na terenie Belgii Niemcy również przed wojną po taniej cenie zagarnęli w swoje ręce budownictwo na szerokich terenach. Tu chodziło o budownictwo willi. Budownictwo zostało w ten sposób poprowadzone, że przy najściu na terytorjum Belgii Niemcy mieli przygotowane już fundamenty pod armaty. Są to co prawda wypadki oddzielne, ale wypadki, z którymi trzeba się liczyć. Musimy się z tem liczyć i trzeba przytem oddać sprawiedliwość, że w tym wypadku należy się liczyć tylko z akcją firm budowlanych najbliższych sąsiadów, że ze strony dalszych sąsiadów przewidywanie tego rodzaju akcji byłoby może przesadzone. Ale zastanawiają tutaj fakty, poco oddawać cudzoziemcom tę pracę, którą my sami wykonać możemy, i oddawać w tym okresie czasu, kiedy we wszystkich krajach, w krajach bogatszych od nas, prowadzi się propagandę zasilania przemysłu krajowego. Jeżeli zobaczymy stemple na listach dochodzących do nas z Anglii „kupujcie wyłącznie wyroby angielskie“, jeżeli zobaczymy wizy, które nam dają przy wjeździe do Francji, gdzie każdy z nas zobowiązuje się nie brać pracy zarobkowej, nie będzie z naszej strony uznawane za specjalne wydzielenie się, jeżelibyśmy zwrócili uwagę na to, żeby zarobki za roboty budowlane trafiały do firm przede wszystkim naszych. Jednakże większa robota w elektrowni warszawskiej, niedawno czytaliśmy, została oddana firmie zagranicznej, robota, którą potrafimy wykonać dobrze. Na Pomorzu w elektrowni w Gródku projektowane było wykonanie robót budowlanych dla instalacji wodnej i ponieważ była zgóry wypowiedziana opinia, że wątpliwe jest, żeby mogły firmy u nas to wykonać i zgóry myślano o udziale firm zagranicznych, została przedsięwzięta ze strony przemysłu budowlanego interwencja bardzo poważna, zostało wyzyskane wysokie poparcie Ministra Kwiatkowskiego, jednak mimo tej akcji roboty dostały się konsorcjum francuskiemu. Dalej mamy niedawno oddaną budowę szpitala na Mokotowie, budowę oddaną przez Zgromadzenie zdaje się SS. Elżbietanek, firmie niemieckiej, jednakże pod przykrywką firmy polskiej. Następnie musimy wspomnieć o Dyrekcji Kolei Państwowych Gdańsk, która parę robót oddała firmie niemieckiej pod przykrywką polskiej. Wiadomo dobrze, że my pracujemy w tych warunkach, że jest tajemnicą poliszynela, kto za kim się kryje. Moglibyśmy może czasem wątpić we własne siły, jednakowoż jeśli spojrzymy na wykonanie niektórych robót, np. niemieckich, te wątpliwości nie będą słuszne. Dam może jeden rażący przykład: fundamenty mostu w Tczewie, swego czasu przez Niemców wykonane. Fundamenty wykonano pod wodą z piasku, wykonano kiepsko. To jest robota, którą na rysunku można narysować, ale zgóry wiadomo, co się otrzyma. U nas nie znam poważnej firmy, któraby podobną robotę w podobny sposób podjęła się wykonać. My wykonalibyśmy słanowczo lepiej.

Trzeba jeszcze poruszyć sprawę firm, które zjawiały się u nas, zaofiarowując wykonanie robót i własne finansowanie. Kiedy zjawiała się na naszym terenie firma „Ulam“ i kiedy zostałem poinformowany o charakterze zawartej umowy, zjawilem się w charakterze osoby prywatnej w jednym z magistratów, gdzie uważałem, że głos mój będzie uważnie wysłuchany i wypowiedziałem swoje uwagi, „co będzie, jeżeli wy oddacie „Ulam'owi“ i finansowanie i wykonanie robót. Wiadomo, że dla amerykańskich firm, zwłaszcza takiej jak „Ulam“, pracującej w Południowej Ameryce i różnych egzotycznych krajach, Polska niewiele się różni od afrykańskich kolonij i niewiadomo, jak pod względem technicznym takie firmy odniosą się do wykonania robót. U nas w każdej normalnej umowie jest zastrzeżenie, że jeżeli przedsiębiorca wykona źle robotę, ze strony administracji są stosowane uwagi, jeżeli tym uwagom przedsiębiorcy się nie podda, jest z roboty usuwany. Jak w analogicznym wypadku będzie wyglądał stosunek wielkiej firmy zagranicznej przy wykonaniu robót i finansowaniu? Jeżeli przypuścimy, magistrat zechciałby z tych powodów usunąć „Ulam“, czy znajdzie kogoś na jego miejsce?“ — Uwagi moje były bardzo uważnie wysłuchane, jednak magistrat przeszedł nad nimi do porządku dziennego. Firma „Ulam“ wykonała roboty pod względem technicznym dodatnio, ale pod względem kosztów bardzo drogo. W ciągu kilku lat, jakie już minęły od pierwszej oferty „Ulam“, tyle się zmieniło, że już możemy otrzymywać kapitały zagraniczne na finansowanie naszych inwestycji dochodowych z tem, że roboty będziemy prowadzili sami. I teraz nawet w tych wypadkach, kiedy chodzi o wykonanie robót z finansowaniem, bierzmy z zagranicy to, czego sami dać nie możemy, bierzmy kapitał, — naturalnie nie liczymy na to, żeby ktoś dał nam to bez zapłaty, — ale wykonanie robót możliwie zostawiamy w swoich rękach.

Druga sprawa, która tu była poruszona w referacie p. Skrzywana, — to są już tematy więcej szczegółowe, — to sprawa stosowania naszego ustawodawstwa fiskalnego do przedsiębiorstw budowlanych. O ile do opracowania ustawy przemysłowej w r. 1926 sprawa przedsiębiorstw przemysłowych wyglądała zupełnie niewyraźnie, o tyle w ustawie z 1926 r. zjawiają się pewne fragmenty, które świadczą, że przemysł budowlany w Polsce istnieje i że przez instytucje skarbowe jest uznawany. Jednakowoż w ustawie przemysłowej przemysł budowlany jest potraktowany w ujęciu co najmniej dziwnem. Chciałbym tu zilustrować sprawę zasady świadectw przemysłowych. Jeżeli przedsiębiorca budowlany chce uzyskać świadectwo i weźmie do ręki ustawę, szuka pomiędzy grupą przedsiębiorstw, dokąd ma siebie zaliczyć. W grupie przedsiębiorstw handlowych znajduje grupę robót i dostaw. Tutaj dodam, że to, co będę mówił, jest następstwem moich rozmów z wieloma urzędnikami skarbowymi. Przewszystkiem zdawałoby się, że jeśli mam kategorię robót i dostaw, sprawa jest wyraźna. Do tej kategorii musimy siebie zaliczyć i w stosunku do obrotu rocznego wykupywać świadectwa odpowiedniej kategorii. Jednakże urzędnik skarbowy w odpowiedzi mówi, że nie, to są poszczególne roboty i dostawy, a jeżeli Pan chce prowadzić przedsiębiorstwo budowlane, to to jest

przedsiębiorstwo i niech Pan się szuka w dziale przedsiębiorstw przemysłowych. W żadnej z 18 grup przedsiębiorstwa budowlane nie są wspomniane. W 19 grupie znajdujemy parę kategorii zakładów przemysłowych, fryzjerskich i innych przedsiębiorstw. Otóż do tej grupy my trafiliśmy i według tej grupy nas chcą klasyfikować i klasyfikują przy wydawaniu świadectw przemysłowych. Teraz patrzmy dalej. Wszystkie grupy przedsiębiorstw przemysłowych są podzielone na kategorie, w zależności od ilości robotników. Dla fabryk jest to zasada słuszna, bo ilość zatrudnionych robotników świadczy o wielkości przedsiębiorstwa. Na robotach budowlanych: — weźmy najprostsze roboty, roboty ziemne — jeżeli postawię 100 robotników, będę roboty robił 100 dni, jeśli postawię 1000 robotników, zrobię to w 10 dni, albo postawię ekskawator i 30 robotników. W logicznym ujęciu, ujęciu handlowym, jest to ta sama robota. Z punktu widzenia ustawy przemysłowej w tych 3 wypadkach trzeba będzie wydawać świadectwa: raz w stosunku 100 zł., drugi raz 300 zł., a przy postawieniu kilkuset robotników około 4000 zł. Jeżeli to samo przedsiębiorstwo, pracujące w ten sposób, chcemy zaliczyć według kategorii przedsiębiorstw handlowych i grupy „roboty i dostawy“, będziemy we wszystkich wypadkach mieli tę samą sumę umowną i to samo świadectwo przemysłowe. Mam informacje, że w Ministerstwie Skarbu ta sprawa nie jest bezwzględnie i kategorycznie rozstrzygnięta na którąkolwiek stronę. To jest zresztą dla każdego z nas zrozumiałe, że ścieżką ustawodawczą stworzenia nowej ustawy, byłoby rzeczą bardzo ciężką, tembardziej dla tak koronkowej roboty, jaką jest ustawa przemysłowa, ale drogą interpretacji przez okólniki ministerjalne można dojść do wyjaśnienia tej sprawy. Na tę drogę tutaj proponuję wejść i tę sprawę wykupu zasadniczych świadectw przemysłowych w Ministerstwie Skarbu podnieść i odpowiednio umotywić. Druga sprawa, to sprawa amortyzacji inwentarza. Dla każdego z nas jest rzeczą wiadomą, że o ile, chociażby w przemyśle fabrycznym w pewnych granicach można zastosować jedną normę amortyzacji, o tyle w przemyśle budowlanym jednakowa norma dla lokomobili pracującej w szopie i dla wagonika lub parowozu jest nieracjonalna i niesłuszna i odpowiedni wniosek podjęcia sprawy rewizji norm amortyzacji na inwentarz pozwolił sobie złożyć na piśmie. (Oklaski).

*Przewodniczący:* Głos ma p. sędzia Siennicki.

*P. Siennicki:* Proszę Sz. Panów! Chciałbym tutaj przedstawić dwa krótkie projekty, dotyczące uzyskania funduszy na budowę. Jeden z tych projektów jest tego rodzaju, że jest łatwy do realizacji, nie obciąża nikogo, nie koliduje ani z interesami właścicieli nieruchomości, ani lokatorów, i jest łatwy do zrealizowania. Wiadomo nam, że przed 100 laty rolnictwo nasze było w bardzo ciężkiej sytuacji, podobnej jak dzisiaj, i zostało uratowane nie przez pożyczkę zagraniczną, ale własnymi siłami, przez stworzenie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. U nas w kraju jest dosyć kapitałów, które ekonomicznie nie pracują, są schowane. Kapitał jest jak mimosa, która kurczy się i chowa, jeżeli ktoś niepowołaną rękę po nią wyciągnie. Dlaczego te kapitały nie pracują? Dlatego, że jest u nas nieszczęśliwy podatek od ujawnienia kapitału, który skar-

bowi pożytku nie przynosi. Ktoś zebrał sobie kapitał i przez szereg lat nie wykazywał tego w dochodach. Kiedy kupił nieruchomość, nałożono mu podatek, który pochłonął połowę wartości. Jaki to ma skutek? Że jest masa kapitałów, które nie ujawniają się i skarb ponosi straty. Wystarczy zarządzenie Ministra, aby urzędnicy nie ściągali podatków od ujawnienia kapitału, a wzrosną korzyści skarbu i społeczeństwo odniesie korzyść przez upłynienie znacznej ilości kapitałów. — Drugi projekt jest nieco trudniejszy, bo wymaga załatwienia na drodze ustawodawczej. Nawiązuję moje przemówienie do głosu p. prez. Chabielskiego, który twierdzi, że błędną jest polityka rządu, który nie popiera pożyczek zagranicznych, zaciąganych przez instytucje. Każde ułatwienie pożyczki dla danej instytucji jest ułatwieniem w przyszłości pożyczki dla państwa. Chcę wrócić jeszcze do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Otóż dzisiaj listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego opiewają w złotych papierowych. Dzisiaj złoty papierowy i złoty złoty jest ten sam. Gdyby udało się drogą ustawodawczą zyskać, że złote są w złotych, na tem nie straci nikt, bo właściciele nie tracą, gdyż wzięli listy i dostali je po kursie, bo ratami spłacają. Zyskają na tem właściciele listów zastawnych. Skutek będzie ten, że listy pójdą w górę i będą miały kurs zagranicą, i niech skarb nie obawia się, że to zaszkodzi pożyczce zagranicznej. Wpłynię wówczas pewna ilość kapitałów zagranicznych, za które będą one kupowane i zyska na tem państwo. Naturalnie, to wymaga zgody rządu i drogi ustawodawczej. Pierwszy mój projekt jest bardzo łatwy do zrealizowania, nikogo nie obciąża, da korzyść i społeczeństwu i skarbowi i należy wystąpić do ministra skarbu o wydanie takiego zarządzenia.

*Przewodniczący:* Głos ma p. inż. Barszczewski.

*P. inż. Barszczewski:* Szanowni Panowie! Pragnąłbym jeszcze przez chwilę zatrzymać uwagę Panów na sprawie finansowania budownictwa mieszkaniowego. Panowie prelegenci wczoraj i przedwczoraj wyjaśnili, że nam nie brakuje niczego dla zrealizowania programu budownictwa, z wyjątkiem pieniędzy. Nasz rynek materiałów jest zupełnie wystarczający, rzemieślników i robotników mamy poddostatkim, mamy szereg przedsiębiorstw budowlanych, silny przemysł budowlany, który to zadanie może zrealizować, więc właściwie cała sprawa rozstrzygnięcia programu budownictwa mieszkaniowego sprowadza się do jednej kwestji, kwestji uzyskania funduszków na to budownictwo. Zasadniczy referat p. ministra Klarnera podaje program możliwości finansowych ze wskazaniem źródeł. Inni panowie referenci podali jeszcze parę myśli. Niektóre zasługują na uwagę. Ponieważ sprawa budownictwa mieszkaniowego jest przez wszystkie sfery uznana za niezwykle palącą i powiedział p. minister Klarner „jesteśmy na froncie, musimy zwalczyć wspólnego wroga — głód mieszkaniowy!“, więc zastanowienie się nad sprawą uzyskania funduszków na budownictwo mieszkaniowe jest niezwykle ważne. Sądzę, że będę wyraziacielem większości opinii zebranych, jeżeli zaproponuję przyjęcie takiego wniosku: „III Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza konieczność powołania specjalnej komisji przy udziale przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlo-

wych, Stowarzyszenia Zawodowego P. B., Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego i innych zainteresowanych organizacyj gospodarczych i społecznych.

Celem tej komisji ma być szczegółowe i wszechstronne zbadanie możliwości wyzyskania wszelkich źródeł kredytowych dla sfinansowania programu budownictwa mieszkaniowego, opracowanie i uzgodnienie z Rządem Rzeczypospolitej projektu odpowiedniej ustawy, wreszcie poczynienia wszelkich starań wobec władz ustawodawczych, celem wprowadzenia powyższej ustawy w życie.

*P. Kasperski:* Chciałbym powiedzieć słów parę o zagadnieniu socjalno-społecznego ustroju naszego państwa i roli w nim przemysłu budowlanego.

W państwie tak zrujnowanem przez wojnę światową oraz gnębionem przez półtorawiekową niewolę jak Polska, przemysł budowlany powinien zająć przysługujące mu pierwsze miejsce w ogólnym programie gospodarczym odbudowy państwa. Tem samym wymaga on szczególnego zwrócenia na siebie uwagi czynników rządzących krajem. Należyty rozwój przemysłu budowlanego jest razem świadectwem niezaprzeczanem, iż i inne liczne, związane z nim dziedziny pracy w wewnętrznym życiu i rozwoju naszego państwa też intensywnie zdążają naprzód, tworząc wspólnie dobrobyt i potęgę kraju i narodu.

Bez takiego ujęcia zagadnień przemysłu budowlanego wszelkie poczynania w kierunku rozbudowy miast i zniszczonych osiedli, jak również zredukowania u nas bezrobocia, będą tylko półśrodkiem i dadzą wyniki nie większe, niż dało ubiegłe 10-letnie naszej samodzielnosci i niepodległości państwowej. Jak dziś widzimy, było tego za mało i bardzo. Jako jeden z żywych przykładów, ilustrujących jak mało zrobiono w tym kierunku, niech będzie fakt, iż nawet dziś jeszcze i to w obrębie stolicy naszego Państwa, na Żoliborzu, ludzie gnieźdzą się z rodzinami w pieczarach (wykopy pod plantem kolejowym). Cóż może być potworniejszego z XX stulecia i w jakim jeszcze kraju prócz zdziczałej Rosji społeczeństwo może tolerować coś podobnego? U nas dłużej być tak nie powinno. Musi znaleźć się kredyt budowlany. Brak tego kredytu, a z nim związany głód mieszkaniowy w dalszym ciągu stanowi klęskę warstw pracujących, bez różnicy, czy to robotnicar, inteligent czy urzędnik państwowy, bez dachu nad głową, bez ogniska domowego jednakowo cierpią. Na tem podłożu w zastraszający sposób szerzy się gruźlica (65.000 ofiar rocznie — przeciętna cyfra za ostatnie 10 lat), zdeprawowanie psychiki ogółu, bezrobocie i jako nieodstępny tego wszystkiego opiekun komunizm, czyniąc do wspólki niezem niepowetowaną krzywdę nie tylko tym, co obecnie cierpią za czyjeś winy, lecz i przyszłym pokoleniom. Przemysł budowlany zaś, zdawałoby się, mający tu dużo do powiedzenia i do złagodzenia tej sytuacji, jak i szerokie pole do własnego rozwoju, stoi skureczony na uboczu. Są to objawy niezdrowe i groźne. Przyczyniły się do tego nie tylko zbyt często zmieniające się u nas rządy, lecz i całe społeczeństwo, nawzajem uzupełniając się w swej bierności, a może jeszcze ktoś, ten zbiorowy trzeci, któremu może na tem zależeć. Trudno bowiem inaczej zdać sobie sprawę, dlaczego ta zhora — głód mieszkaniowy do nas mianowicie tak przywarła? jak

również dlaczego mianowicie ta gałąź — przemysł budowlany, ta jedyna trutka na głód mieszkaniowy, ten wreszcie promotor dobrobytu każdego kraju, ten, powiedziałbym, sprawdzian kulturalnego rozwoju państwa, nietylko nie jest u nas faworyzowany, lecz spychany na dalszy plan i jakby celowo krępowany. Zgubny ten stosunek do przemysłu budowlanego; niezrozumienie czy niedoceniaenie przez społeczeństwo i sfery rządzące roli, jaką on powinien odegrać w odbudowie naszego Państwa, wyłobił głębokie i znamienne piętno na naszym ustroju socjalno-społecznym w postaci zubożenia nietylko materialnego lecz i duchowego ludności, liczne rzesze, której godzą się już bez protestu z warunkami bytowania, gorszymi od zwierząt, bo nie mając nawet dachu nad głową. Nie mówię już o niedostatecznej ilości szkół, braku dobrej i dostępnej książki, możliwości uczciwego zarobkowania dla swej rodziny etc. Te rzeczy całkiem już są luksusem na nasze stosunki i dostępne przeważnie wybranym i szczęśliwym. Lecz w Państwie demokratycznym, za jakie chcielibyśmy uchodzić, nawiasów dla pewnej kategorii społeczeństwa być nie powinno.

Człowiek w takich warunkach bytowania, jak na Żoliborzu, Annopolu i innych peryferjach stolicy, pomijając inne podrzędne miasta i miejsciny naszego kraju, przy najlepszych chęciach nie jest w stanie wydać ponad 20 — 25% swej użyteczności, czy to dla siebie, czy też dla Państwa, reszta zaś energii i intelektu ludzkiego ginie bezpowrotnie. Marnotrawienie tego najcenniejszego materiału może licować chyba naszemu wschodniemu sąsiadowi i może niechybnie cofnąć daleko wstecz rozwój duchowy każdego narodu, w którym będzie tolerowane. Wiedzą o tem aż nadto dobrze ci, którym zależy, abyśmy jako państwo i jako społeczeństwo byli słabi. Cieszą się więc z naszej apatii i braku odpowiedniego reagowania na takie zjawiska, jak zastępy bezdomnych, gruźlików, bezrobotnych, oraz z niezdawania sobie przez nas sprawy, iż z tego marazmu może nas wyrwać przedewszystkiem rozwój przemysłu budowlanego. Rozwój przemysłu budowlanego to zwrotny punkt w psychice naszego społeczeństwa i w ustroju socjalno-społecznym, to drogowskaz zejścia z manowców, na które nas wypadki dziejowe wpechnęły.

Przemysł budowlany nie jest zazdrosny; gdy się rozwija, wokoło siebie wszystko ułatwia i pobudza do życia, lecz gdy się kureczy — wszystko nieomal staje na pochyłości. Niema bowiem ani jednej dziedziny w życiu kulturalnym, ani jednego warsztatu pracy, któremu by on nie torował drogi, lub w ten czy inny sposób nie przyczynił się do jego powstania. Żadna rodzina ludzka, ta pierwotna komórka, z której powstały w przeszłości społeczeństwa i państwa, nie mogłaby się ostać bez dachu nad głową i to przedewszystkiem. Tu więc zaczątek wszystkiego tego, co dziś nas otacza i z czego korzystamy, zaczynając od ustroju społecznego, a kończąc na olbrzymich postępach techniki i nauki. Ten, zdawałoby się, prosty pomysł — zbudowanie dachu nad głową stał się zwrotnym punktem w psychologii koczownika i nieskończonem dobrodziejstwem dla szeregu przyszłych pokoleń. Zrozumieli to jeszcze praojcowie rodu ludzkiego i od tego zaczęli. Idea ta stanowi dziś nieodłączną część natury ludzkiej.

Niedoceniać jej, a zwłaszcza być z nią w rozterce, to znaczy kroczyć śladami eksperymentatorów sowieckich, w barbarzyński sposób niszczących zdobycze kilkusetletniej kultury, pogrążających 100-miljonową ludność w otchłań nędzy i niedoli i zamieniających ją w bezduszne bierne stado, przymierające głodem.

Polskie społeczeństwo powinno się oprzeć włączaniu go okolicznościami na te szlaki. Ludzie dobrej woli i patryjoci polscy wezmą sobie za hasło: do rozwoju duchowego, do dobrobytu kraju i utrwalenia kultury polskiej, przedewszystkiem przez budowę dachu nad głową, przez rozkwit rodzimego przemysłu budowlanego. Jak to praktycznie uskutecznić?

1. Domagać się u Rządu udzielenia przemysłowi budowlanemu odpowiedniego miejsca w ogólnym programie gospodarki państwowej, czyniąc zadość uchwałom, jakie zapadną na III zjeździe przedstawicieli tego przemysłu.

2. W uchwałach tych winien znaleźć też miejsce wyraz, by czynniki miarodajne zechciały odpowiednio nastawić swą psychikę w stosunku do przemysłowca budowlanego, widząc w nim nietylko element żądny własnego zysku, lecz równocześnie chcący spełnić obowiązek obywatelski przez zużytkowanie swej inicjatywy i fachowej wiedzy dla dobra społecznego. Niejeden bowiem przemysłowiec z branży budowlanej, jak i każdy inny dobry Polak, jednocześnie jest i patryjotą polskim, w wykonywaniu swej pracy zawodowej ma na względzie też i dobro publiczne, prócz tego kieruje się wznioślejszymi jeszcze pobudkami i szlachetną dumą, iż w jednym z najpoważniejszych zagadnień, w odbudowie swego państwa bierze czynny udział.

3. Przemysł budowlany winien być rozpatrywany przez sfery rządzące, jak i przez społeczeństwo nasze, jako organ, bez pomocy którego i udziału nie powstanie ani dach nad głową, ani szkoła dla naszych dzieci, czy też inny gmach użyteczności publicznej, ani żaden warsztat pracy wogóle. Dlatego więc nie wolno go dłużej pozostawiać w cieniu, lecz chcąc być dobrymi gospodarzami w swoim kraju, powinno się go uprzywilejować i zrobić wszystko, by w całej pełni się rozwijał. Zadaniem to jest i obowiązkiem Rządu przy udziale całego myślącego społeczeństwa. Skorzysta z tego nietylko bezdomny i bezrobotny, lecz skorzysta też skarb i cały ustrój socjalno-społeczny.

4. W kwestji finansowej budownictwa zadaniem przemysłu budowlanego będzie przyjęcie z wydatną pomocą rządom naszym w ich poczynaniach przez obniżanie kosztów produkcji buduleca oraz przez usprawnienie swych aparatów techniczno-administracyjnych, by w wyniku tego budowie były obciążane tylko rzeczywistymi niezbędnymi minimalnymi kosztami — godziwym zarobkiem. Bez wprowadzenia tego czynnika konsument chętnie nie pójdzie i jedno ze źródeł swoich, a zatem najwięcej pożądaných, będzie samo-chęć zasypań.

5. Na jakąby akcję finansową nie zdobył się Rząd dla ożywienia ruchu budowlanego, będzie ona zawsze niewystarczającą nawet na potrzeby już istniejące. Dlatego więc przemysł budowlany ze swej strony winien przejawiać inicjatywę w tworzeniu kredytu długoterminowego. Ten moment dopiero może się przyczynić dodatnio do planowego zrealizowania nawet naj-



dalej idących zamierzeń w rozwoju przemysłu budowlanego oraz w zlikwidowaniu głodu mieszkaniowego.

6. Sprostac temu w stanie będzie przemysł budowlany przez zrzeszenie się wszystkich jego gałęzi w jedną centralę dla całej Polski. Instytucja taka, jako najżywotniej w tem zainteresowana, a przedstawiająca dużą potęgę, będzie mogła najprędzej i najskuteczniej przyczynić się do odbudowy kredytu długoterminowego. Tą drogą właśnie trzeba dążyć do rozwiązania w całej pełni kwestji budowlano-mieszkaniowej na dalszą metę.

7. Jako jedno z najistotniejszych źródeł powodzenia całej akcji uruchomienia i uzdrowienia przemysłu budowlanego jest idea: budować szybko, budować tanio i dobrze, mając na względzie dobro konsumenta i dobro ogółu. Henry Ford całe swe owocne życie oparł właśnie na tej idei. Zawdzięcza temu dojście do olbrzymich wyników tak materialnych jak i moralnych, zatrudniając przez długi szereg lat dziesiątki tysięcy pracujących. Szczególny kładzie na to nacisk w swej pięknej książce „Moje życie i dzieło“. Charakterystycznym jest, iż H. Ford znalazłszy się pewnego razu w krytycznej sytuacji finansowej wskutek złośliwej konkurencji, chcącej go zniszczyć, broniąc się wolał zreorganizować całe swe przedsiębiorstwo, tracąc na to rok czasu, lecz proponowanej mu pożyczki nie przyjął, by nie być zależnym od obcego kapitału i krepowanym w skutecznieniu swej idei. Znowuż tylko temu zawdzięcza zwycięstwo nad konkurencją i niepodzielne posiadanie miliardów. Jest to bardzo wymowny przykład, którego nasz rodzimy przemysł budowlany z programu swego rozwoju dobra społecznego nie wykreśli, tu bowiem głęboko tkwi pierwiastek rozwoju i trwałego powodzenia każdego przedsiębiorstwa. Zgodne to jest zresztą i ze staropolskim powiedzeniem „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.

8. Na zakończenie słów kilka o propagandzie i czasie. Wychodząc z założenia, że czas to pieniądz, a jak stwierdza Naukowa Organizacja, że czas jest najcenniejszy, należy ten czynnik wykorzystać. Da się to zrobić przy pomocy przemysłanej propagandy. Zdrowa propaganda, ten budzik z letargu myślowego szerszego ogółu, w akcji budowy mieszkań może odegrać poważną rolę. Oddziaływając na psychikę, może wyrwać go z apatii i bierności oraz przyspieszyć mu moment dojścia do dobrobytu. Należałoby więc mieć w prasie perjodycznej stałą rubrykę, informującą ile złego powstaje i szerzy się z braku odpowiednich mieszkań, jak można temu zapobiec i jakie ma zająć w tem stanowisko samo społeczeństwo etc. Wydawać tanie popularne broszury, nawołujące do samopomocy ludności w dążeniu do własnych domków czy mieszkań. Organizować cykle odczytów na ten temat. Ogłosić konkurs na plakat, obrazujący niedolę bezdomnych i porównujący z życiem narodów kulturalnych. Wywiesić takowe we wszystkich urzędach, zakładach naukowych, bankach, hotelach, szpitalach i innych miejscach użyteczności publicznej, w bramach domów etc., jak również w wagonach kolejowych, tramwajach i autobusach w całym kraju. Kształcić i wychowywać w tym kierunku młodzież, wprowadzając w szkołach i wyższych uczelniach specjalne wykłady, poświęcone temu przedmiotowi. Urzędy nasze i instytucje społecz-

ne jak i prasa udzielają dużo uwagi, troski i opieki dziecku, temu spadkobiercy obecnego pokolenia, lecz ta dziedzina, która nas tu obchodzi, a blisko dotyczy dziecka i przyszłego obywatela, leży odłogiem. Wypełnienie tej luki jest obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego, jest nakazem dnia dzisiejszego.

Kończąc moje przemówienie, stwierdzam, że w Polsce droga do rozkwitu kultury to szybki i pełny rozwój przemysłu budowlanego.

*Wniosek:* Podkreślić w sferach rządowych, iż Przemysł Budowlany w ustroju socjalno-społecznym naszego Państwa ma dominujące znaczenie. Misję swą należycie spełni wtedy, gdy rola jego będzie zrozumiana wszechstronnie i gdy będzie mu dane pierwsze miejsce w gospodarce ogólnie państwowej.

*Przewodniczący:* Chcę zakomunikować Panom, że zamknięcie Zjazdu nastąpi o g. 18-ej z udziałem delegatów zagranicznych i prosimy o jak najliczniejszy udział Pań. Z uwagi na udział delegacji zagranicznych prosimy o punktualne przybycie. Głos ma p. inż. Reinberg.

*P. Reinberg:* Chciałbym nawiązać do słów jednego przedmówcy, który poruszył sprawę klasyfikacji przedsiębiorstw pod względem opłacania takich czy innych świadectw przemysłowych. Otóż zeszłego roku, kiedy zapytałem mój urząd skarbowy, jakie świadectwo mam wykupić, oświadczone mi, że świadectwo II-ej klasy handlowej. Jednak jak przyszło do płacenia podatku obrotowego, zaliczono mnie do przemysłu. I nad tą sprawą trzeba byłoby się zastanowić. Właściwie przedsiębiorstwo budowlane jest to mieszanina typu przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego. W tej części robót, które wykonywa się, t. j. przeważnie roboty ziemne, murowane i betonowe, w tym względzie jesteśmy przemysłem i podciąganie nas pod kategorię przemysłu jest słuszne, natomiast w tym względzie, gdzie jesteśmy pośrednikiem w robotach stolarskich, malarskich i t. p., wypełniamy funkcje handlującego. I wobec tego, że w ostatnich czasach ujawniła się tendencja zmniejszania podatku od przedsiębiorstw handlowych, natomiast u przedsiębiorstw przemysłowych ta tendencja jest słaba, uważam, że powinniśmy w swojej księgowości oddzielić grupę robót wykonywanych we własnym zarządzie i grupę robót wykonywanych przez innych przemysłowców przy naszym pośrednictwie i tem samem rozdzielić naszą działalność na przemysłową i handlową, i roboty wykonywane przez subprzesiębiorcę podciągnąć pod kategorię handlową, która opłaca znacznie mniejszy podatek obrotowy. Każdy subprzesiębiorca mógłby to samo robić, aby mogło być przeprowadzone sprawdzenie. Uważam za wskazane, aby czynniki prawne, wchodzące w skład naszej organizacji zastanowiły się nad sprawą tego podziału i aby w następnym roku wszyscy podawali nasz obrót handlowy oddzielnie i przemysłowy oddzielnie. Oczywiście mogą nastąpić trudności, może trzeba będzie pójść do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, aby tę tezę przeprowadzić, ale uważam, że sprawa jest warta tego zachodu. W każdym razie przez takie ujęcie sprawy nie ryzykujemy. Pozwolę sobie zgłosić wniosek jako myśl, którą Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych opracuje. Następnie chciałbym zwrócić uwagę na stosunek władzy oddającej ro-

botę do przedsiębiorstwa. Jeżeli przedsiębiorca występuje z propozycją dokonania jakiejś konstrukcji sposobem tańszym, zastąpienia konstrukcji żelaznej betonową i t. p., napotyka się na pewne sprzeciwy, które się wyrażają w ten sposób: „wykonać to, co jest w kosztorysie i nie robić zmian“. Oczywiście, jeżeli przedsiębiorca taką propozycję czyni, zrozumiałem jest, że nie ma zamiaru na tej zmianie zubożeć. Osobiście miałem 2 wypadki tego rodzaju, jednak urzędy państwowe niechętnie na to się patrzyły i proszono, żeby takiej sprawy nie poruszać, gdyż to im formalnie gmatwa procedurę. Uważam, że dla podkreślenia ważności przemysłu budowlanego w życiu należy podkreślić i uzyskać taką dyrektywę od wyższych władz do władz wykonawczych, aby inicjatywa przedsiębiorcy w kierunku potaniania budowli rządowych i komunalnych była podtrzymywana i chętnie widziana. Tym sposobem będzie również zwalczana ta tendencja etatystyczna, która bije bezpośrednio w nas. Uważam również za zadanie Stowarzyszenia przemysłowców budowlanych, aby uzyskało dane statystyczne obiektów wykonanych we własnym zarządzie, a oddanych w wykonanie, analizę ich kosztorysów, i sprostowało ten błędny pogląd, że wykonanie obiektów gospodarczym sposobem jest dla Skarbu korzystniejsze. Pozwolę sobie w wnioskach streścić moje propozycje i złożyć do prezydium.

*P. inż. Chmielewski.* Ja chciałbym wskazać jeszcze na jedno źródło zasilenia kapitałów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe. Każda firma, która prowadzi roboty na zasadzie umowy, ma najczęściej potrącanie dodatkowe wadium do wysokości kilku %. Z tych potrąceń od każdego przedsiębiorcy zbierają się należności u zlecniodawcy na dosyć znaczną sumę i ta suma zwykle zostaje w depozycie u zlecniodawcy nieraz rok i więcej. Prawda, w niektórych ogólnych warunkach jest zastrzeżone, że przedsiębiorca może zmienić gotówkową kaucję na innego rodzaju, ale właśnie tę redakcję, że może zmienić, tak się fraktuje, że zależy to od woli zlecniodawcy i innych warunków i robi się w tem dość znaczne utrudnienia. Propomuję, żeby ubiegać się o taką ustawę, lub o wyjaśnienie tego punktu okólnikiem, żeby gotówkowe kaucje na żądanie przedsiębiorstwa lub firmy obowiązana była instytucja zamienić na np. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i to po cenie nominalnej. To obniży nieco wadium, ale wycofa znaczną ilość kapitałów odpowiadających tym listom zastawnym i w ten sposób te kapitały mogą być użyte na zasiłki dla budownictwa. To jest nic nowego, to jest to samo, co przed wojną w Rosji działało się z 4<sup>o</sup>/o-wą rentą państwową, która była przyjmowana po kursie nominalnym, czyli po 100 rubli w tych czasach, gdy na giełdzie kosztowała niżej kursu nominalnego. Ten sposób zamiany i prawo nie tylko zamiany kaucji, ale przyjmowania kucji przez instytucje rządowe i samorządowe po cenie nominalnej pobudzi do wzmożonego kupowania listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Państwa i tem samem znacznie zasili kapitałem obrót budowlany. Pozwolę sobie złożyć wniosek, żeby — jak to jeden z referentów mówił — nie w drodze ustawy do tego dojść, a żeby wystąpić do Ministerstwa Skarbu o wydanie okólnika.

„Wystąpić do Ministerstwa Skarbu o uzupełnienie okólnika w sprawie przyjmowania wadium i zamiany kaucji punktem polecającym przyjmowanie dla tego celu Listów Zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego według ich nominalnej wartości. Jednocześnie wystąpić do wszystkich innych Ministerstw i Władz Samorządowych, aby poleciły swoim organom na żądanie kontrahentów dokonywać powyższych zmian, traktując je jako prawo kontrahenta.

Pozwoli to nam nieruchomością częścią swego kapitału zwiększyć kontyngent budowlanych pożyczek, dając tem przykład Społeczeństwu i jednocześnie uzyskać oprocentowanie naszego nieruchomego kapitału, który często uwięziony jest na przeciąg lat“.

Jeszcze chcę powrócić do referatu w sprawie zlecenia robót. Było trochę dziwne, że po tych referatach nie wywiązała się żadna dyskusja. Warunki przetargów tak są niedoskonałe, tak się dają we znaki wszystkim przedsiębiorcom, że myślałem, iż będą nad tem może żale wlewali. Tymczasem dyskusja się nie rozwinęła. Przejrzałem wydrukowany referat inżyniera Piątkowskiego, jego dezyderaty, które chcę trochę wzmożyć. Według mnie są za słabo wyrażone, są tylko w formie dezyderatów, ja pozwolę sobie przedłożyć projekt rezolucji, która wskazuje realne sposoby, któremi można dojść do tego, żeby ta sprawa była przez rząd ujęta należycie i załatwiona. Mój projekt brzmi w następujący sposób:

„III Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rz. P. upoważnia Prezydium do przedstawienia Rządowi konieczności jaknajszybszego opracowania jednolitych polskich instytucyj przetargowych i warunków ogólnych umownych i technicznych, obejmujących wszystkie resorty i instytucje rządowe i samorządowe Rz. P. i utworzenia w tym celu przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów specjalnej komisji międzyministerjalnej prawnie - technicznej z udziałem przedstawicieli przemysłu budowlanego. Powyższą kwestję Zjazd uważa za nagłą i b. palącą“.

Proszę Panów, wiadomo jest, że kapitał to jest rzecz, z którą trzeba być bardzo ostrożnym. A kapitał budowlany jest „dzikim ryzykantem“, bo czy nie jest ryzykiem wejść do przedsiębiorstwa, które podpisuje umowę na warunkach ogólnych, które muszą wszystkie przedsiębiorstwa przyjmować, które są narzucone ze strony instytucyj rządowych i samorządowych. Słusznie powiedział jeden z przedmówców, że podpisuje umowy nie czytając, bo gdyby przeczytał, to nigdyby nie podpisał. Zupełna racja. Krytykować te umowy zajęłoby czasu bardzo dużo. Pozwolę sobie parę przykładów przytoczyć. Gdyby prawnik to przeczytał i zastanowił się na zimno, to włosy na głowie by mu stanęły, czy możliwe jest angażować kapitał na takich warunkach. Warunki ogólne i wzór umowy są rzeczą grubo jednostronną, jedna strona ma wszystkie prawa i możliwości, a druga prawie żadnych; pod względem formalnym są też niezadawalające. Niektóre Ministerstwa w warunkach ogólnych umieszczają instrukcję o przetargu. Tego w dobrze przemyślanej umowie nie powinno być. Instrukcja o przetargu winna być wydana zupełnie osobno. Teraz pod względem redakcyjnym — mogę przytoczyć wyjątek z § , którego nikt

nie zrozumie. „Na żądanie przedsiębiorcy kaucja gotówkowa może być zamieniona na innego rodzaju“. Zdawałoby się, że jeżeli na moje żądanie może być zamieniona, to ja przychodzę i żądam, a władza powiada — „nie, może być zamieniona, ale władza niema obowiązku jej zamieniać“. Ulubionym zwrotem jest, że przedsiębiorca otrzymuje należność w 3 tygodnie po złożeniu rachunku. Władza mówi „rachunki są gotowe, wszystko jest w porządku, ale my płacimy dopiero za trzy tygodnie“. Tymczasem jest to wina złej redakcji, bo intencja nie była taka, żeby przetrzymywać należności przedsiębiorcy przez 3 tygodnie, ale zrealizować nie później, jak w 3 tygodnie. Ja nie mówię już o takich krzywdzących rzeczach, jak pozbawienie prawa cywilnego. Bardzo często mówi się, że ostateczną instancją jest dyrektor, prezes, i przedsiębiorca niema prawa upominać się przez sąd. Każdy wie, że nie można pozbawiać prawa cywilnego i taki warunek niema znaczenia, bo każdy sąd sprawę przyjmuje i będzie rozpatrywał. Albo — władza podpisuje umowę z przedsiębiorcą: dla przedsiębiorcy umowa jest obowiązująca z chwilą podpisania kontraktaktu, a dla drugiej strony — z chwilą zatwierdzenia przez władzę administracyjną drugiej instancji. Stwarza się sytuację, że jedna strona jest zobowiązana, druga — żadnych obowiązków niema. W tych warunkach ogólnych nie powiedziano w umowie, w przeciągu jakiego czasu ta instancja ma zatwierdzić umowę. I ja znam taki przykład, że budowa na znaczną sumę, przeszło 1 milion zł. była doprowadzona do końca, zrobiona i nie została formalnie przez wyższą instancję zatwierdzona. Albo np. ostatni przykład: Prysłano z pewnej instytucji projekt umowy. W tym projekcie było napisane, że przedsiębiorca zobowiązuje się w razie, jeżeli zleceńodawca zechce wstrzymać robotę lub odłożyć na czas nieokreślony, bez żadnego odszkodowania robotę wykończyć. W tej samej umowie zastrzega się stałość cen materiałów, znaczy się umowa nie ma końca. Gdy przedsiębiorca sprzeciwił się zadaleko idącym warunkom i odesłał umowę do pierwotnego źródła, zastanowiono się i zaczęto pytać, kto ten projekt pisał. Nie znaleziono takiego.

*P. Rząśnicki.* Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na terenie naszego życia społecznego, pełnego chmur i rozczarowań, zjazd dzisiejszy przemysłowców budowlanych jest bezwzględnie promykiem słońca. Ludzie, którzy zostawili nam dorobek taki, jakim są dzisiaj nasze miasta i domy, mają najwięcej do powiedzenia i czynniki miarodajne powinny się czujnie przysłuchiwać temu, co się tu dzieje i uchwała. Bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysłowcy budowlani to ludzie nietylko interesu, ale i ofiarni pracownicy na terenie życia państwowego. Jeżeli naród nasz posiada dużo energii, dużo fachowców, jeżeli ofiarność jego jest stwierdzona, a nie może budować, to muszą tu być jakieś wady natury psychicznej. Przedewszystkiem daje się odczuwać brak kapitałów, ale, jak kilku mówców powiedziało, mamy pieniądze w Berlinie, w Paryżu, w bankach zagranicznych, ale nie w kraju. Dlaczego? Brak jest zaufania. Jeżeli spojrzymy na dzisiejsze nasze stosunki, to widzimy, że kapitał ucieka od budownictwa. Dlaczego? Bo to budownictwo nie rentuje się. I nietylko to budownictwo nie rentuje się, które

jest pod ochroną lokatorów, ale i nowe domy budujące się, podlegają śmiertelnemu niebezpieczeństwu. Jeden z mówców powiedział, że nie należy oczekiwać wielkich ofiar od lokatorów, bo oni nie są w stanie tego spełnić. Ten sam mówca przed kilku laty powiedział, że jeżeli podniesie się komorne od lokatorów o 5%, to będzie rewolucja. I ten sam mówca domagał się rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów na nowe domy. Gdzie to zaufanie? Kto będzie budował? Wyobraźmy sobie, że panowie ofiarnie pracujący całe życie, ponoszący całą odpowiedzialność i ryzyko, skończą tem, że dla swojej rodziny wybudują dom, gdzie będzie i kilka mieszkań czynszowych. I ponosicie takie ryzyko, że jeżeli będziecie budować, — to nie wolno wam wynająć mieszkania, bo p. Ławkowicz powie: „nie wolno, urząd rozdzieli panu przydzieli mieszkanie“. Czy w tych warunkach można budować? Czy rząd i inicjatywa prywatna co wybuduje? To, co mamy, to rezultat pracy przemysłu budowlanego, jego ofiarności i ofiarności obywateli, którzy przysparzają majątek narodowy. Należy przyciągnąć inicjatywę prywatną i ona to zrobi, bo posiada niespożytą energję. Trzeba nie narażać przemysłu budowlanego na ryzyko, które dzisiaj mu grozi. I to zaufanie społeczeństwa w swoje siły i środki odbuduje nam i poruszy budownictwo. (Oklaski).

*Przewodniczący.* W sprawie osobistej głos zabierze p. Ławkowicz.

*P. Ławkowicz.* Otóż proszę Panów nie jest zgodne z prawdą i wzywam tu p. Rząśnickiego, by był łaskaw przedstawić jakiekolwiek pismo lub odezwę, w której groziłbym, że z chwilą wprowadzenia ustawy o ochronie lokatorów w 1924 r. nastąpi u nas rewolucja. Tego nie mówiłem i nie pisałem w owym okresie czasu, natomiast proponowałem premierowi Grabskiemu, aby część podwyżki była obrócona na budowanie. Druga sprawa — Panowie wysłuchali słów p. Rząśnickiego, że z mej strony, a właściwie ze strony organizacji, którą reprezentuję, wpłynął wniosek rozciągnięcia w pewnej mierze ochrony lokatorów na nowe domy. Tu słyszeliśmy od p. ministra Klarnera...

*Przewodniczący.* Proszę nie poruszać spraw osobistych.

*P. Ławkowicz.* Chciałem powiedzieć, że p. minister Klarner stanął na podobnym stanowisku, że z chwilą, kiedy fundusze publiczne idą na budowę domów, należy określić wysokość komornego.

*P. inż. Piątkowski.* Jedną rzecz zapomniałem powiedzieć, kiedy mówiłem o wadliwym wykonaniu przez Niemców przyczółka mostowego w Tczewie, że dopiero po 20-tu latach ujawniły się skutki i przyczółek zaczął osiadać. Co do prac wykonanych przez przedsiębiorców obcych na naszym terenie mamy przykład na pracach przedsiębiorstwa duńskiego w Gdyni. Kontrola państwowa cyfrowo udowodniła, że roboty zostały oddane przedsiębiorstwu na podstawie wadliwej umowy, mianowicie przedsiębiorstwo przy budowach nadbrzeżnych płaci karę wadjalną za opóźnienie tylko w stosunku do wykonanej roboty. Czyli przedsiębiorstwo miało skrzynie żelbetonowe przygotować, opuścić, na-

pełnić piaskiem. Roboty wykonano w stosunku do rocznego wykonania w 100% albo i więcej, jednak robót nadbrzeżnych nie doprowadzono do końca. W ten sposób Skarb nasz wyłożył 50% kosztów na gotową robotę, z której korzystać nie może. Z drugiej strony przedsiębiorstwo najkorzystniejszą część roboty ma wykonaną i z punktu widzenia handlowego przedsiębiorstwu opłaca się zapłacić drobną karę wadjalną. Kontrola Państwowa wytknęła to jako wadliwie zawartą umowę. Każdy z nas (jesteśmy ludźmi) musi się przyznać do niejednego dokonanego błędu, ale postawmy się w sytuacji każdego naszego przedsiębiorstwa. Czy przedsiębiorstwo pozwoliłoby sobie wykorzystać chociażby nieudatnie zawartą umowę? Czy urzędy nasze nie zmusiłyby przedsiębiorstwa do wykończenia dokonanej roboty, chociażby to było przedsiębiorstwu pod względem handlowym mniej dogodnie. Wreszcie nie tylko na podstawie osobistej obserwacji tych firm, z którymi bezpośrednio miałem do czynienia, ale i innych, myślę, że ze względu na obowiązek obywatelski stosunek do tych robót byłby bezwzględnie inny. (Oklaski).

*Przewodniczący.* Jeszcze jest p. inż. Pitak zapisany do głosu.

*P. Pitak.* Proszę Panów. Obecny Zjazd przemysłowców budowlanych nie osiągnął tego, czego można było się spodziewać. Zdawało się, że Zjazd omówi szczegółowo sprawę problemu rozwiązania budownictwa mieszkaniowego. Stało się inaczej. Problem ten został zupełnie nierozwiązany i żadnych realnych projektów na dzisiejszym Zjeździe nie proponowano. Ale liczymy na to, że komisja, którą się wyłoni, będzie tę sprawę jeszcze badała. Chciałbym jeszcze powrócić do projektu, który się wyłonił z Centrali przemysłowców budowlanych. Operuje się w nim statystycznymi liczbami, stwierdzając, że w miastach posiadamy deficyt mieszkań dla 517.000 rodzin. Chcąc ten brak uzupełnić w ciągu lat 50-ciu i zbudować dostateczną ilość mieszkań dla przyrostu mieszkańców i pokryć straty zniszczonych, należy rocznie budować w ciągu 50 lat 8.000 mieszkań z 20.000 izb mieszkalnych. Na to potrzebna jest kwota 754 milionów złotych. Statystyka, którą projekt operuje, jest nieprawdopodobna. Faktyczny brak mieszkań trudno jest stwierdzić. Cyfry te są zależne od warunków gospodarczych i dobrobytu. Budownictwo mieszkaniowe jest bardzo czułym barometrem, który reaguje na stan, w jakim się w danym momencie znajdujemy. Dlatego nie należy brać cyfr, a tylko takie pozycje, które okazują się konieczne. Projekt przewiduje podwyżkę komornego o 100% w 7 lat i zwała cały ciężar na właścicieli nieruchomości. Tę podwyżkę należy uważać na wielkie niebezpieczeństwo dla właścicieli. Podkopie ona do reszty zaufanie najlepszej akcji budowlanej. Nie może zatem być ustalony przymus, przymus ustali się sam na podstawie naturalnego stanu gospodarczego. Skoncentrowanie ruchu budowlanego należy uważać za wysoce szkodliwe pod każdym względem. Kto da gwarancję w obecnych warunkach, że przedsiębiorstwo o takich rozmiarach się nie zachwieje? Normalizacja jest racjonalną, ale w granicach pozwalających na rozwój inicjatywy.

Jeżeli chodzi o uruchomienie budownictwa mieszkaniowego, należy tylko taki projekt uwzględnić, który, nie obciążając ludności przymusowym ciężarem,

stworzy możliwości budowania bez pożyczki zagranicznej.

*Przewodniczący.* Krytyka projektu, którą dał p. Pitak, zdaniem moim nie odpowiada całokształtowi pracy, która została włożona w opracowanie projektu przez Centralę Gospodarczą. Jak wiemy wszyscy, jest to rezultat wielkiej pracy i bardzo dojrzałych namysłów. Co do całości, powiem tylko, że p. inż. Pitak widocznie nie wczuł się w istotę sprawy i dlatego nie potrafił docenić wartości projektu, który Centrala Gospodarcza opracowała.

Lista mówców została wyczerpana. Ponieważ nikt się nie zapisał do głosu, zebranie dzisiejsze zamykam. Następane o 6-ej.

Zgłoszono jeszcze do prezydium następujące wnioski:

„Zjazd uważa, że wszelkie projekty ożywienia ruchu budowlanego, opierające się na podniesieniu czynszów komornianych w starych domach, są co najmniej przedwczesne“.

*Paweł Ławkowicz.*

*A. Sztajnsznajder* z m. Łodzi zgłasza następujące dwa wnioski:

1. Trzeci Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rz. Pol. uchwała zwrócić się do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Pana Prystora o przyjęcie w Kasach Chorych zasady przy zameldowaniu i wymeldowaniu robotników systemu książkowego (jak w Policji Państwowej) a nie kartkowego.

2. III Zjazd P. B. R. P. uchwała zwrócić się do Pana Ministra Skarbu, aby w drodze noweli do ust. o podatku obrotowym wprowadził od dn. 1 kwietnia 1930 r. nowelę wg. następującego brzmienia:

a) od budow. przemysł., szkół, biur i t. p. pobierać  $\frac{1}{2}\%$  dla Skarbu i  $\frac{1}{16}\%$  dla samorządów.

b) budow. mieszkaniowe zwolnić od podatku obrotowego.

#### W N I O S K I.

Po wysłuchaniu referatu Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. Inż. Czesława Klarnera, III Zjazd Przemysłowców Budowlanych, odbyty w Warszawie w dniach 8 — 10 marca 1930 r. uznaje, iż główne

#### PRZYCZYNY ZASTOJU W BUDOWNICTWIE MIESZKANIO- WEM STANOWIĄ:

1. Istota trudności, w obliczu których stoi przemysł budowlany, polega na tem, iż ceny na mieszkania w starych domach podlegają reglamentacji i są znacznie niższe od cen przedwojennych, gdy jednocześnie obecne koszty produkcji są niezwykle wysokie, a czynsze w nowych domach są niepomiarne wyższe, niż w starych domach.

2. Wielka rozpiętość cen na produkty identyczne zależnie od chwili ich powstania uniemożliwia rozwój ruchu budowlanego. Dopóki podobny stan będzie istnieć, nie rozwinie się w Polsce budownictwa w tym stopniu, by mogło zaspokoić potrzeby ludności.

Gdy idzie o stworzenie podstaw dla rozwoju budownictwa, a przeciw wszystkim na tem zależy, trzeba uprzytomnić sobie, że jak nie można dostarczyć ludności przez szereg lat artykułów pierwszej potrzeby po cenach niżej kosztu ich produkcji, tak samo nie można dać na stałe do ich użytku mieszkań za czynsze, które nie odpowiadają kosztom budowy. Ten eksperyment może trwać dłużej dla mieszkań z tego względu, iż domy nie podlegają tak szybkiemu zużyciu, jak inne produkty przemysłu.

Jednak pogarszający się stale stan domów miejskich wskazuje na grożące niebezpieczeństwo.

Drogą wyjścia z błędnego koła obecnych stosunków mieszkaniowych Zjazd widzi w zastosowaniu następujących warunków:

## A. WARUNKI OGÓLNE.

1. *Konieczność do prawa ogólnego.*

Jeśli utrzymanie ochrony lokatorów od wyzysku ze strony właścicieli nieruchomości było konieczne, to chociażby ze względu na rozwój ruchu budowlanego nie można zgodzić się na wyzyskiwanie sytuacji przez lokatorów, którzy winni być pociągnięci do płacenia komornego w granicach skali przedwojowej, gdyż komorne jest komórką życiodajną w organizmie gospodarczym.

Przymusowe utrzymanie czynszów na poziomie, nie odpowiadającym kalkulacji handlowej, stanowi — zdaniem wielu osób kompetentnych — subwencjonowanie lokatorów kosztem właścicieli nieruchomości... kosztem obecnego i przyszłych pokoleń. Powoduje ono szereg konsekwencji w Polsce.

2. *Nowelizacja ustawodawstwa mieszkaniowego.*

Program wycofania się Państwa z obecnej polityki mieszkaniowej, sprzecznej z zasadami ekonomicznymi, chociażby obliczony na czas dłuższy, przyczyni się znakomicie do uporządkowania tej dziedziny gospodarstwa narodowego, do rozwoju przemysłu budowlanego i do uzdrowienia stosunków mieszkaniowych w miastach polskich.

Kto jest przeciwny nowelizacji ustawodawstwa o ochronie lokatorów z uwzględnieniem wskazanych zasad, kto pragnie, aby ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. trwała nadal w Polsce w niezmienionej formie, ten świadomie, bądź nieświadomie utrudnia zaspokojenie głodu mieszkaniowego i nie zdaje sobie sprawy z polskiej linii rozwojowej w zakresie rozwoju miast.

3. *Gwarancja dla własności prywatnej.*

Warunkiem zasadniczym, zapewniającym pomyślność wysiłków w sprawie rozwiązania kwestji mieszkaniowej, wino być wyraźne i uroczyste oświadczenie czynników państwowych, że własność miejska, jak i własność wogóle, nie stanie się przedmiotem wyjątkowego prawodawstwa. Jest to konieczne, aby zachęcić kapitały krajowe i zagraniczne do budownictwa mieszkaniowego.

## B. WARUNKI SZCZEGÓŁOWE.

1. *Udziału kapitału prywatnego w budownictwie.*

Kapitał własny stanowi około  $\frac{1}{5}$  kosztów budowy, co jest objawem pocieszającym. Budownictwo wtedy jest tylko racjonalne, gdy budujący przyjmują udział w budowie z kapitałem własnym. Budowanie domów mieszkalnych przez osoby prywat-

ne lub przez kooperatywy, jedynie z funduszków publicznych, jest nienormalne i nie zasługuje na poparcie.

2. *Unormowanie kredytu hipotecznego.*

Kapitalizacja własna robi nieznaczne postępy, na co wpływa szereg przyczyn, zaś polityka mieszkaniowa, sprzeczna z zasadami przyjętymi w krajach, które mogłyby udzielić nam kredytów, nie zachęcają tamtejszych kapitalistów do lokat w polskich papierach hipotecznych.

Specjalne warunki kredytu hipotecznego w b. zaborze niemieckim czynią rewaloryzację sum hipotecznych nieaktualną dla Polski. Poważna ilość nowych walorów hipotecznych stanowiłaby zbyt wielki ciężar dla naszych słabych giełd, a przytem należy zaznaczyć, iż waloryzacja nie znalazła zastosowania w państwach europejskich.

3. *Zastosowanie dotacji z funduszków ogólnych*

Sprawa mieszkaniowa nie dałaby się załatwić jedynie przez odbudowę komornego i obciążenie lokali podatkiem na rzecz rozbudowy, czyli kosztem właścicieli starych domów, jak twierdzą właściciele nieruchomości, lub kosztem najmujących mieszkania, jak dowodzą lokatorzy. Jest to potrzebny wysiłek ogólny, zwłaszcza ludności miast, oraz czynników publicznych, a więc państwa, samorządów i organizacji społecznych...

Skarb w razie ożywienia ruchu budowlanego powiększy znacznie swoje dochody, które są niczem innym, jak określonym odsetkiem obrotu społecznego. Skarb polski nie zechce chyba korzystać z dochodu wynikającego z zaspokojenia głodu mieszkaniowego, i zwróci społeczeństwu osiągnięte korzyści pod postacią zwrotnych lub bezwrotnych dotacji.

4. *Rewizja i uregulowanie obciążeń starych domów.*

Wprowadzając w stosunku do własności nieruchomości miejskiej tak ważne nowe obciążenie, jakim jest proponowany podatek czynszowo-mieszkaniowy, należałoby poddać dokładnej rewizji obecną dochodowość domów miejskich wobec zmiany po wojnie obciążenia nieruchomości miejskich na rzecz państwa i samorządów i większych kosztów ich utrzymania. Należałoby również zunifikować ciężary, wynikające ze świadczeń publicznych ze względu na ich rozmaitość w poszczególnych dzielnicach.

## WNIOSKODAWCY.

Adolf Suligowski, Julian Siennicki, Józef Skrzypek, Stefan Domoradzki, Maurycy Karsters, Jerzy Schimmel, K. Janikowski, E. Peplowska, Z. Rzęśnicki i t. d.

## POSIEDZENIE VI

Posiedzenie zagaja p. H. Martens.

*P. Martens.* Rozpoczynamy obrady. Na przewodniczącego proponuję p. Chabielskiego, do stołu prezydjalnego najdroższych naszych gości z zagranicy pp. Van Ophem, de Francesco i Clementel (oklaski). Na asesora: p. Min. Tyszkę i inż. Plebińskiego. (Oklaski).

*Przewodniczący adw. Chabielski:* Dziękując za zaszczytne wybranie mnie na przewodniczącego dzisiejszego zebrania zaznaczam, iż zebranie nasze ma za zadanie odczytanie wniosków, które się wyłoniły na podstawie wygłoszonych i odczytanych referatów i długiej dyskusji. W myśl regulaminu wnioski te nie podlegają dyskusji jako uzgodnione przez Komitet Redakcyjny, który łącznie z Prezydjum miał prawo decydować o ich treści. Nie mniej jeżeliby kto z obecnych miał uzupełnienie do wniosku, zechce je złożyć na piśmie do Prezydjum i Komitet Wykonawczy Zjazdu te uwagi uwzględni. Dyskusja zaś jest wykluczona. Głos na sekretarza Komitetu Redakcyjnego p. Skrzywan, który w kolejności wnioski odczyta.

*P. Skrzywan:*

W SPRAWIE ZNACZENIA I ROLI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, JAKO CZYNNIKA OGÓLNO-GOSPODARCZEGO I PAŃSTWOWEGO.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P., stwierdzając, że polski przemysł budowlany, jako czynnik gospodarczo-państwowy, ma dominujące znaczenie dla całokształtu naszych stosunków, uchwała:

1) zwrócić uwagę czynników rządowych na konieczność opieki państwowej nad przemysłem budowlanym, oraz

2) polecić Komitetowi Wykonawczemu podjęcie u czynników rządowych starań, zmierzających do:

a) powołania przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu referatu przemysłu budowlanego,

b) wykonania inwestycji budowlanych przez zlecenie robót wyłącznie przemysłowi budowlanemu,

a zaniechanie wykonywania robót systemem gospodarczym,

c) całkowitego wykluczenia konkurencji firm budowlanych obcokrajowych,

d) wypracowania ogólnego planu inwestycyjnego maksymalnego na okres 10-letni, oraz minimalnego planu 3-letniego.

## II. W SPRAWIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

### a) *Wnioski ogólne:*

1) sprawa mieszkaniowo - budowlana jest zagadnieniem wagi ogólnie narodowej i musi być rozwiązana w najkrótszym czasie przez łączny wysiłek rządu i społeczeństwa na podstawie opracowanego ogólnego programu budowlanego, obliczonego na dłuższy okres czasu i powierzonego do wykonania fachowymi siłom zorganizowanemu przemysłowi budowlanego.

2) Program budownictwa mieszkaniowego należy podzielić na program minimalny i maksymalny. Program minimalny winien być ściśle dostosowany do obecnie dostępnych i na przyszłość ustalonych źródeł finansowych, obejmować co najmniej lat 3 i mieć realne szanse wykonania.

3) Wychodząc z zasady, że jedynie powrót do ogólnego prawa, oraz wolnego obrotu dać może w normalnych warunkach zdrowe i właściwe podstawy dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego, Zjazd uważa uruchomienie funduszy państwowych i społecznych za środek obecnie niezbędny, jednakże o charakterze przejściowym, mający na celu uzdrowienie w możliwie najkrótszym czasie nienormalnych stosunków w dziedzinie mieszkaniowej.

Jednocześnie Zjazd uważa za konieczne wyraźne i uroczyste stwierdzenie ze strony czynników państwowych, że własność miejska jak własność wogóle, nie stanie się przedmiotem wyjątkowego prawodawstwa.

4) Zjazd uważa za niemożliwe niezwłoczne zniesienie ustawy o ochronie lokatorów i wypowiada się za znówelizowaniem ustawy tej na okres przejściowy, do czasu powrotu normalnych stosunków prawnogospodarczych w budownictwie, w kierunku stopniowego podnoszenia czynszów w starych domach do wysokości—nawet—czynszów przedwojennych w złocie.

5) Zjazd uważa, że warunkiem powodzenia reformy mieszkaniowo-budowlanej jest zwiększenie dochodów ludności, bez wpływania przez to na wzrost kosztów produkcji, co da się osiągnąć przez zwiększenie wydajności pracy i racjonalizację.

Ponieważ dobroczynne działanie tych czynników będzie mogło nastąpić dopiero po dłuższym okresie czasu, dla ułatwienia szerokim masom ludności zdobycia niezbędnych środków dla uzyskania mieszkania, koniecznym jest przedłużenie czasu pracy ponad 8 godzin dziennie, jak to ma miejsce już dzisiaj w spółdzielniach o typie „Zdobyczy Robotniczej“.

### b) *Finanse.*

1) Źródła finansowe, będące podstawą minimalnego programu budownictwa mieszkaniowego, muszą być pewne, wystarczające, a zastosowane do dzisiej-

szych możliwości sytuacji gospodarczej, winny być stale i trwale zwiększane.

2) Finansowanie budownictwa winno się opierać na systemie dwu hipotek: I-ej, wyżej oprocentowanej, dla lokaty funduszy państwowych i prywatnych, 2-giej — dla funduszy społecznych, nisko oprocentowanych.

3) Fundusze na I-szą hipotekę czerpane być winny przede wszystkim z następujących źródeł:

a) z funduszy rezerwowych zakładów ubezpieczeń długoterminowych,

b) z ewent. pożyczek krajowych i zagranicznych,

c) z innych źródeł, które mogą powstać (patrz wnioski końcowe).

4) Fundusze na 2-gą hipotekę czerpane być winny:

a) z podatku od lokali w starych domach, których komorne wzrastać będzie w skali, dostosowanej do warunków płatniczych ludności,

b) ze stałej rocznej dotacji Skarbu Państwa i samorządów miejskich,

c) z wpływów podatku od placów niezabudowanych, bądź niedostatecznie zabudowanych, zależnie od strefy.

5) Fundusze własne budującego wynosić winny co najmniej 10% kosztu budowy.

6) Pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczek, przy jednakowych innych warunkach, uzyskuje posiadacz większego kapitału własnego.

7) Przyznany kredyt winien być wypłacany zgodnie z planem gospodarczym budowy.

8) Wypłata 1-ej raty kredytu budowlanego winna być uzależniona od przedstawienia opracowanych we wszystkich szczegółach planów i rysunków wykonawczych, a to w celu skrócenia czasu budowy i obniżenia jej kosztów.

9) Oprocentowanie pożyczek łącznie z amortyzacją nie powinno przekraczać 3½% przy pożyczkach na 2-gą hipotekę i 13% przy pożyczkach na 1-ą hipotekę.

### c) *Potaniecie budowy.*

1) Budowa winna być wykonywana masowo przy najszerszym zastosowaniu normalizacji i typizacji.

2) Czas trwania pracy w przemyśle budowlanym, z uwagi na jego sezonowość, winien być przedłużony w ten sposób, aby przemysł budowlany był zrównany pod względem ogólnej ilości godzin pracy w ciągu roku z innymi przemysłami o charakterze ciągłym.

3) Należy dążyć do stosowania przy budowie domów mieszkalnych nowych materiałów budowlanych, po uprzednim zbadaniu i wypróbowaniu możliwości i racjonalności zastosowania tych materiałów w warunkach polskich.

### d) *Polityka terenowa.*

1) Budować należy wyłącznie na terenach i placach zaopatrzonych w niezbędne inwestycje.

2) Tereny winny być dostarczane na warunkach ulgowych z zapasów państwowych i samorządowych. Należy jednocześnie ustalić uproszczone zasady wywłaszczania placów budowlanych.

3) Ułatwić i uprościć uzyskiwanie tytułu własności placu pochodzącego z zapasów państwowych bądź samorządowych niezwłocznie po zakończeniu budowy.

4) W przydzielaniu terenów budowlanych należy specjalnie uwzględnić osoby prywatne, budujące domy mieszkalne, na użytek własny bądź jako domy czynszowe, z uwagi, że ta forma budownictwa jest najbardziej racjonalna i celowa.

5) Wszystkie ulgi i świadczenia, wynikające z ustawy o rozbudowie miast należy rozszerzyć na budowie mieszkalne położone w pasie regionalnym a to celem pobudzenia budownictwa podmiejskiego.

6) Należy ustawowo zapewnić możliwość usuwania lokatorów z posesji niedostatecznie zabudowanych.

7) System opodatkowania placów, o którym mowa powyżej, winien być przystosowany do charakteru miast i dzielnic, aby podatek ten mógł stać się pobudką przeciw spekulacji placami budowlanymi, a nie podnosił kosztu placów nieprzystosowanych do budowy. Podział na strefy podatkowe pozostawia się uznaniu zarządów miast.

#### e) Rodzaje i typy mieszkań.

Zjazd zaleca budowę 2 typów budownictwa mieszkalnych: w osiedlach robotniczych, w miejscowościach podmiejskich, małe domki o instalacjach skromnych i zredukowanych do minimum; w osiedlach miejskich dla inteligencji — wielomieszkaniowe bloki, zawierające mieszkania 3, 4 i 5-cio izbowe. Mieszkania robotnicze winny się składać co najmniej z 2 izb mieszkalnych.

#### f) Organizacja akcji mieszkaniowo-budowlanej.

Naczelnym organem kierowniczym, nadzorczym i kontrolującym całość akcji mieszkaniowo-budowlanej winien być powołany do życia przy Prezesie Rady Ministrów specjalny komitet społeczny budowy tanich mieszkań w składzie przedstawicieli organizacji społeczno-zawodowych i z udziałem czynników rządowych.

#### g) Wnioski uzupełniające.

1) Zjazd wzywa Komitet Wykonawczy o zwrócenie się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie o powołanie do życia specjalnej stałej komisji, któraby pod przewodnictwem Izby i przy udziale rzeczoznawców z organizacji gospodarczych zajęła się opracowaniem realnego programu budownictwa mieszkaniowego, opierającego się na zasadach wyżej podanych.

2) Zjazd wzywa Komitet Wykonawczy do rozważania względnie przekazania komisji wyżej wymienionej możliwości zrealizowania w warunkach polskich zaprojektowanych systemów uruchomienia budownictwa mieszkaniowego, opartych o organizację kas oszczędności i oszczędnościowo-budowlanych oraz instytucji ubezpieczeniowych, umożliwiających zyskanie własnego domu. Odnosi się to przede wszystkim do projektu d-ra F. Tillea i budowniczego Pitaka.

3) Rozważyć akcję budowy domów mieszkalnych przez spółdzielnie, powołane do życia przez gałęzie przemysłu, produkujące materiały budowlane i przemysł budowlany, w celu samodzielnego budowania domów na własne ryzyko dla dalszej ich sprzedaży.

### III. W SPRAWIE RYNKU MATERJAŁOWEGO.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. stwierdza, że:

1) wszystkie podstawowe materiały budowlane są w kraju wyrabiane, oraz że zdolność wytwórcza prze-

mysłu, produkującego materiały budowlane, jest wystarczająca dla zrealizowania programu budowlanego;

2) drożyzna materiałów, wahania cen i okresowe trudności przy zaopatrywaniu robót w materiały budowlane były wywołane w ciągu lat ubiegłych nieracjonalną, bezprogramową polityką w dziedzinie uruchomienia kredytów budowlanych;

3) opracowanie programu budowlanego na szereg lat, a zwłaszcza przestrzeganie wykonania tego programu w taki sposób, aby z winy chaotycznej polityki kredytowej nie okazał się on fikcją, umożliwi ono zarówno przemysłowi budowlanemu jak wszystkim gałęziom przemysłu, z budownictwem związanym, przygotować się należycie do akcji budowlanej i powierzone im zadanie wykonać;

4) rządowa polityka celna, taryfowa i podatkowa powinna uwzględniać realizację tak ważnego pod względem gospodarczym i społecznym zagadnienia, jakim jest budownictwo mieszkaniowe;

5) program budowlany na rok następny, zarówno pod względem technicznym, jak finansowym, winien być ustalany najpóźniej pierwszego listopada roku poprzedniego;

6) polityka rządowa, jak wyżej, łącznie z koniecznym obniżeniem i stabilizacją cen tych materiałów, których producentem są przedsiębiorstwa państwowe (drzewo), w połączeniu z polityką stabilizacyjną w dziedzinie płac robotniczych, powinna doprowadzić do stabilizacji cen materiałów budowlanych na poziomie, umożliwiającym wykonanie zgóry ustalonego programu budowlanego;

7) tworzenie nowych wytwórni rządowych lub samorządowych dla produkcji materiałów budowlanych jest z punktu widzenia gospodarki narodowej nieusprawiedliwione, zaś unieruchomienie kapitałów rządowych i samorządowych w kosztownych inwestycjach w tej dziedzinie zbędne i szkodliwe.

8) kredyty, które rząd i samorząd zamierzały użyć na założenie wytwórni materiałów, powinny być skierowane na bezpośrednie finansowanie budownictwa mieszkaniowego.

9) W odniesieniu specjalnie do wyrobów ceglarskich, które, niewątpliwie, przez długi czas jeszcze będą stanowiły podstawowy materiał budowlany.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. uznaje, że obecny stan cegielnictwa w państwie gwarantuje w zupełności pokrycie zapotrzebowania nawet przy największym rozmiarze budownictwa.

Jednocześnie Zjazd wypowiada się za uwzględnienie przez Rząd słusznych postulatów przemysłu ceglarskiego w odniesieniu do czasu pracy, podatków i socjalji. Zjazd uważa za konieczne przy pomocy odpowiedniej polityki kredytowej, taryfowej i celnej, poparcie produkcji kafli, rur kamionkowych i płytek podłogowych oraz ściennych.

### IV. W SPRAWIE RACJONALIZACJI BUDOWNICTWA.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P., uważając kwestję racjonalizacji budownictwa, zmierzającej do potanienia kosztów budowy za jeden z zasadniczych warunków rozwoju budownictwa w Polsce,

stwierdza, że doniosłość tej sprawy w polskim przemyśle budowlanym jest należyście oceniona i prace w tym kierunku są rozpoczęte i uchwała:

1) przekazać Komitetowi Wykonawczemu do usystematyzowania, ogłoszenia i dążenia do realizacji postulatów wynikających z materiału zjazdowego, a zmierzających do usunięcia marnotrawstwa środków i podniesienia sprawności organizacyjnej i technicznej w budownictwie;

2) zalecić Komitetowi Wykonawczemu poparcie myśli utworzenia instytutu budownictwa, jako ciała państwowo-społecznego, koordynującego pracę czynników rządowych, samorządowych, społecznych i fachowych w tej dziedzinie.

## V. W SPRAWIE ZLECANIA ROBÓT BUDOWLANYCH.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych stwierdza że:

1. Dla uniknięcia zgubnych konsekwencji przetargów publicznych należy dla większych robót budowlanych, odpowiedzialnych technicznie lub organizacyjnie, zalecić ogłaszanie jedynie przetargów ograniczonych przy udziale odpowiednich oferentów.

2. Koniecznym jest opracowanie przez Rząd, przy udziale przedstawicieli organizacji budowlanych, i wydanie w najkrótszym czasie w drodze ustawy znormalizowanych jednolitych warunków przetargowych, umownych i technicznych dla robót budowlanych. Jako wzór winny służyć warunki szwajcarskie, jako najracjonalniejsze rozwiązujące całokształt sprawy.

## VI. W SPRAWIE ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. stwierdza, że ciężki stan przemysłu budowlanego oraz ogólna tendencja nowoczesnego życia gospodarczego wymaga ściślejszej organizacji firm w zakresie gospodarczym, która stanowi środek wzmagający sprawność organizacyjną firm i umożliwiającą obniżenie kosztów budowy.

## VII. W SPRAWIE ORGANIZACJI WEWNĘTRZNEJ PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P., uznając kwestję sprawności organizacyjnej przedsiębiorstw budowlanych za jeden z głównych środków, prowadzących do potania produkcji budowlanej, wzywa przemysłowców budowlanych do dalszej pracy w kierunku badania nowoczesnych metod organizacyjnych i uważa za najbardziej skuteczny sposób, prowadzący do zamierzonego celu — wzajemną wymianę doświadczeń między poszczególnymi przedsiębiorstwami za pośrednictwem organizacji zawodowych.

## VIII. W SPRAWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. poleca Komitetowi Wykonawczemu zwrócić się do Pana Ministra W.R. i O.P. z prośbą o rozważenie i uwzględnienie następujących dezyderatów:

1. Wobec dużego braku w przemyśle budowlanym sił fachowo wykształconych i przygotowanych dla zajmowania nie tylko stanowisk kierowniczych, lecz, i to przede wszystkim, dla pełnienia funkcji pomocniczych przy nadzorowaniu i wykonywaniu robót budowlanych, Zjazd uważa, że okres nauki w szkołach budowlanych powinien być możliwie krótki i nie dłuższy, niż 3 lata, jak to jest normalnie i powszechnie niemal przyjęte na Zachodzie.

2. Po ukończeniu szkoły zawodowej absolwenci powinni otrzymać od razu świadectwa ostateczne o jednolitem brzmieniu. Świadectwa t. zw. tymczasowe, jako nieosiągające celu i nasuwające swym brzmieniem wątpliwości co do kwalifikacji zawodowych samego technika, należy skasować.

3. Ze względu na brak dobrych sił rzemieślniczych w zawodach murarskim, ciesielskim, żelbetowym i zduńskim należy otwierać więcej tego rodzaju szkół rzemieślniczych (wzorując je na istniejących już szkołach dla murarzy i cieśli).

4. Zjazd wypowiada się za powołaniem do życia w Łodzi Państwowej Szkoły Budownictwa.

Równocześnie Zjazd wzywa swoich członków, aby zajęli się propagandą i organizacją tak potrzebnych i pożytecznych szkół rzemieślniczych dla szkolenia murarzy, cieśli, betoniarzy, zdunów i t. p., biorąc na wzór istniejące państwowe szkoły murarskie i ciesielskie.

## IX. W SPRAWACH POLITYKI PODATKOWEJ.

### A. Postulaty ogólne.

1. Realizacja w polityce skarbowej zasady popierania rozwoju produkcji, a w szczególności zasady popierania kapitalizacji.

2. Rozszerzenie koła płatników podatków bezpośrednich, uproszczenie systemu podatkowego, udoskonalenia administracji skarbowej, stosowanie zasady zaufania do płatników.

3. Wprowadzenie dla wszystkich podatków bezpośrednich państwowych jednej ordynacji w zakresie postępowania wymiarowego z uwzględnieniem równomiernego rozłożenia terminów płatności podatków, kontroli podatkowej, postępowania odwoławczego i egzekucyjnego, oraz mocy dowodowej środków dowodowych.

4. Wprowadzenie jednolitych przepisów o prowadzeniu ksiąg handlowych i układaniu bilansów, mających moc dowodową wobec władz wymiarowych podatkowych i wprowadzenie instytucji księgowych przysięgłych.

5. Obniżenie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

### B. W sprawie podatku dochodowego.

1. Oparcie podatku dochodowego osób prawnych na zasadzie rentowności przedsiębiorstwa z uwzględnieniem, przy ułożeniu skali podatkowej, faktu opodatkowania dywidendy w dochodach osób fizycznych.

2. Dopuszczenie potrącenia z przychodów wydatków na pokrycie strat za ubiegłe lata.



3. Uznanie za niewymagające dalszego uzasadnienia odpisów amortyzacyjnych w tej wysokości, jaka jest zastrzeżona w statutach skomercjonalizowanych przedsiębiorstw państwowych, w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw budowlanych — zezwolenie na uskutecznienie odpisów amortyzacyjnych maszyn, narzędzi i urządzeń budowlanych w wysokości, odpowiadającej szybkości zużywania się inwentarza budowlanego.

4. Wydanie przez władze centralne instrukcji, wyjaśniającej poszczególne zagadnienia sporne, wynikające ze stosowania ustawy o podatku dochodowym (koszty remontu, zysk ze sprzedaży nieruchomości, straty na dłużnikach i papierach procentowych, koszty reprezentacji, ofiary, wymiary podatkowe i t. p.).

### C. W sprawie podatku przemysłowego.

1. Zjazd stoi na stanowisku, że obecny podatek przemysłowy winien być zamieniony na podatek przychodowy od przemysłu. Do czasu realizacji tego postulatu należy domagać się następujących zasadniczych zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

2. Należy dążyć w kierunku obniżenia skali podatku do 0,5% i uczynienia jej powszechną dla wszelkiego rodzaju obrotów, drogą różniczkowania i stopniowego jej obniżania. W międzyczasie, w wypadkach gospodarczo uzasadnionych, lub konieczności, wynikających z położenia poszczególnego płatnika bądź grupy płatników, Minister Skarbu winien otrzymać prawo zwalniania od podatku, obniżania stopy podatkowej, rozkładania na raty lub też częściowego, a nawet całkowitego umarzania kwot podatku.

3. Należy ustalić niedwuznaczną redakcję artykułu 7 punkt a) ustawy o państwowym podatku przemysłowym, aby usunąć wszelkie dowolności w jego komentowaniu.

4. Zaliczenie ceny świadectwa przemysłowego na poczet podatku od obrotu względnie rewizja taryfy świadectw przemysłowych.

5. Motywowanie orzeczeń władz wymiarowych drugiej instancji oraz przyspieszenie terminów rozpatrzenia odwołań.

6. Zwolnienie obrotów osiąganych przez przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych od podatku przemysłowego.

7. Obniżenie podatku od pozostałych obrotów przedsiębiorstw budowlanych do wysokości 0,5%.

8. Wydanie ścisłych i racjonalnych przepisów oraz instrukcyj, usuwających dowolność i chaos w dziedzinie wykupu świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa budowlane.

### X. W SPRAWIE ORGANIZACJI SPOŁECZNO-ZAWODOWEJ.

1. Stwierdzając, że należyte wyzyskanie bogactw naturalnych i sił społecznych w celu stworzenia potęgi i bogactwa Rzeczypospolitej może być osiągnięte jedynie na drodze prawidłowo zorganizowanego życia gospodarczego w myśl konstytucyjnych zasad ustroju społecznego, III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. uznaje za najpilniejsze zadanie Komitetu Wykonawczego:

a) podjęcie prac w kierunku opracowania zadań budowy wewnętrznej i zakresu działania samorządu gospodarczego jako istotnej części składowej ustroju Rzeczypospolitej;

b) dołożenie starań, aby opracowany w ten sposób projekt został urzeczywistniony drogą ustawodawczą.

2. III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. stwierdza, że w imię ogólnego uzdrowienia stosunków w budownictwie należy udzielić jak najszerszego poparcia Komitetowi Opiniodawczemu Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P., jako instytucji niezwykle pożytecznej dla przemysłu i mającej wielkie możliwości rozwojowe.

### XI. W SPRAWIE SEZONOWOŚCI.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P., biorąc pod uwagę, iż wobec sezonowości przemysłu budowlanego czas pracy w tym przemyśle nie osiąga w ciągu roku liczby godzin zatrudnienia w innych stałych gałęziach przemysłu, poleca Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu:

1. Wystąpić do odpowiednich czynników państwowych o nowelizację ustawy o czasie pracy w odniesieniu do przemysłu budowlanego, na mocy której budownictwo mogłoby pracować w ciągu roku według następującego rozkładu:

od 1/I do 31/I po 7 godzin dziennie

od 1/II do 14/III po 8 godzin dziennie

od 15/III do 14/XI po 10 $\frac{1}{2}$  godzin dziennie

od 15/XI do 31/XII po 7 godzin dziennie.

2. Przedstawić czynnikom rządowym uchwały Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji Budownictwa w odniesieniu do czasu pracy w przemyśle budowlanym.

### XII. W SPRAWIE UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO I ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH.

III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P., biorąc pod uwagę przerost obciążenia z tytułu ubezpieczeń społecznych w stosunku do ogólnej sytuacji gospodarczej Polski oraz niedomagania systemu ubezpieczeń społecznych, uchwała polecić Komitetowi Wykonawczemu podjęcie starań u czynników miarodajnych o:

1. wstrzymanie dalszej rozbudowy i zwiększenie składek ubezpieczeń społecznych;

2. obniżenie istniejących składek w granicach możliwości na korzyść funduszu zaspokojenia głodu mieszkaniowego, stanowiącego najważniejszą narodową potrzebę;

3. lokowanie funduszy rezerwowych instytucji ubezpieczeniowych na hipotekach nowych domów;

4. zmianę ustaw o ubezpieczeniach społecznych w tym sensie, aby mogły powstać z inicjatywy społecznej równorzędne konkurencyjne zakłady ubezpieczeniowe;

5. uproszczenie czynności administracyjnych, związanych z formalnościami w instytucjach ubezpieczeniowych.

## XIII. W SPRAWIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH.

1. III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. stwierdza nieodzowną i pilną potrzebę utworzenia Banku Budownictwa w celu uzdrowienia stosunków kredytowych przedsiębiorstw budowlanych i poleca Komitetowi Wykonawczemu przedsięwzięcie prac ku możliwie najrychlejszemu zrealizowaniu sprawy związania Banku Budownictwa.

2. III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. zaleca Komitetowi Wykonawczemu przeprowadzenie prac przygotowawczych i poczynienie starań, celem opracowania ustawy o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych, z przywilejem pierwszeństwa na wzór ustawy niemieckiej z 1 czerwca 1909 r.

3. III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. zaleca Komitetowi Wykonawczemu wystąpienie do Pana Ministra Skarbu w sprawie zmiany okólnika o przyjmowaniu wadium i kaucji, w kierunku przyjmowania papierów procentowych, a przede wszystkim listów zastawnych B. G. K. w ich pełnej wartości nominalnej.

4. III Zjazd Przemysłowców Budowlanych R. P. zaleca Komitetowi Wykonawczemu w porozumieniu z innymi czynnikami gospodarczymi wystąpić do miarodajnych władz z projektem zmiany okresu budżetowania.

## XIV. WNIOSKI NIEUWZGLĘDNIONE W UCHWAŁACH.

III Zjazd przekazuje wnioski, zgłoszone w toku obrad i nie uwzględnione powyżej, jako wymagające uzgodnienia i wyjaśnienia, Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu, celem osobistego porozumienia z autorami.

*Przewodniczący:* Wnioski wypływające z referatów zostały odczytane. Chcę stwierdzić, że referaty wzbudziły wielkie zainteresowanie. Wyrazem zainteresowania się zjazdem jest to, że w toku trwania Zjazdu Szanowni Referenci zgłaszali gotowe referaty i to nie tylko spóźnione, ale i takie, co nas głęboko wzruszyło, które nocną porą po odbytem dniu obrad zostały opracowane. Tym przygodnym referentem, którzy z całego serca i całą gotowością przychodzili nam z pomocą, chcę specjalnie w imieniu Komitetu podziękować.

Prezydjum Zjazdu proponuje wysłanie depešy do Najdostojniejszego naszego protektora Pana Prezydenta Mościckiego (oklaski), do Rządu na ręce prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartła, (oklaski), do pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (oklaski), do p. Min. Kwiatkowskiego z wyrazami hołdu za Jego twardą pracę dla przemysłu wogóle i słowa otuchy i zachęty do pracy nad podniesieniem rodzimego budownictwa (oklaski), do P. Min. Robót Publicznych Matakiewicza (oklaski), do P. Min. Prystora, który okazał specjalne zainteresowanie i cały czas obrad był obecny i przeprowadził z Prezydjum b. wyczerpującą dyskusję (oklaski), do P. Prez. Słonimskiego — gospodarza naszej stolicy z podziękowaniem za laskawie użyzoną nam gościnę (oklaski).

Proszę Panów! Chciałbym zapytać, czy w sprawie odczytywanych wniosków są jakie uzupełnienia? Je-

żeli te uzupełnienia są, to raczą je Panowie złożyć na piśmie. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że Komitet Redakcyjny starał się uwzględnić wszystkie zgłoszone wnioski. Były jednak wnioski, które swą treścią albo wybiegały poza program naszych obrad, albo stały w takiej sprzeczności z wnioskami wygłoszonymi w referacie, że wymagają specjalnego uzgodnienia. Dlatego też Komitet przez moje usta prosi tych Panów, którzy swoich wniosków wśród odczytanych nie znaleźli, ażeby zechcieli uzgodnić je z Komitetem.

Czy kto życzy sobie zabrać głos w sprawie przebiegu obrad i jego wyników? — Jako przewodniczący ostatniego zebrania, będę miał zaszczyt w oddzielnym przemówieniu zarysować prace Zjazdu.

Wobec tego, że nikt się nie zgłasza, chciałbym zaznaczyć, że zaprojektowaliśmy zwołanie Zjazdu w chwili najcięższej dla przemysłu polskiego, w chwili największego przesilenia gospodarczego i nieprzychylniej konjunktury w Państwie. Wierzyliśmy głęboko, że właśnie taka chwila wymaga wydania z siebie największych sił, wydobycia największych wysiłków mózgu i myśli, żeby natchnąć wszystkich otuchą, że w naszej odrodzonej ojczyźnie musi być lepiej, że to „lepiej“ zależy od nas samych, żebyśmy nie opuszczali skrzydeł, tylko zawsze byli zapatrzeni w ideę rozwoju całości. Spadł na nas wielki zaszczyt, Zjazd nasz zaszczycił swą obecnością P. Prezydent, który w rozmowach prowadzonych z nami wyraził dużo słów otuchy i uznania dla naszych prac. To samo mieliśmy możliwość skostatować w czasie bytności u Prezesa naszego Rządu P. Bartła, który stwierdził, że w prosperującym przemyśle budowlanym widzi podstawy dobrobytu Państwa. Były to takie słowa otuchy, że z tem większym zapałem przystąpiliśmy do pracy. W miarę posiadanych skromnych środków zdołaliśmy wydać jednak dość pokaźny tom naszych prac, ożywionych najlepszą myślą i chęcią służenia dobru całości. Pragnę w tej chwili mówić o naszym przyjacielu, jakim jest Min. Kwiatkowski. Ten wielki twórca dostępu Polski do Morza, ten budowniczy naszej przyszłości jednocześnie wykazuje wiele serca dla spraw budownictwa. Pan Min. Kwiatkowski doręczając odznaczenia zasłużonym w naszym budownictwie stwierdził, że uważa ich za bojowników na froncie gospodarczym, dlatego też myśl nasza specjalnie łączy się w uroczystej chwili zamknięcia z tym drogim i kochanym Ministrem, który tak wysoko niesie sztandar dobrobytu Polski Odrodzonej. (Oklaski).

Pan Min. Matakiewicz od pierwszej bytności okazał bardzo żywe zainteresowanie sprawami Zjazdu i mogę stwierdzić, że przeprowadzone u Niego rozmowy napełniły nas otuchą, że i ten członek naszego Rządu łączy się w swych poczynaniach ideowych z Min. Kwiatkowskim.

Wielką radość sprawiła nam obecność na naszych obradach P. Min. Pracy. Przecież przemysł budowlany w 90% jest pracą ludzi. Jeżeli się mówi o udziale 50% materiału, to to jest fikcja, bo i w tych materiałach jest 40% robocizny, więc zainteresowanie się i obecność p. Min. Pracy, reprezentującego najważniejszy czynnik w przemyśle napawa nas żywą radością.

Następnie chciałbym zaznaczyć, że obecność szanownych, cichych pracowników nawy państwowej,

kierowników i referentów, którzy zaszczytlili swoim uczestnictwem nasz Zjazd, daje nam wskazówkę, że tworzymy jedną wielką rodzinę, a za to, że nawet w uroczystej chwili zamknięcia, pomimo spóźnionej pory ich tu widzimy, w imieniu zorganizowanego przemysłu — serdecznie im dziękuję.

Proszę Panów! W Prezydjum zasiadają najdrożsi nasi goście: pp. Van Ophem, Clementel i Francesco. Przybyli z własnej, dobrej woli z dalekich stron, żeby się przypatrzeć naszym pracom, bo są takimiż budowniczymi w krajach kwitnących i prosperujących. Rozmowy z nimi dodały nam również otuchy, że u nas nie jest tak źle, że żyć będziemy.

Chcę następnie zwrócić słowa podziękowania do szanownych naszych kolegów, prezesów poszczególnych organizacji i tych delegacji, które w dużym składzie tu przybyły, a więc delegacji poznańskiej b, liczonej, którą witamy całym sercem, widząc nowe połączenie, nową trwałą podstawę do wspólnej zbożnej pracy, delegację miast Krakowa, która zaoferowała naszym najmilszym gościom zwiedzenie Krakowa, dokąd jutro z nimi się udamy, delegację naszego Górnego Śląska, którą również z całą gotowością koleżeńską przybyła i również naszych gości gościć będzie (oklaski), a więc delegację m. Królewskiego Lwowa, i delegację Wilna, i delegację Łodzi, Bielska i tych wszystkich, którzy przybyli na nasz zew i dali dowód prawdzie, że przemysł budowlany w Polsce jest zorganizowany, że istnieje, że walczy i walczyć będzie dla dobra własnego, mając na widoku dobro Najjaśniejszej Rzplitej.

Poza tymi wszystkimi, którzy honorowo reprezentują przemysł, jest cały szereg skromnych pracowników, tutaj mam na myśli naszych niestrudzonych referentów z p. Stanisławem Skrzywanem na czele, którzy dniami i nocami pracowali dla urzeczywistnienia wydania tego pięknego zeszytu, który jest świadkiem widomym naszych potrzeb i zamierzeń. Proszę Panów, muszę jako prezes St. Deleg. i sekretarz Komitetu Organizacyjnego zwrócić się ze specjalnymi słowami podziękowań do naszego warszawskiego Warsz. Stow. Zawod. Przem. Budowlanych. Gdyby nie ta macierzysta instytucja, którą prowadzi zasłużony prezes p. Henryk Martens, nasze najlepsze poczynania byłyby tylko głosem wołającego na puszczy. Jego serce dla spraw naszych jest bezmierne, niema dnia ani godziny, świadczą to świadectwem publicznym, jeżeli chodzi o dobro budownictwa polskiego, żeby się nie stawił wszędzie, gdzie dobro sprawy społecznej, przez Niego uniiowanej, tego wymaga.

Również ze specjalnem podziękowaniem chcę się zwrócić do Centrali gospodarczej, instytucji młodej, która mając na czele wypróbowanego pracownika społecznego, p. Feliksa Oppmana i doświadczonych dyrektorów p. Zaleskiego i Roszkowskiego jest naszą prawą ręką, jeżeli chodzi o technikę. Ta centrala gospodarcza dała na dzisiejszy zjazd ogrom prac i dała masę referatów, które się spotkały z żywym uznaniem. W imieniu kom. organizacyjnego i prezydjum składam jej najserdeczniejsze słowa podziękowań (oklaski).

Ale my, proszę szan. panów, pracujemy nie na dziś, my się staramy zawsze widzieć naprzód, w miarę naszej nieudolności. Wierzmy w rozwój i może da Bóg, że za 5 lat spotkamy się w lepszych warunkach, kiedy

budownictwo, jak Król Kazimierz powiedział, będzie sprawą wielką, narodową i podniesie ogólny dobrobyt. Przypuszczam, że będziemy wtedy w możności powitać naszych drogiego gości na międzynarodowym zjeździe w Warszawie.

W toku przemówienia prosili o głos p. inż. Mosdorf i p. Plebiński.

*Inż. Mosdorf:* Słyszeliśmy w tej chwili o ogromie pracy, jaką włożyła Centrala Gospodarcza i Związek Przem. Budowl. Mówiąc o tem pan przewodn. dziękował tym i owym. Czuję się w obowiązku i sądzę, że Panowie się na to zgodzą, by podziękować Komitetowi Organizacyjnemu, który ten Zjazd przygotował, dając nam możliwość wymiany zdań.

*Przewodn.:* Głos ma inż. Plebiński.

*Inż. Plebiński.* Wielce szan. państwo! Mój przedmówca p. Mosdorf niestety zastrzelił zająca przedemną. Chciałem powiedzieć to samo. Dodam tylko, że praca Kom. Organ. była niezmiernie ciężka, w warunkach niemiernie trudnych dla przemysłu wogóle, a przemysłu budowlanego w szczególności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rezultaty Zjazdu, to praca przygotowawcza wprost imponuje. Weźmy „Przegląd Budowlany“, jest to niesłychany ogrom prac, wykonany w b. szybkim czasie. Uważam za swój obowiązek stwierdzić jako zupełnie bezstronny widz i uczestnik wielu obrad, że takie kongresy, z takim ogromem pracy, z tak pięknymi rezultatami nie tylko budowlanymi, ale i naukowymi rzadko mi się zdarzało widzieć. Uważam za swój obowiązek złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu, za jego wielkie wysiłki i składam to podziękowanie w ręce p. prezydenta Drzewieckiego, p. mec. Chabielskiego i p. prez. Martensa. Niech żyją (oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. prez. Clementel.

*P. Clementel* (przemówienie wygłoszone po francusku w polskim skrócie): Szanowni Panowie! Łączę się z pozdrowieniami tu wypowiedzianymi. Wyraziłem już życzenie, żeby ten kongres przyniósł owocne rezultaty, widzę, że życzenia moje w całości się spełniły. Z niecierpliwością oczekiwać będę mądrego mi sprawozdań, ażebym mógł w całości zdać sobie sprawę z prac obecnego kongresu. Z wniosków, które były mi dane wnioskuję, że prace panów są ważne dla wszystkich krajów.

Pod adresem przemysłu budowlanego stawiane były zarzuty, że nie idzie on z postępem czasu, że stosuje materiały stare. Ten zarzut, na podstawie przeprowadzonych studjów, można odeprzeć, nie jest on słuszny. Jeżeli budownictwo stoi dalej od mechanizacji niż inne przemysły, to dlatego, że potrzebny tu jest wspólny wysiłek, że tradycje tu są może więcej zakorzenione, że zmiana jaka miałyby nastąpić, dotyczyłaby musiała podstaw budownictwa. Zagadnienie stosowania w konstrukcjach budowlanych żelazo-betonu jest zagadnieniem nader delikatnem. Narazie zagadnienie to nie jest rozwiązane. Studja są dalej prowadzone, taksamo co do cegły.

Poruszali tu Panowie ważne zagadnienie przygotowywania planów przed przystąpieniem do budowy, żeby nam nie kazano nic zmieniać w czasie budowy. To jest słuszne.

Na tych zagadnieniach technicznych się zatrzymam

i kończę raz jeszcze zaznaczając, że wyrazić muszę jak najgorętsze podziękowanie za przyjęcie, które nam Panowie tu zgotowali. Wiadomość o tem zawieziemy do swego kraju (oklaski).

*Przewodn.:* Głos ma p. Van Ophem.

*P. Van Ophem:* (przemówienie wygłoszone po francusku w polskim skrócie). Panowie i wielce drodzy mi koledzy! Prace, w których panowie wzięli udział, są niesłychanie interesujące i znajdują niewątpliwy oddźwięk zagranicą. Nasz kongres międzynarodowy, który odbędzie się w Londynie w końcu maja, przewiduje rozpatrzenie również tych zagadnień, które Panowie tu studjowali. Takie zagadnienia jak kartelizacja, jest to dla przemysłu budowlanego zagadnienie nowe. Trzy zaledwie państwa w Europie i Ameryce rozpatrywały już to zagadnienie: Polska, Niemcy i Szwajcarja. Wszystkie pozostałe kraje, jeżeli chodzi o przemysł budowlany, do zagadnienia tego jeszcze nie podchodziły, a zagadnienie to jest również ważne, jak zagadnienie kredytów dla budownictwa. Nie jest to sprawa interesująca wyłącznie Polskę, interesuje ona w równej niewątpliwie mierze i inne kraje, dotknięte klęską wojenną, a nawet te, które bezpośrednio z tą klęską do czynienia nie miały, jak np. Stany Zjednoczone, kraj bogaty, który ma do dyspozycji wielkie kapitały.

Sprawa racjonalizacji w konstrukcji jest dopiero w zaczątkach, rozważania międzynarodowe na kongresie w Londynie wysuną tezy, które mu pozwolą zająć pewne stanowiska.

Sprawa sezonowości: Panowie jesteście specjalnie zainteresowani w tej sprawie wobec klimatu Polski. W Ameryce p. prezydent Hoover przewodniczył specjalnemu komitetowi, powołanemu do prac dążących

do zmniejszenia wpływu sezonowości w przemyśle budowlanym. Kongres londyński zajmie się również przygotowaniem tych spraw i przyniesie może nowe myśli, które pozwolą nam znaleźć środki dla zmniejszenia wpływu sezonowości.

W Londynie ma też być utworzone, podobnie jak w innych państwach główne biuro badań naukowych, koncentrujące wszystkie wyniki badań dla wykorzystywania ich przez poszczególne kraje, które powołają biura narodowe. Przypuszczam, iż będzie to dużą pomocą dla budownictwa. Kończę, wyrażając braterskie pozdrowienia. W chwili, gdy opuszczamy Warszawę, w której spotkaliśmy się z tak wyjątkowym przyjęciem, jesteśmy wzruszeni tem tak, jakgdybyśmy porzucali nową rodzinę, którą stworzono, idąc za pobudkami serca. Wrócimy, wrócimy jak najprędzej. Jesteśmy zbyt wszystkim zachwyceni, byśmy nie mieli powrócić naszej wizyty. Pan Chabielski zaprosił nas na 4 Kongres Panów. Zbyteczne byłoby powiedzieć, że z zaproszenia skorzystamy, że popierać będziemy propozycję Panów, by następny kongres międzynarodowy odbył się w Polsce. Mówiąc o budowlach, nie mogę nie podkreślić, iż oglądaliśmy budowle p. Martensa, które są wprost wybitne. Kończę okrzykiem: Niech żyje Polska! (Oklaski).

*Przewodn.:* Wobec obecności przedstawicieli przyjaźnionych państw sędzę, że Panowie powtórzą za mną okrzyk: Eviva Italia, Vive la France. (Oklaski, okrzyki).

Innych spraw niema. Dziękuję wszystkim obecnym. Uważam III zjazd przemysłowców budowlanych za zamknięty. (Oklaski).

Koniec g. 7 min. 45.

#### KRÓTKIE STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA

PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU, INŻ. EUGENJUSZA KWIATKOWSKIEGO, W DNIU 8 MARCA 1930 ROKU, ZWRÓCONE DO PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, DEKOROWANYCH ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Każda praca społeczna, prowadzona w Polsce podczas zaboru rosyjskiego, winna być traktowana jako praca narodowa. Pracę tę rozpoczęliście Panowie w trudnych warunkach, gdy utworzona przez Was placówka organizacyjno-zawodowa musiała istnieć nielegalnie. Z nadejściem własnych polskich rządów i niepodległości kraju rozpoczął się dla Was nowy okres waszej pracy, którą nazwać można walką o zdobycie sobie odpowiedniego miejsca w szeregu innych przemysłów kraju, walką o zdobycie tych warunków, w jakich organizowany przez Was od tylu lat przemysł mógłby nie tylko istnieć, ale i stale się rozwijać.

Praca więc Wasza była ciągłą walką, walką podjętą przez Was i prowadzoną wytrwale z samozaparciem i męstwem dla dobra narodu i dla dobra Ojczyzny.

Jesteście Panowie reprezentantami tych, którzy walkę tę zainicjowali, podjęli i prowadzili. Rząd Rzeczypospolitej nadaje Wam dzisiaj, w uroczystym dla Was dniu, gdy święcicie 25-lecie istnienia stworzonego

i prowadzonego przez Was Stowarzyszenia, Złote Krzyże Zasługi. Odznaczenia te w stosunku do Was są Krzyżami *Virtuti Militari*, gdyż zostały zdobyte przez Was również odwagą, męstwem i wytrwałością i również na polu walki, w ogniu przeżywanych kryzysów, na froncie zmagani gospodarczych i finansowych kraju. Lecz nadane Wam dzisiaj odznaczenia wkładają też na Was poważne obowiązki.

Przemysł budowlany, szczególnie w naszych obecnych warunkach, jest jednym z najbardziej podstawowych trybów prawidłowego funkcjonowania wewnętrznej gospodarki kraju, jednym z pierwszych elementów rozwoju tej gospodarki.

W waszej dotychczasowej walce z napotykanymi po drodze Waszej trudnościami nie wolno Wam ustać i nadal na przyszość, — walkę tę musicie doprowadzić Panowie do zwycięskiego końca.

Życzę Wam pomyślnej i owocnej dalszej pracy dla dobra Przemysłu Budowlanego i dla dobra Kraju.

# DZIAŁ TECHNICZNY \*)

PROF. DR. INŻ. STEFAN BRYŁA.

## BUDOWNICTWO ŻELBETOWE

Nowoczesne warunki życia gospodarczego, powodujące coraz większe zagęszczenie ludności, oraz wzrastanie cen gruntu w miastach spowodowały konieczność coraz wyższych budowli. Zaznaczyło to się już w latach siedemdziesiątych wieku XIX w Ameryce Północnej, gdzie w tym czasie poczęto budować coraz wyższe t. zw. „drapacze chmur“, które dzisiaj dochodzą tam w poszczególnych wypadkach do 50 i nawet 60 pięter. Drugi i trzeci dziesiątek lat wieku XX przeniósł je również na grunt europejski. U nas w Polsce doszły one do około 10 — 12 pięter; projektuje się jeszcze wyższe. W przeciwieństwie do dzisiaj budowanych domów, wykonywanych z cegły, muszą one być z innych materiałów.

Cegła jest bowiem materiałem dopuszczającym stosunkowo małe naprężenie wedle polskich przepisów M. R. P. Powoduje to, że przy większych wysokościach budynku wymiary filarów od pewnej granicy zaczynają rosnać wprost proporcjonalnie do obciążeń, a więc niemal w prostym stosunku do wysokości. Wskutek tego zinniejszają się z jednej strony wymiary wewnętrznych ubikacyj, z drugiej zaś redukuje się coraz bardziej możliwość stosowania większych otworów, które potrzebne są najczęściej właśnie w najniższych piętrach. Do tego dochodzi znacznie większy ciężar własny, a tem samem znacznie większe ciśnienie na podział, a więc utrudnienie i podrożenie fundamentów.

Z murem ceglany można wogóle dojść do 10 pięter; jeżeli jednak chodzi o kalkulację, a więc o koszty z jednej strony, zaś o należyte rozmieszczenie i rozmiary ubikacyj, zwłaszcza w dolnych piętrach z drugiej strony, to można w jej zastosowaniu dojść do 5 — 7 pięter, a i to z wyłączeniem kondygnacyj, wymagających większych otworów. W każdym razie filary winny być wykonane tu na cement, a przynajmniej na półcement, nie tylko ze względów wytrzymałościowych, ale także z uwagi na osiadanie muru.

Dla większych wysokości wchodzi w grę konstrukcja żelbetowa lub żelazna. Mówiąc o tych dwu materiałach budowlanych, używa się nieraz słowa „konkurencja“. Słowo to jest jednak słuszne tylko w pewnym ograniczonym zakresie. Każdy bowiem z tych materiałów ma zalety tak pod względem wytrzymałościowym, jako też konstrukcyjnym, które uzdalniają go do zastosowania w pewnych wypadkach, a utrudniają i czasami nawet uniemożliwiają w innych. Dotyczy to zresztą wszystkich materiałów konstrukcyjnych i systemów budowlanych wogóle, zaś inżynier konstruktor, mając przed sobą określone zadanie, winien rozważyć wszystkie okoliczności dotyczące budowy: cel jej i charakter, okres jej trwania, wymiary budynku, porę budowy, stosunek kosztów i wszystkie inne względy, jakie mogą

w danym razie rolę odgrywać i na ich podstawie wybrać ten materiał i ten system, jaki w danym wypadku będzie najbardziej wskazany. Tem samem inżynier konstruktor nie może się ściśle i ciasno ograniczyć do jakiejś wyłącznej specjalności, ale musi swobodnie poruszać się we wszystkich polach konstrukcji inżynierskiej. Nie powinien być „Eisenbetonmensch'em“ ani „Eisenmensch'em“, ale musi być wszechstronnie orjentującym się konstruktorem.

Taki punkt wyjścia usuwa słowo „konkurencja“, np. żelbetu z żelazem, a na jego miejsce kładzie: „najwłaściwsze w danych okolicznościach — rozwiązanie“. Aby to najwłaściwsze rozwiązanie znaleźć, należy przede wszystkim rozważyć najważniejsze własności materiałów ze stanowiska konstruktora.

Wytrzymałość i wpływające z niej naprężenie dopuszczalne są dla żelaza znacznie wyższe niż dla betonu. W elementach ściskanych najbardziej miarodajnych w wysokich domach wynoszą one: w słupach żelbetowych (w przekroju sprowadzonym, t. j. z uwzględnieniem żelaza) dla normalnego cementu do 50 kg/cm<sup>2</sup>, dla lepszych cementów naszych do 60—70 kg/cm<sup>2</sup>; dla żelaza bez uwzględnienia wybożenia zasadniczo 1200 do 1400 kg/cm<sup>2</sup>, z uwzględnieniem tegoż około 800—900 kg/cm<sup>2</sup> (mowa tu o warunkach najczęściej zdarzających się w wysokich domach). (W elementach zginanych przedstawiają się te warunki inaczej, jednakowoż rezultat ostateczny jest zbliżony).

Zaznaczyć zresztą trzeba, że wysokowartościowe elementy mogą otrzymać jeszcze wyższe — i to nieraz o wiele wyższe — naprężenie i że wytrzymałość ich rośnie znacznie szybciej niż wytrzymałości żelaza.

Nie jest to wzgląd jedyny. Musi rozważyć się możliwość wykonania w lecie i w zimie, szybkość wykonania, która dla nowszych gatunków cementu (ciment fondu) coraz bardziej rośnie, ogniotrwałość i długotrwałość konstrukcji, oraz inne względy, które w poszczególnych wypadkach każą odstąpić od reguły i zdecydować wybór pewnej określonej konstrukcji.

Wogóle jednak zdecydować będzie bazowany na wytrzymałości materiałów, oraz na motywach ekonomicznych, wzgląd na koszty.

Wzajemne ustosunkowanie się cen konstrukcji żelaznej i żelbetowej w okresie powojennym podlegało wogóle dużym wahaniom, odpowiednio do zmiennych koniunktur życia gospodarczego. Różnaity stosunek, w jakim wzrastały koszty poszczególnych materiałów i koszty robocizny, zwłaszcza w okresie dewaluacji marki, ale także i w okresie złotowym, objawiał się na nich w sposób również różnaity. Wogóle jednak, stosunek kosztów konstrukcji i danych do konstrukcji żelbetowych, przesunął się wybitnie na korzyść tych ostatnich. Jest to zresztą dalszy ciąg ewolucji, jaka zaczęła się jeszcze przed wojną. Obecnie konstrukcja

\*) W dziale niniejszym zamieszczamy referaty, zgłoszone z opóźnieniem na III Zjazd P. B.

żelazna przechodzi wybitną metamorfozę, wprowadzając spawanie w miejsce nitowania, co może odegrać przełomową rolę w konstrukcjach inżynierskich wogóle, a specjalnie wprowadzić duże zmniejszenie kosztów konstrukcyj żelaznych.

Ponieważ u nas przemysł hutniczy jest skoncentrowany w jednym miejscu, przeto cena jednostkowa konstrukcji żelaznej waha się w granicach bardzo znacznych, w miarę transportu, a więc w miarę odległości od Śląska. Przeciwnie — przy konstrukcji żelbetowej ogromna część kosztów jest uzależniona od robocizny (szalowanie, gięcie żelaza, betonowanie i t. d.) oraz od materiałów, które są wogóle rozrzucone po ca-

O ile weźmiemy pod uwagę budownictwo wysokich domów, to można postawić zasadę:

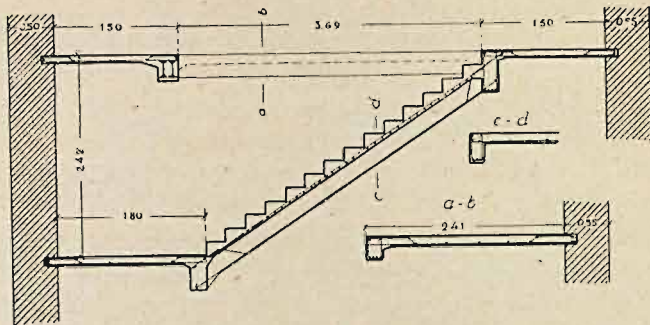


Fig. 3. Górnny szczegół klatki schodowej Domu Akadem. w Warszawie.

Poczynając od 5—7 pięter przestają się opłacać konstrukcje wyłącznie murowane. Dla większych wysokości wchodzi w grę konstrukcja żelazna lub żelbetowa.

Abstrahując też od poszczególnych wypadków, w których można mówić wyłącznie o jednym rodzaju

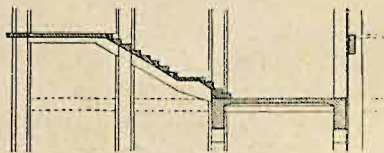
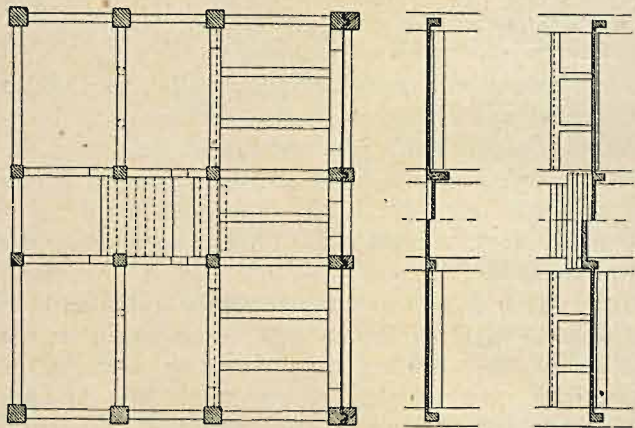
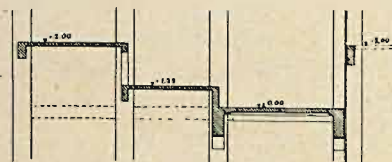


Fig. 1. Szczegół klatki schodowej i dylatacji konstrukcji Domu Akademickiego w Warszawie.

łej Polsce (kruszywo, drzewo na deskowanie); wyłącznie cena cementu, uzależniona od odległości od stacji Łazy, oraz cena żelaza waha się w zależności od odległości.

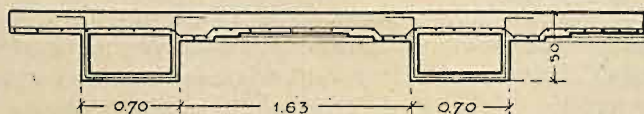


Fig. 2. Szczegół stropów Domu Akadem. w Warszawie.

Stąd pochodzi, że ceny obu materiałów są nie tylko różne w poszczególnych okolicach państwa, ale, że przede wszystkim wzajemny ich stosunek jest również w nich różny.

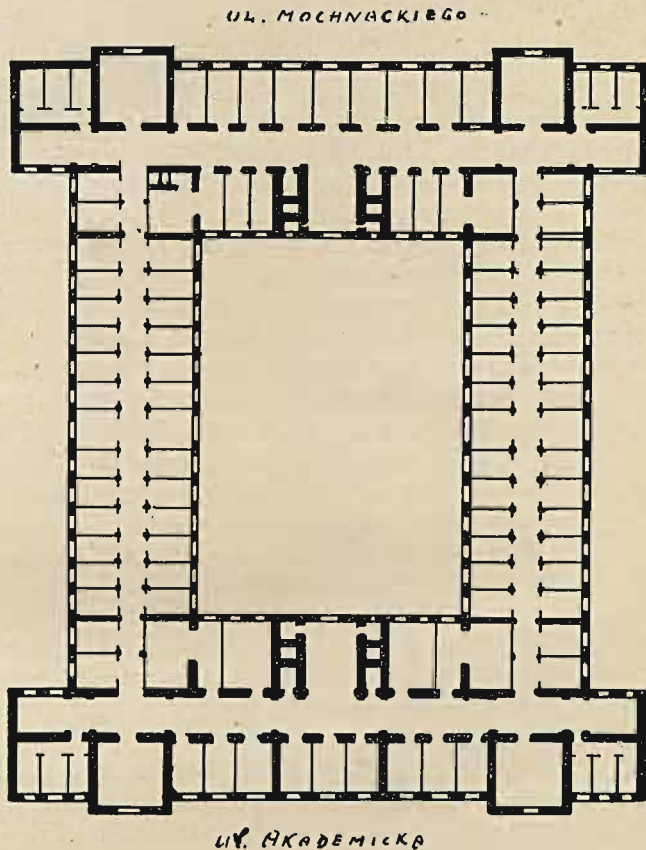


Fig. 4. Dom Akademicki w Warszawie.

konstrukcji, konstrukcja żelbetowa kalkuluje się lepiej dla konstrukcyj niższych i średnich, gdyż:

a) są one mniej obciążone, a więc mają mniejsze przekroje;

b) koszt  $1m^3$  elementów konstrukcji żelbetowej (stupów, stropów) rośnie dla wyższych pięter.

Granice są mniej więcej następujące:

W Warszawie, mającej droższe żelazo, a natomiast b. dobre firmy żelbetowe, konstrukcje żelbetowe opłacają się mniej więcej do 10 pięter w stosunku do konstrukcji żelaznej nitowanej.

W Katowicach, znajdujących się w odmiennych warunkach, konstrukcja żelazna zaczyna się opłacać już przy 7—8 piętrach.

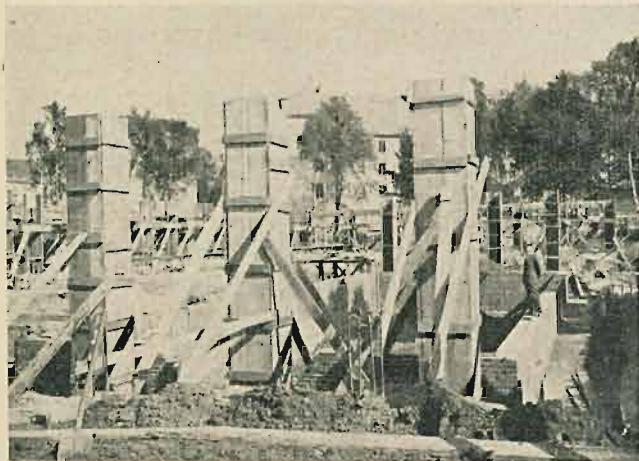


Fig. 5. Budowa domu Akademickiego w Warszawie.

Stąd wynikają wnioski na pozostałe okolice państwa.

Zasadniczym typem budowli tego rodzaju są konstrukcje t. zw. szkieletowe. Są to konstrukcje złożone z zewnętrznych i wewnętrznych szeregów słupów, na których wspierają się stropy przy pomocy podciągów i belek, rozmieszczonych zasadniczo w ten sam sposób w poszczególnych piętrach. Mogą być wykonane zasadniczo z żelaza lub żelbetu. Ponieważ specjalny dłuższy referat o żelaznych budowlach opracował prof. Kunicki, przeto w niniejszym krótkim szkicu ograniczę się do budynków szkieletowych żelbetowych, podkreślając, że ogólne zasady ustroju, obliczenia, dalej instalacje wewnętrzne, wreszcie wypełnienie ściennie są dla obu materiałów niezmiernie zbliżone, a najczęściej nawet wprost identyczne.

Ustroje żelbetowe stosowane dla budynków wielopiętrowych są zasadniczo następujące:

a) Słupy wewnętrzne i stropy są żelbetowe, ściany zewnętrzne murowane. Ustrój dobry dla budynków od 3—6 pięter, jeżeli filary wykonywa się na cement a przynajmniej półcement, aby działanie było jak najmniej, gdy nie chodzi o duże otwory okienne (wystaw sklepowych), gdy są dopuszczalne odpowiednie grubości filarów murowanych.

b) Aby uniezależnić roboty betonowe od murar-

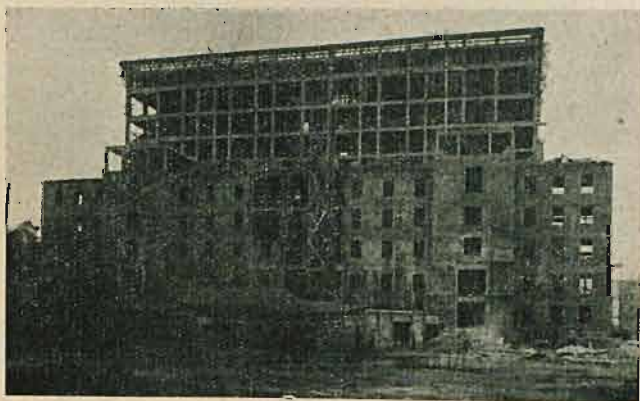


Fig. 6. Budowa Domu Akademickiego w Warszawie.

skich i szkielet żelbetowy wykonać prędko, umieszcza się w ścianach zewnętrznych słupy żelbetowe, dźwigające wyłącznie ciężary stropowe, murów wewnętrz-



Fig. 7. Dom Akademicki w Warszawie.

nych, zwykle działowych (i ciężar własny); mury służą tylko jako okładzina szkieletu żelbetowego, dźwigająca się sama. Konstrukcja wogóle nieekonomiczna, stosowana rzadko.

c) Dla większych wysokości ponad 4 — 7 pięter wykonywa się najczęściej wszystkie ściany, wewnętrzne i zewnętrzne, jako szkieletowe, złożone ze słupów i podciągów żelbetowych, wypełnione cegłą, względnie innym materiałem izolacyjnym. Sposób używany prawie wyłącznie dla wyższych budynków mieszkalnych, oraz dla budynków fabrycznych i magazynów. Pozwala na najlepsze wyzyskanie miejsca i w stosunku do innych najekonomiczniejsze, tem bardziej, że pozwala na najlepsze wyzyskanie materiałów zastępczych.



Fig. 8. Budowa gmachu P. Z. U. W. w Warszawie.

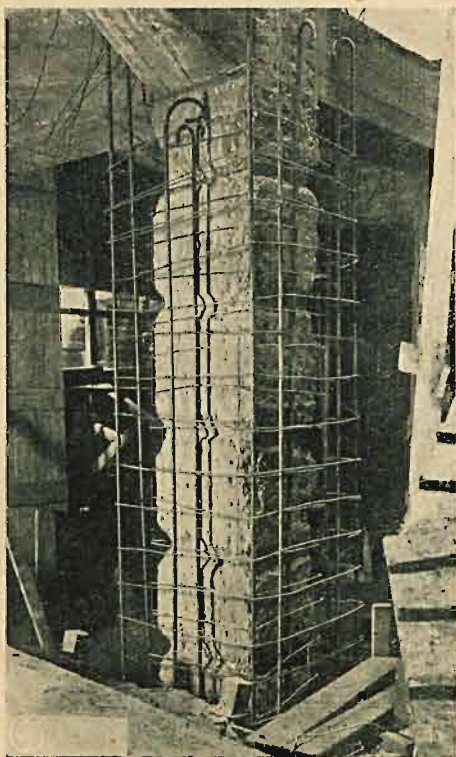


Fig. 9. Budowa gmachu P. Z. U. W. w Warszawie.

Wykonanie żelbetowej budowli szkieletowej jest niezmiernie proste; słupy znajdują się nad sobą w ciągach pionowych, w wysokości poszczególnych stropów są one połączone podciągami, dźwigającymi wypełnienie ścian oraz belki stropowe.

Przy większych wymiarach budynków należy przewidzieć przerwy dylatacyjne. Wedle przepisów polskiego M. R. P. należy przerwy takie umieścić w budynkach dłuższych niż 60 m. w odstępach przynajmniej 50 m. Cyfry te uważać należy za wskaźniki, od których można i trzeba czynić odstępstwa tam, gdzie tego wymagają warunki lokalne. Trzeba brać bowiem pod uwagę nie tylko budynek po wykończeniu, zamknięty ścianami i oknami i ogrzewany, ale także budynek w trakcie wykonywania, gdy konstrukcja żelbetowa musi nie raz przetrwać zimę, zupełnie odkryta i narażona bezpośrednio na zmiany temperatury, sięgające kilkudziesięciu stopni. Są to niejednokrotnie momenty nieprzewidziane w planie robót, a występujące dopiero w ich trakcie na skutek np. braku środków finansowych w pewnej chwili i t. p. Tembardziej należy przy wykonywaniu projektu uwzględnić możliwości ich wystąpienia. Przerwy dylatacyjne wykonać można różnie. Najbardziej celowe są w budowlach szkieletowych podwójne słupy (fig. 1) oraz dylatacje wspornikowe.

Stropy budowli żelbetowych szkieletowych wykonywane są również jako żelbetowe. Wchodzą tu w grę:

a) Stropy żebrowane odsonięte, w których belki żelbetowe drugorzędne leżą na podciągach w odstępach, dyktowanych rozpiętościami, obciążeniami i wzajemnym ustosunkowaniem się cen materiałów i robocizny.

b) Stropy płytowe ewentualnie zbrojone dwukierunkowo (krzyżowo), pomiędzy podciągami idącymi w dwu kierunkach prostopadłych od siebie. Ustrój ten można uważać w pewnym tego słowa znaczeniu,

za szczególny wypadek ustroju a) przy maksymalnym odstępnie żeber.

c) Stropy żebrowane o dolnej płaszczyźnie gładkiej, a więc zasłonięte dołem. Uzyskać to można przez zastosowanie stropów dranicowych, używanych w województwach środkowych, stropów Wayssowskich w województwach południowych i częściowo zachodnich, stropów pustakowych (przy zastosowaniu pustaków betonowych albo ceglanych), wreszcie rozmaitych stropów gotowych, które są możliwe w budynkach szkieletowych, ale niepraktyczne w nich. Stropy pustakowe posiadają dużo zalet, ale są ciężkie i przy większych rozpiętościach niekorzystne. Stropy dranicowe pozwalają na najłatwiejsze dostosowanie się do warunków miejscowych, — trzeba pamiętać, że grzyb w nich jest możliwy i łatwy. Stropy Wayssowskie są w Warszawie zbyt mało znane i niedoceniane w swych walorach (prostota wykonania i zasługują na większe zastosowanie.

d) Stropy grzybkowe zajmują stanowisko pośrednie między żebrowanymi, a gładkimi dołem, dają bowiem wogóle strop gładki, jednakże wymagają głowic o stosunkowo b. znacznych rozmiarach. Walory ich są zresztą dość wybitne, a niedoceniane: łatwiejsze deskowanie, łatwiejsze zbrojenie (gięcie żelaza), mniejsze wysokości konstrukcyjne, pozwalające w konsekwencji na mniejszą wysokość ogólną budynku, lepsze uzyskanie miejsca w magazynach.

W budynkach o charakterze t. zw. użytkowym (magazynach, fabrykach i t. p.) używa się stropów a), b) lub d). Wybór między stropami a) i b) zależy w pierwszym rzędzie od wzajemnego ustosunkowania się cen materiałów oraz robocizny. Tania robocizna, wysokie ceny na żelazo powodują wogóle mniejszy dostęp belek stropowych leżących na podciągach (drugorzędnych) i naodwrot.

W budynkach mieszkalnych używa się zwykle stropów c) dołem gładkich. W razie budowli o charakterze



Fig. 11. Gmach P. Z. U. W. w Warszawie.





Fig. 10. Budowa gmachu P. Z. U. W. w Warszawie

hotelowym, mających mieć szereg niewielkich stosunkowo pokoi obok siebie, zazwyczaj z nieszerokim korytarzem wewnątrz, możliwe jest zastosowanie systemu b). W tym wypadku na belkach stropowych poprzecznych spoczywają ścianki działowe, wystające zaś dołem żebra schowane są w ściankach działowych dolnych. Żebra te przechodzą też przez korytarz, psując jego perspektywę. Aby to ominąć, możliwe jest zastosowanie belek wyłącznie w traktach bocznych, przerwanie ich zaś w korytarzu, tembardziej, że w wąskim stosunkowo korytarzu występują nieraz momenty ujemne o nieznacznej wielkości. Wkładki żeber należy wtedy w odpowiedniej ilości przeprowadzić nawskroś przez płytę korytarzową.

Ustrój ten został np. zastosowany w części gmachów Domu Akademickiego przy ul. Grójeckiej w Warszawie.

Przy b. lekkich ściankach działowych od strony korytarza możliwe jest w dalszym rozwinięciu powyższej myśli opuszczenia także żeber podłużnych, łączących słupy środkowe przy dostatecznie grubej płycie oraz

odpowiedniemu rozmieszczeniu mocnych wkładek, tak podłużnie wzdłuż ciągu słupów, jako też i poprzecznie przez korytarz. Ustrój ten jest możliwy oczywiście przy małych obciążeniach.

Stropy i słupy mogą być potraktowane architektonicznie bardzo ozdobiście (Fig. 2).

Dach wykonywa się stosunkowo często z żelbetu, zwłaszcza, gdy jest płaski, a zawsze, gdy na nim umieszczony jest taras. Należy pamiętać o możliwie doskonałej izolacji tegoż i podwójnej płycie żelbetowej. O ile pomiędzy najwyższym stropem a dachem jest jakieś pomieszczenie podrzędne, np. strych, to wystarczy na dach płyta pojedyncza. Wogóle jednak różnica kosztów dachu drewnianego i dachu żelbetowego jest niewielka i dlatego zazwyczaj nie warto przy wielkiej budowie stosować dachowej konstrukcji z drzewa.

Pozostałe elementy konstrukcyjne, jak fundamenty, schody i t. p., wykonywa się również z żelbetu.

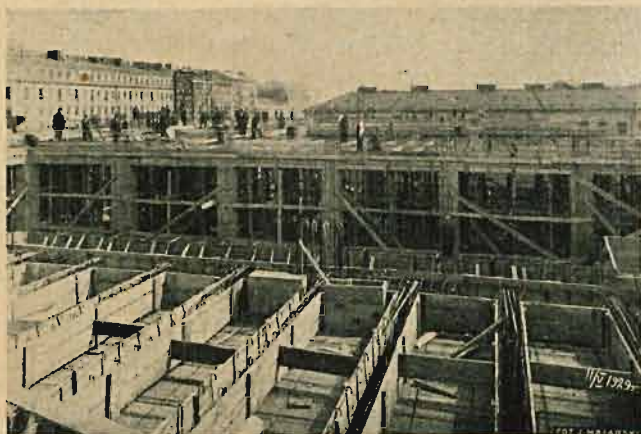


Fig. 12.

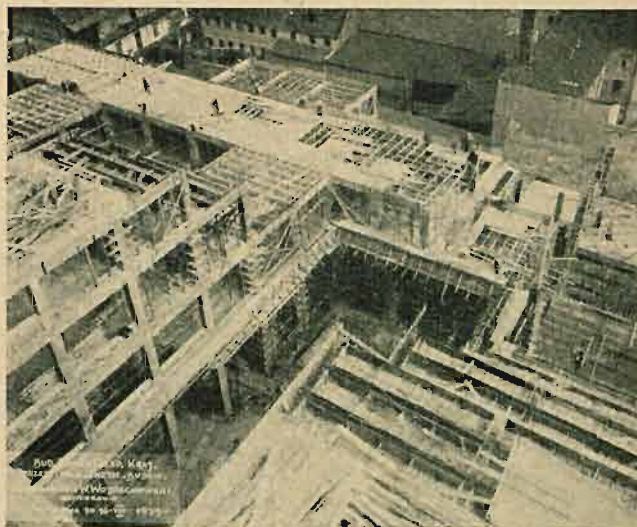


Fig. 13.

Budowa gmachu B. G. K. w Warszawie.

W ten sposób powstałe konstrukcje stanowiące we wszystkich swych elementach jednolitą całość monolitową, tak monolitową, jak w żadnym dotychczas stosowanym innym materiale konstrukcyjnym. Monolitość ta powoduje współdziałanie wszystkich elementów konstrukcji, jako części jednej całości, co w wybitnym stopniu zwiększa walory wytrzymałościowe i statyczne budowli. Jeżeli nawet dokładne rachunkowe wyzyskanie tej monolityczności jest stosunkowo żmudne, to jednak przy założeniu pewnych uproszczeń nie przedstawia ono wyjątkowych trudności. W wykonaniu zaś istnieje ona w każdym razie.

Dla pewnych elementów konstrukcji możliwe jest zastosowanie tak specjalnych systemów żelbetowych (uzwojenie, dusza żelwna), jako też nawet żelaznych, które zupełnie integralnie dadzą się połączyć z żelbetem (fig. 3).

W razie konieczności wykonania w dolnych piętrach większych ubikacyj, można zastosować podciągi kratowe lub wiszące; te ostatnie są nawet w wykonaniu żelbetowym niemal identyczne z kratowymi przy opuszczeniu pewnych prętów, co jest zazwyczaj dopuszczalne przy budowach nadziemnych. W Domu Akademickim w Warszawie zastosowano takie podciągi, dźwigające na sobie siedem pięter, przyczem do przedłużenia wkładek w ściągach użyto spawania elektrycznego.

Ścianki działowe powinny zawsze spoczywać na belkach, leżących pod nimi, albo też prostopadle do nich. Natomiast nie jest wogóle dopuszczalne opieranie ich na płycie, równoległe do belek, chyba, aby to zgóry zostało uwzględnione w projekcie. Jeżeli się zdarzy, że w trakcie wykonywania budowy następuje zmiana dyspozycji co do rozmieszczenia ścianek, można je ew. podwiesić na belkach górnych przy pomocy odp. podwieszek żelbetowych. Dolne warstwy cegieł należy wtedy wykonać na cemencie i umieścić między nimi kilka wkładek. Por. np. budowę gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi.

Celem ochrony od zmian temperatury i wpływów atmosferycznych, wypełnia się ściany zewnętrzne murem z materiałów, które cele te możliwie najlepiej spełniają. Doniedawna używano u nas na ten cel wyłącznie cegły pełnej lub pustej; obecnie poczynają w użycie z wolna wchodzić także i inne materiały t. zw. zastępcze.

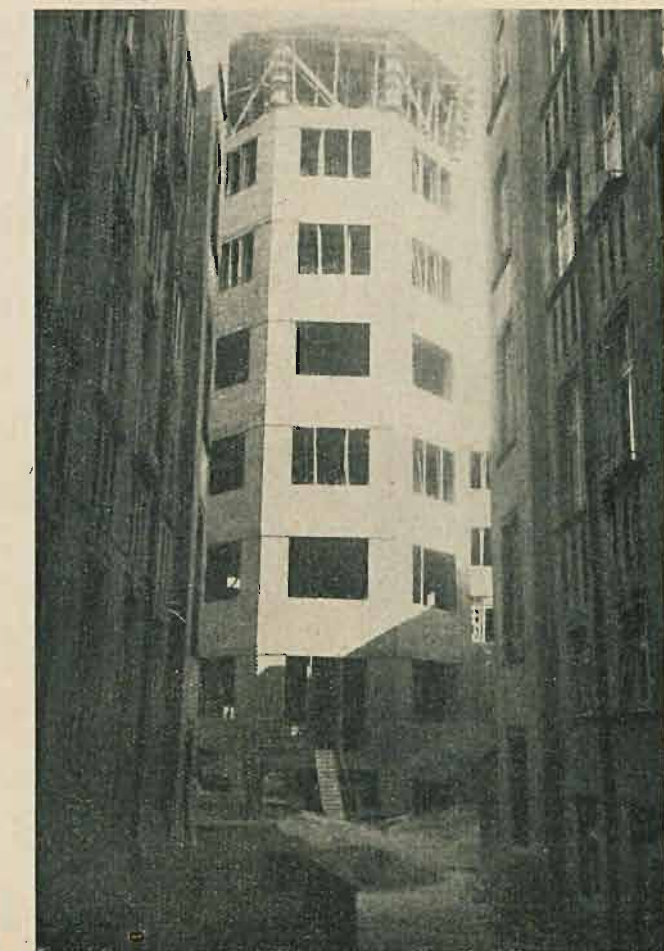


Fig. 15. Gmach P. Z. U. W. w Łodzi.

Ściany wewnętrzne, t. zw. działowe, mają spełniać wyłącznie zadanie podziału budynku na mniejsze ubikacje, oraz izolacji głosowej, dlatego też tu wchodziły już dawniej w grę ścianki gipsowe, drewniane i t. p. Wspomniane materiały zastępcze i tu jednak można skutecznie zastosować.

Istnieją dwie (ewentualnie trzy) grupy materiałów zastępczych: roślinne, mineralne oraz osłony metalowe. Materiały grupy pierwszej mają jednak tę wielką wadę, że gnieździ się w nich przeważnie łatwo robactwo. Przy budowie wysokich domów żelbetowych można zatem mówić przedewszystkiem o materiałach mineralnych, do których należą: lekki beton z tłucznia tufowego, celolit oraz gazobeton. Nie omawiam szerzej własności tych trzech materiałów, ze względu na referat prof. Kumickiego. Podkreślę jednak, że pierwszy z nich u nas stosowany nie jest i ze względu na koszty przewozu nie będzie, a tylko celolit i gazobeton mogą znaleźć większe zastosowanie. Istota obu polega na wprowadzeniu do betonu podczas mieszania substancji, które wytwarzają w nim mnóstwo drobnych komórek, nie łączących się ze sobą. W celolicie wywołuje ten stan mydło wprowadzone pod ciśnieniem w zaprawę, w gazobetonie odpowiednie chemikalia. Oba materiały o c. g. 300—1200 kg/m<sup>3</sup> mogą być używane jako bloki albo też jako podwójne ściany łączone poprzecznymi stężeniami. Wogóle są to materiały dobre i cenne; nie nadają się jednak na ściany dźwigające, ani też nie można ich używać w stanie świeżym, gdyż występujący



Fig. 14. Gmach B. G. K. w Warszawie.

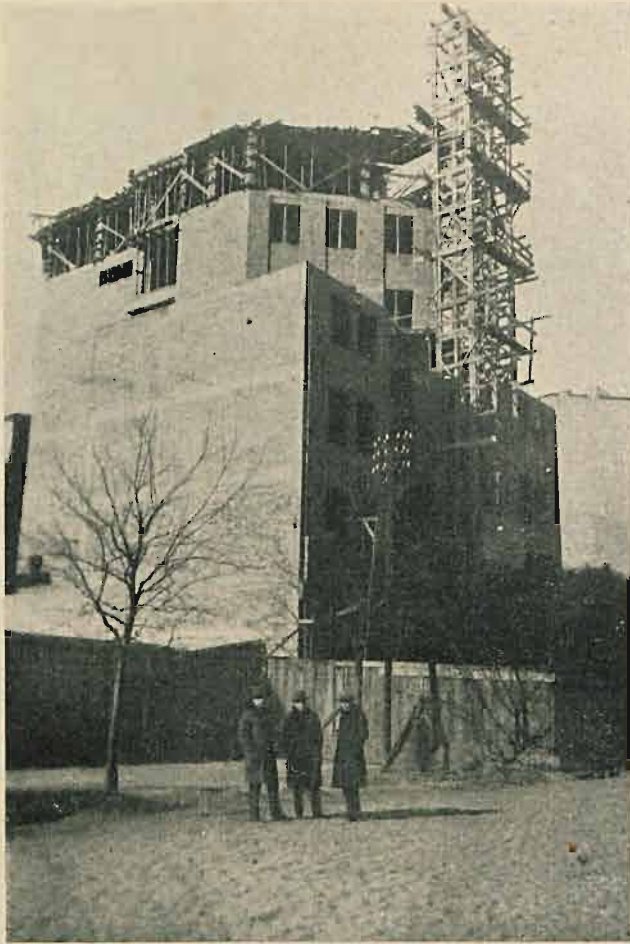


Fig. 16. Gmach P. Z. U. W. w Łodzi.

w nich skurecz powoduje pęknięcie i rysy w ścianach, zwłaszcza o większych wymiarach. W naszych warunkach należałoby z niemi poczynić doświadczenie.

Pamiętać trzeba, że beton przemarza bardzo łatwo, że więc w każdej części konstrukcyjnej nie powinien sięgać przez całą grubość ściany, ale musi być przynajmniej z jednej strony osłonięty.

Na zakończenie dodam niektóre dane dotyczące wysokich budynków szkieletowych, wykonanych w ostatnich latach, jako konstrukcje żelbetowe.

Dom Akademicki przy ul. Grójeckiej w Warszawie (projekt arch. Kazimierza Tołłoczki, projekt konstrukcji żelbetowej mój) składa się z kilku budynków, stanowiących jeden kompleks. Budynek główny ma 10 pięter; zabudowany jest w prostokąt z podwórzem wewnątrz (fig. 4). Na dolnych kondygnacjach mieszczą się większe ubikacje (jak jadalnia i t. d.); na wyższych systemem korytarzowym rozmieszczone są pokoiki; wskutek tego zaszła potrzeba zastosowania podciągów kratowych (wiszących), por. wyżej. W budynku zastosowano dylatację w obu kierunkach, dzieląc go nią na cztery części. Fundamenty żelbetowe na palach. Stropy wykonano jako płytowe pojedyncze; w większych salach jako kasetonowe. Tarasy mają stropy z podwójną płytą. Wypełnienie ścian cegłą, przeważnie pustą. Fig. 6, 7 i 8 przedstawiają budowę w trakcie wykonywania.

Gmach Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kopernika Nr. 36 w Warszawie (proj. arch.

Jawornicki, wykonała firma Martens i Daab, nadzór mój), wykonany został w części środkowej, dziewięciopiętrowej — jako szkieletowy. Fundament żelbetowy płytowy musiał być częściowo rozszerzony z powodu zmiany programu budowy; również część słupów musiała zostać wzmożona<sup>1)</sup>. Stropy dranicowe. Wypełnienie ścian cegłą. Na szczycie wieży taras na podwójnym stropie. Boczne skrzydła trzypiętrowe wykonano z cegły. Fig. 8 przedstawia konstrukcję żelbetową w trakcie wykonywania, fig. 9 i 10 wzmożenie fundamentów, fig. 11 budynek wykończony.

Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego przy zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata w Warszawie jest ośmiopiętrową budowlą szkieletową (projekt arch. prof. Świeczyńskiego, projekt konstrukcyjny wykonał inż. Tylbor, firma wykonywająca: najpierw P. T. B., potem Sosonko i Wojciechowski). Fundamenty żelbetowe płytowe. Stropy dranicowe. Wypełnienie ścian cegłą pustą. Fig. 12, 13 i 14 przedstawiają budynek w trakcie wykonywania.

Gmach Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kościuszki w Łodzi jest budowlą siedmiopiętrową (proj. arch. Rytteł, proj. konstr. mój, wykonywa firma Konstruktor w Łodzi), która musiała zostać zaprojektowana jako żelbetowa nawet nie tyle ze względu na wysokość, co na różnicę rzutów poziomych pięter niższych i wyższych. Fundamenty żelbetowe, częściowo płytowe, częściowo oddzielne, częściowo ciągłe. Stropy dranicowe. Płaskie dachy mają stropy podwójne. Z powodu zmiany układu wewnętrznego w trakcie roboty trzeba było dwie ściany podwiesić. Fig. 15 i 16 przedstawiają budynek w trakcie wykonywania.

Gmach Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Tarnopolu (proj. arch. Rytteł, proj. konstr. inż. Kuszewski, wykonała firma Więzar z Krakowa) został wykonany jako szkieletowy mimo nieznacznej wysokości (3 pięter) ze względu na wielkie różnice rzutów poszczególnych pięter (Fig. 17).

Podane przykłady z najrozmaitszych budowli dają należyte wyobrażenie o budowlach szkieletowych żelbetowych. Przeważna część większych budowli w Polsce w ostatnich czasach została w ten sposób wykonana.

<sup>1)</sup> Por. mój artykuł p. t. „Rekonstrukcje budowli żelbetowych” Czas. Techn. 1929.

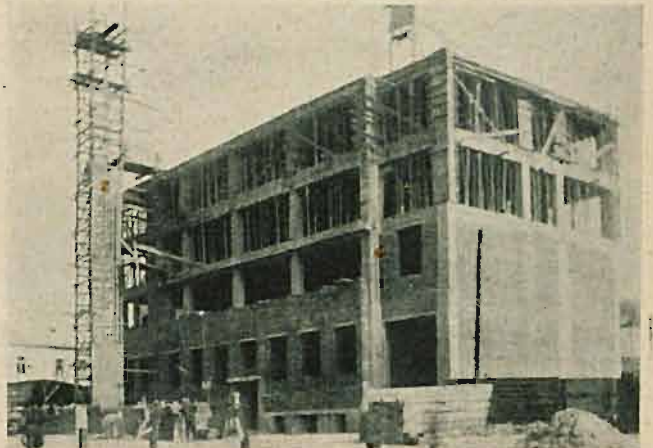


Fig. 17. Gmach P. Z. U. W. w Tarnopolu.

INŻ. A. NECHAY

## SZALOWANIA ŚLIZGOWE W BUDOWLACH ŻELBETOWYCH

Gospodarcza konieczność obniżenia kosztów budowy, zmusza kierowników budowy do poszukiwania i stosowania nowych sposobów, mających na celu skrócenie czasu budowy, z równoczesnym obniżeniem interkalarji, czyli odsetek kapitału wyłożonego na budowę, przez czas jej wykonywania.

Najważniejszymi czynnikami są w tym wypadku pomiędzy innymi: dobór najstosowniejszych materiałów budowlanych, zmniejszenie kosztów robót przygotowawczych, zmechanizowanie i należyta organizacja robót. Wymieniony wyżej dobór materiałów, spowodował zastępowanie drzewa i cegły żelazem i żelbetem.

Nie wchodząc w wady i zalety konstrukcyj żelaznych wzgl. żelbetowych, można stwierdzić, że żelbet, jako składający się w części z materiałów, które można uzyskać na miejscu lub w pobliżu budowy bez przewozu koleją, pozwala na skrócenie czasu budowy.

Rozwój budownictwa żelbetowego wstrzymują dotychczas znaczne koszty szalowań, przeważnie drewnianych, spowodowane nie tylko obróbką drzewa, ale również jego dowozem i czasem użytym na ustawienie szalowania. Czyniono wiele prób, celem obniżenia tych kosztów, znaczny jednak postęp w tym kierunku, stanowi dopiero wspinalne szalowanie ślizgowe amerykańskiego patentu Macdonalda.

Istota tego sposobu szalowania, polega na tem, że po obu stronach ściany wykonywa się szalowanie wysokości tylko 1,25 m, bez względu na formę geometryczną rzutu poziomego. To szalowanie usztywniają obustronne wieńce deskowe, poziomo leżące, uchwycone pionowymi kozłami ślizgowymi, tak, że odstęp między pasami nie może ulec zmianie.

Ten odcinek szalowania wysokości 1,25 m podciąga się nieprzerwanie podczas betonowania ścian w górę, przy pomocy patentowanych wspinaczy czyli sanek, po pionowo ustawionych stalowych okrągłych kierownicach, tkwiących dolnym końcem w beton, a uchwyconych nieco wyżej górnej krawędzi szalowania, ryglami poziomymi. Stół roboczy, jakoteż rusztowanie wiszące podnosi się w górę wraz z szalowaniem.

Tok pracy w szczegółach przedstawia się następująco:

Deskowanie na wpust, od strony wewnętrznej heblowane, ustawia się na fundamencie lub na wieńcu stropowym. Deski usztywnione są dwoma ześrubowanymi wieńcami poziomo leżącymi, składającymi się z podwójnych krążym deskowych.

Wieńce te, przyśrubowane są długimi śrubami kotwicznymi do pionowych drewnianych kozłów ślizgowych wysokości 2,5 m, stężonych dwoma poziomymi kleszczami. Na dolnym kleszczu umieszczonym w połowie wysokości kozła jest ustawiony dwuramienny, patentowany, lany wspinacz stalowy, kształtu trze-wika, przymocowany do niego czterema śrubami. Przez środek wspinacza przechodzi stalowa okrągła kierownica, wytrzymałości około 5500 kg/cm<sup>2</sup>, oparta na stałym podstawie.

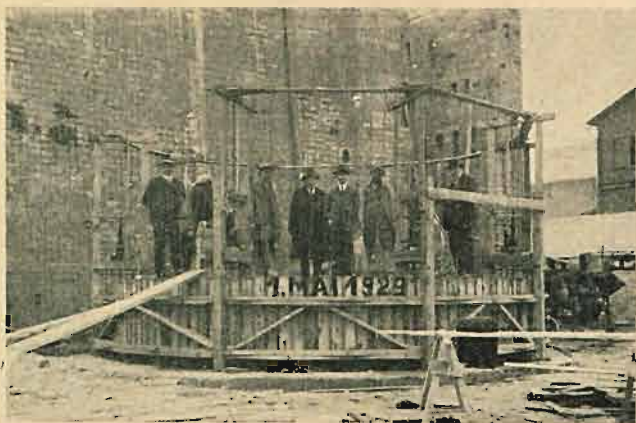
Poziomy odstęp opisanych kozłów, wynosi 1,5 — 2,5 m, zależnie od obciążenia szalowania, pomostu roboczego i rusztowań wiszących. Pionowe ramiona wspinacza połączone są stalowym mimośrodem, którego karbowane policzki wspierają się na kierownicy. Na ten mimośród działa dźwignia jednoramienna poruszana ręcznie. Obniżenie dźwigni powoduje uchwycenie kierownicy przez policzki mimośrodu o 1 cm wyżej. W ten sposób wspinacz, wraz z całym szalowaniem, podczas ruchu dźwigni, ślizga się w górę. Ruch ten spowodowany jest tarciem karbów policzkowych o kierownicę, podobnie jak podczas wspinania się na drzewo. Zanim tarcie zacznie działać, powoduje siła ciężkości obniżenie szalowania o około 4 mm, tak, że jeden ruch dźwigni podnosi szalowanie w danym punkcie o około 6 mm. Jeden robotnik umieszczony na pomoście roboczym, obsługuje stale cztery wspinacze, przechodząc od dźwigni do dźwigni.

Przed rozpoczęciem podnoszenia w górę szalowania, wypełniamy  $\frac{3}{4}$  jego wysokości t. zn. około 96 cm, betonem o cemencie szybkowiązującym, celem usztywnienia tkwiących w nim kierownic. Po trzech do czterech godzinach, beton jest dostatecznie związanym, by podsuwanie szalowania w górę mogło być rozpoczętem.

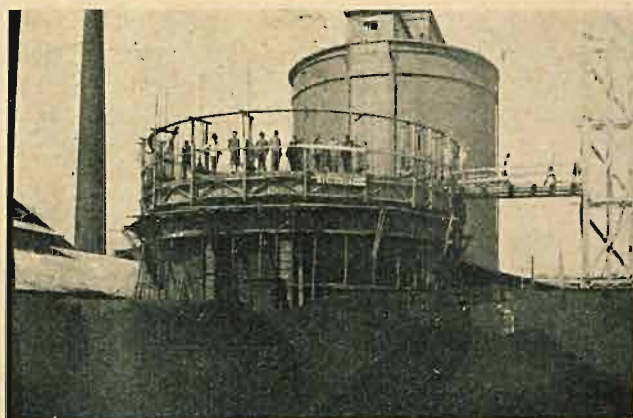
Od tej chwili, aż do ukończenia budowy szalowanie podnosi się w górę stale podczas wykonywania betonowania. Na wewnętrznym górnym wieńcu, ustawia się pomost roboczy, służący równocześnie za szalowanie dla płyty stropowej. Dla większych rozpiętości, opiera się strop na dźwigarach lub kratkach żelaznych ułożonych na płytach łożyskowych. Wymienione części konstrukcyjne, wraz z szalowaniem, podnosimy w górę. Do kontroli równomiernego podnoszenia szalowania, służy poziomnica węzowa, zawieszona na kozłach ślizgowych, której pionowe szklane rurki kontrolne, umożliwiają ustawienie szalowania do poziomu w każdej wysokości.

Opisany sposób budowy ma tę dalszą korzyść, że odpada konieczność ustawiania rusztowania dla wyprawy ścian, gdyż pominawszy, że skutek ciągłego ruchu szalowania, ściany wychodzą prawie zupełnie czyste, można wykonać wszelkie naprawy, a nawet kompletną wyprawę z rusztowań wiszących.

Przeciwnie jak ściany ubijane w szalowaniu wykonanem jużto odrazu w całości, jużto częściami przenoszonym, wykazują na stykach desek poważne nierówności i wystające szwy, są ściany wykonane systemem szalowań ślizgowych zupełnie gładkie, tak że wyprawienie ich staje się przeważnie zbytecznym. Taki pas wysokości 1,25 m, stanowiący właściwie całe szalowanie, może być wykonany bez zbytecznych kosztów o wiele staranniej niż pełne szalowanie, gdyż każdy metr kwadratowy szalowania służy dla 20 i więcej m<sup>2</sup> ściany i nie wymaga w czasie całej budowy od ustawienia do rozebrania żadnych zmian i uzupełnień. Ściany wykonane systemem szalowań ślizgowych, po-



Rys. 1. Piec wapienny w Golezowie. Ustawienie szalowania.



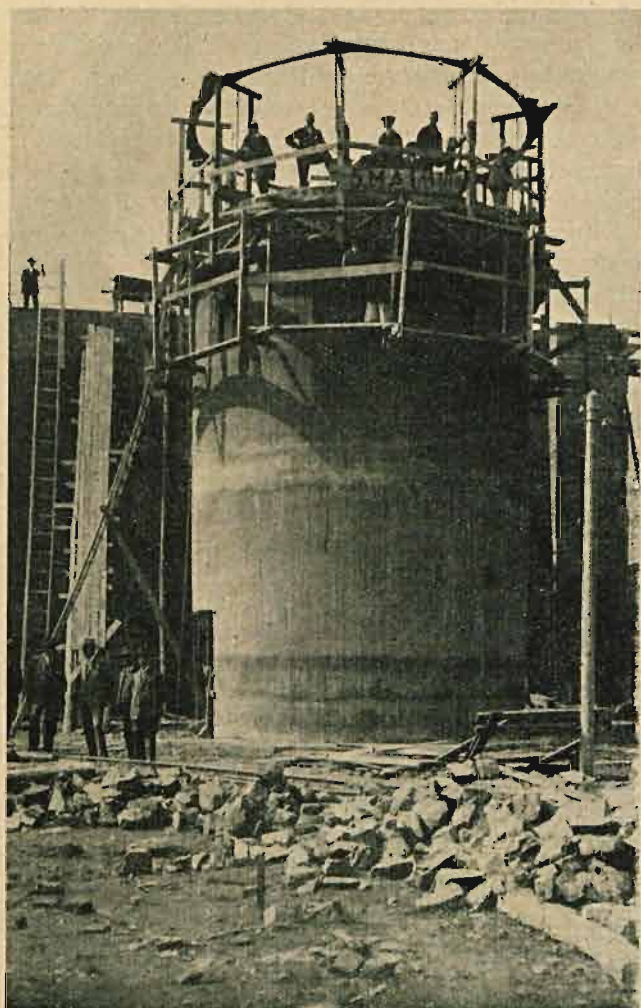
Rys. 3. Zbiornik cementowy w Szczakowej.

siadają gładkość podobną do gładkości rur kablowych. Nawet w wypadkach, w których pożądanym jest specjalnie staranne wygładzenie ścian, odpada zupełnie potrzeba ich wyprawy, gdyż świeży jeszcze beton w rozszalowanej dolnej części można z wiszących rusztowań, w miarę podnoszenia szalowania, zatrzeć i jaknajdokładniej wygładzić.

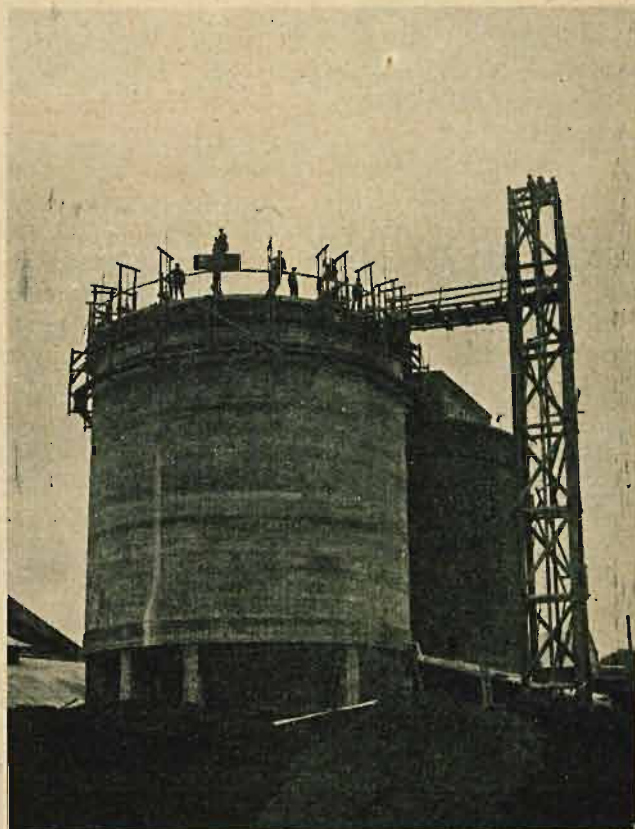
Zwłaszcza przy bardzo wysokich budowlach można osiągnąć za pomocą szalowań ślizgowych rekordową szybkość wykonania. Należy równocześnie podkreślić,

że użycie szalowania ślizgowego zmniejsza znacznie kosztą budowy, a w szczególności ścian. Pochodzi to stąd, że przy dotychczasowych metodach budowy, koszt rusztowań i szalowań wynosił w przybliżeniu połowę kosztów budowy, zaś przy użyciu szalowań ślizgowych stanowią te koszty znacznie mniejszy  $\%$ .

Także pod względem technicznym daje ten system duże korzyści w wykonaniu, gdyż szalowanie, znajdujące się w powolnym, ale ciągłym ruchu 10 do 20 cm na godzinę, co odpowiada przyrostowi dziennemu budowy o 2 do 3 m, umożliwia ubijanie betonu w warstwach 5 do 10 cm grubości, jak też wiązanie poziome zbrojenia podczas betonowania. Stąd otrzymuje się duże korzyści — a to pierwszą, że poszczególne wkładki są doskonale otoczone betonem, drugą, że całe ściany stanowią jednolity blok betonu, bez żadnych przerw



Rys. 2. Piec wapienny w Golezowie. Betonowanie stropu 5.V. 1929 r.



Rys. 4. Zbiornik cementowy w Szczakowej. Betonowanie stropu 16.V. 1929 r.

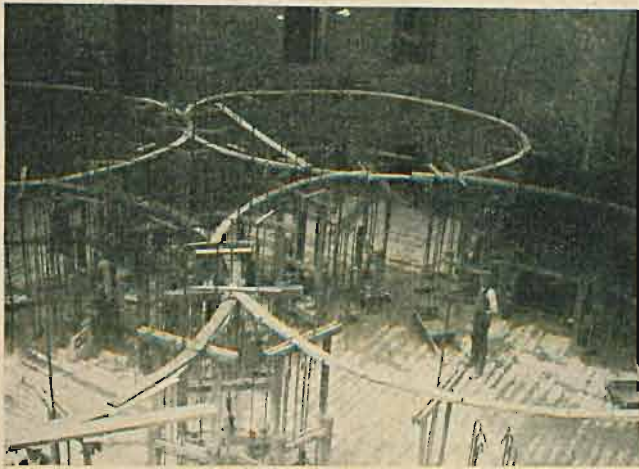
stykowych między związanym a świeżym betonem. System budowy w szalowaniach ślizgowych nadaje się do wykonywania wszelkich budowli o gładkich ścianach pionowych, w szczególności zaś zbiorników dla towaru masowego, jak zbożowych, węglowych, słodowych, mącznych i t. p.

We Francji i w Niemczech rozpoczęło tym systemem szalowań wznosić również domy mieszkalne.

Pierwsze budowle żelbetowe, wykonane przy pomocy szalowań ślizgowych, zostały przeprowadzone na ziemiach polskich w ubiegłym sezonie budowlanym roku 1929 dla cementowni w Goleiszowie, Szczakowej i Saturn pod Będzinem.

Krótki opis wykonanych robót przedstawia się następująco:

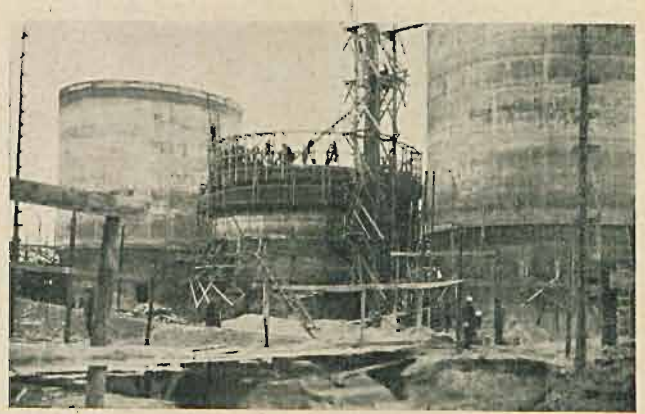
Dla cementowni w Goleiszowie na Śląsku Cieszyńskim wykonano w czasie od 1 do 5 maja 1929 r., t. zn. w przeciągu 5-ciu dni, piec wapienny wydajności 27 ton palonego wapna na dobę, o płaszczu konstrukcji żelbetowej wysokości 11.0 m, średnicy w świetle



Rys. 5. Zbiornik szlamowy w Szczakowej. Ustawienie szalowania i zbrojenia.

6.66 i grubości ścianki płaszcza 0.15 m, z platformą szerokości 1.20 m, umieszczoną na wysokości 11 m ponad terenem, opartą na 11 wspornikach, przenoszących obciążenie platformy  $1200 \text{ kg/m}^2$  na płaszcz uzbrojony 7 śr. 18 na 1 m biejący obwodu ściany, obciążonej na parcie poziome  $5000 \text{ kg/m}^2$ . — Do betonu użyto  $450 \text{ P./m}^3$  kruszywa wiślanego. Wytrzymałość 7 cm kostek betonowych wynosiła po 5 h  $5 \text{ kg/cm}^2$ , po 24 h  $65 \text{ kg/cm}^2$ . Z powyższego widać, że konstrukcje, wykonane przy pomocy szalowań ślizgowych, nie są mniej wytrzymałe, niż także konstrukcje wykonane przy pomocy szalowań stałych, przyczem większy dodatek cementu do mieszaniny jest ze znaczną korzyścią zrównoważony szybszym postępowaniem i ukończeniem budowy.

Dla cementowni w Szczakowej, woj. Krakowskie, wykonano: 1) zbiornik cementowy pojemności 4500 ton, wysokości 20 m, średnicy 15 m, grubości ściany płaszcza 0.20 m. Strop zbiornika stanowi płyta żelbetowa grubości 15 cm, spoczywająca wraz z konstrukcją dachową na trzech belkach kratowych żelaznych wagi 8 ton. Betonowanie płaszcza wysokości 14 m trwało 16 dniówek, od 11 do 18 maja 1929 r., czyli



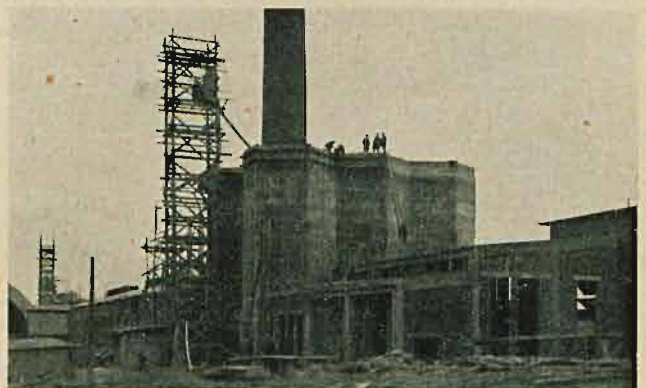
Rys. 6. Zbiorniki cementowni „Saturn” w Będzinie

postęp budowy wynosił dziennie około 2 m, przy zużyciu  $19 \text{ m}^3$  betonu na dobę. Ścian wewnętrznych nie wyprawiano, zaś zewnętrzne tylko wygładzono z rusztowań wiszących na szalowaniu ślizgowym. Wspomniane poprzednio 3 belki kratowe żelazne służyły równocześnie za rusztowanie dla podłogi i rozwozu betonu, zostały zaś wraz z szalowaniem podsunięte w górę na miejsce przeznaczenia.

2) Zbiornik szlamowy pojemności  $2200 \text{ m}^3$ , składający się z 4 okrągłych zbiorników średnicy 7 m w świetle, wysokości 14 m, a grubości ścianek 0.30 m, przyczem powstała między czterema kołami przestrzeń wykorzystano również jako zbiornik. Nawet dolne części ścian z występami łożyskowymi dla leja zbiornikowego zostały wykonane systemem rusztowań ślizgowych. Stropy pośrednie i leje zabetonowano po ukończeniu betonowania ścian. Całą tę budowę 29.65 m wysoką łącznie z betonowaniem stropu pośredniego i dachowego nad zbiornikiem, wykonano od 4 czerwca do 3 lipca 1929 r., przyczem betonowanie w szalowaniu ślizgowym trwało 2 tygodnie.

Dla nowej cementowni „Saturn” pod Będzinem wykonano podczas jesieni 1929 r. trzy duże zbiorniki cementowe wysokości 20 m, średnicy 17 m, grubości ścian 0.20 m, pojemności 6000 ton cementu. Z wyjątkiem dolnej lejowatej części, wykonano ściany wysokości 14 m, również w szalowaniu ślizgowym, przyczem na zabetonowanie jednego płaszcza potrzeba było 7 do 8 dni.

Dla tej samej cementowni wykonano zbiornik szlamowy objętości  $3500 \text{ m}^3$ . Na rzucie poziomym  $19.60 \times 18.90 \text{ m}$  wznosi się 8 sześciokątnych komór



Rys. 7. Zbiornik szlamowy cementowni „Saturn” w Będzinie wyk. od 24.IV. do 3.X. 1929 r.

średnicy wewnętrznej 6.20 m, wysokości 12.4 m, liczonej od poziomu położonego 4.6 m ponad terenem, grubość ścian wynosi 0.25 m. Betonowanie ścian trwało 10 dni, od 24 września do 3 października 1929 r.

Jak z przytoczonego wynika, szalowania ślizgowe,

stosowane po raz pierwszy w Polsce, dały przy budowie zbiorników towaru masowego znakomite wyniki przyspieszenia postępu budowy, należałoby zatem dążyć do najrychlejszego wprowadzenia ich również w budownictwie mieszkaniowym.

INŻ. N. HRYCKIEWICZ

## STOSOWANIE PUSTAKA BETONOWEGO W BUDOWNICTWIE

Pałaca sprawa obniżenia kosztów budownictwa i umożliwienia zdobycia własnego ogniska domowego zubożałej ludności zmusza do szukania tanich i dostępnych zastępczych materiałów budowlanych.

Do takich właśnie materiałów należą pustaki betonowe. Są to dużych rozmiarów bloki wykonane z betonu, posiadające wewnątrz puste komory powietrzne.

Do wyrobu pustaków stosowany jest chudy beton żwirowy, lub żuźlowy, a także beton mieszany, w którym część cementu zastąpiona jest przez wapno.

Użycie pustaków już w znacznym stopniu rozpowszechniło się w Polsce w okresie kilku lat ostatnich, przeważnie w budownictwie wiejskim, natomiast w budowie domów miejskich materiał ten dotychczas prawie zupełnie nie znalazł zastosowania, co należy przypisać w głównej mierze nieufności architektów do nowych materiałów budowlanych.

Stosując do budowy pustaki, osiągamy w porównaniu z cegłą następujące korzyści:

a) oszczędzamy na materiale, zużytkowując przytem materiał mało wartościowy, jak piasek i żużel;

b) oszczędzamy na transporcie, ponieważ wyrób pustaków zwykle odbywa się na placu, lub w pobliżu budowy;

c) oszczędzamy na zaprawie, tynkowaniu i robociznie murarskiej;

d) oszczędzamy na fundamentach, gdyż obciążenie ich jest lżejsze;

e) oszczędzamy na terenie budowlanym i lepiej go wyzyskujemy;

f) budowa postępuje szybciej;

g) ściany wysychają natychmiast po ich ukończeniu;

h) zawdzięczając wewnętrznym komorom powietrznym, osiągamy doskonałą izolację ciepła, co pozwala na wznoszenie ścian cieńszych, niż ściany z cegły palonej.

Poza cementem główną część pustaków stanowią: piasek i żwir, lub żużel, które często znajdują się w większej ilości na miejscu budowy.

Ponieważ objętość masy pustaków odpowiada mniej więcej połowie objętości cegły, w odpowiednim murze, przeto ilość materiałów potrzebnych do zwózki na plac budowy z pustaków, zarówno co do objętości, jak i wagi, jest dwa razy mniejsza.

Jeżeli pustaki wykonywane są z materiałów, znajdujących się na miejscu, lub w pobliżu budowy, wówczas osiągamy znaczną dodatkową oszczędność na transporcie, gdyż dowozić trzeba tylko cement, wzgl. wapno. Budując natomiast z cegły, musimy ją prawie

zawsze sprowadzać na miejsce budowy, nieraz z odległych okolic.

Na 1 m<sup>2</sup> ściany z pustaków, zależnie od ich konstrukcji i grubości ściany, zużywa się około 12—25 litrów zaprawy, podczas gdy na 1 m<sup>2</sup> ściany z cegły o grub. 55 cm, potrzeba przeciętnie 125 do 140 litrów zaprawy, czyli 6—10 razy więcej. Jest to łatwe do zrozumienia, gdyż pustak zastępuje kilkanaście cegieł.

Tynk na murze z cegły bywa zwykle 1,5—3 cm. gruby, przeciętnie więc 2 cm., natomiast mur pustakowy, dzięki prawidłowym kształtom i gładkiej powierzchni, tynkuje się na grubość 0,5—1 cm., przeciętnie 2/3 cm., co daje trzykrotną oszczędność na zaprawie w porównaniu z murem ceglany, przytem i robocizna wypada znacznie taniej, ponieważ cienki tynk wykonany jest odrazu jako zacierka, nie zaś parokrotnie, jak dla muru z cegły. Należy tu zwrócić uwagę na bezwzględną konieczność stosowania tynków, zwłaszcza zewnętrznych. Nie możemy się zgodzić z tymi, którzy odradzają tynkowanie ze względów oszczędnościowych. Oszczędność ta jest niewielka, a nawet żadna, ponieważ pustaki wyrabiane są zwykle z masy chudej, wrażliwej na wpływy atmosferyczne. Pragnąc więc uniknąć zewnętrznego tynkowania ścian, trzeba by było zewnętrzną stronę pustaka wykonać z masy tłustej, co jest i kłopotliwe i powiększa koszty.

Jeden murarz, zależnie od konstrukcji pustaka, potrafi dziennie ułożyć 8—15 m<sup>2</sup> muru pustakowego, podczas gdy ściany z cegły palonej w tymże czasie wykona on zaledwie 2—3 m<sup>2</sup>, czyli 4—7 razy mniej. Mur z pustaków są przeciętnie dwa razy lżejsze od muru z cegły, a zatem i fundamenty mogą być lżejsze i tańsze. Z tego powodu pustaki doskonale się nadają do nadbudowy już istniejących domów, co przy dzisiejszym kryzysie mieszkaniowym i budowlanym winno mieć szczególne zastosowanie. Już z powyższych rozważań wynika, że budowa z pustaków postępuje znacznie szybciej, niż z cegły. Ponieważ mury pustakowe są cieńsze od ceglanych, więc też i lokale, na tym samym planie budowane z pustaków, są odpowiednio większe, niż lokale budowane z cegły.

Na wsi możnaby na to nie zwracać uwagi, ale w mieście, gdzie place są drogie, lepsze wykorzystanie planu budowlanego ma pierwszorzędne znaczenie. Jedną z ważnych zalet pustaków jest ta, że w domu pustakowym można zaraz po wybudowaniu zamieszkać, ponieważ ściany pustakowe odrazu wysychają i nie wymagają wyczekiwania dłuższego czasu, jak budowle mieszkalne z cegły.

Najważniejszą jednak zaletą pustaków jest znakomita izolacja cieplna, która pozwala na stosowanie w budynkach mieszkalnych cieńszego, niż zwykły, muru. O tej zaletce wszakże, ze względu na jej wagę i wpływ na konstrukcję pustaka, pomówimy niżej, a tymczasem dotkniemy tych wad i zarzutów, które tak często dają się słyszeć od przeciwników pustaków.

Wbijanie gwoździ w ściany pustakowe jest istotnie trudne, ale tylko w tym wypadku, gdy pustaki wykonane są z betonu piaskowo-żwirowego. Zaradzić złemu zresztą można przez umocowanie wzdłuż ścian u góry odpowiednich listew drewnianych lub rurek żelaznych, na których zawiesza się przedmioty, można również zapomocą rurki stalowej, lub innego narzędzia, wybić otwór, wstawić weń kołek drewniany i dopiero w ten kołek wbić gwoździ. Wbijanie zaś gwoździ w pustaki wykonane z betonu żuźlowego (betonitu) nie przedstawia żadnej trudności, przeciwnie, jest łatwiejsze, niż w cegłę. Zachodzą również pewne trudności z pustakami, gdy je trzeba przystosować do form i wymagań architektonicznych, skąd też głównie pochodzi niechęć do pustaków ze strony architektów. Ale i te trudności dają się łatwo usunąć przez odpowiednie skonstruowanie pustaka i przystosowanie maszyny do jego wyrobu, o czym będzie mowa dalej.

Największy i najporeczywszy zarzut, jaki spotyka wyrabiających pustaki, dotyczy zimna i wilgoci, rzekomo nieodłącznie związanych z budowlami pustakowymi. Istotnie czasami to się zdarza, jednakże z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że wypadki zimna i wilgoci w budynkach zbudowanych z pustaków pochodzą zawsze wskutek wadliwej konstrukcji pustaków, bądź też z nieumiejętnego budowania.

Przedewszystkiem więc winien być obrany właściwy kształt pustaka, opracowany na zasadach nauki o przenikaniu ciepła, oraz na doświadczeniu, pozatem zaś podczas budowy należy stosować prawidłowe wiązanie, pilnować dokładnego wypełniania spoi, uszczelnienia ram okiennych i drzwiowych, oraz założenia należytej izolacji fundamentów. Ściany domów mieszkalnych winny zabezpieczać wewnątrz od wilgoci, przemarzania i nadmiernych wahań temperatury. Normalnie wymagane jest, by wilgotność powietrzna w mieszkaniu nie przekraczała 30—70%, a temperatura nie spadała poniżej + 11—13° C. Stopień wilgotności powietrza, jak wiadomo, zależny jest od jego temperatury i dlatego przyjmując pewną określoną wilgotność przy danej temperaturze pokojowej, nie można dopuścić obniżenia się temperatury poniżej pewnej granicy, np. jeżeli przy temperaturze + 20° C. wilgotność powietrza wynosi 30%, to po obniżeniu temperatury do + 7° C. wilgotność wzrośnie do 70%.

W każdym ogrzewanym pomieszczeniu, niezależnie od konstrukcji ścian, powstaje cyrkulacja powietrza, a to wskutek różnicy pomiędzy temperaturą zewnętrzną powierzchni źródła ciepła (pieca) a temperaturą wewnętrzną powierzchni oziębianych ścian.

Powietrze, ogrzane przy piecu, unosi się do góry, przechodzi pod pułapem do zimnych ścian zewnętrznych, tu się oziębia i opada na dół, osiągając najniższą temperaturę przy podłodze.

W tem miejscu powietrze o stosunkowo znacznej wilgotności może się okazać nasycone i przy dalszem

oziębianiu od zimnej ściany zacznie wydzielać z siebie parę wodną, która osadzając się na ścianie utworzy wilgoć.

Zwykle pierwsze objawy wilgoci spostrzegamy właśnie u dołu i w rogach ścian zewnętrznych. Temperatura, przy której występuje z powietrza rosa, czyli t. zw. punkt rosy dla każdego poszczególnego wypadku, może być zgóry obliczony, np. przy wilgotności powietrza 70% rosa występuje już przy + 8° C. W miarę spadku temperatury poniżej punktu rosy wilgoć wżera się w pory ściany, wskutek czego wzrasta współczynnik przewodnictwa ciepła, oraz oziębianie ściany, a zawilgocenie aż do zupełnego w zimie przemarzania ściany z objawami na niej szronu.

Dlatego to materiał, grubość i konstrukcja ścian domów mieszkalnych winny być tak obrane, ażeby przy wilgotności powietrza do 70% temperatura powierzchni wewnętrznej ścian nie była niższą od + 8° C., co osiągamy zwykle przy temperaturze w mieszkaniu nie niższej od + 11—13° C.

Opierając się na tem, nietrudno jest określić minimalną grubość dla ścian z materiałów powszechnie stosowanych.

W naszym klimacie, przy normalnem ogrzewaniu, dostateczna grubość muru z cegły winna wynosić 55 cm. = 2 cegły, a grubość ściany drewnianej ok. 10 cm.

Spółczynniki przewodnictwa ciepła obu tych ścian są mniej więcej jednakowe, okr. ok. 1.

Oczywiście ważnym czynnikiem zapobieżenia zawilgotnieniu ścian jest należyte przewietrzanie, gdyż nadmiar wilgoci wewnątrz mieszkania, powstały wskutek prania, gotowania lub przebywania większej ilości osób, wywołuje osiadanie na powierzchni ścian zewnętrznych rosy, która wsiąka w mury i stopniowo je zawilgaca.

Jeżeli tedy fundamenty dobrze są izolowane, dachy i okapy właściwie zbudowane, ściany chociaż cienką, lecz z tłustej zaprawy warstwą otynkowane, izby mieszkalne należyście utrzymane i codziennie przewietrzane, a dom pod względem zabezpieczenia ciepła racjonalnie jest postawiony, to z całą stanowczością twierdzić można, że mieszkanie w domu zbudowanym zarówno z cegły, z drzewa, jak też i z pustaków betonowych, będzie zupełnie ciepłe, suche i higieniczne.

Zasadę racjonalnej budowy pustaka celem należytego zabezpieczenia ścian od oziębiania podajemy niżej.

Wiadomo z fizyki, że powietrze jest złym przewodnikiem ciepła. Ta własność powietrza nasunęła amerykańskiemu inżynierowi Hutchinsonowi w r. 1866 myśl zbudowania pustaka betonowego o jednym kanale powietrznym. Stosowanie tego pustaka, jak również wielu konstrukcyj późniejszych nie dało jednak rezultatów zadawalniających. Ściany nie zabezpieczały wewnątrz od oziębiania, a przy dużych różnicach temperatury wilgoć osiadała w postaci rosy na oziębionej wewnętrznej powierzchni ścian.

Niepomyślne doświadczenia z temi przestarzałymi formami pustaków betonowych zdyskredytowały wartość pustaka w oczach zarówno szerokiej publiczności, jak też i architektów i dotychczas hamują rozpowszechnienie nowych form pustaka, które po usunięciu

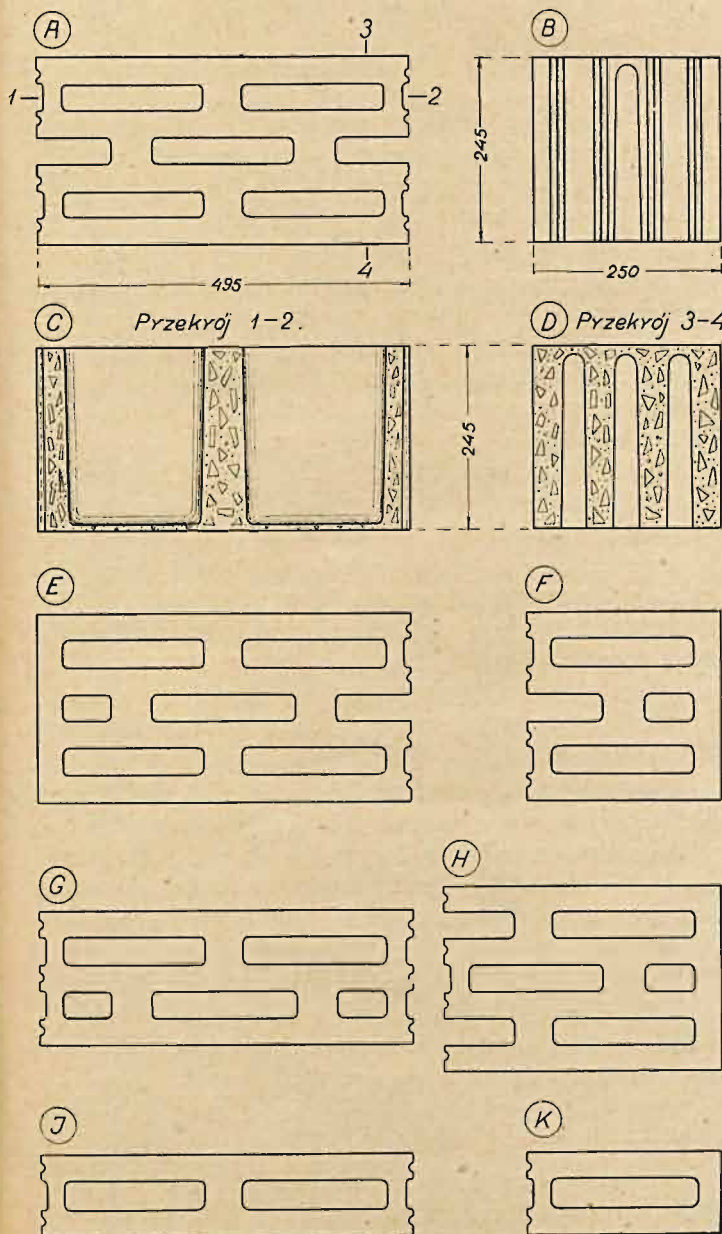


dawnych wad — w zupełności odpowiadają swemu zadaniu, gdyż należyce zabezpieczają wnętrze domu od szybkiego oziębiania się.

Do właściwego rozwiązania tej sprawy znakomicie przyczyniły się prace specjalnej komisji w Filadelfji, komisji technicznej w Rosji, powołanej w r. 1911 z prof. Żytkiewiczem na czele, szczególnie zaś prace pod przewodnictwem prof. Biquard'a, prowadzone w latach wojny w paryskim muzeum przemysłu i rzemiosł. Z prac tych wynikły następujące wnioski, miarodajne dla racjonalnej konstrukcji pustaka.

Powietrze, jako izolator, może być stosowane tylko we względnie cienkich i możliwie niskich komorach, których zwiększenie powyżej określonych granic wywołuje szkodliwą cyrkulację powietrza, zawartego pomiędzy ściankami o różnej temperaturze: większa masa powietrza wskutek swej ruchliwości przenosi ciepło z jednej ścianki na drugą i spełnia rolę nie izolatora, lecz pośrednika w wyrównaniu temperatury.

Wysokość komory musi być niewielka i ograniczo-



Rys. 1.

na do wysokości pustaka, szerokość komory nie powinna przekraczać:

- 40 mm. dla zwykłego betonu,
- 35 mm. dla betonu z piasku i żuźla, albo z piasku i tłuczni ceglanego,
- 25 mm. dla betonu szlakowego.

Na całej szerokości ściany winny być 3 rzędy komór.

Ściana o jednej komorze powietrznej jest względnie niedopuszczalna.

Izolacja ściany ogromnie wzrasta w miarę zwiększenia ilości komór do 3, potem wzrost jej słabnie od 3 do 5 i zwiększa się już tylko nieznacznie przy 5 do 6 i więcej komór.

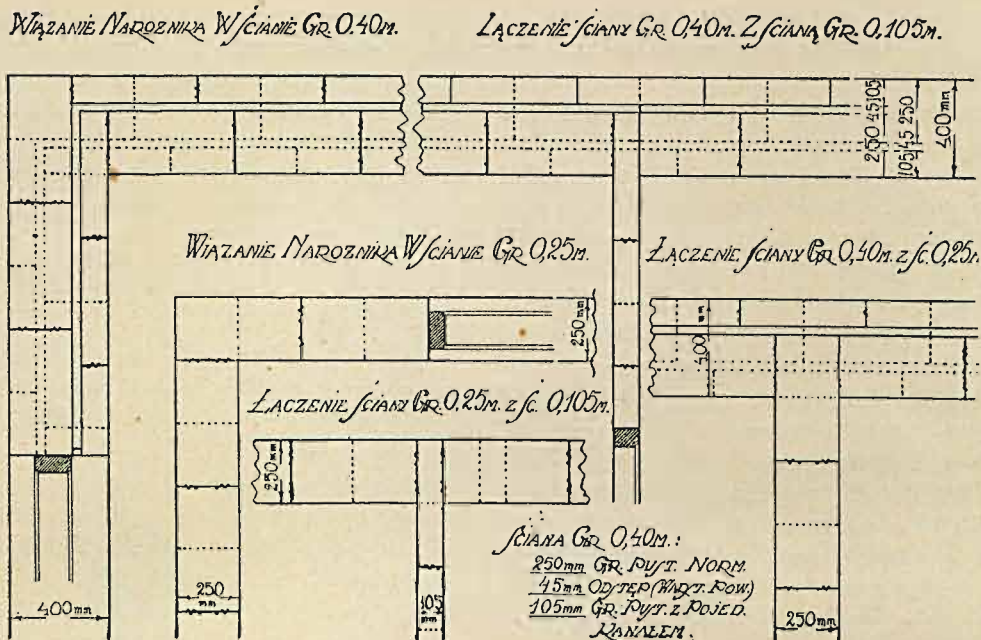


Rys. 2.

Komory winny być ułożone w szachownicę, ażeby możliwie wydłużyć linię przemarzania przez masę ściany. Przy równej ogólnej objętości komór powietrznych izolacja ich wzrasta w miarę zwiększania ich ilości. Powyższym wymaganiom nie odpowiadała żadna z dotychczasowych konstrukcyj pustaków, ponieważ zawierały albo tylko 1 warstwę powietrza do 140 mm szeroka, a na wysokość nie ograniczoną, albo trzy rzędy próżni w szachownicę, lecz nieograniczone na wysokość i szerokie od 50 do 80 mm, albo też trzy komory do 40 mm szerokie, lecz nieograniczone na wysokość i ułożone jedna za drugą (nie w szachownicę), a końce pustaków były ze zwartej przemarzają-



Rys. 3.



Rys. 4.

cej masy betonowej, wreszcie tylko jedną komorę do 130 mm szerok. i ograniczoną na wysokość.

Należy także zwrócić uwagę jeszcze na jedną wadę dotychczasowych pustaków, mianowicie na trudność należytego wypełnienia spoin pomiędzy poszczególnymi pustakami.

Zdarza się często, że murarze, śpiesząc się z robotą, postępują jak ze zwykłą cegłą, wskutek czego zalewają zaprawą komory, spoiny zaś pozostawiają częściowo bez zaprawy.

W ten sposób powstają niewidoczne szczeliny w ścianie, przez które przewiewa silny wiatr, zupełnie niezależnie od dobroci samych pustaków. Można też często przy rozbiórce ścian z pustaków obserwować, że dolne warstwy ich są całkowicie zalane zaprawą, spadającą na dół przez pionowe nieprzerywane kanały, co oczywiście również wpływa na oziębienie ścian. Łatwo jest tedy zrozumieć, dlaczego przy użyciu powyższych konstrukcyj pustaka nieraz doznawano zawodu. Z drugiej jednak strony są setki i tysiące domów mieszkalnych, zupełnie dobrych, ciepłych i suchych, w niezem nieustępujących budynkach z cegły i to w takim nawet klimacie zimnym i wilgotnym, jak w Petersburgu, gdzie domów mieszkalnych, zbudowanych z pustaków, jest kilkaset, a gdzie budownictwo to zapoczątkował inż. Gürtler jeszcze w r. 1898.

Na podstawie licznych doświadczeń przed kilku laty został skonstruowany nowy pustak, który nie posiada ujemnych cech swoich poprzedników. Pustak ten, pod nazwą „Alfa“, odpowiada w zupełności przytoczonym wyżej wynikom badań i wymogom.

Wymiary tego pustaka są  $50 \times 25 \times 25$  cm, waga: 24 — 38 kg, w zależności od materiałów, użytych do betonu.

Z przekroju 3 — 4 rys 1 widać, że zawiera on trzy izolacyjne warstwy powietrza, ułożone w szachownicę, przez co osiąga najdłuższą linię masy betonowej,

równą podwójnej grubości pustaka, t. j. 500 mm, szerokość komór izolacyjnych wynosi przeciętnie tylko ok. 33 mm, z przekroju zaś 1 — 2 widać, że w górnej części pustaka komory są zasklepione, przez co wysokość ich jest ograniczona zaledwie do 235 mm.

Zasklepienie to oprócz unieruchomienia powietrza w komorach daje jeszcze inne korzyści, mianowicie:

a) ciężar ściany rozkłada się równomiernie na wszystkie pożyteczne elementy pustaka, nie obciążając wyłącznie jednego z nich, co się zdarza w innych konstrukcjach,

b) murarz, nie obawiając się, że zaleje komory zaprawą, postępuje jak ze zwykłą cegłą, przez co wygrywa na czasie i dokładności roboty.

Zauważono, że dolne pustaki, w starych konstrukcjach o komorach otwartych, bywają całkowicie zalane zaprawą, co powoduje przemarzanie ściany i stratę na materiale.

c) zaprawa, ułożona na zasklepieniu i wciśnięta do komór, przez nacisk wierzchnich warstw pustaków, znakomicie uszczelnia spoiny ścian.

Pustaki „Alfa“ dają możliwość również należytego uszczelnienia spoin pionowych, końce pustaków bowiem zaopatrzone są w 4 wyżłobienia, które po przystawieniu do siebie 2-ech pustaków, tworzą pionowe kanaliki zalewane szczelnie płynną zaprawą podczas murowania.

Pustaki „Alfa“ posiadają nader korzystny współczynnik ciepła, gdyż przy rozdrobnieniu na 3 cienkie i niewysokie warstwy izolacyjne powietrze w komorach można uważać prawie za nieruchome.

Obliczenie współczynnika przewodnictwa ciepła podajemy niżej.

Ściany z pustaków „Alfa“ są lekkie, pozwalają więc oszczędzać na fundamentach, a także nadbudowywać domy już istniejące, co jest szczególnie ważne przy obecnym głodzie mieszkaniowym.

Ściana z pustaków „Alfa“, mając mniejsze przewodnictwo ciepła, jest o 2 — 3 razy lżejsza od ściany z cegły palonej:

a) 1 m<sup>2</sup> ściany o grub. 1,5 pustaka, t. j. 40 cm, zależnie od gatunku betonu, waży ok. 275 do 450 kg.  
1 m<sup>2</sup> ściany o grub. 1 pustaka, t. j. 25 cm, waży ok. 185 do 350 kg.

b) 1 m<sup>2</sup> z muru zwykłego o grub. 2,5 cegieł, t. j. 70 cm, waży 1070 kg.

1 m<sup>2</sup> z muru zwykłego o grub. 2 cegieł, t. j. 55 cm, waży 880 kg.

Przez użycie odpowiedniego betonu można otrzymać potrzebną dla danego ciśnienia wytrzymałość pustaka w poszczególnych częściach i kondygnacjach budowli.

Przyjmując przec. 12 klg ciśnienia na 1 cm<sup>2</sup>, wytrzymałość ściany pustakowej na 1 m. b. wynosi:

- przy grub. 25 cm — 18.000 klg.
- przy grub. 40 cm. — 27.000 klg.

Koszt budowy z pustaków zależy jest w dużej mierze od kosztów wydobycia i dostawy zasadniczych surowców, t. j. piasku i żwiru, wzgl. żuźla.

W warunkach przeciętnych, dzięki nieznacznej ilości cementu, zużywanego przy chudym betonie, oraz dzięki dużej oszczędności na pracy murarza i na zaprawie wapiennej, koszt 1 m<sup>2</sup> ściany z pustaków betonowych przy grub. 1,5 pustaka (ogółem 40 cm), jest blisko 2 razy mniejszy od kosztu budowy ściany ceglanej.

Przy formowaniu pustaków „Alfa“ z łatwością daje się wyrabiać oprócz pustaków normalnych o wym. 50 × 25 × 25 cm, także jego części, a więc połówki podłużne o grub. 10,5 cm trzyćwierciówki podłużne o grub. 17,5 cm, połówki poprzeczne o dług. 25 cm,

trzyćwierciówki poprzeczne o dług 36 cm. oraz części dowolnej długości z dokładnością do 1 cm, co ma pierwszorzędne znaczenie dla architektów i budowniczych, projektujących budowle z pustaków.

Ważne to jest szczególnie przy wykonywaniu otworów okiennych i drzwiowych, oraz różnych form architektonicznych.

Dotychczas architekt musiał swój projekt i plan budynku poniekąd dostosowywać do wymiarów pustaka, co ogromnie utrudniało twórczość architekta i poniekąd zniechęcało go do tego materiału budowlanego.

Maszyna ponadto daje możliwość wykonywania pustaków narożnych, fasonowych, futryn, wreszcie pustaków z ograniczoną ilością komór, w różnych kombinacjach i t. p.

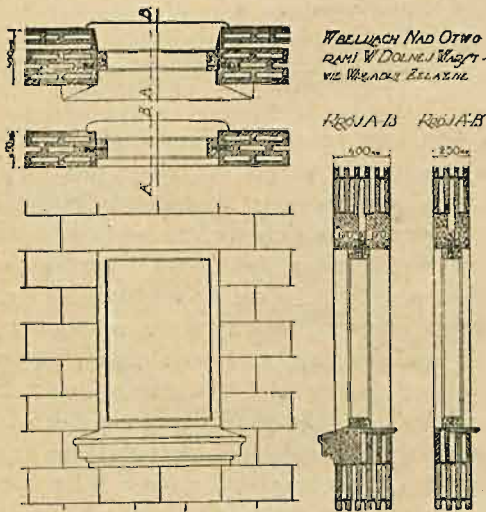
Dzięki tej przystosowalności wyrobu pustaków mogą być wznoszone ściany dowolnej grubości i wytrzymałości, a więc wielopiętrowych gmachów. Ściany mogą być zarówno z pełnych bloków, jak i z pustaków o grub. 11 cm i o jednej komorze izolacyjnej, o grub. 18 cm. i o 2-ch komorach, jako ścianki działowe, o grub. 25 cm. i o 3-ch komorach, jako ściany normalne, o grub. 36 c. (25 + 10,5) i o 4-ch komorach, o grub: 40 cm (25 + komora 3,5 + 17,5) i o 6-ciu komorach, o grub. 60 cm. i t. p.

Rysunki 2 i 3 przedstawiają wyrób pustaków „Alfa“ 1 robotnik wrzuca betonową masę do skrzyni formowej, drugi zaś ją ubija.

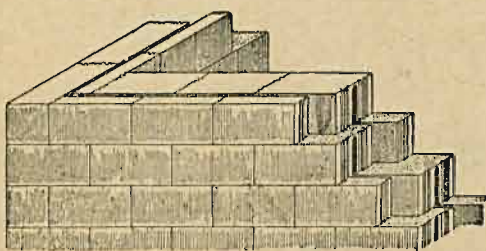
Wyrób odbywa się wprost na ziemi, bez kosztownych podkładek.

Drugi rysunek uwidoczni, jak wykonany pustak wyjmuje się z maszyny.

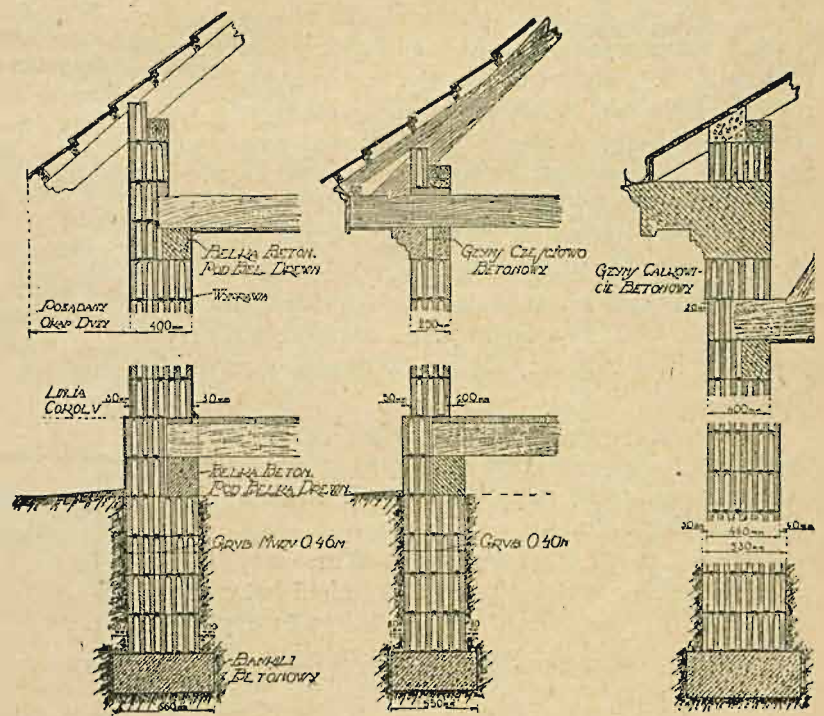
Na rys. 4 pokazane są sposoby wykonywania ścian o grub. 40 cm, 25 cm i 10,5 cm, oraz ich wiązania w spoinach poziomych i pionowych, tudzież narożnikach i w złączeniach między sobą ścian o różnej grubości.



Rys. 5.



Rys. 7.



Rys. 6.

Zwraca tu uwagę przede wszystkim prosty, a zarazem nadzwyczaj dokładny i solidny sposób wiązania narożnika w ścianie półtoracznej grub. 40 cm.

Pustak o normalnych wymiarach układa się odrazu na 4-ch pustakach warstwy dolnej, mianowicie: 2-ch normalnych i 2-ch połówek podłużnych, pozostałe zaś 2 połówki podłużne wiążą oprócz tego: jedna 2, druga trzy pustaki dolnej warstwy \*).

Na tym samym rysunku dalej widzimy, że dwie warstwy pustaków całych i połówek oddzielone są od siebie warstwą powietrza na całej długości ściany, przyczem warstwy te w kierunku pionowym nie trafiają na siebie, wzajemnie się rozmiijając co druga warstwę pustaków (rys. 5 i 6), skąd wynika dokładność wiązania ściany z 2-ch warstw pustaków złożonej.

Rysunek 5 podaje szczegóły obsadzenia futryny okiennej, wzg. drzwiowej: w szczeliny utworzone w ścianie z pustaków wmurowane zostają wąskie listwy drewniane, do których następnie przyśrubowuje się futrynę.

Otwór okienny, lub drzwiowy, przykrywa się dwiema beleczkami betonowymi, przedzielonemi od siebie warstwą powietrza, ażeby się zbyt nie oziębiały, jak to wskazują przekroje AB i A' B'.

Na przekroju AB spostrzegamy także sposób wykonywania gzymsu pod oknem, a na obu przekrojach widzimy, jak dokładnie uszczelnione zostają spoiny poziomie poszczególnych warstw pustaków przez wcisnięcie częściowo zaprawy do komór warstw górnych, o czem była już mowa.

Na rys. 6 przedstawiono trzy przekroje ścian pustaczanych różnych grubości: 25 cm, 40 cm, 46 cm i 53 cm.

Widzimy tu, jak się zakłada belki, murłaty, krokwie, gzymsy (drewniane, betonowe i drewniano-betonowe) i jak nadać zgrubienie (występ) pod gzymsem, czego wymagają nieraz względy architektoniczne.

W celu szczególnego wzmocnienia wiązań dachowych i stropowych pod końce belek drewnianych ułożono belki betonowe. Nie jest to bezwzględnie konieczne, jeżeli niema nadzwyczajnego obciążenia i szerokość pomieszczeń nie jest wielka: wówczas wystarczy kłaść belki wprost na pustakach normalnych, lub o komorach częściowo, względnie całkowicie wypełnionych betonem, co się otrzymuje odrazu na maszynie przy wyrobie pustaków.

Na 2-ch pierwszych przekrojach spostrzegamy także cokół, wykonany bądź przez ułożenie grubszych pustaków, bądź przez odpow. wysunięcie pustaków naprzód.

Fundamenty wykonane są również z pustaków normalnych, jedynie tylko sam spód wykonano z betonu o wymiarach, odpowiadających ciśnieniu i wytrzymałości gruntu.

W willi p. B. Chomicza, pod Warszawą, fundament wykonany został z pełnych kamieni betonowych (bez komór), gdyż w celu obniżenia kosztu użyto piasku drobnego, jaki był pod ręką na miejscu.

\*) Obie warstwy pustaków oznaczone są: górne linjami zwykłymi, dolne linjami kreskowanymi.

Wszystkie trzy przekroje wyraźnie ilustrują, jak się wiążą wzajemnie pustaki w kierunku pionowym, jak się uszczelniają samoczynnie spoiny poziome przez wciskanie zaprawy do wnętrza komór, jak się wreszcie przedziela dwa szeregi pustaków warstwą izolacyjną powietrza.

Naprz. ściana 40 cm składa się z całego pustaka 25 cm warstwy powietrza 4,5 cm i połówki pustaka 10,5 cm.

W ten sposób osiągnięto wszędzie całkowite przewanie linii przemarzania, oraz rozdrobnienie i unieruchomienie powietrza w małych wąskich komorach izolacyjnych.

Wreszcie na rys. 7 przedstawiony jest w perspektywie narożnik ściany 40 cm grub. Tu również spostrzegamy warstwę powietrza, przedzielającą ścianę na dwie części: wewnętrzną i zewnętrzną, powiązane ze sobą w szachownicę w kierunku pionowym, tudzież dokładne, a proste wiązanie całej ściany.

Celem zbadania ściany z pustaków na przewodnictwo ciepła — stosujemy znany wzór Rietschla, stale używany przy obliczeniach instalacji ogrzewania centralnego.

Ze względu na brak miejsca opuszczamy przebieg obliczenia i przedstawiamy jedynie ostateczne rezultaty w postaci ogólnego współczynnika przewodnictwa ciepła, t. j. ilości ciepłostek, które oddaje 1 m<sup>2</sup> ściany w ciągu 1 godziny przy różnicy temperatury wewnętrznej i zewnętrznej równej 1°C.

Otóż współczynnik ten dla ściany z pustaków „Alfa“ o grub. 40 cm wynosi przy betonie żwirowym 0,58, a przy betonie żuźlowym 0,49.

Natomiast współczynnik ten dla ściany zbudowanej z cegły o grub. 55 cm, a więc powszechnie w Polsce stosowanej wynosi 0,97.

Wynika stąd, iż ściana z pustaków „Alfa“ jest pod względem termicznym znacznie korzystniejsza od ceglanej.

Kończąc na tem swe wywody o pustakach, śmiało je polecamy do stosowania w budownictwie, jako materiał zastępczy, dający możność wznoszenia budowli ogniotrwałych zdrowych i tanich, zwłaszcza tam, gdzie cegły albo niema wcale, albo jest droga i trudno jej dostać. Oczywiście należy przytem dobrze sobie zapamiętać zastrzeżenia i uwagi, poczynione w toku tej pracy, tak co do wyboru należytej konstrukcji i typu pustaka, jak i co do należytego wykonania budowli. Nie sam bowiem pustak, jako myśl i zasada, lecz jego wadliwa konstrukcja i złe, lub nieumiejętne wykonanie budowli były przyczyną licznych niepowodzeń i przykrych następstw w budownictwie.

**KUPUJ**

**WYROBY**

**KRAJOWE**

## K R O N I K A

## KRONIKA KRAJOWA

PROF. CZESŁAW DOMANIEWSKI.

W listopadzie roku zeszłego, ustępując na własne żądanie i przechodząc do eme-



Prof. Czesław Domaniewski.

rytury, wielce zasłużony i ceniony prof. arch. Czesław Domaniewski w wykładzie pożegnalnym na Politechnice Warszawskiej i pięknych słowach ujął znaczenie konstrukcji w dziełach architektury.

Spełniając miły obowiązek, podajemy poniżej, obok krótkiego życiorysu prof. Domaniewskiego i ustęp tego przemówienia. (Red.).

ZYCIORYS CZESŁAWA DOMANIEWSKIEGO, ARCHITEKTA, PROF. EM. POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Czesław Domaniewski urodził się dnia 18 marca 1861 roku. Po ukończeniu szkół średnich w roku 1883 wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu na Wydział Architektury, którą ukończył w listopadzie roku 1889 ze złotym medalem. W roku 1891 powołany został na stanowisko starszego architekta byleż prywatnej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i pracował w tej instytucji do roku 1912, t. j. do skupu b. Dr. Ż. W. W. przez rząd rosyjski. W tym okresie podług jego szczegółowych projektów i pod jego ogólnym kierownictwem wykonane zostały następujące ważniejsze budowle: Przebudowa dworców w Częstochowie, na stacji Granica (obecnie st. Maczki) na st. Aleksandrów. Budowa nowych dworców na stacjach: Ciechocinek, Zawiercie, Będzin, Łódź-Kaliska, Kalisz; projekty na st. Warszawa, dworzec dla przyjezdnych, na gmach biur kolejowych w postaci wieży żelazo-betonowej, cały szereg budowli, wraz ze szczegółowym opracowaniem

konstrukcji, jak wielkie warsztaty wagonowe i parowozowe w Pruszkowie pod Warszawą, wiele parowozowni, domów mieszkalnych, magazynów; pomiędzy nimi magazynu towarowego na st. Łódź-Kaliska o konstrukcji słupów i stropów żelazo-betonowych (pierwsza budowla o konstrukcji żelazo-betonowej na Dr. Ż. W.). Za projekty opracowane na prywatnej Dr. Żel. W. W. otrzymał w roku 1908 na wystawie w Niżnim-Nowogrodzie nad Wolgą odznaczenie.

Na konkursie na wiadukt do mostu Poniałowskiego w Warszawie wraz z architektem Janem Heurichem otrzymał II nagrodę.

Z pomiędzy budowli prywatnych i społecznych zaprojektował i wybudował: budowle o złożonej konstrukcji żelaznej i żelazo-betonowej w browarze K. Machlejdą, kilka budynków o konstrukcji żelazo-betonowej w Tow. Akc. wyrobów bawelnianych „Wola“ w Warszawie. Projekt rzeźni wybudowanej w Częstochowie; projekt rzeźni dla Sosnowca; w roku 1921 opracował program i projekt planu sytuacyjnego rzeźni centralnej w Warszawie. Z pomiędzy domów mieszkalnych zaprojektował i wybudował szereg domów w Warszawie. Z pomiędzy budowli społecznych zaprojektował i wybudował: plebanję kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, sanatorium dla nerwowo chorych w Karolinie, szpital dla dzieci na 100 łóżek imienia Karola i Marii zaprojektował i budował w roku 1922 — 1925 Wyższą Szkołę Wojenną w czworoboku ulic: Nowowiejska, Koszykowa, Topolowa i Sucha w Warszawie. Zaprojektował w roku 1904 kościół na trzy tysiące osób, w Pruszkowie.

Z działalności pedagogicznej: wykladał kilka lat konstrukcję budowli na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie przed rokiem 1914; wykładał Budownictwo Wiejskie w Wyższej Szkole Rolniczej w Warszawie od roku 1911 do r. 1918. Był w roku 1914 i 1915 członkiem Komitetu organizacyjnego Politechniki Warszawskiej. Od jesieni roku 1915 do jesieni roku 1929, jako Profesor Politechniki Warszawskiej, wykładał konstrukcję budowli na Wydziale Architektury; wykładał budownictwo wiejskie na Wydziale Inżynierji Wodnej i przez 2 lata konstrukcję budowli na Wydziale Inżynierji Lądowej i Wodnej i budownictwo przemysłowe na Wydziale Chemji. W latach 1918, 1919 i 1920 był dziekanem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Opracował i wydał: w roku 1900 — wydajność cementu portlandzkiego, w roku 1901 — obliczenie ciężaru żelaza w stropach płaskich ceglanych; w roku 1905 — normy do obliczenia konstrukcji budynków; w roku 1905 — normalne wymiary drzwi i okien; w roku 1907 — normalne wymiary pieców kaflowych i ich powierzchnie. W roku 1929 — Cegła normalna polska — tablice ilości cegieł

i zapraw i ich składników. Przyjmował udział w działalności społecznej. Jest członkiem Koła Architektów, którego był jednym ze współzałożycieli; jest członkiem Stowarzyszenia Techników w Warszawie od początku jego założenia. Był członkiem Zarządu tajnej Polskiej Macierzy Szkolnej. Jest członkiem Komitetu Sanatorium dla piersiowo chorych w Rudce od roku 1912; jest członkiem Komitetu Szpitala dla dzieci imienia Karola i Marii w Warszawie, od czasu otwarcia szpitala. Był szereg lat członkiem Redakcji Przeglądu Technicznego; był kilka lat delegatem Koła Architektów w Inspekcji budowlanej m. st. Warszawy; jest członkiem Komisji egzaminacyjnej w Ministerstwie Robót Publicznych.

Po przejściu do emerytury, na własne żądanie, ze stanowiska Profesora zwyczajnego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej oddał się pracy pisarskiej i opracowuje książkę o konstrukcjach budowli.

Z PRZEMÓWIENIA POŻEGNALNEGO PROF. CZESŁAWA DOMANIEWSKIEGO NA WYDZIALE ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W DNIE 9 LISTOPADA 1929 R.

„Budowla każda, jako dzieło architektoniczne, składa się z elementów konstrukcyjnych, t. j.: mas nośnych, mas zamykających przestrzenie i z całego szeregu elementów, tworzących z poprzednimi jedną bryłę architektoniczną. W budowlach doskonałych, pod względem celowości i piękna, równowaga pomiędzy ogólną myślą architektoniczną a myślą konstrukcyjną musi być również doskonałą. Myśl konstrukcyjna musi być twórczą, jak twórczą winna być myśl architektoniczna. Jedna i druga w dziełach architektury wyłonić się musi z jednego ducha; jeden umysł musi zespolić te dwa pierwiastki w jedną twórczą bryłę. Michał Anioł Buonarroti, kreśląc wspaniałe zarysy kościoła św. Piotra w Rzymie, podniósł konstrukcję w tej budowlę do szczytu doskonałości i zespolił z wielką myślą architektoniczną. Podziwiając wspaniałe dzieła architektury epoki starożytnej, epoki romańskiej i gotyckiej, podziwiamy jednocześnie: twórczość architektoniczną i konstrukcyjną, łączące się w jedną wielką harmonję, wysnutą z duszy artysty.

Drugą połowę ubiegłego stulecia charakteryzuje rozłam myśli architektonicznej i myśli konstrukcyjnej. Jakaś demoniczna siła wdarła się między te dwa pierwiastki, zburzyła między nimi harmonję i równowagę i wytworzyła zmaganie się tych dwu sił; pierwiastek konstrukcyjny odniósł triumf w pochodzie postępu, myśl architektoniczna pozostała w tyle i architektura jako twórczość całością bryły upadła, obciążona przeżytemi formami. Długi jednak okres upadku architektury wykazał dobitnie, że

konstrukcja, jako samodzielny element bryły architektonicznej, nie może górować ponad twórczym duchem architektury, która w całokształcie swym odpowiedzieć musi potrzebom życia materialnego i duchowego.

Szkielet ludzki, jako konstrukcja nośna, o najpiękniejszej nawet proporcji, nie zespolony z ciałem, jako postać człowieka, i nie ożywiony umysłem i sercem, pozostanie zawsze tylko martwym szkieletem. Tak samo szkielet budowli potrzeba oblec w ciało, aby otrzymać bryłę architektoniczną, wyrażającą użytkowość i piękność całokształtu dzieła. Rozwój konstrukcji, oparty o wiedzę i doświadczenie, od niepamiętnych czasów postępował naprzód i dawał myśli architektonicznej nowe elementy. Po konstrukcji z drzewa, cegły i kamienia wytrysnęła bujnie konstrukcja z żelaza i żelazo-betonu, bo potrzeby życia, z nieprzerwaną siłą tworzą nowe elementy konstrukcyjne.

Tak było po wsze czasy. Olbrzymi rozwój państwa Rzymskiego wytworzył potrzebę wielkich budowli, potrzebę przykrycia wielkich przestrzeni i twórczość ówczesnych architektów rozwiązała to zadanie w postaci sklepień. Jakżeż dziwnie pięknie i harmonijnie pierwiastek ten konstrukcyjny zespolił się z twórczością architektoniczną. Dzisiejsze nowe elementy, jak żelazo i żelazo - beton, muszą również zespolić się z twórczością architektoniczną, aby z tego zespołu trysnęło nowe piękno w architekturze. Tego muszą dokonać architekci twórcy, a architektura, wzbogacona nowymi elementami konstrukcji i ukształtowaniem nowych form architektonicznych, stworzy niewątpliwie potężne dzieła, natchnione duchem współczesności, a wyrazem swym świadczące o wielkim przełomie w dziejach ludzkości, powstałym po tytanicznej wojnie narodów.

Architekci mają przed sobą wielkie zadanie i wielką odpowiedzialność; muszą zbudować odrodzoną ojczyznę, powstrzymaną w rozwoju przez obecne ni-szczycielskie siły. Trzeba wykuć zerwane ogniwo w łańcuchu twórczości początku przyszłego stulecia i doby obecnej. Mam głęboką wiarę, że architekci polscy sprostać potrafią temu wielkiemu zadaniu, że myśl polska współczesna wyciśnie swe piętno w dziełach architektury, bo myśl ta wypłynie z ducha wielkiego i zasłużonego w dziejach ludzkości narodu polskiego“.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

### UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

W związku z naradami gospodarczymi w dn. 1 i 3 lutego b. r. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił na wniosek Pana Ministra Przemysłu i Handlu, co następuje:

1. Komitet Ekonomiczny Ministrów powołuje do życia w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Komisję, która w okresie szczególnie silnego natężenia kryzysu gospodarczego uzgadniać będzie

gram inwestycji i zakupów wszelkich instytucji państwowych oraz w miarę możliwości i instytucji samorządowych, celem systematycznego i skoordynowanego zwalczania bezrobocia i kryzysu gospodarczego.

Do składu Komisji poza delegatem Ministra Przemysłu i Handlu, który przewodniczy Komisji, delegują stałych swych przedstawicieli: Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Ministerstwa Skarbu oraz Pracy i Opieki Społecznej. Inne zaś ministerstwa delegują swych przedstawicieli w miarę potrzeby, zależnie od charakteru rozpatrywanych spraw.

Komisja zajmować się będzie tylko takimi sprawami, które w sposób poważniejszy wpływają mogą na stan gospodarczy kraju oraz na bilans handlowy.

2. Komitet Ekonomiczny Ministrów poleca Ministrowi Przemysłu i Handlu:

a) opracowanie w ciągu najkrótszego czasu jednolitego projektu tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów, zakupów i inwestycji państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych,

b) przygotowanie projektów zasadniczych ustaw w tym samym przedmiocie.

3. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanawia:

a) powstrzymanie wszelkich nowych inwestycji państwowych oraz tworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, mogących być spełnionymi przez prywatną inicjatywę gospodarczą; na każdorazowe odstępstwo od powyższej zasady musi być uzyskana zgoda Rady Ministrów;

b) najdalej posunąć restrykcję tych inwestycji państwowych i samorządowych, które wymagają zakupów zagranicznych,

c) zalecić instytucjom państwowym i samorządowym nierozpoczynanie w roku 1930/31 tych inwestycji, które nie wykazują dostatecznej i szybkiej rentowności, względnie nie oddziałują natychmiast i to w sposób poważny na ożywienie życia gospodarczego w Państwie.

4. Komitet Ekonomiczny Ministrów poleca wszystkim ministerstwom nadesłać do dn. 25 lutego r. b. sprawozdania i zestawienia liczbowe, dotyczące ich własnego programu budowlanego oraz programu budowlanego banków i przedsiębiorstw państwowych. Do dn. 1 marca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych winno przedstawić sprawozdanie i program działalności budowlanej samorządów. Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Ministrów poleca swemu Sekretarjatu zebranie materiałów w sprawie programowego ujęcia akcji popierania budownictwa mieszkaniowego oraz zbadanie możliwości scentralizowania i ujednostajnienia akcji.

5. Komitet Ekonomiczny Ministrów poleca Instytutowi Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przeprowadzenie badań, czy i w jakim stopniu jest rzeczą możliwą łagodzenie wahań konjunkturalnych poprzez odpowiednie wykorzystanie zamówień i inwestycji rządowych i samorządowych.

6. Komitet Ekonomiczny Ministrów zaleca możliwie najszybsze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wyko-

nane zamówienia dla instytucji państwowych.

Poza tem Komitet powziął uchwałę w sprawie kredytów zastawowych oraz w sprawie pomocy rolnictwu.

### STAN BEZROBOCIA NA RYNKU BUDOWLANYM.

W końcu stycznia b. r. zarejestrowano w państwowych urzędach pośrednictwa pracy 31.334 bezrobotnych w grupie budowlanej. Odpowiednio do stycznia z. r. liczba ta niezmiernie wzrosła, wynosiła bowiem 19.650.

Począwszy od dnia 31 grudnia 1929 r. liczba bezrobotnych w grupie budowlanej wykazuje ciągły wzrost. I tak na 31.XII—22.320, na 31.I b. r. — 31.334.

Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w całym przemyśle w dn. 31.I b. r. wynosiła 241.974 osób wobec 185.314 z grudnia z. r. i 160.843 ze stycznia 1929 r.

W marcu liczba bezrobotnych wzrasta dalej i do 8 marca osiąga cyfrę prawie 45.000.

Luty jest miesiącem, kiedy normalnie praca w budownictwie osiąga najniższy poziom, ale zaczynają się już przygotowania do nowego sezonu.

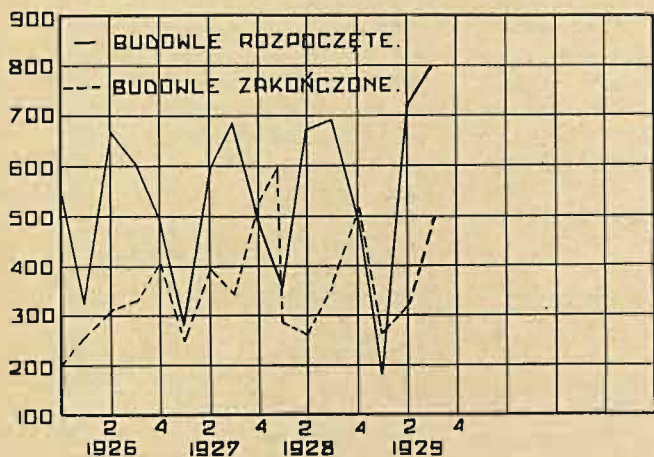
W bieżącym roku ogólny stan konjunktury oddziaływał w kierunku dalszego ograniczenia ruchu inwestycyjnego, który w ostatnich latach odbywał się w stosunkowo poważniejszych rozmiarach na Śląsku, redukowania wytwórczości w związanych w budownictwie gałęziach.

Widoki dalszego rozwoju stosunków na rynku pracy nie są pomyślne. Zasadniczym czynnikiem odciążania rynku pracy w miesiącach wiosennych i letnich jest ruch budowlany. Oczywiście czynnik ten oddziaływać będzie i w tym roku, w znacznie słabszym jednak stopniu, niż w poprzednich latach: ruch inwestycyjny w przemyśle w depresji normalnie ustaje, budownictwo mieszkaniowe wogóle jest słabe i silnie uzależnione od publicznych źródeł kredytu, a w razie ograniczenia inwestycji państwowych, grających niezmiernie poważną rolę w działalności budowlanej, i w tej dziedzinie spadłoby zapotrzebowanie na pracę. Co do innych gałęzi przemysłu, to w miarę przystosowywania się do zmniejszonej pojemności rynku, szereg ich przeprowadzać musi redukcje zatrudnienia.

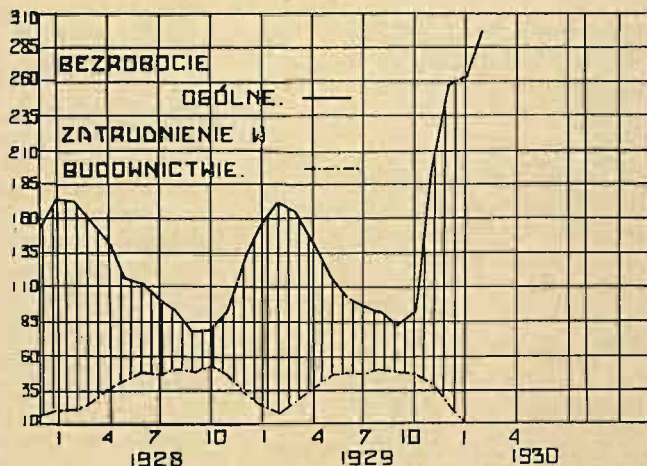
### PRZYWÓZ I WYWÓZ MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH.

Styczeń bieżącego roku w porównaniu ze styczniem 1929 wykazał pewien wzrost w tonażu przywozu grupy materiałów budowlanych, natomiast pewną zniżkę w wartości. Odnośne cyfry brzmią jak następuje: styczeń 1930 — 91.521 tys. ton wartości 3.597 tys. zł., styczeń 1929 — 84.197 tys. ton wartości 3.597 tys. zł. W wywozie grupa materiałów budowlanych wykazuje w styczniu b. r. — 48.637 ton wartości 1.712 tys. zł., w styczniu 1929 r. — 50.807 ton wart. 1.218 tys. zł.; widzimy więc, że mimo zmniejszenia się tonażu, wartość wywozu wzrosła. Przekroczyła ona średnią miesięczną wartość wywozu z zeszłego roku (1.492 tys. zł.). Ogólny polski bilans handlowy za miesiąc

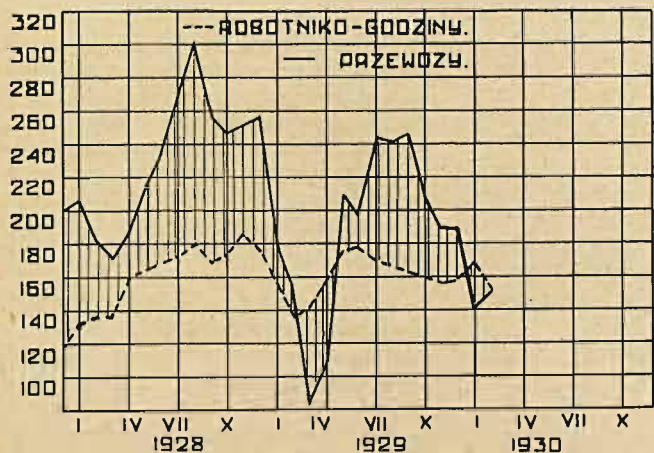
KONJUNKTURA BUDOWLANA W WYKRESACH.]



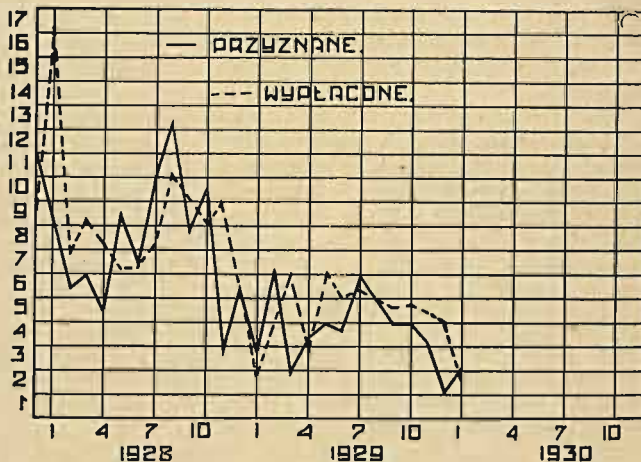
Nr. 1. Rozpoczęte i zakończone budowle prywatne w miastach powyżej 50.000 mieszkańców. Na osi Y oznaczona ilość budynków.



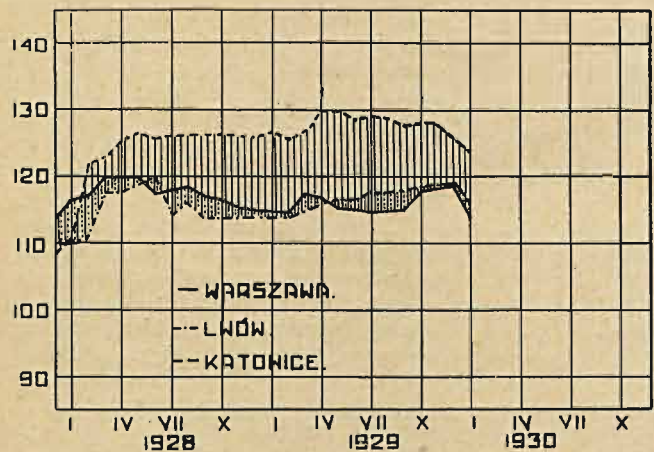
Nr. 2. Bezrobocie ogólne i zatrudnienie w przemyśle budowlanym. Na osi Y oznaczona liczba ludzi w tysiącach.



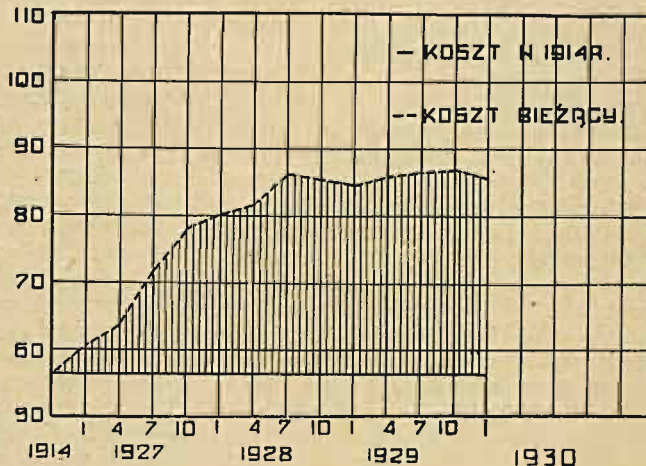
Nr. 3. Kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego przyznane i wypłacone. Na osi Y oznaczona suma kredytów w milionach złotych.



Nr. 4. Wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin w przemyśle budowlanym oraz przewozów materiałów budowlanych kolejami (1925 — 27 = 100). Wpływy sezonowe wyeliminowane.



Nr. 5. Wskaźniki cen materiałów budowlanych w Warszawie, Lwowie i Katowicach. Przeciętny poziom 1925—7 roku przyjęty za 100.



Nr. 6. Koszt budowy 1 m³ budynku mieszkalnego o 4 kondygnacjach w Warszawie w złotych. Koszt w 1914 r. przeliczony podług ustawowej relacji.

styczeń zamknął się dodatniemi saldem w wysokości 1.883 tys. zł., wykazując w porównaniu z grudniem zeszłego roku zmniejszenie o 40 zgórą milionów złotych. Obroty handlu zagranicznego naogół stoją poniżej przeciętnej z zeszłego roku.

#### PRZEWOZY KOLEJOWE MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH.

Przewozy materiałów budowlanych na P. K. P. w 1929 roku w porównaniu z rokiem 1928 przedstawiały się następująco (w wagonach 15 tonnowych razem z mat. drzewn.).

	Rok 1929	Rok 1928
Styczeń	6.200	8.153
Luty	4.396	10.034
Marzec	8.618	13.423
Kwiecień	14.850	12.960
Maj	16.988	18.352
Czerwiec	22.830	21.900
Lipiec	23.470	26.412
Sierpień	20.615	25.389
Wrzesień	18.270	22.710
Październik	17.236	21.731
Listopad	12.780	17.430
Grudzień	7.285	8.525
Razem	173.538	207.019

Tak więc procentowo P. K. P. wykonały przewozów materiałów budowlanych i drzewnych o 16,2% mniej w 1929 roku niż w 1928.

Raz tylko w czerwcu r. z. ilość nalożonych wagonów przekroczyła poziom z 1928 roku. Dotkliwa zniżka przewozów cechuje natomiast jesień ub. roku i początek roku, co jednakże spowodowane było niezwykle surową i długotrwałą zimą.

Zmniejszenie przewozów zaznacza się jeszcze bardziej na początku roku bieżącego. Biorąc przeciętną dzienną liczbę wagonów piętnastotonnowych przewóz w styczniu r. b. wyraził się sumą 194 wobec 235 z grudnia i 200 ze stycznia 1929 r. Ten spadek przekraczający poziom ze stycznia z. r. spowodowany jest niewątpliwie ogólną silną depresją gospodarczą oraz całkowitym brakiem kredytów budowlanych, a co za tem idzie niewyjaśnioną sytuację na rynku budowlanym.

#### KREDYTY BUDOWLANE Z ZAPASÓW KASOWYCH.

Ustawa z dn. 29 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 65) upoważnia Ministra Skarbu do lokowania zapasów kasowych do wysokości 50.000.000 zł. w papierach wartościowych o stałym oprocentowaniu.

Sumy, uzyskane od Skarbu (przez B. Gosp. Kraj.), obrócone zostaną wyłącznie na kredyty budowlane, których podział będzie skuteczniany w sposób, określony w art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.IV 1927 r. o rozbudowie miast, to zn. 80% zostanie przeznaczone na cele budowlano-mieszaniowe miast, a 20% będzie rozdzielal Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, uwzględniając przedewszystkiem zniszczone przez wojnę lub przeludnione gminy miejskie i miejscowości podmiejskie przy większych miastach. Kwota 50 milj. zł., jaka ma być wydana z zapasów kasowych, jest właściwie tylko zaliczką, będzie bowiem zwrócona z wpływów z 7%

pożyczki, przewidzianej w ustawie z dn. 23 marca 1929 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milj. zł. w zlocie, natychmiast po zrealizowaniu jej ostatniej serji. Według ustawy z dn. 23 marca 1929 r. pożyczka ta ma być wypuszczona w celu zasilenia funduszków państwowych, przeznaczonych na wzmoczenie budowy mieszkań. Jak wiadomo, z powodu ciasnoty na rynku pieniężnym pożyczka omawiana nie została doład emitowana.

#### OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZEZ BANK POLSKI.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dn. 13 z. m. uchwaliła obniżyć z dn. 14 marca r. b. stopę dyskontową z 8% na 7%, a stopę dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 9% na 8%.

#### OBNIŻENIE BANKOWEJ STOPY PROCENTOWEJ.

Wkrótce wejdzie w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu oraz Sprawiedliwości, obniżające wysokość najwyższej granicy korzyści majątkowych, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe z 13% na 12% w stosunku rocznym. Dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawniczych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie — w wysokości 1% miesięcznie — pozostało niezmienione.

Od umów, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, korzyści majątkowe mogą być pobierane w dotychczasowej wysokości 13% rocznie za czas do najbliższego terminu ich płatności, nie dalej jednak, jak do 1 marca 1930 r.

Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych — 15% — nie uległa zmianie.

#### BEZ KOMENTARZY.

Droga, jaką w urzędach przechodzi rachunek od chwili złożenia go Kierownictwu robót do chwili otrzymania należności przez przedsiębiorcę:

##### I. Kierownictwo budowy.

1. dziennik,
2. rachuba,
3. kierownik budowy,
4. kontroler
5. dziennik.

##### II. Wydział budowlany.

6. dziennik główny,
7. sekretarz,
8. dyrektor wydziału,
9. sekretarz,
10. dziennik główny,
11. dziennik rachuby,
12. naczelnik rachuby,
13. referent rachuby,
14. naczelnik rachuby,
15. dyrektor wydziału,
16. naczelnik rachuby,
17. referent rachuby,
18. dziennik rachuby,
19. dziennik główny,
20. woźny odnosi do:

##### III. Wydział Finansowy.

21. dziennik główny,
22. dyrektor finansowy,
23. referent finansowy,

24. buchalterja główna,
25. referent finansowy,
26. referent potrąceń,
27. referent finansowy,
28. dyrektor finansowy,
29. referent finansowy,
30. dziennik główny,
31. woźny odnosi do:

##### IV. Kierownik budowy.

32. dziennik,
33. rachuba,
34. kierownik budowy,
35. dziennik,
36. woźny odnosi do:

##### V. 37. Kasa.

Sapienti sat!

#### SKRÓT FIRMY SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podpisali weksle pod pieczęcią firmową, w której jednakże obok samego brzmienia firmy widniał tylko dodatek, zwyczajowo dość powszechnie używany, w postaci zwrotu: „sp. z ogr. odp.“, gdy prawo wymaga, aby firma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zawierała stosowne oznaczenie bez żadnych skrótów.

Posiadacz weksli zażądał zasądzenia sumy wekslowej solidarnie od podpisanych na wekslach zarządców, wychodząc z założenia, że wobec brzmienia wspomnianego art. 26 dekretu o rejestrze handlowym w związku z postanowieniem art. 8 prawa wekslowego, zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są w tym wypadku odpowiedzialni osobiście i solidarnie.

Sąd Okręgowy podzielił to stanowisko, nie znalazło ono jednakże uznania ze strony Sądu Apelacyjnego w Warszawie (sprawa Nr. 1 Ac. 191/29), który stwierdził, co następuje:

Art. 26 dekretu o rejestrze handlowym, stanowiąc, iż „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ powinna być w firmie spółki oznaczona bez skrócenia, nie zawiera jednak rozporządzenia co do skutków, jakie pociąga za sobą skrócenie firmy.

Nie można stać na stanowisku, że weksle, podpisane ze skrótem „sp. z ogr. odp.“ mogły być przyjęte przez posiadacza weksli za weksle spółki firmowej, co by dopiero skutkowało osobistą i solidarną odpowiedzialność podpisanych, gdyż art. 25 dekretu o rejestrze handlowym wymaga, aby firma spółki firmowej składała się z nazwiska spółnika lub przynajmniej imienia i nazwiska jednego z nich.

Przy okazji raz jeszcze zwracamy uwagę na znaczenie kwestji, poruszonej w przytoczonym wyroku Sądu Apelacyjnego. Niewątpliwie sytuacja podpisanych na wekslach zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością byłaby znacznie trudniejsza, gdyby w istotnej części składowej firmy spółki figurowało nazwisko, a tem bardziej imię i nazwisko jednego z spółników, co jest prawie dopuszczalne.

Ale i tak przezorność wymaga, aby zasadniczo stosować się do wyraźnego nakazu prawa i firmę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podpisywać w pełnym



brzmieniu bez żadnych skrótów w rodzaju sp. z ogr. odp. lub s. z o. o., które to skrótów są, jak zaznaczyliśmy, dość powszechnie w praktyce używane, co jednakże nie jest prawidłowe i niekiedy narazić może na niezmierzone skutki prawne podpisanych pod wadliwą pieczętką firmową zarządców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

## KRONIKA TECHNICZNO-BUDOWLANA

### BUDOWA WIADUKTU NA UL. POWĄZKOWSKIEJ W WARSZAWIE.

„Inżynier Kolejowy“ pisze:

„W związku z palącą potrzebą udogodnienia komunikacji kołowej oraz otworzenia komunikacji tramwajowej z ul. Powązkowskiej na jej przedłużeniu poza torami linii Obwodowej, z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji i w porozumieniu z Magistratem m. st. Warszawy przystąpiono dnia 15 października 1928 r. do budowy wiaduktu na ul. Powązkowskiej w Warszawie.

Przy rozwiązaniu projektu wiaduktu powstały znaczne trudności techniczne w związku z koniecznością przełożenia i zmiany układu torów głównych, komunikacyjnych oraz bocznicy w celu uzyskania możliwie najmniejszej rozpiętości wiaduktu, należytej obsługi grupy torów bocznicy, obsługujących Główne Zakłady Inżynieryjno-Saperskie i I Białon Sanitarny oraz uzyskania dogodnego połączenia ul. Duchnickiej z ulicą Powązkowską; wskazane połączenie ul. Duchnickiej z ul. Powązkowską zapewniało Państwowej Wytwórni Uzbrojenia wykorzystanie nowego wiaduktu dla komunikacji z miastem w kierunku najkrótszym.

Wymienione wyżej trudności techniczne zostały rozwiązane, zapewniając niezmiernie nieskrępowaną komunikację kołową i tramwajową po wiadukcie oraz należyłą obsługę wspomnianej grupy torów bocznicy.

Wiadukt wykonano jako trójprzesłowy i rozpiętości środkowego przęsła 20 m oraz bocznych przęsła po 9 m w postaci jedenastu dźwigarów ramowych głównych oraz dwóch dźwigarów bocznych, podtrzymujących chodniki; jezdnia wiaduktu składa się z płyty żelazobetonowej, ułożonej bezpośrednio na dźwigarach ramowych, szerokość jezdni wynosi 16 m, szerokość chodników po 3 m.

W związku z przeprowadzonymi badaniami gruntu i stwierdzeniem głęboko залегаjących warstw ostrego piasku, słupy ram oraz ściany przyczółków posadowiono na płytach betonowych w ścianach szczelnych, zabitych do głębokości 4,5 m poniżej stopy szyny pod wiaduktem; głębokość założenia fundamentów wynosi 3,40 m od stopy szyny.

Budowę prowadzono w warunkach bardzo utrudnionych, zarówno ze względu na konieczność utrzymania w czasie budowy ciągłości ruchu kolejowego i kołowego przez przejazd kolejowy w przedłużeniu ul. Powązkowskiej, jak i z uwagi na konieczność poznania prawidłowego

funkcjonowania urządzeń użyteczności publicznej, mianowicie przewodów wodociagowych, gazowych i elektrycznych, usytuowanych w poziomie fundamentów nowej budowli lub w granicach wierzchniej żelazobetonowej konstrukcji.

Na okres robót przy budowie wiaduktu zaszła konieczność budowy objazdu na długości 500 m. dla przesunięcia obu torów głównych linii obwodowej oraz toru stacyjnego.

Zasadnicze roboty przy wykonaniu żelazobetonowej konstrukcji wiaduktu, prowadzone w okresie mrozów w szopach ogrzewanych, ukończone zostały dnia 20 kwietnia r. z., całkowite zaś ukończenie wiaduktu wraz z ustawieniem balustrady nastąpiło w dniu 1 września z. r.

Całkowity koszt budowy wiaduktu i przebudowy torów wynosi 1.467.000 złotych, w tem koszt opór i konstrukcji żelazobetonowej 917.000 zł.

Kubatura betonu w fundamentach 1091 m<sup>3</sup>, w ścianach przyczółków 1518 m<sup>3</sup>, kubatura zaś żelazobetonu 760 m<sup>3</sup>; ilość żelaza w żelazobetonie 108 ton.

Obecnie z chwilą zakończenia dojazdów do wiaduktu przez Magistrat m. st. Warszawy i ułożenia torów tramwajowych na wiadukcie, Warszawa uzyskuje nową bardzo ważną arterję komunikacyjną“.

### BUDOWA WIADUKTU NA UL. TOWAROWEJ W WARSZAWIE.

„Inżynier Kolejowy“ podaje następujący opis:

„Otwarcie wiaduktu na ul. Towarowej ma pierwszorzędne znaczenie dla uregulowania intensywnego ruchu kołowego na wskazanej ulicy i połączenia północnej części miasta Warszawy wiaduktem ponad torami kolejowymi z główną arterją komunikacyjną, t. j. Al. Jerozolimskimi. Skasowanie przejazdu w poziomie szyn było palącą koniecznością, gdyż trudności dla ruchu kołowego przez przejazd w związku z wznoszącym się ruchem kolejowym były olbrzymie, ruch zaś tramwajowy wogóle był uniemożliwiony.

Chociaż zasadniczo wiadukt na ul. Towarowej miał być uruchomiony z chwilą otwarcia linii środkowej, Ministerstwo Komunikacji, biorąc pod uwagę rzeczywiste potrzeby miasta, zarządziło w r. b. odchylenie torów głównych przy ul. Towarowej i skierowało ich do gotowego już wykopu linii średnicowej na przestrzeni kilkuset metrów z obu stron ul. Towarowej; jednocześnie dla skasowania toru parowozowego do składu węgla przeniesiono skład opału na wschód od ul. Towarowej, oswobodzając w ten sposób ulicę Towarową od przecięcia wskazanym torem parowozowym.

Wiadukt na ul. Towarowej wykonany jest jako trójprzesłowy o konstrukcji ramowej żelazobetonowej, składającej się z siedmiu ram głównych pod jezdnią oraz dwóch ram pod chodnikami; rozpiętość ram głównych wynosi 8,30 m, bocznych zaś po 9,30 m każda; szerokość jezdni wynosi 16 m, szerokość chodników po 3 m; słupy oraz ściany przyczółków posadowiona na płytach betonowych; głębokość założenia fundamentów wynosi 2 m od stopy szyny pod wiaduktem.

Kubatura betonu w fundamentach i w ścianach przyczółków wynosi 1045 m<sup>3</sup>, kubatura żelazobetonu 266 m<sup>3</sup>.

Koszt budowy fundamentów i żelazobetonowej konstrukcji wiaduktu bez kosztu przełożenia rur kanalizacyjnych i wodociagowych wynosi około 700.000 złotych.

Otwarcie wiaduktu na ul. Towarowej położyło kres olbrzymim trudnościom dla ruchu kołowego w omawianej dzielnicy miasta st. Warszawy“.

### SPRAWA PRZEBUDOWY DWORCA CENTRALNEGO W WARSZAWIE.

Wobec stanowiska magistratu m. stoł. Warszawy, który domaga się pokrycia terenu przylegającego do dworca na całej przestrzeni między ul. Marszałkowską a dworcem, odbyło się zebranie specjalnie zwołanej komisji w obecności p. min. Kühna.

Komisja uznała, że projekt rozplanowania terenów, przyległych do dworca głównego, w związku z ruchem podróźnych kolejowych na ulicach miasta, przedstawiony przez wydział techniczny magistratu, nie uzasadnia potrzeby pokrycia stacji Warszawa Główna na całej przestrzeni pomiędzy ul. Marszałkowską i dworcem. Ze względu na doniosłość sprawy oświadczył przedstawiciel magistratu, że jest upoważniony do wypowiedzenia się w sprawie całkowitego pokrycia terenu przed dworcem jedynie ze względów technicznych potrzeb ruchu miejskiego.

Sprawa zdecydowana będzie w najbliższej przyszłości po jej ostatecznym rozpatrzeniu.

### SPRAWY SKARBOWE

#### ULGI PODATKOWE DLA KAPITAŁÓW.

Ustawa z dn. 1 lutego 1930 r. o ulgach podatkowych od kapitałów (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 67) zawieszona od dn. 1 stycznia 1930 r. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent, wyszczególnionych w art. 2 p. 1. 2 i 3 ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 517); zwolnione są więc od placenia tego podatku następujące przychody:

1) z wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych publicznych i prywatnych;

2) z wkładów na rachunek bieżący i z innych wkładów procentowych w bankach państwowych, publicznych i prywatnych, kasach oszczędnościowych, instytucjach i przedsiębiorstwach kredytowych, domach bankowych i kantorach i wymiany wszelkiego rodzaju;

3) z kapitałów pieniężnych, pożyczonych, bez względu na formę, przez osoby prywatne lub instytucje i przedsiębiorstwa, nie obowiązane do publicznego składania rachunków, instytucjom lub przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, obowiązanych do publicznego składania rachunków.

Poza tem ustawa z dn. 1 lutego b. r. upoważnia Ministra Skarbu do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o podatku od

kapitałów i rent w brzmieniu obowiązującym.

#### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZARZĄDCÓW SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Na podstawie weksli, podpisanych pod pieczęcią spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, właściwy sąd wydał klauzule egzekucyjne, poczem posiadacz weksli skierował je do egzekucji pod wskazanym na wekslach i w rejestrze handlowym adresem. Jednakże okazało się, że pod tym adresem spółka pod firmą, podpisaną na wekslach, nie istnieje. W tym stanie rzeczy posiadacz weksli, załączając odpowiednio zaświadczenie komornika, wystąpił na drogę sądową o solidarne zasądzenie od zarządców spółki osobiście sum wekslowych z wszelkimi kosztami. Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale II Handlowym, powództwo w całości uwzględnił, stwierdzając, że zarządcy spółki obowiązani byli do uczynienia w rejestrze wzmianki o zmianie siedziby, względnie o likwidacji spółki. Skoro tego nie uczynili, to z mocy art. 10 dekretu o rejestrze handlowym odpowiedzialni są solidarnie wobec osób trzecich z całego swego majątku, za straty wynikłe z zaniechania przez nich wykonania obowiązku ustawowego.

#### USZKODZENIE WEKSŁU.

Wskutek zaginięcia weksłu wdrożone zostało t. zw. postępowanie amortyzacyjne, zmierzające do uznania zaginionego weksłu za nieważny. W wyniku dokonanych obwieszczeń, przewidzianych w prawie wekslowym, zaginiony weksel został okazany w sądzie w stanie uszkodzonym, polegającym na wydarciu podpisu wystawcy, który jednakże wobec sądu przyznał, że okazany weksel był przez niego podpisany. W tym stanie rzeczy sąd, po stwierdzeniu tożsamości weksłu, zaniechał dalszego postępowania amortyzacyjnego. Sąd Najwyższy (w sprawie I. C. 394/29) uznał stanowisko sądu merytorycznego za słuszne, wyjaśniając, że w myśl art. 94 prawa wekslowego uszkodzenie weksłu może być podstawą jego umorzenia, jednak o tyle tylko, gdy sięga tak daleko, że uniemożliwia stwierdzenie identity weksłu uszkodzonego z poszukiwanym, albo pozbawia poszukującego możności wykonywania służących mu praw wekslowych, co w danym wypadku nie ma miejsca wobec przyznania przez wystawcę faktu podpisania weksłu.

#### ZWOLNIENIE WKŁADÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI OD PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13/IV 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 38, poz. 339) i rozporządzenia wykonawczego z dn. 26/III 1928 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 44, poz. 424) komunalne kasy oszczędności zmuszone zostały lokować wszystkie rozporządzone fundusze (poza funduszami, które winny być lokowane w papierach publicznych) tylko w bankach państwowych i komunalnych, w których oprocentowanie jest niższe, niż w bankach prywatnych, a również niższe, niż kasy te płać od wkładów swoim klientom.

Wobec powyższego stanu rzeczy oraz biorąc pod uwagę, że lokowane przez komunalne kasy sumy nie stanowią ich własnych funduszy, lecz przeważnie oszczędności osób trzecich, od których już raz został opłacony podatek od kapitałów i rent, przynajmniej od tej części, która składa się z wkładów, przewyższających zł. 5.000 na jedną osobę, i że działalność kas komunalnych nosi charakter poniekąd społeczny, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 11.I.1930 r. L. D. V. 5630/2 zwolniło ze względów słuszności na podstawie art. 53 ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 76, poz. 517) od podatku od kapitałów i rent, wkłady komunalnych kas oszczędności miejskich i powiatowych w Banku Polskim, bankach państwowych i komunalnych, Pocztowej Kasie Oszczędności i komunalnych kasach oszczędności, poczynając od dn. 1 lipca 1929 r.

#### OPŁATA STEMPLOWA OD PISM, STWIERDZAJĄCYCH UMOWY O SPRZEDAŻ RZECZY RUCHOMEJ LUB O ŚWIADCZENIE USŁUG.

Okólnikiem L. D. V 11083/6 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że opłata stempelowa w wysokości 0.20% od pism, stwierdzających całkowicie lub częściowo wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej, a wymienających należność za rzecz sprzedaną (art. 72 ust. o opl. stempl.) oraz od pism, stwierdzających umowę o świadczenie usług (art. 90 ustawy) winna być obliczana w sposób następujący:

Jeżeli suma należności, wymieniona w piśmie, stwierdzającym wykonanie umowy, przewyższa zł. 20, a nie przewyższa zł. 50, to opłata stempelowa wynosi gr. 10.

O ile zaś należność przewyższa zł. 50, to należy uiścić tytułem opłaty stemplovej po gr. 10 od każdych pełnych lub częściowych zł. 50, mieszczących się w sumie należności. Np. jeżeli należność, wymieniona w rachunku, wynosi zł. 1.000.01, to od tego rachunku należy uiścić opłatę stempelową w wysokości zł. 2.10.

Oprócz kwoty, obliczonej w sposób powyższy, należy się nadto dodatek nadzwyczajny 10% -owy.

#### UJAWNIENIE TAJEMNICY PODATKOWEJ.

Art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zabrania pod groźbą kary pieniężnej „ujawnienia wiadomości, o których mowa w art. 69” ustawy, zagrożona zaś ponadto karą pozbawienia wolności, gdy ujawnienie wiadomości miało na celu szkodzenie kredytowi i b. czci osoby zainteresowanej.

Otóż art. 69 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymaga od członków komisji do spraw podatku przemysłowego i ich zastępców, o ile nie pozostają na służbie państwowej, złożenia uroczystego przyrzeczenia pełnienia obowiązków według najlepszej wiedzy i sumienia i „zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich powziętych w komisji wiadomości o położeniu majątkowym płatników”.

Z zestawienia powyższych dwóch tekstów, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (w sprawie II 2, 498/29), wynika, że wykroczenie, przewidziane w art. 107 ustawy, polega jedynie na ujawnieniu ulegających tajemnicy wiadomości o położeniu majątkowym płatników. Natomiast ujawnienie wszelkich innych wiadomości, ulegających tajemnicy, jak np. tajemnicy obrad komisji, nie podpada pod art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, mającym szczególne znaczenie, natomiast może stanowić treść innych przepisów karnych lub być powodem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skuteczne więc pociągnięcie do odpowiedzialności karnej członka komisji podatkowej z art. 107 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymaga ustalenia, że członek komisji rozgłasza powzięte na posiedzeniach komisji wiadomości, dotyczące położenia materialnego płatników podatkowych.

## Z KRAJU

### WYSTAWA „MIESZKANIE NAJMNIEJSZE”.

O wystawie Mieszkanie najmniejsze „Polska Gospodarcza” pisze w następujący sposób:

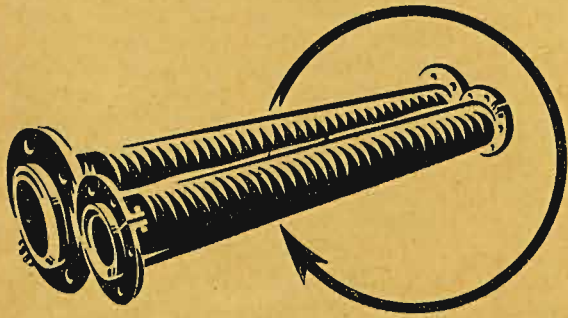
„W dniu 1 marca r. b. Pan Premier, Prof. K. Bartel, w obecności Ministra Sprawiedliwości, F. Dutkiewicza, Ministra Robót Publicznych, Prof. Matakiewicza, oraz Wiceministra, Inż. Górskiego, licznych wyższych urzędników oraz zaproszonych gości otworzył wystawę „Mieszkanie Najmniejsze”, zorganizowaną staraniem Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Wystawa, acz niewielka, wzbudziła jednak duże zainteresowanie z uwagi na aktualność problemu małego mieszkania w Polsce.

Wystawa obejmuje 3 działy: pierwszy — to plany mieszkań małych, budowanych w różnych krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Polsce. Jądro tego działu stanowi prowadzona do Warszawy Międzynarodowa Wystawa Małych Mieszkań, zorganizowana w r. ub. we Frankfurcie nad Menem z okazji odbywającego się tam Kongresu Architektury Współczesnej. Wystawa ta objężdża kolejno wszystkie większe miasta Europy, by udać się następnie do Ameryki. Wystawa międzynarodowa uzupełniona została przez szereg lepszych planów polskich małych mieszkań.

Dział drugi — to pokaz materiałów zastępczych budowlanych, produkowanych w Polsce. Ekspozycja tego działu ugrupowana umiejętnie, co ułatwia ocenę użyteczności i ustalenia granic zastosowania poszczególnego materiału.

Wreszcie dział trzeci obejmuje ostatnio wykonane mieszkania przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, urządzone całkowicie przez polskie firmy meblarskie i wytwórnię urządzeń użytku domowego. Rozplanowanie mieszkań — w stosunku do budowanych dawniej — wykazuje duży postęp; zwraca uwagę celowe urządzenie kuchni, względnie wnęki kuchennej.

**KORZYŚCI:** Niskie ceny. — Łatwy montaż. — Mała waga. — Długa wytrzymałość. — Mniejsza strata wskutek tarcia. — Niezamarzanie.



# KOSZTY INSTALACJI RUROCIĄGÓW

WODOCIĄGOWYCH — KANALIZACYJNYCH  
i PRZEMYSŁOWYCH

stanowią jedną z najpoważniejszych pozycji w kalkulacji  
budowli wszelkiego rodzaju, dlatego w dobrze zrozumiałym

interesie każdego przedsiębiorstwa budowlanego stosować

## RURY DREWNIANE.

(od 80 — 5000 mm. wewn. średn.)

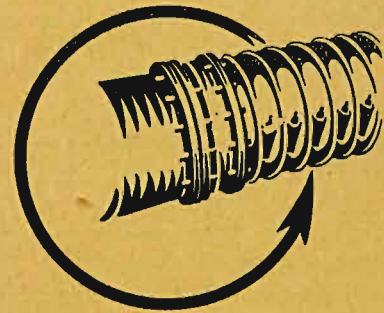
Od 100 lat (tak jest, od 100 lat!) rozwija się przemysł rur drewnianych w Stanach Zjednoczonych, w Europie w ciągu ostatnich kilkunastu lat powstało wiele fabryk rur drewnianych, a pierwsza polska fabryka rur drewnianych D-ra Inż. Muentera, powstała przed 3 laty w Katowicach, już dostarczyła polskiemu przemysłowi

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY METRÓW

rurociągów drewnianych, wykonanych i pracujących świetnie pod każdym względem.

Oto niektóre z wykonanych instalacji:

	Długość rurociągu:	Średn. wewn.	Cięś- nie atm
<i>Polskie Kopalnie Skarbowe, Królewska Huta . . . . .</i>	4000 mtr.	320 mm.	6
<i>Ponowne zamówienie tego przedsiębiorstwa . . . . .</i>	8000 „	320 „	12
<i>Fabryka Środków Wybuchowych w Wyrach k. Łazisk . . . . .</i>	450 „	300 „	3
<i>B-cia Czechowiczka, Andrychów</i>	600 „	150 „	12
<i>Kopalnia Ferdynanda, Katowice</i>	1600 „	320 „	2
<i>Zakłady Wodociągowe, Oświęcim</i>	50 „	320 „	2
<i>Kopalnia Saturn, Sosnowiec . .</i>	250 „	400 „	2
<i>Elektrownia Miejska, Łowicz . .</i>	50 „	500 „	2



Prosimy odwiedzić fabryczne biuro sprzedaży, firmę:

**BIURO  
TECHN.-HANDL.**



Warszawa, Senatorska 38,  
Telefony: 123-99 i 13-41.

**ZASTOSOWANIE:**

Wodociągi. — Kanalizacja. — Przemysł: budowlany, górniczy, hutniczy, chemiczny, papierniczy, tekstylny, elektryczny, rolny i inne.

W dziedzinie mebli natomiast, poza nielicznymi wyjątkami, brak naogół przedmiotów, odpowiadających swym charakterem, wymiarami i ceną potrzebom mieszkania małego, mieszkania robotniczego. Niewątpliwie jednak Wystawa wzbudzi zainteresowanie wśród przemysłu narastającym rynkiem małych mieszkań i podniesie ten przemysł do stworzenia odpowiednich typów mebli i masowego ich produkowania“.

## II ZJAZD MISTRZÓW MURARSKICH I CIESIELSKICH.

W dniu 11 i 12 maja b. r. odbędzie się w Warszawie II ogólnopolski Zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich, pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na czele komitetu organizacyjnego stanęli pp. Stefan Domaradzki, Józef Skrzypek i Władysław Wideński. Komitet wyłonił 3 komisje: referatową (przew. Czechowicz), propagandową (przew. St. Cretli), gospodarczą (przew. H. Klein).

Porządek obrad Zjazdu ustalony został jak następuje: Stan budownictwa szkolnictwo zawodowe, położenie prawne rzemiosł budowlanych oraz ich organizacja. Wygłoszone będą 4 referaty generalne i cały szereg koreferatów, bliżej omawiających bolączki i postulaty rzemiosł budowlanych.

Organizatorzy jako naczelną zadania Zjazdu uważają sprawy szkolnictwa zawodowego i sprawy uprawnień do wykonywania robót budowlanych i oczekują, że w tej dziedzinie specjalnie Zjazd powoźmie zasadnicze uchwały, które następnie będą przez władze państwowe uwzględnione i zrealizowane.

## WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH O OCHRONIE LOKATORÓW.

Pierwsze Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Siemianowicach śląskich w związku z III Zjazdem Przemysłowców budowlanych nadesłało memoriał w sprawie ochrony lokatorów na Śląsku.

Memoriał ten wskazuje na specjalnie ciężkie położenie właścicieli nieruchomości na Śląsku, gdzie wobec silnego przedwojną ruchu budowlanego czynsze były naogół znacznie niższe, niż w innych dzielnicach Polski. Obecnie więc niska podstawa czynszów daje tem mniejsze stosunkowo dochody właścicielom nieruchomości na Śląsku.

Sytuacja właścicieli nieruchomości w Siemianowicach śląskich jest tem tragiczniejsza, że silna eksploatacja kopalń w okolicach Siemianowic powoduje obsuwanie się terenów, narażając na zniszczenie szereg domów.

Stowarzysz. właśc. nier. domaga się przeto zniesienia ochrony lokatorów dla

wszystkich lokali, oraz specjalnej opieki nad nieruchomościami w Siemianowicach w związku z faktami zniszczenia nasłutek eksploatacji kopalnianej.

## LUBLIN.

### BUDOWA ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH.

Przy budowie elewatorów przez Państwowe Zakłady przemysłowo-zbożowe wykończono roboty żelazo-betonowe. Obecnie przystąpiono do montażu technicznych urządzeń wewnętrznych. Roboty zakończone będą na jesieni.

### SZKOŁA BUDOWNICTWA.

Na 1 semestr szkoły średniej budownictwa w Lublinie uczęszczało 161 uczniów, w tem na wydział budowlany — 44, na wydział drogowy — 42, na wydział meljoracyjny — 42 i na wydział budowlano-drogowy — 36.

Na II semestr niższej szkoły uczęszczało 68 uczniów, w tem na wydział budowlany — 23, na wydz. drogowy — 23 i na wydział meljoracyjny — 22.

### Z RUCHU BUDOWLANEGO W LUBLINIE

W III-im kwartale zeszłego roku zakończono budowę 54 nowych budowli (w tem 321 izb mieszkalnych), 7 przybudówek i 6 nadbudówek; rozpoczęto budowę 51 nowych budynków (w tem 42 mieszkalnych) 10 przebudówek i 6 nadbudówek.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES BUDOWNICTWA I ROBÓT PUBLICZNYCH W LONDYNIE.

Dnia 25 maja rozpoczyna w Londynie obrady Międzynarodowy Kongres Budownictwa i Robót Publicznych.

Jak wiadomo, przewidziany jest następujący porządek obrad:

1. Unifikacja głównych klauzul w warunkach ogólnych, na podstawie których wykonywane są publiczne i prywatne roboty budowlane:

- wadja i kaucje;
- specyfikacje, plany i pomiary;
- metody i sposoby wypłat;
- roboty dodatkowe, ocena ich i zapłata;
- rozwiązanie umowy przez każdą ze stron;
- przeszkody siły wyższej;
- odpowiedzialność przedsiębiorcy za roboty wykonane oraz wobec osób trzecich;
- sądy polubowne.

2. Racjonalizacja w zastosowaniu do budownictwa i robót publ.:

- w jakim stopniu racjonalizacja może być uwzględniona;
- metody jej zastosowania.

3. Badania naukowe:

- celowość ich w budownictwie;
- postępy uzyskane i możliwe do osiągnięcia.

4. Studja ogólne i zawodowe dla osób, mających zamiar wykonywać samodzielnie

roboty budowlane, wzgl. kierować przedsiębiorstwami budowlanymi.

5. Środki i ułatwienia finansowe dla: mieszkań przeznaczonych dla klasy średniej;

- zwykłe metody ich uzyskiwania;
- nowe metody proponowane;
- ułatwienia kredytowe dla przedsiębiorstw budowlanych.

6. Mieszkania robotnicze:

- aktualny stan kryzysu mieszkaniowego;
- co pozostaje do zrobienia;
- środki rozwiązania zagadnienia.

7. Uczniowie w przemyśle budowlanym.

8. Wnioski powzięte przez poprzednie zjazdy i kongresy w odniesieniu do ograniczenia ilości godzin pracy w budownictwie.

9. Wolne wnioski.

Referaty na kongres, oddzielnie do każdego tematu winny być przesłane do 31 grudnia ub. r., poczem będą wydrukowane w dwu językach i rozesłane wszystkim biorącym udział.

Wszelkich bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia udziału wzgl. współpracy przy opracowaniu referatów kongresowych przyjmuje Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P.

Kongres organizowany jest przez Związek Brytyjski Przemysłu Budowlanego i pozostaje pod patronatem króla Jerzego V oraz całego szeregu ministerstw.

Dnia 25 maja przed kongresem odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych z następującym porządkiem dziennym:

- Zagajenie
- Sprawozdanie administracyjne
- V kongres: sprawozdania; wnioski na kongres.
- Zbadanie sprawy powołania międzynarodowego biura informacyjnego o badaniach naukowych.
- Kartele.
- Wyznaczenie miejsca przyszłej Konferencji i następnego kongresu.
- Różne wiadomości i komunikaty.

Stowarzyszenie Zawodowe Przem. Bud. R. P., które deleguje na kongres swych przedstawicieli, opracowuje obecnie materiały na wszystkie niemal tematy kongresowe.

Redakcja „Przeglądu“ przygotowuje na zjazd Londyński specjalny zeszyt zawierający wspomniane materiały. Zeszyt ten drukowany będzie w 3-ech językach — polskim, francuskim i angielskim.

Zę względu na bardzo liczny udział w kongresie przemysłowców budowlanych innych krajów, pożądane jest, aby delegacja polska była o ile możliwości jak najliczniejsza. Informacje w Stow. Zaw. Przem. Bud. R. P.

## POLITYKA MIESZKANIOWO - BUDOWLANA W HISZPANII.

Według ustawy z 1924 roku w Hiszpanji uznane są za tanie domy, z punktu widzenia prawa takie budynki mieszkalne, których wartość sprzedażna nie przekracza 30.000 pesetów wraz z wartością gruntu, komorne 100 pesetów miesięcznie, a dochody roczne lokatora 6.000 pesetas rocznie.

Tanie budynki podlegają następującym ulgom:

- 1) Wyłączenie od wszelkich podatków na przeciąg 30 lat,
- 2) pożyczki państwowe 3% dla domów rodzinnych i 5% dla domów kolektywnych aż do 50% wartości terenu i 70% kosztu budowy, amortyzowane w ciągu 30 lat.
- 3) Premje budowlane wahające się od 10 do 20% kapitału inwestowanego,
- 4) Zasiłki pod postacią procentu od pożyczek i obligacji wydanych na cele budowlane.

Największe natomiast ulgi przyznawane są spółdzielniom, budującym dla swoich członków.

T. zw. „domy ekonomiczne“ przeznaczone są dla klasy średniej i ich wartość może dochodzić do 60.000 pesetas. Domy te mogą być budowane w dużych miastach. Według ustawy z 1925 korzystają one z następujących ulg:

- 1) wyłączenie od podatków na lat 15,
- 2) państwowe pożyczki 5-cio procentowe do 50% wartości placu i 60% wartości budynku;

dla urzędników i pracowników publicznych pożyczki te mogą wynosić 100%.

Ustawodawstwo ułatwia zarządom miejskim politykę wywłaszczeniową na rzecz budowy tanich domów. Dzięki temu m. Saragossa wybudowało 4.000 tanich domków, w projekcie rozbudowy tego miasta przewidziana jest strefa wolnego budownictwa, a podatki, płacone przez właścicieli pozwalają na zmniejszenie ciężarów państwa i gmin, spowodowanych ustawą o budowie tanich mieszkań.

Państwo zapewnia 20% a zarząd miasta 1% z 85% sum inwestowanych w takie budownictwo w zapłacie procentów od pożyczek.

W Barcelonie i Sewilli buduje się w myśl ustawy domki dla zastąpienia ruder na przedmieściach.

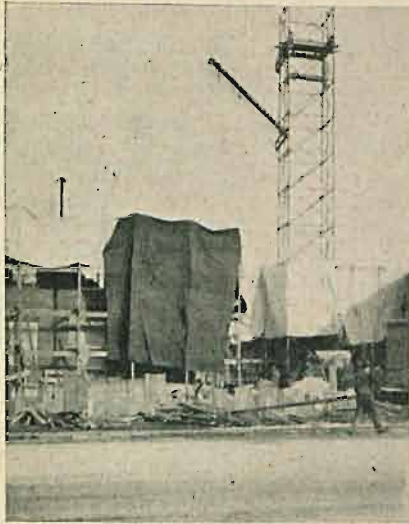
Do roku 1929 państwo na cele taniego budownictwa dostarczyło następujących środków:

Subwencje do 1924 r.	8.100.950.—
Państw. pożyczki 3% - owe	55.643.846.65
Państw. pożyczki 5% - owe	25.629.512.56
Premje budowlane	8.429.520.64
Zasiłki na procenty	1.765.171.19

Domy wybudowane przy pomocy rządowej rozsiadane są po całej Hiszpanji. Ruch budowlany jest szczególnie silny w prowincji Viscaye, gdzie pod naciskiem rady prowincjonalnej wybudowano około 2.300 domów rodzinnych w Madrycie, Barcelonie, Walencji, Sewilli. W Maladze powstało miasto-ogród o 1.049 mieszkańcach; w Sewilli przedmieście o 390 lokalach i drugie o 1.500. Nakoniec w Madrycie 1611 mieszkań.

## NA AMERYKAŃSKIEJ BUDOWIE.

Korzystając z pobytu w Stanach Zjednoczonych, postanowiłem zapoznać się przynajmniej powierzchownie z tutejszymi metodami w budownictwie. Szczegół-



Stany Zjednoczone. Roboty prowadzone w zimie pod brezentowymi zasłonami.

nie intrygował mnie fakt, że mimo trwających od kilku tygodni mrozów, roboty budowlane, które miałem sposobność widzieć z ulicy, stale posuwały się naprzód.

Dzięki uprzejmości jednej z firm tutejszych, miałem możność zobaczyć zbliska prowadzone tu roboty przy budowie gmachu uniwersyteckiego o charakterze do pewnego stopnia monumentalnym.

W dniu, gdy wybrałem się na budowę, była akurat odwilż, grudniowe słońce przygrzewało, jakby to był marzec. Kierownika robót powitałem stereotypowym zwrotem o pięknej pogodzie. „Owszem,



Ogólny widok tej samej budowy.

ładna pogoda — odpowiedział mi — ale dziś już nie jesteśmy tak uzależnieni od niej jak dawniej“.

O ile moje niesfajne oko zdołało spostrzec, urządzenia, pozwalające na pracę podczas zimy, są następujące:

Cała budowa, przynajmniej na tej wysokości, na której odbywają się roboty murarskie, osłonięta jest płócienną czy też brezentową oponą, rozpiętą na rusztowaniu. Zadaniem tej opony jest niedopuszczanie wiatru i śniegu. Wewnątrz natomiast, celem utrzymania temperatury powyżej zera, przeprowadzone jest centralne ogrzewanie — na każdej kondygnacji

rusztowania. Roboty żelbetowe przeprowadzane są bez osłony, a tylko cement, piasek i woda są podgrzewane przed nalaniem do betoniarki. Co do betonu, to warto zaznaczyć, że wiele firm budowlanych nie robi „swojego betonu“ na budowie, tylko kupuje go w gotowym stanie od specjalnych producentów betonu. Beton na miejsce przewożony jest w specjalnych samochodach ciężarowych, posiadających urządzenie do ustawicznego mieszania zawartości. Nadwozie takiego samochodu wygląda jak kolosalny pocisk armatni i obraca się wciąż koło swej podłużnej osi.

Teraz zasadnicze pytanie: czy opłaca się forsowanie robót podczas zimy przy tak wielkim nakładzie środków? Przedsiębiorcy twierdzą, że tak. Wprawdzie roboty, prowadzone podczas zimy, kosztują o 5 — 10% drożej, jednakże ten dodatkowy koszt pokryty jest przez oszczędność na oprocentowaniu kapitału (mimo słunkowo niskiej stopy amerykańskiej) oraz przez korzyści, wynikające z szybszego oddania budowli do użytku. Szczegółowej kalkulacji oczywiście nie posiadam, więc powtarzam te dane na wiarę moich informatorów. Opona brezentowa wypada około 7 złotych na metr kwadr. i przy umiejętnym obchodzeniu się, może być użyta na trzech budowach.

Z innych cech charakterystycznych amerykańskiego sposobu budowania trzeba podkreślić możliwie daleko przeprowadzoną mechanizację oraz stosowanie materiałów w najlepszym gatunku. Tak więc wszędzie stosowane są windy, betoniarki, kopaczki mechaniczne. Do robót blacharskich używana jest przeważnie blacha miedziana.

Format używanej tu pospolicie cegły jest znacznie mniejszy, niż polskiej: 55 × 82 × 203 mm.

Dla izolacji piwnic od wilgoci używa się specjalnej opatentowanej masy; podobno daje ona zabezpieczenie bezwarunkowe.

Jan Wiśniewski.

## XII MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTÓW W BUDAPESZCIE.

Między 7 a 14 września odbędzie się w stolicy Węgier XII Międzynarodowy Kongres Architektury. Prace biura Kongresu rozpoczęły się na jesieni przy Stowarzyszeniu inżynierów i architektów węgierskich (Budapeszt, IV, Reáltanode-u. 13—15). Ze stanu zgłoszeń można już dziś wnioskować o dużej ilości uczestników kongresu ze wszystkich stron świata. Między innymi słynny architekt szwedzki Ragnar Oestberg, zapowiedział nadesłanie swych prac na międzynarodową wystawę.

Na prośbę komitetu organizacyjnego, hr. Kuno Klebelsberg, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla podniesienia zewnętrznej strony Kongresu i Wystawy przeznaczył na nagrodę: 1 medal złoty, dwa medale srebrne i trzy medale brązowe.

Jednocześnie z Kongresem odbędzie się w Budapeszcie uroczystość odsłonięcia statui utrwalającej pamięć wielkiego architekta węgierskiego Edmonda Lechnera.

## JAPONIA.

## DOM PODZIEMNY.

Od czasu zniszczenia przez trzęsienie ziemi w 1930 roku większej części Tokio, architekci i geolodzy japońscy przystąpili do badań nad możliwością budowy typu domów podziemnych. Ustalono, że dom o 10 piętrach podziemnych o wiele lepiej znieśnie trzęsienie ziemi, niż dom 2 piętrowy, analogicznie taki dom o 20 piętrach odporniejszy jest na działania

sejsmiczne od 4 piętrowego budynku na powierzchni. W domu podziemnym łatwiejsza jest do osiągnięcia stała temperatura.

Zaprojektowano przeto budowę podziemnego domu o 80 piętrach w centrum Tokio. Projektodawca jest architekt i konstruktor Unamoto. Dom wykonany będzie w konstrukcji stalowej, wypełnionej blokami betonowymi. Kształt projektowany jest w formie wielkiego cylindra o 1.100 stopach długości. Środkiem prze-

chodzi przewód powietrzny o 75 stopach w średnicy.

Budowy podjęło się T-wo Nippon Construction Company, przyczem eksperci sądzą, że budowa potrwa o połowę krócej, niż drapacze chmur o tej samej wysokości. Koszt został obliczony na 15 milionów yen (około 2.000.000 dolarów).

W ten sposób doniosła sprawa budownictwa podziemnego została podjęta w Japonii w sposób nieco karykaturalny.

## PRZEGLĄD WYDAWNICTW KRAJOWYCH

## KONJUNKTURA GOSPODARCZA.

W zeszycie trzecim „Konjunktury“, znajdujemy następującą ocenę rynku budowlanego:

„Wskaźnik zatrudnienia (po usunięciu wpływu wahań sezonowych) obniżył się w lutym do 136,3 wobec 153,5 w styczniu. Mimo trwającego ciepła bezrobocie wzrastało aż do 8 marca (w ciągu ostatnich tygodni, zresztą powoli).

Pewna stabilizacja poziomu bezrobocia około połowy marca nie zdaje się zapowiadać właściwego temu okresowi ożywienia robót budowlanych. pomimo wyjątkowo pomyslnych warunków atmosferycznych, skoro wskaźnik przewozów kolejowych „materiałów budowlanych“ zaznaczył się dalszym spadkiem“.

Wytwórczość przemysłu mineralnego, a zwłaszcza cementowego zmalała znacznie; luty szklane nadal ograniczyły produkcję, a cegielnie utrzymują jej niski poziom.

## „POLSKA GOSPODARCZA“.

W zeszycie 9-tym „Polski Gospodarcej“ znajdujemy interesujący artykuł p. Kazimierza Adamskiego p. t. „Rola pożyczek zagranicznych“.

Autor dowodząc, że pożyczki zagraniczne dzielą się co do charakteru na polityczne, socialne i ekonomiczne, zastanawia się nad rolą tych ostatnich i rozpatruje dwa skrajne poglądy na tę sprawę. Pogląd szkoły wolnego obrotu wyraża się w całkowitem uznaniu pożyczek zagranicznych za środek podnoszący bogactwo kraju i doprowadzający do aktywizacji bilansu płatniczego; pogląd drugi twierdzi, że bierny bilans płatniczy kraju, zaciągającego pożyczki, jest wynikiem deficytu, wpływającego z całej struktury gospodarczej kraju i może być wyrównany tylko przez daleko idące ograniczenie spożycia.

Autor dowodząc, że bogactwo kraju wyraża się z jednej strony w wysokiej produktywności, z drugiej w wysokim standardzie życiowym (standard of life). Jeśli więc pożyczki zagraniczne wpływają tylko na podniesienie się standardu życiowego bez jednoczesnego podniesienia produktywności, to wpływ ich na całość życia gospodarczego kraju i jego bogactwa naogół będzie negatywny, a dobroczynne skutki będą nietrwale i chwilowe.

Z wywodów tych wyprowadza autor wniosek, że pożyczki zagraniczne używa-

ne być winny przedewszystkiem na wzmoczenie bezpośredniej produktywności kraju.

Poparcie tych swoich wywodów znajduje autor w wywodzie b. wydawcy „The Economist“ H. Withersa, popularnego w Anglii ekonomisty.

Pogląd ten zapanował niewątpliwie wśród inwestorów i mogą nim się tłumaczyć trudności w uzyskaniu zainteresowania dla lokaty kapitałów zagranicznych w budownictwie polskim, zwłaszcza mieszkaniowym.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę ogrom potrzeb w tej dziedzinie w naszych warunkach i doniosłość ruchu budowlanego dla całokształtu naszego życia gospodarczego, to przekonamy się, że wprowadzenie z bezwładu sprawy budownictwa zapewni na długie lata spotęgowanie tętna życia gospodarczego i wzrost bogactwa narodowego.

Pożyczka zagraniczna dla celów budowlanych w Polsce, gdyby w istocie swej mogła przyczynić się do uruchomienia ruchu budowlanego, przez pośrednie działania swe byłaby w skutkach gospodarczych niewątpliwie dodatnia.

## POLITYKA PRZEMYSŁOWA PROF. DR. HENRYK KOROWICZ.

Praca ta obejmuje wykłady, wygłoszone na IV semestrze w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie. Jako krótkie ujęcie ogólnych zagadnień przemysłu, jego klasyfikacji, zrzeszeń, zadań państwa w stosunku do przemysłu, prawa przemysłowego i t. d., praca ta niewątpliwie zasługuje na uwagę.

## MARNOTRAWSTWO SIŁ I ŚRODKÓW W PRZEMYSLE POLSKIM.

Wyniki prac Komisji Ankietowej Badań Warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Stanisław Rychliński. Wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Warszawa 1930.

W przedmowie do tej pracy prof. L. Krzywicki pisze: „Naogół nie chodziło nam w tym przyczynku o wszechstronny obraz naszego obecnego gospodarstwa, lecz jedynie o dostarczenie każdemu badaczowi zagadnień gospodarczych w kraju naszym klucza do odszukania odpowiednich opisów i informacji w piętnastu tomach Sprawozdań Komisji Ankietowej“

Praca ta w sześciu rozdziałach syntetyzuje całokształt sprawozdań Kom. Ank.

Rozdz. I mówi o Komisji Ankietowej i ogólnym rzucie oka na jej działalność, rozdział II o czynnikach produkcji w oświetleniu ankiety przemysłowej, rozdział III o zagadnieniach ustroju, techniki i organizacji przemysłu, rozdział IV o zbycie, rozdział V o rentowności, rozdział VI o drogach racjonalizacji.

W całym ujęciu praca wybiega poza charakter „klucza“ do sprawozdań i daje niewątpliwie syntetyczną całość, tem cenniejszą, że uzupełniającą w przypiskach, niektóre przestarzałe dane Kom. Ank.

Pracę zamyka jej streszczenie w języku francuskim, będące ze względu na jakość pracy cennym uzupełnieniem.

## PRZEGLĄD TECHNICZNY.

Zeszyt II z dn. 19 marca r. b. zawiera między innymi ciekawy artykuł dr. K. Pomianowskiego, prof. Pol. Warsz. o wodociągu i kanalizacji miasta Gdyni. Dalszy ciąg artykułu znajduje się w zeszycie 12-tym Przeglądu.

W zeszycie 12-tym spotykamy artykuł prof. Stefana Bryły o Żelaznych konstrukcjach spawanych w fabryce „Perun“ w Skarżysku. Artykuł podaje opis konstrukcji dachu głównego, dachu wspornikowego, samego wykonania konstrukcji, oraz innych ustrojów spawanych.

W zeszycie 11 Nowin Technicznych p. inż. Z. Rytel podaje dalsze informacje o współpracy przedsiębiorstw w zakresie racjonalizacji tym razem z Holandji i Austrii.

Dowiadujemy się, iż w Holandji istnieje już przeszło pięć zrzeszeń, do których należy około 72 przedsiębiorstw. Każde zrzeszenie posiada jednego lub kilku fachowych sekretarzy, specjalistów. Największe zainteresowanie wzbudzają: 1) Szkolenie personelu, 2) kontrola inwentarza i materiałów, 3) transport wewnętrzny, 4) system płac i rachunkowość. Szerzej jeszcze zainteresowanie znalazł ten rodzaj współpracy w Austrii.

## BETON.

Zeszyt 1 z r. b. zawiera szereg interesujących artykułów, dotyczących zastosowania betonu w różnorodnym budownictwie, jak np. Nowa nawierzchnia drogi, ogrodzenia betonowe, kąpielisko na wsi i t. d.

Zeszyt jest obszerny. Na czele spoty-

kamy artykuł o zastosowaniu betonu przy budowie dróg o gazobetonie, o fabrykach masy betonowej w Ameryce, o połączeniach betonu z asfaltem i wiele innych. Całość zdobi osobny dział zdjęć.

## ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO.

Zeszyt  $\frac{1}{2}$  z b. r. podaje następujące artykuły: wspomnienie o Bourdelle'u, ze związku Architektów na Śląsku, konstruk-

cje żelazne dla domów mieszkalnych, kolonie robotnicze na Śląsku, Racjonalizacja Budownictwa Szkolnego, i t. p.

Strona ilustracyjna jak zawsze bez zarzutu.

## PRZEGLĄD WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH

(*Constr. de Ciment anné 1929 (Nr. 119).*)

### USZCZELNIANIE MASY BETONOWEJ ZAPOMOCĄ DRGAŃ.

Do niedawna jedynym znanym sposobem uszczelniania betonu w formach lub w oszalowaniach było ubijanie go sposobem ręcznym lub ubijakiem pneumatycznym.

Ubijanie pneumatyczne jest znacznie szybsze od ręcznego i daje dobre wyniki w wypadkach, kiedy szalowanie jest wystarczająco szerokie, a pręty uzbrojenia rozstawione dość rzadko. Jeżeli natomiast uzbrojenie jest b. zwarte, to przeszkadza ono w ubijaniu, nie pozwalając na przejście tłoku ubijaka, masa betonu nie przedostaje się pomiędzy pręty, wskutek czego rozmieszczenie materiału staje się nie-dobre, wytwarzają się puste miejsca, szkodliwe dla wytrzymałości betonu i szpecą jego powierzchnię.

Ażby uniknąć tych braków, zastosowano sposób wprowadzania betonu w drgania za pośrednictwem szalowania lub zbrojenia (t. zw. drgania zewnętrzne), albo zapomocą działania bezpośredniego na jego powierzchnię (t. zw. drgania powierzchniowe), albo, wreszcie przez działanie na wnętrze masy (t. zw. drgania wewnętrzne).

#### *Drgania zewnętrzne.*

Do drgań zewnętrznych betonu zastosowano początkowo młoty pneumatyczne, które, trzymane w rękę przez robotnika, prowadzone były zazwyczaj wzdłuż formy w miarę betonowania poszczególnych części.

Sposób ten niedostatecznie zużytkowuje siłę młotów i wymaga zbyt dużego rozchodu energii w porównaniu do osiągniętych wyników. Niemniej jednak masa betonu, wprawiana w ten sposób w drgania, przechodzi pomiędzy pręty uzbrojenia nawet najbardziej zwarte, przez co powstaje jednorodność betonu, a wytrzymałość na ścislenie i gęstość zwiększa się.

Zamiast wspomnianych młotów, zastosowano pewen typ wibratorów, b. znanych w Ameryce; przyrząd taki, o dużych wymiarach i b. ciężki mieści w dnie jednego z cylindrów pewien rodzaj kleszczy, które przyczepia się do ścianek szalowania.

Przy zastosowaniu tego przyrządu uzyskuje się energię napędu lepiej, niż przy poprzednim, ale jednocześnie powstają trudności przez konieczność odpowiedniego wykonania szalowań.

W przeciwieństwie do poprzednich typów, wibratory te dają maximum doskonałości, jaką można otrzymać przez drgania zewnętrzne.

Są one analogicznie do przyrządów, używanych w hutach do odlewów; bada-

nia, przeprowadzone przez Paryskie Towarzystwo przyrządów do powietrza zgęszczonego, pozwoliły ustalić najwłaściwszy skład stali do wyrobu poszczególnych części wibratora, narażonych na silny wpływ drgań i powtarzających się uderzeń; dzięki zastosowaniu tych stali, używalność wibratora jest znacznie przedłużona.

Wibrator umieszcza się na szalowaniu w ciągu kilku sekund, za pośrednictwem kleszczy, trzona gwintowego lub bloku.

Jeden robotnik może jednocześnie przestawiać, doglądać, otwierać i zamykać zawory do powietrza zgęszczonego w kilku przyrządach. Beton bywa nasypywany w stanie suchym. Maksymalny promień działania wibratora o śr. 60 mm wynosi 2 m, wibratora o śr. 45 mm — 1,5 m, a o śr. 30 mm — 75 cm. Wybranie odpowiedniego typu wibratora zależy od przekroju betonu. 2 lub 3 wibratory mogą działać równocześnie wzdłuż szalowania, gdzie wykonywa się betonowanie.

W czasie tej czynności można przygotować 1 lub 2 inne przyrządy, nieco dalej ustawione w ten sposób, aby nie przerwać pracy; zdejmuje się następnie kolejno pierścień wibratora, aby je ustawić nieco dalej, i t. d.

Sposób ten był stosowany między innymi przy budowie wiaduktu na ulicy Lafayette nad drogą żelazną wschodnią w Paryżu.

Na budowie tej wykonywano przy pomocy wibratorów próby kostkowe; wyniki ich były bardzo dodatnie. Stwierdzono mianowicie, że przy użyciu wibratorów:

- 1) jednorodność betonu jest doskonała,
- 2) gęstość i wytrzymałość wzrasta o 10, a nawet o 15%.
- 3) otrzymane powierzchnie są bardzo gładkie i ścisłe.
- 4) czas trwania robót może być znacznie ograniczony.

#### *Drgania powierzchniowe.*

Sposób drgań powierzchniowych jest tylko do form lub oszalowań o niewielkiej głębokości. Przy małej grubości warstwy betonu, gdy powierzchnia do pokrycia jest rozległa (np. w płytach stropów) sposób drgań zewnętrznych byłby zbyt uciążliwy.

Przyrząd do drgań powierzchniowych jest b. prosty. Trzy wibratory, osłonięte blachą, są mocno umocowane na belce metalowej. Dwie rękojeści, umieszczone na końcach przyrządu, pozwalają robotnikom prowadzić go po powierzchni betonu w miarę jego wygładzania.

Przyrząd ten opatentowany jest przez Towarzystwo „La Route“.

#### *Drgania wewnętrzne.*

Przez wprawienie betonu w drgania zapomocą wibratorów, beton nawet bardzo suchy osiąga własności podobne do betonu płynnego. Dzięki drganiom, beton wlewa się wszędzie i zapełnia szczelnie całą przestrzeń. Wynika stąd, że zasada Archimedesesa może być zastosowana do pływaka, zanurzonego w drgającym betonie. Jeżeli pływak zawiera wibratora pneumatyczny, wtedy zanurzenie się w masie betonu pozwala na lepsze jeszcze zużytkowanie drgań przez poruszenie masy w głębi.

Otrzymane tym sposobem drgania nie są nigdy ani za długie, ani za krótkie i dają pewność otrzymania dobrych wyników. Pływak jest kierowany najczęściej zapomocą liny z przeciwwagą, zawieszoną na bloku. W tym wypadku jest on zaopatrzony w pierścień w swojej górnej części.

Kształt, wymiary pływaka oraz typ wibratora zależą od rodzaju wykonywanej pracy.

Do ścian i murów używane są pływaki dużo szersze.

Gdy powierzchnie poziome są duże, a głębokości niewielkie, można zastosować pewnego rodzaju grzebienie metalowy, którego zęby zanurzają się w betonie, utrzymując na swej wyższej części jeden lub kilka wibratorów. Wszystkie te sposoby były wypróbowane przez towarzystwo „Société des procédés techniques de construction“, które posiada całą serię patentów, włącznie z patentem zasady wprowadzania betonu w drgania sposobem wewnętrznym. Dla zilustrowania przytoczonych przyrządów podane są następujące liczby:

1) Filary kwadratowe  $0,70 \times 0,70$  m, betonowane przy użyciu drgającego pływaka, były wznoszone na wysokość 5 m w ciągu godziny przy użyciu  $38 \text{ m}^3$  powietrza pod ciśnieniem 5 at.

2) Przykład badania próbek kostkowych:

Objętość betonu otrzymanego:  $1700 \text{ dm}^3$ .

Ciężar cementu w  $1 \text{ m}^3$  gotowego betonu — 200 kg.

Wytrzymałość na ścislenie po 6 dniach od daty wykonania wynosiła  $315 \text{ kg/cm}^2$ .

#### *Wnioski:*

Szybki rozwój używania wibratorów do wyrobu betonu i żelazobetonu dtje się wylumaczyć przez:

- 1) wzrost gęstości i wytrzymałości na ścislenie i rozciąganie;
- 2) możliwość szybszego rozszalowania;
- 3) otrzymanie powierzchni gładkich i ścisłych;
- 4) doskonałą jednorodność, zaznaczającą się szczególnie, jeżeli uzbrojenie jest zwarte;

5) oszczędność czasu i rąk roboczych; możliwość użycia robotników niewyspecjalizowanych;

6) małe użycie energii.

Powyższe daje następujące korzyści:

1) Zwiększenie wytrzymałości pozwala albo na zmniejszenie przekrojów, albo na ograniczenie ilości cementu, albo na użycie cementu o gorszym gatunku, w

szczególności przy stosowaniu sposobu drgań wewnętrznych.

2) Czystość i gładkość otrzymanych powierzchni pozwala na nietynkowanie budowli. Przy sposobie drgań wewnętrznych można otrzymać łatwiej niż przy sposobie drgań zewnętrznych beton nawet w dość skomplikowanych kształtach, co może mieć zastosowanie w nowoczesnej architekturze.

3) Przy drganiach zewnętrznych lub powierzchniowych, szybkość regulowana jest sposobem pół-automatycznym, przy drganiach wewnętrznych — automatycznym, wskutek czego wykluczona jest możliwość straty czasu.

Wibratory mogą być używane z powodzeniem tak przy małych budowlach jak i przy większych.

## RZĄD O POŁOŻENIU GOSPODARCZYM

### KOMUNIKAT

Rząd poświęcił dwa pierwsze posiedzenia rady ministrów wyłącznie sprawom walki z kryzysem gospodarczym. Na podstawie wygłoszonych przez pp. ministrów referatów, poświęconych charakterystyce obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, ustalone zostały wytyczne programu walki z kryzysem. Postanowienia, powzięte w nich nie odbiegają w zasadniczych tendencjach od dotychczasowej polityki gospodarczej rządów pomajowych, zmierzających do wzmożenia wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa i do podniesienia dobrobytu najszerzych warstw społeczeństwa poprzez zapewnienie ciągłości oraz rentowności procesom gospodarczym.

Idąc po nakreślonej w powyższy sposób linii, rząd przedewszystkiem postanowił przyjść z wydatną pomocą dla rolnictwa, odbudowa rentowności którego jest dla rządu postulatem naczelnym. Rząd nietylko utrzymuje nadal w mocy decyzję rządu poprzedniego o rozłożeniu płatności podatków, ciężących na rolnictwie, lecz ponadto rozważa możliwości dalszego wykorzystania uprawnień ustawowych, w celu stosowania systemu ulg podatkowych w granicach gospodarczych i możliwości budżetowych. Niezależnie od tego rząd zamierza w wydatniejszy sposób zasilić rolnictwo kredytami, stanowiącymi integralną część programu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Rząd będzie pilnie baczył, aby kredyty te były jaknajprędzej i najskuteczniej doprowadzone do producenta rolnego.

Jednocześnie rząd prowadzi nadal prace w kierunku usprawnienia wywozu zboża, przytem akcja ta odbywa się w ścisłym porozumieniu z organizacjami rolniczo-handlowymi.

Uwzględniając trudne położenie przemysłu i handlu, rząd w szerszym, niż dotychczas, zakresie korzysta z uprawnień ustawowych do stosowania ulg podatkowych, co przyczynić się winno do ułatwienia procesu akumulacji kapitału. Zarazem przystąpiono do realizacji uchwały poprzedniego rządu o przyznaniu 50 milionów złotych kredytów lombardowych dla gałęzi przemysłu, najbardziej dotkniętych kryzysem.

Niezależnie od tego podjęte będą wysiłki, w celu potania kredytu wewnętrznego, ułatwienia korzystania z kredytów zagranicznych, oraz usprawnienia bankowości.

W granicach uprawnień ustawowych i z zachowaniem zobowiązań międzynarodowych, rząd zmierza przez polity-

kę celną do zabezpieczenia zbytu na rynku krajowym gałęziom przemysłu, znajdującym się w szczególnie trudnych warunkach konkurencyjnych. Z drugiej strony eksport naszej produkcji stanowi stale przedmiot troski rządu.

Zmierzając do zabezpieczenia ciągłości pracy w przemyśle, rząd przykłada wielką wagę do zapoczątkowanej poprzednio akcji planowej rozłożenia i przyspieszenia zamówień państwa i samorządu dla przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie rząd dokłada starań, aby należności za dostawy dla państwa były regulowane we właściwych terminach. Jednocześnie rząd postanowił wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, zmierzające do rozszerzenia produkcji przedsiębiorstw państwowych, w których podaż ze strony przedsiębiorstw prywatnych zaspokaja potrzeby rynku krajowego.

Dotkliwie odczuwane przez klasę robotniczą bezrobocie zwalcza rząd przez przyspieszenie realizacji programu inwestycyjno-budowlanego, obejmującego akcję budowy domów, dróg lądowych i wodnych, kolei, mostów i t. p.: na cel ten uruchomiona będzie w ciągu r. b. suma około 400.000.000, nie licząc ok. 75 milj. zł., które przeznaczone będą na budownictwo mieszkaniowe.

Uważając głód mieszkaniowy za klęskę społeczną, rząd podjął prace nad ustaleniem programowego ujęcia całości kształtu spraw, związanych z akcją budownictwa mieszkaniowego.

Rząd rozważa poza tem możliwość wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzenie przedsiębiorstwa „Polskie koleje państwowe“.

Stosowanie ulg podatkowych dla rolnictwa, przemysłu i handlu, uruchomienie kredytów dla rolnictwa oraz podjęcie szerokiej akcji budowlanej wymaga znacznych wysiłków ze strony skarbu państwa, tembardziej, że równowaga budżetów miesięcznych musi być utrzymana. Niemniej jednak rząd, licząc się ze zmniejszoną zdolnością płatniczą społeczeństwa i uważając za konieczne stworzenie odpowiednich warunków dla odbudowy kapitału obrotowego w życiu gospodarczym, dążyć będzie raczej do kompresji budżetu, niż do jego pełnego wykonania, gdyby to wykonanie miało pociągnąć za sobą wyjątkowo ciężkie skutki dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. W żadnym jednak przypadku wspomniana kompresja nie będzie dotyczyć kredytów, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych.

Redaktor odpowiedzialny: *Ignacy Chabielski.*

Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rzplitej Polskiej.

Redaktor Działu Ekonomiczno-Społecznego: *Ignacy Chabielski.*

Redaktor Działu Technicznego: *Inż. Józef Zaleski.*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00, 536-82. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

Cena zeszytu w sprzedaży detalicznej zł. 5.—. Prenumerata półroczna zł. 16.—, roczna zł. 30.—. Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.



# SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW CERAMICZNYCH W WARSZAWIE ZA ROK 1929

## I. SPRAWOZDANIE OGÓLNE.

Sytuacja przemysłu ceglarskiego w ub. roku uległa poważnemu pogorszeniu, które nastąpiło wskutek ogólnego przesilenia gospodarczego, specjalnie zaś w wyniku spadku konjunktury budowlanej.

Już koniec 1928 r. wykazał poważne zmniejszenie zbytu i pozostawił cegielnie z gotowymi remanentami cegły w ilości około 30% produkcji. Długa i niezwykle ostra zima spowodowała duże opóźnienie w rozpoczęciu produkcji w cegielniach sezonowych, a jednocześnie uniemożliwiła sprzedaż zapasów nagromadzonych.

Początek sezonu, jak zwykle wobec późnego rozpoczęcia robót budowlanych nie stworzył konjunktury. Ruch w cegielniach rozpoczął się dopiero w lipcu i to w bardzo nieznacznych rozmiarach, wskutek czego cegielnie ograniczyły wytwórczość w dziale cegły w granicach 30—50%. Najpoważniej ograniczyły produkcję cegielnie w b. zab. rosyjskim i pruskim, w mniejszym stopniu małopolskie. Szczególnie na terenie Krakowa niemal do jesieni ub. r. kryzys budowlany nie dał się odczuć i ruch cegielni odbywał się normalnie.

Konjunktura powyższa była przyczyną, dla której organizacje przemysłu ceramicznego zabiegały w Banku Gospodarstwa Krajowego o prolongatę spłat zaciągniętych pożyczek w r. 1928 przez cegielnie oraz o przydzielenie nowych kredytów na zasilenie wyczerpanych środków obrotowych. Bank Gospodarstwa Krajowego w pewnej mierze zadośćuczynił tym prośbom, prolongując pożyczki zaciągnięte w r. 1928 oraz udzielając nieznacznych, w stosunku do zapotrzebowania, kredytów obrotowych, inwestycyjnych, o czym poniżej.

Obok zjawisk powyższych podkreślić należy, że i w innych działach produkcji ceglarskiej, mianowicie w dachówczarstwie i sączkarstwie również zaszło pogorszenie. Zastój budowlany, obok intensywnej reklamy innych materiałów pokryciowych spowodowały specjalne trudności w dziedzinie sprzedaży dachówki glinianej, aczkolwiek ten najlepszy materiał pokryciowy korzystał w pewnej mierze z trzyletnich kredytów Państwowego Banku Rolnego na ogniotrwałe krycie dachów przez rolników, na podstawie specjalnych umów zawartych z Bankiem przez poszczególne cegielnie. Wskutek tego zapasy dachówek rozpoczęły szybko wzrastać, dochodząc do poważnych ilości w końcu roku. Znany wielkie dachówczarnie, posiadające na składzie remanenty dachówki pierwszorzędnej jakości idące w miliony sztuk i złotych. Przy stosunkowo szczupłych środkach obrotowych, remanenty takie, wiążące środki, są zjawiskiem ujemnym i niebezpiecznym.

Jeśli chodzi o sączki to w tej dziedzinie pierwsza połowa roku przedstawiała się dodatnio, zarówno pod względem produkcji, która wzrosła o około 20%, jak konsumpcji, zasilanej bardziej intensywnie kredytami przez P. Bank Rolny. W drugiej połowie roku jednak nastąpiło pogorszenie zbytu, z powodu przesilenia rolniczego, jak również wahań w akcji kredytowej. Rozpoczęły rosnąć w cegielniach zapasy dren, które w końcu roku sięgnęły ok. 30% całej produkcji. Sezon jesienny dla melioracji rolnych został w znacznej mierze stracony. Ogółem w r. 1929 Państwowy Bank Rolny wypłacił na cele melioracyjne około 55 milj. zł., a zatem zużyto dren za 20 milj. zł.

Podkreślić należy, że przemysł drenarski rozpoczął starania w kierunku zorganizowania centralnej organizacji zbytu na terenie całego państwa.

W rezultacie tych konjunktur rynkowych produkcja cegielni ilościowo przedstawiała się (w całym państwie) następująco:

Cegły	ok. 1.400 milj. szt.
Dren	ok. 200 milj. szt.
Dachówki	ok. 100 milj. szt.

W okręgu podwarszawskim, produkcja cegły wyniosła ok. 170 milj. szt., ok. 7 milj. szt. dachówki i ok. 22 milj. szt. dren.

Zapasy produkcji w końcu lutego b. r. wynosiły w całym Państwie ok. 300 milj. szt. cegły, ok. 50 milj. szt. dren i ok. 55 milj. szt. dachówki.

Ceny wyrobów ceglarskich wobec zastój wykazały tendencję zniżkową w dziale cegły o 10—15%, w drenach i dachówce o 5—10%, wahać się w szerszych granicach w zależności od warunków płatności. Efektywne ceny wynosiły dla cegły od 60 do 85 zł., dla dren od 65 do 75 zł. (za 1 $\frac{1}{2}$ "), dla dachówki karpiowej od 120 do 160 zł. loco cegielnia, zależnie od okręgu i gatunku wyrobu.

Wypłacalność klientów wysoce niezadowolająca. Pokrycie weksłowe w znacznej części niepewne. Poważna ilość upadłości odbiorców.

Jeśli chodzi o płace robotnicze, to w tej dziedzinie nastąpiły tylko nieznaczne przesunięcia. W niektórych okręgach jak np. Krakowskim udzielono drobnych 3—5% podwyżek zarobków, w innych (woj. Pomorskie, Poznańskie, Łódzkie) płace pozostały bez zmiany, wreszcie w okręgu Warszawskim zostały obniżone o 10—12%. Przeciętny zarobek dzienny robotnika niefachowego wynosi 4.50—6 zł., robotnika wykwalifikowanego 8—12 zł.

Narówni z przemysłem ceglarskim kryzys budowlany odbił się na kaflarstwie. Przemysł ten, z wyjątkiem nielicznych zakładów znacznie rozdrobniony, z trudnością przeciwstawia się niepomyślnym warunkom i wymaga specjalnej opieki ze strony Państwa. — Produkcja zakładów kaflarskich, w stosunku do ub. r. uległa zmniejszeniu, mimo to zapasy gotowego towaru są znaczne. Również ceny wyrobów, przy silnej konkurencji, wykazują tendencję zniżkową.

Dla całości obrazu przytaczamy dane, dotyczące handlu zagranicznego w ub. r. Wynika z tych cyfr znaczne zmniejszenie wywozu artykułów ceramicznych, przy jednoczesnym spadku przywozu wyrobów ogniotrwałych, dren i rur, głównie kamionkowych oraz wzroście przywozu terrakoty.

	Przywóz		Wywóz	
	1928	1929	1928	1929
	ton		ton	
Cegły z gliny	4320	4650	16794	11876
Cegły wap. i cem.	1259	1734	2109	1921
Cegły ogniotrwałej	88262	84252	351	72
Dreny	8762	5828	7920	2589
Dachówki	1486	843	628	60
Kafle	1072	1172	17	6
Rury z masy cegl.	1066	176	12	4
Płytki posadzkowe	4643	5107	12	11
Płytki ścienne	380	373	—	—

Sezon bieżącego roku zaczęły zostaje w niezwykle trudnych warunkach. Konjunktura budowlana zdaje się zapowiadać znacznie nie korzystniejszą, niż w roku ubiegłym. Kryzys gospodarczy, wpłynie na zwolnienie tempa inwestycji budowlanych, w rozmiarach, których obecnie jeszcze przewidzieć nie można.

## II. SPRAWOZDANIE SZCZEGÓŁOWE.

### ORGANIZACJA W PRZEMYSLE CERAMICZNYM. DELEGACJA STAŁA ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW CERAMICZNYCH.

Powołana do życia w 1927 r. Delegacja Stała Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych, jako reprezentacja naczelna przemysłu ceramicznego, rozwijała nadal swą działalność w r. 1929, odbywając 4 zjazdy w styczniu, wrześniu, listopadzie i grudniu.

Zjazd Delegacji Stałej w styczniu r. ub. poświęcony był w pierwszym rzędzie projektowi reformy taryf kolejowych. Opinia Zjazdu została przedłożona Ministerstwu Komunikacji i w całości przez nie uwzględniona. — Jednocześnie Zjazd zajmował się sprawami kredytu dla przemysłu ceramicznego w sezonie

1929 r., konjunkturą przemysłu, oraz projektem nowej taryfy celnej.

Zjazd wrześniowy, poza analizą kończącego się sezonu i konjunktury rynkowej, poświęcony został sprawie organizacji zbytu dren i dachówek, tak samo jak wszystkie następne zjazdy, odbyte z udziałem przedstawicieli zainteresowanych fabryk.

W pracach Delegacji na pierwsze miejsce wysuwają się trzy sprawy zasadnicze, których pomyślnie załatwienie, jako wiążące się bezpośrednio z prosperacją przemysłu, w wysokim stopniu zajęło Prezydium oraz Radę Związku Przemysłowców Ceramicznych.

Bardzo ważną sprawą dla przemysłu ceramicznego była reforma taryf kolejowych podjęta przez Ministerstwo Komunikacji w końcu r. ub. Projekt biura reformy taryf został niezwłocznie rozesłany wszystkim Związkom, które złożyły swe opinie. Jednocześnie zwołany został Zjazd Delegacji, który po zapoznaniu się z całokształtem zagadnienia, delegował niezwłocznie do naczelnika inż. Chodkiewicza delegację w składzie pp. inż.: E. Langnera, A. Dziedziula, W. Matzkego, dr. R. Battaglii, która przedstawiła poglądy przemysłu ceramicznego na istotę zagadnienia. W następstwie złożony został w imieniu Delegacji uzgodniony z poszczególnymi związkami memoriał. Specjalnie na życzenie Związku naszego, w memoriale zostały uwzględnione również kaffe.

Stwierdzić należy, że wszystkie postulaty nasze, opierające się na dokładnym rozważeniu sprawy zostały przez Biuro Reformy Taryf uwzględnione. Wyroby ceramiczne otrzymały 2 taryfy wyjątkowe — jedna dla cegły dren i dachówki, druga dla kafli. — Jeśli jednak chodzi o pierwszą taryfę wyjątkową, to projekt Biura przewidywał zbyt wielkie, bo dochodzące przy odległościach do 100 km do 33% podwyżki w stosunku do dotychczasowej taryfy.

Starania Prezydium przy udziale p. Prezesa Dziedziula, biorącego udział w posiedzeniach ostatecznych Rady Kolejowej, doprowadziły do ustalenia taryfy kolejowej na poziomie możliwie najniższym. Możemy stwierdzić, że uzyskaliśmy maksimum tego, co można było uzyskać, nowa taryfa jest niewątpliwie jednak bardzo uciążliwą dla przemysłu ceramicznego jeśli uwzględnić, że i taryfa na miał węglowy podwyższona została o 36%, a więc wpłynęła na wzrost bezpośrednich kosztów produkcji.

Drugą niezwykle ważną sprawą były podjęte w roku ubiegłym starania nad organizacją zbytu dren. Prace odnośne przeprowadzone były w łączności z Radą Związku Warszawskiego.

W pierwszym rzędzie chodziło przemysłowi ceramicznemu o zrewidowanie systemu pokrycia za dostarczone drewny. Dotychczasowy sposób — wypłaty kredytów meljoracyjnych w całości spółkom wodnym, doprowadził do niewłaściwych objawów w tej postaci, że cegielnie rzadko kiedy otrzymywały gotówkę, przeważnie zaś pokrycie wekslowe, w dodatku wysoce niepewne. Dzięki porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym, system wypłaty kredytów został zreformowany w ten sposób, że sumy, przypadające z danego kosztorysu na zakup dren, są przez Bank wypłacane bezpośrednio cegielni po dokonaniu przez nią dostawy. Posunięcie to niewątpliwie przyniesie znaczną ulgę finansową drenarniom.

Coraz dalej postępująca w całym życiu gospodarczym organizacja staje się palącą i pilną potrzebą w dziedzinie ceramiki. Coprawda, organizacja w tej dziedzinie, z uwagi na jej specjalny charakter, jest wyjątkowo trudna, jednak trudności te nie mogą być dostatecznym powodem do pozostawienia obecnego stanu rzeczy, rozproszenia i silnej walki konkurencyjnej wobec szczupłości rynku zbytu.

Wychodząc z tych założeń Prezydium Delegacji w łączności z Radą Związku Przemysłowców Ceramicznych rozpoczęło starania nad powołaniem do życia biura sprzedaży dren, zwołując, jak to zaznaczyliśmy, szereg zjazdów zainteresowanych fabryk i przedstawicieli zrzeszonych związków. Jednocześnie zostało opracowane przez wyłonione komisje statuty i regulaminy biura sprzedaży, poddane uzgodnieniu na zjazdach i w łonie związków. Prace odnośne nie zostały w okresie sprawozdawczym zakończono, mamy jednak przeświadczenie, że w najbliższym czasie będą pomyślnie sfinalizowane. W pracach komisji specjalnych w tej dziedzinie, brali udział pp.: mec. Chabielski, dyr. Bieżeński, dyr. Kasperowicz, inż. Koszarski, prez. Langner, prez. Matzke, prez. Mieczkowski, Stopa, Wekstein i Wlorkowski.

Trzecią wreszcie dziedziną działalności była sprawa organizacji dachówczarstwa. Ten dział przemysłu przechodzi obecnie

specjalnie uciążliwy kryzys zbytu łumaczący się między innymi ostrą konkurencją materiałów pokryciowych — blachy ocynkowanej, papy i eternitu. Konieczną się staje ściślejsza organizacja fabryk zainteresowanych oraz przedsięwzięcie wspólnej akcji propagandowej. — Odnośne prace przeprowadzone na terenie Delegacji doprowadziły do utworzenia Sekcji dachówczarskiej pod przewodnictwem p. Kasperowicza do nawiązania kontaktu z większymi fabrykami i wytknięcia podstawowych zasad działania. Niewątpliwie, że i w tej dziedzinie w roku bieżącym zapadną uchwały i przedsięwzięta będzie akcja na szerszą skalę.

Z ważniejszych prac Delegacji wymienimy dalej wystąpienie w sprawie projektu taryfy celnej na wyroby ceramiczne, w myśl uchwał Zjazdu styczniowego w r. ub. W memoriale tym prosiliśmy o podwyższenie stawek celnych na drewno, dachówkę i kaffe, o obniżenie natomiast stawki celnej na cegłę, z uwagi na to, że cegła polska może liczyć na poważny zbył, po nawiązaniu normalnych stosunków handlowych z Niemcami. Postulaty nasze zostały uwzględnione przez Komisję Międzypaństwową dla taryfy celnej.

W ściślejszej łączności ze zrzeszonymi organizacjami przeprowadzane były starania o kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego. Naskutek jednak ogólnie znanych warunków gospodarczych, Bank nie mógł przyznać w r. ub. kredytów w tej wysokości, jaka była konieczna. Zapotrzebowanie bowiem na kredyty w/g naszych obliczeń wynosiło 6—7 milj. zł. kredytów obrotowych i 3—4 milj. kredytów inwestycyjnych. Faktyczny przydział przedstawiał się jak następuje:

O D D Z I A L	Kredyt obrotowy zł.	Kredyt inwestycyjny zł.	R a z e m zł.
Warszawa . . . . .	800.000	300 000	1.000 000
Białą . . . . .	60.000	30.000	90.000
Białystok . . . . .	50.000	40.000	90.000
Bydgoszcz . . . . .	100.000	189.000	280.000
Drohobycz . . . . .	70.000	30.000	100.000
Gdynia . . . . .	150.000	100.000	250.000
Katowice . . . . .	100.000	50.000	150.000
Kołomyja . . . . .	60.000	40 000	100.000
Kraków . . . . .	250.000	80.000	330.000
Lublin . . . . .	100.000	50.000	150 000
Lwów . . . . .	200.000	50.000	250.000
Łódź . . . . .	400.000	200.000	600.000
Łuck . . . . .	60.000	60.000	120.000
Poznań . . . . .	100.000	50.000	150.000
Przemysł . . . . .	30.000	30.000	60.000
Radom . . . . .	50.000	30.000	80.000
Równe . . . . .	80.000	40.000	120.000
Stanisławów . . . . .	100.000	20.000	120 000
Tarnów . . . . .	20.000	20.000	40 000
Wilno . . . . .	150.000	50.000	200.000
Włocławek . . . . .	70.000	50.000	120.000
	3.000.000	1.500.000	4.500.000

Jednocześnie z tem Bank Gospodarstwa postanowił prolongować indywidualnie zakładom cegielnianym kredyty, zaciągnięte w 1928 r. a nie spłacone w swoim terminie.

W dziedzinie prolongaty kredytów, przyznanych na wiosnę ub. r., termin spłaty których przypadał w drugiej połowie roku, t. j. w momencie niezwykle ciężkim dla cegielń Delegacja Stała i Związek Warszawski zarówno pisemnie jak przez swych przedstawicieli interwenjował w Banku, uzyskując we wszystkich wypadkach uzasadnionych, pomoc ze strony władz bankowych.

Jednocześnie z tem uznane zostało za konieczne, celem umożliwienia produkcji w r. b. uzyskanie kredytów dla cegielń. Niestety, wydaje się, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie w stanie w tym roku finansować ceglarstwa, czasowo prolongując jedynie spłatę kredytów zaciągniętych w r. ub.

Niezależnie od powyższego staraliśmy się dopomóc cegielniom produkującym dachówkę przez uzyskanie 3-letnich kredytów na ogniotrwałe krycie dachów, udzielanych przez Państw. Bank Rolny. Starania te odniosły skutek pożądany i kilka dachówczarń korzystało w ubiegłym roku z tych kredytów.

## SEKCJA KAFLARSKA.

Sekcja kaflarska Związku, zawiązana w roku 1927, poczyniła dalsze postępy organizacyjne, broniąc interesów kaflarni zrzeszonych. W chwili obecnej jest to jedyna organizacja, reprezentująca przemysł kaflarski, a głos jej ze zrozumieniem przyjmowany przez sfery miarodajne. Na pierwsze miejsce w działalności Sekcji wysuwają się sprawy taryfy celnej i kolejowej oraz kredytów obrotowych dla kaflarni.

Działalność w sprawie taryfy celnej odnosiła się do 2 momentów. Z jednej strony — do obecnie obowiązujących stawek celnych w związku z pertraktacjami handlowymi z Niemcami, które, dążąc do zalania rynku polskiego swymi wyrobami zażądały 5-ciokrotnej obniżki cła dla kaflki jednobarwnej. Związek nasz energicznie interwenjował w tej sprawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, znajdując pełne zrozumienie dla swego stanowiska o niedopuszczalności dalszej obniżki cła poniżej stawki konwencyjnej dla Czechosłowacji, która daje minimum ochrony celnej dla słabo rozwiniętego przemysłu kaflarskiego. Z drugiej strony w imieniu Związku p. inż. Mickun i Koszarski brali udział w obradach Komisji Celnej przy ustalaniu projektu nowej taryfy celnej. Jednocześnie Sekcja zwróciła się o modyfikację przegłosowanego w Komisji projektu celem podwyższenia stawek (40 zł. za 100 kg dla kaflki jednobarwnej, 35 zł. dla kaflki z wykończonymi krawędziami).

W sprawie taryf kolejowych, w związku z projektowaną gwałtowną zwyżką frachtów Związek wystąpił przy pośrednictwie Delegacji do Ministerstwa Komunikacji z odnośnymi wnioskami, które w całości zostały uwzględnione. Dzięki temu wystąpieniu podwyżka taryfy kolejowej waha się w granicach, możliwych do przyjęcia przez przemysł. Uzyskanie taryfy wyjątkowej dla kaflki jest wielkim sukcesem naszej młodej Sekcji.

Równie owocnie Sekcja Kaflarska pracowała w dziale kredytowym. Opracowany przez pp.: inż. W. Mickuna i S. Skrzywana memoriał w sprawie kredytów dla cegieł, wniesiony do Banku Gospodarstwa Krajowego odniósł skutek pożądany, gdyż B. G. K. przyznał kaflarniom, tytułem zapoczątkowania akcji kredytowej 300 tysięcy zł. w formie kredytu obrotowego 6-ciomiesięcznego. Oczywiście, suma ta nie zaspakaja wszystkich potrzeb, ułatwia jednak znacznie sytuację kaflarniom. — Sekcja będzie czyniła starania o uwzględnienie kaflarni przy rozdziale kredytów ceramicznych, inwestycyjnych, które zakładom naszym są ogromnie potrzebne.

Jednocześnie z powyższym, sekcja kaflarska zajęła się sprawą silnej konkurencji na rynku pieców żelaznych. Odnośne memoriały skierowane do władz państwowych wskazywały na konieczność większego krytycyzmu w stosowaniu przereklamowanych systemów ogrzewania.

## UDZIAŁ W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Już w końcu 1927 r. Rada Związku powzięła postanowienie, że przemysł ceramiczny winien wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, będącej rewją dorobku gospodarczego i kulturalnego kraju i łącznie z Prezydjum Delegacji Stałej, zgłosiła swój akces do grupy „Budownictwo” na Wystawie.

Prace organizacyjne, podjęte na wiosnę r. ub. odprowadziły do porozumienia ze Związkiem Fabrykantów w Poznaniu, który zgodził się, jako Związek, mający swą siedzibę na miejscu, przeprowadzić budowę pawilonu ceramicznego w Poznaniu.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi tej organizacji, w szczególności zaś prezesa jej sekcji ceramicznej Arch. Stanisława Mieczkowskiego, został wniesiony według projektu tegoż, niezwykle okazały, wykonany z klinkru pawilon przemysłu ceramicznego, zawierający 26—22½ mt. stoisk.

Mocą uchwały Stałej Delegacji wszystkie związki ceramiczne, prócz krakowskiego, wzięły udział w Wystawie. Każdy z nich zały, wykonany z cegły i klinkru pawilon przemysłu ceramicznego, zawierający 26—22½ mt. stoisk.

Związek nasz narówni z innymi wziął łącznie z Delegacją udział w P. W. K., zajmując jedno stoisko. W stoisku tem, przy pomocy wykresów, opracowanych przez p. Skrzywaną, zobrazowaliśmy stan przemysłu w całym kraju i w okręgu działalności związku, ruch cen i płac, wielkość produkcji i możliwości produkcyjne. Jednocześnie, przy pomocy napisów zareklamowaliśmy na wystawie cegielnie zrzeszone, które uczestniczyły w pokryciu kosztów, dając poza tem możność, za specjalną opłatą

wystawienia swych wyrobów w naszym stoisku. — Poza tem na prośbę Towarzystwa Rolniczego opracowaliśmy 6 wykresów ilustrujących produkcję dren w Polsce, ceny ich, i t. p.

Niezależnie od powyższego, dołożyliśmy starań, by przemysł naszego okręgu był na wystawie reprezentowany. Z przedsiębiorstw zrzeszonych brały udział zakłady ceramiczne: „Puśtelnik”, „Kawenczyn” i „Janówek”, zajmując własne stoiska.

Dowodem uznania dla działalności naszej było odznaczenie Związku dyplomem uznania przez Zarząd P. W. K. Również wszystkie zakłady z naszego okresu uzyskały wysokie odznaczenia ze strony P. W. K. i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową Związek wydał obszerniejsze sprawozdanie roczne wraz ze statutem oraz „Informator Polskiego Przemysłu Ceramicznego” — wydawnictwo specjalne, opracowane przez p. Skrzywaną. Wydawnictwa te były kolportowane w czasie wystawy. Nadmienić musimy, że „Informator” spotkał się powszechnie z wielkim uznaniem, jako jedyne wydawnictwo zawierające kompletne i ściśle dane o przemysle ceramicznym.

## MEMORJAŁY I WYSTĄPIENIA DO WŁADZ.

Wielokrotnie samodzielnie bądź przy pośrednictwie Stałej Delegacji Związek nasz występował do władz państwowych w sprawach reprezentowanej gałęzi przemysłowej.

Wystąpienia te nosiły bądź charakter memoriałów jak, np. do Banku Gospodarstwa Krajowego (w sprawach kredytowych), Ministerstwa Przemysłu i Handlu (w sprawie taryf celnych), Banku Rolnego (w spr. kred. melj.), Województwa Warszawskiego (w sprawie sytuacji przemysłu ceramicznego, kalkulacji), bądź też ograniczały się do osobistych interwencji delegatów Związku.

Na osobnem miejscu wymienić należy starania o zezwolenie na sprzedaż cegły starych wymiarów, nagromadzonej w cegielniach wskutek kryzysu zbytu. Na skutek podania, skierowanego do Min. Robót Publicznych, sprawa ta została pomyślnie załatwiona. Jednocześnie z tem ma być zastrzeżona kontrola wyrobu cegły o ścisłych wymiarach ustawowych.

Stwierdzić należy, że wystąpienia nasze spotykały się zawsze z uznaniem władz i postulaty przez nas zgłaszane były jeśli nie w całości, to w zasadniczej części uwzględnione.

Jedynie wystąpienia ponawiane w sprawie uznania sezonowości przemysłu ceramicznego i w sprawie podatku obrotowego, tych dwu istotnych bolączek, narazie skutku nie odniosły.

## SPRAWY PRACY.

Wobec ciężkiego stanu cegielnictwa w r. ub. i ciągle pogarszającej się koniunktury i spadku cen wyrobów, Rada Związku uznała za konieczne przeprowadzić rewizję płac robotniczych, które w latach ubiegłych były ponad normę podnoszone, niewspółmiernie do wzrostu kosztów utrzymania. W tej dziedzinie Walne Zgromadzenie Członków powzięło uchwałę obniżenia płac o 10% zarówno w sezonie letnim jak jesiennym. — O uchwale tej zawiadomiliśmy Ministerstwo i Inspekcję Pracy.

Zadnych nieporozumień na tle stosunku pracy w ub. sezonie nie było.

## ZEBRANIA I ZJAZDY.

W r. 1929 odbyło się 8 posiedzeń Rady, 7 Walnych Zebrań Członków, szereg posiedzeń Komisyjnych oraz 4 Zjazdy Delegacji Stałej.

## CZŁONKOWIE.

W początku ub. roku należało do Związku 37 cegielni i 13 kaflarni. W ciągu roku sprawozdawczego przybyło 6 nowych cegielni, ustąpiły na własne żądanie 2 cegielnie. Na dzień 1 stycznia 1930 Związek liczył 41 cegielni, reprezentujących produkcję ok. 215 milj. szt. wyrobów i 13 kaflarni, z produkcją ok. 5 milj. jednostek kaflki.

## SKŁAD WŁADZ ZWIĄZKU.

## I. Rada:

- 1) H. Martens — Prezes
- 2) E. Langner — v-Prezes
- 3) J. Halber — Sekretarz i Skarbnik

- 4) J. Koszarski
- 5) W. Mickun
- 6) J. Potulicki
- 7) J. Rakowski
- 8) A. Schneider.

#### II. Komisja Rewizyjna:

- 1) Z. Poradowski
- 2) A. Lewiński
- 3) M. Ratyński
- 4) N. Reinstein
- 5) J. Wienczek.

#### III. Stała Komisja Pracy:

- 1) I. Chabielski
- 2) J. Halber

- 3) J. Koszarski
- 4) M. Ratyński
- 5) E. Sokólski
- 6) J. Wienczek.

#### IV. Komisja kwalifikacyjna:

- 1) I. Chabielski
- 2) J. Koszarski
- 3) E. Langner
- 4) J. Mosenkis
- 5) Z. Poradowski.

#### V. Biuro:

Delegat Zarządu i Rady — I. Chabielski  
 Sekretarz generalny — S. Skrzywan  
 Skarbnik i Księgowy — J. Makowski.

## DZIAŁ OPISOWY

### HERAKLITH

W obecnej dobie naszego odrodzonego życia państwowego dominuje w szeregu zagadnień pierwszorzędno znaczenia kwestja „dachu nad głową“.

W poszukiwaniu sposobów szybkiego i taniego zwalczania głodu mieszkaniowego.

Inżynierowie, ekonomiści i higieniści zagraniczni zwrócili uwagę na system budownictwa szkielecowego, polegającego na podziale funkcji ściany na dwie części: na funkcję nośną, którą obejmuje konstrukcja z drzewa, żelaza lub żelbetonu i na funkcję wypełnienia i izolacji, którą wykonują płyty budowlane. Nastąpiły długoletnie próby nad wynalezieniem takiej płyty, któraby jednoczyła w sobie wszelkie wymagania techniczne i ekonomiczne materiału budowlanego. Zdobyć ją doskonałą na tem polu jest płyta budowlana „Heraklith“ i wedle niej nazwany system budownictwa heraklitowego.

Zasadą budownictwa heraklitowego jest podział funkcji ściany. Funkcję statycznej nośności przejmuje w budownictwie heraklitowym szkielec ramowy, wykonany z wysokowartościowych materiałów jak drzewo, żelazo-beton i żelazo i stal, które wypełnia się wysoce izolującymi, ogniotrwałymi, lekkimi płytami heraklitowymi. Ten rozdział funkcji skraca znacznie czas pracy, pomniejszając tem samem wydatnie koszty. Ponadto na skrócenie czasu pracy wpływają: lekkość, poręczność w stosowaniu i wielki format płyt heraklitowych, które osadza się w ramach konstrukcyjnych bez specjalnych fachowych wiadomości szybko i łatwo. W kilka dni po wykończeniu budowy heraklitowej można takową zamieszkać, gdyż płyta heraklitowa jest w zupełności suchą tak, że czas suszenia murów wymagany przy budowach z cegły odpada, gdyż system heraklitowy zużywa tylko minimalną ilość wody. Heraklit jest materiałem niehigroskopijnym, nie przepuszcza wilgoci tynku do ścian, wilgoć ta bowiem ulatnia się nazewnątrz w przeciagu nader krótkiego czasu, poczem mieszkanie wybudowane z heraklitu może być oddane do użytku. Ta właściwość budownictwa heraklitowego zezwala rodzinom bezdomnym na wiele tygodni wcześniej zamieszkiwać takie domy, niż budowle z cegły w następstwie czego budowla heraklitowa amortyzuje się znacznie szybciej od budowli z cegły, co w obecnych czasach ma również ważne znaczenie gospodarcze.

Ze względu na obecne ciężkie położenie ekonomiczne kwestja mieszkaniowa nie da się rozwiązać jedynie budową nowych budynków. Równolegle bowiem do wnoszenia nowych budynków, należy przeprowadzać remont istniejących budowli starych i wykorzystywać całą ich kubaturę dla celów mieszkaniowych. Leży to nie tylko w interesie bez-

domnych, lecz również w interesie właścicieli nieruchomości. Nieruchomość, która przed 20 laty znajdowała się na peryferjach miasta, dzięki stałemu rozrastaniu się obszaru miasta znajduje się dzisiaj prawie w śródmieściu, wobec czego wzrosła również znacznie jej wartość. Ten przyrost wartości realności właściciel wykorzystywać może tylko odpowiednią przybudową całego budynku i nadbudową. Taki remont, a w szczególności nadbudówka stwarza nowe źródła dochodów dla właściciela nieruchomości, amortyzuje wyłożone w tym celu kapitały i przynosząc w dalszym ciągu wyższy dochód przy wyższej wartości realności. Nadbudówka lub nawet wybudowanie mansard nie wymagają wcale wielkich kosztów i pracy. Słabe najczęściej fundamenty starych budowli nie pozwalają na nadbudówki z cegły, przyczem w imię ochrony bezpieczeństwa dotychczasowych lokatorów władze budowlane sprawy te bardzo skrupulatnie badają. I tu właśnie otwiera się olbrzymie pole dla budownictwa lekkiego i trwałego, t. j. dla budownictwa heraklitowego. Stosunek ciężaru muru z cegły w porównaniu do muru z heraklitu jest wprost zadziwiający. 1 m<sup>3</sup> muru z cegły waży 1.800 kg, podczas gdy mur z heraklitu tej samej wartości cieplnej waży tylko 370 kg.

Na większą skalę przeprowadzili w ostatnich latach nadbudówki właściciele największych hoteli we Francji, Austrii, Czechosłowacji, Niemczech, Jugosławji, na Węgrzech i w Egipcie i z nadbudówek tych są w zupełności zadowoleni.

Istnieje wiele lokali i pomieszczeń, które z powodu wilgoci i zimna murów i cegły służyć mogą jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach, jako mieszkania i to tylko na czas krótki, czasami ze szkodą dla zdrowia lokatorów. Takie mury zimne i wilgotne izoluje się płytami heraklitowymi, uzyskując w ten sposób pomieszczenia zupełnie suche i ciepłe.

Przy tej sposobności nie można bez wzmianki pozostawić olbrzymiej korzyści, jakie wykazuje budownictwo heraklitowe, zastosowane w rolnictwie (budynki gospodarcze, stajnie, kurniki, śpielnice i t. d.) i w przemyśle (hale fabryczne, składy, magazyny), sale widowiskowe i t. d.

Heraklith jest nieodzownym i niedającym się niczem zastąpić materiałem budowlanym, dla mieszkań, budowli przemysłowych i rolniczych.

W Polsce płyty heraklitowe znalazły swe zastosowanie w najróżnorodniejszych wypadkach a to, jako izolacja murów masywnych, przy budowie chłodni i do budowy domków i domów wielopiętrowych o konstrukcji drewnianej, żelazo-betonowej i żelaznej. Najbardziej imponującym jest

gmach kooperatywy urzędniczej w Wilnie 4-piętrowy o 30 trzech i cztero-pokojowych mieszkaniach, z pełnym nowoczesnym komfortem, wybudowany w centrum miasta Wilna. Płaszczyzna zabudowana wynosi 14.000 m<sup>2</sup>, z czego w 1929 r. wykonano mniej więcej trzecią część t. j. około 3.500 m<sup>2</sup>. Budowę tę projektował i prowadził architekt wileński, inż. Wacław Syrtowt. Koszty budowy wyniosły około 700.000 zł., przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego przyszedł budującej Spółdzielni z wydatną pomocą. Wykończona część budowli jest już zamieszkała. Materiał heraklitowy postanowił Zarząd w mowie będącej kooperatywy użyć ze względu na teren bagnisty, który wymagał jak najłżejszego materiału budowlanego. Mimo że woda występowała ustawicznie w czasie budowy, praca postępowała bardzo szybko na-przód tak, że nie tylko czas lecz także koszty nie przekro-

czyły określonych kosztorysem granic, co miałyby na pewno miejsce przy budownictwie masywnym z powodu uciążliwego i masywnego fundamentowania, wymaganego przy budowach z cegły. Ściany zewnętrzne skonstruowane są z płyt heraklitowych 7,5 i 5 cm, przyczem próżnia między płytami wypełniona została betonem żuźlowym. Zarząd Kooperatywy jest z systemu budownictwa heraklitowego, jako taniego, bardzo prostego, ciepłego i trwałego w zupełności zadowolony.

Nader korzystne doświadczenia, poczynione w czasie budowania powyższego gmachu w Wilnie przyczynią się do zjednania wielu zwolenników dla systemu heraklitowego, co uwidoczni się z dużego zainteresowania architektów, przedsiębiorstw budowlanych tym materiałem.

## SKAŁODRZEW

Przy wykończaniu gmachów fabrycznych, użyteczności publicznej lub mieszkalnych — jedną z zasadniczych kwestyj — jest wybór odpowiedniej posadzki tego lub innego typu.

W całym szeregu posadzek, poczynając od zwykłej posadzki ceglanej do posadzek diamentowo-cementowych i posadzek z klepek dębowych — poważne miejsce zajmują tak zwane *posadzki skalodrzewne* (ksylolitowe).

Liczne i wybitne właściwości skalodrzewu — mała ścieralność, ogniotrwałość, elastyczność, ciepłość, brak szpar, odporność na działanie różnych chemikaliów, olejów i smarów, idealna czystość, barwny i ładny wygląd oraz zupełna odporność na grzyb i t. p. i nareszcie taniłość *posadzek skalodrzewnych* przyczyniły się do szerokiego i zasłużonego rozpowszechnienia takowych i u nas w kraju.

Wynalezienie skalodrzewu w drugiej połowie ubiegłego stulecia zbiega się z odkryciem cementów Sorel'a. Dalsze poszukiwania uczonych doprowadziły do odkrycia analogicznych, jak w cementach Sorel'a, reakcji chemicznych, ale już pomiędzy MgO i MgCl<sub>2</sub>. Jeżeli do produktu wspomnianej reakcji dodamy materiały wypełniające (talk, azbest, trociny, mączka korkowa drzewna i t. p.), otrzymamy masę, która po stwardnieniu ma własności skały i drzewa. Stąd pochodzi mianowicie nazwa „skalodrzew”, masa azbestowo-drzewna i t. d.

Zagranicą, szczególnie w Niemczech, egzystują bardzo liczne zakłady wytwarzające skalodrzew pod rozmaitymi nazwami.

Nazwy te wprowadzono na początku powstawania tej nowej gałęzi przemysłu, kiedy składniki skalodrzewu stanowiły pewien sekret. Z biegiem czasu, dla dobra przemysłu budowlanego oraz celem zwalczania nieuczciwej konkurencji, jaka powstała wskutek ogromnie rozwiniętego handlu małowartościowymi licencjami, Laboratorja Politechnik jak również Instytuty Badań materiałów budowlanych przysta-

pili do gruntownego badania skalodrzewu. Istniejąca obecnie bogata literatura techniczna wykazuje, że skalodrzew wytwarzany przez poszczególne zakłady i noszący różne nazwy jest niczem innym jak związkami chemicznymi magnezytu MgO i chlorku magnezu MgCl<sub>2</sub> z domieszką odpowiednich surowców dopełniających.

Celem unormowania tej gałęzi przemysłu wydano w Ameryce, a obecnie i w Niemczech, warunki techniczne jakim winien odpowiadać skalodrzew, jak również opracowane zostały warunki techniczne dla poszczególnych surowców użytych do skalodrzewu.

Ważną i bodaj wyłączną rzeczą, która stanowi o *rzeczywistej wartości skalodrzewu*, jako materiału posadzkowego, jest tylko fachowa uczciwość firmy produkującej masę skalodrzewną i dokładność w ułożeniu posadzki oraz trwale i mocne podłoże pod takowe.

Dodanie zbyt dużej ilości lub nie odpowiednio dobranych materiałów wypełniających, lub niedokładność w układaniu tegoż, wywołuje narzekania konsumentów i architektów.

Stwierdzono już dawno, że skalodrzew należy przygotowywać i wykonać i ułożyć na odpowiednim podłożu, należyście konserwowany, nie wykazuje objawów niepożądanych, jak to zbyt duża ścieralność, odparzania masy skalodrzewnej od podłoża, pęknięcie, podnoszenie się podłóg skalodrzewnych i t. p.

Tę umiejętność w doborze części składowych skalodrzewu, jak również dokładną precyzyjność w robocie posiadają już i nasze *krajowe* firmy, wytwarzające masę skalodrzewną i układające te nowoczesne podłogi.

Edmund Schmidt.

Warszawa, Al. Grójecka 56, tel. 328-39 i 311-00.

Wytwórnia wyrobów ksylolitowych i posadzek azbestowo-drzewnych „Ksyloment”, jednolitych, ciepłych, elastycznych, ogniotrwałych.

## RURY DREWNIANE

Pierwsza w Polsce fabryka rur drewnianych powstała, dzięki wybitnemu poparciu rządu, przed trzema laty w Katowicach pod firmą Dr. Inż. Münter, Spółka Budowlana z o. p.

Do niedawna zakres działania tej fabryki ograniczał się głównie do produkcji rur dla potrzeb śląskich przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, które też w ciągu dwu lat nabyły kilkadziesiąt tysięcy metrów rur drewnianych. Rury te o średnicach wewnętrznych do 400 mm pracują w wielu wypadkach pod ciśnieniem kilkunastu atmosfer (np. rurociąg Polskich Kopalni Skarbowych, długości 12 tys. mtr, o średnicy 320 mm, pracuje częściowo pod ciśnieniem 6, częściowo pod ciśnieniem 12 atm.).

W dalszym ciągu rozwoju fabryka zaczęła wytwarzać rury o większych średnicach, zaopatrując w nie miasta, przedsiębiorstwa przemysłowe różnego rodzaju, przyczem zapotrzebowanie na rury drewniane wzrastać zaczęło szczególnie z chwilą zainteresowania się niemi przemysłu wodociągowego.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy, niedawno również, za pośrednictwem wylonionej w tym celu komisji, badała rurociągi drewniane na Śląsku, decydując się następnie na przeprowadzenie pierwszej próbnej instalacji tego rodzaju w Warszawie w postaci rurociągu o średnicy wewnętrznej 900 mm, obliczonego na ciśnienie 7 atm.

# BIEŻĄCE CENY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

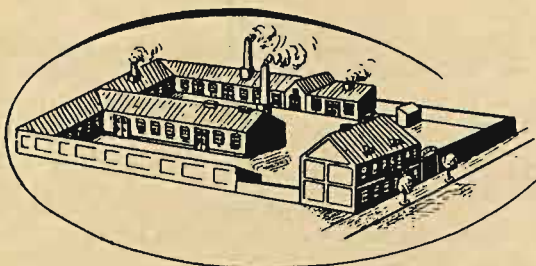
Wyszczególnione poniżej ceny winny być traktowane jako orientacyjne.

Dane dla Lwowa p/g pisma „Budowniczy”. Dla Katowic p/g cennika Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przedruk i naśladownictwo wzbronione.

	RODZAJ MATERJAŁU	Jed- nostka	WARSZAWA		KATOWICE		LWÓW	
			Ceny rozumie się loco					
			wagon	skład	budowa	skład wagon	budowa	skład fabryka
Murarskie	Cegła zwyczajna palona . . . . .	1000 szt.	90.—			56.— 60.—	96.— 110.—	80.— 90.—
	Żwir rzeczny . . . . .	m <sup>3</sup>	25.—			14.— 16.—	28.— 30.—	
	Wapno palone . . . . .	100 kg	6.35			2.80—4.—		4.— 4.50
	Cement w beczkach . . . . .	„	11.60			9.15	13.—	11.60
	„ w workach . . . . .	„	10.80			—	—	10.80
	Gips murarski . . . . .	„	7.—			7.50	8.—	
	Piasek . . . . .	m <sup>3</sup>	9.—			6.— 7.50	6.50—9.—	
	Belki żelazne (cena zasadnicza) . . . . .	100 kg	54.—			48.—		47.—
	Żelazo do żelbetu (cena zasadnicza) . . . . .	„	49.—			47.—		45.—
Tafelki ter. posadzk. białe . . . . .	m <sup>2</sup>	23.50			18.— 22.—	21.50		
„ glazurowane . . . . .	„	24.—			—	32.—		
Ciesielskie	Drzewo kant. topowane . . . . .	m <sup>3</sup>	100.—					90.—
	„ „ rżnięte . . . . .	„	130.—			120.— 140.—		135.—
	Deski i bale . . . . .	„	130.—			120.— 140.—		115— 126.—
	Łaty . . . . .	„	140.—			125.— 130.—		122.—
Stolarskie	Drzewo stol. sosnowe . . . . .	„	180.—					180.— 190.—
	„ „ dębowe . . . . .	„	260.—					260.— 320.—
	Kleпка dębowa . . . . .	„	13.—			12.50—15.—	11.75	
Dekarskie	Blacha cynkowa . . . . .	100 kg		172.—		185.— 220.—		240.—
	Papa Nr. 000 . . . . .	m <sup>2</sup>	0.95			0.70—1.—		0.97
	Dachówka karpíówka . . . . .	1000 szt.	160.—			140.— 170.—	125.—	
	Smola gazowa preparowane . . . . .	100 kg		42.—		34.— 38.—		
	Asfalt izolacyjny . . . . .	„		13.—		17.50—25.—		
Ślusarskie	Zawiasy franc. okienne . . . . .	sztuka		0.37				0.28
	Narożniki okienne . . . . .	„		0.10				0.05
	Zakrętki okienne . . . . .	„		0.41				0.35
	Zawiasy franc. drzw. 5'' . . . . .	„		0.51				0.58
	Zamki wpuszcz. do drzwi 2 skrz. . . . .	„		6.30				3.40—5.20
	Klamki mosiężne do drzwi . . . . .	para		7.20				3.60—20.—
	Zasuwy sztorc. do drzwi kiel. . . . .	komplet		3.50				
„ „ „ „ przekład. . . . .	„		6.30					
Malarskie	Ton . . . . .	kg		0.07		—		
	Mydło szare . . . . .	„		1.55		—		
	Pokost . . . . .	„		2.90		2.45		
	Terpentyna zwyczajna . . . . .	„		1.50		—		
	Klej kostny . . . . .	„		2.80		2.65		
	„ skórny . . . . .	„		3.85		—		
	Kreda pławiona . . . . .	„		0.15		0.07—0.10		
	Biel cynkowa . . . . .	„		2.—		—		
Lakier biały krajowy . . . . .	„		6.—		—			
Zduńskie	Kafle kwadr. polewane . . . . .	sztuka	0.55			0.60		—
	„ t. zw. „berlińskie” . . . . .	„	1.90			1.35		1.30—1.80
	Drzwi piec. herm. żel. lane Nr. 14 . . . . .	komplet		30.—				15.—34.—
Żelazo do kuchni na wagę . . . . .	kg		0.60				0.55	
Szklarskie	Szkoło lagrowe 2 m/m . . . . .	m <sup>2</sup>		6.25		5.20—5.50		6.50
	Kit pokostowy . . . . .	kg		1.20				1.20





# ALFRED PESZKE

PABRYKA

TEKTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU

ORAZ KRZYCIE I KONSERWACJA DACHÓW

W WARSZAWIE, UL. ZAWISZY 8 (DOM WŁASNY) TEL. 108-96

Firma powstała w roku 1924, z chwilą zaprowadzenia stałej waluty w kraju naszym.

Właściciel jej, pod światłem kierownictwem ojca swego Fryderyka, długoletniego kierownika i współwłaściciela fabryki tektury smołowniczej i asfaltu pod firmą St. Sorokiewicz i Ska w Warszawie, już od najmłodszych lat miał możliwość poznania tego działu budownictwa, wyspecjalizowania się w niem, a zarazem poznania jego braków i potrzeb.

Celem, który przyświecał przy zakładaniu tej placówki przemysłowej, była myśl nie tylko produkowania doborowych materiałów do pokrycia budowli, lecz równocześnie i najbardziej odpowiednie zużycie ich w budownictwie.

Kilkuletnia usilna praca w tym kierunku przy bacznej śledzeniu wszystkiego, co pod tym względem wykonywa się w kraju i zagranicą, pozwoliła stosunkowo w krótkim czasie zająć jedno z czołowych miejsc, dała możliwość odpowiedniego wyszkolenia pracowników, przez co osiągnięto najekonomiczniejszą produkcję pierwszorzędnych materiałów, na wszelkiego rodzaju pokrycia dachowe. Zatrudniając stale kilkudziesięciu robotników, obecnie firma nie tylko wyrabia wszelkiego rodzaju tektury smołownicze, bitumiczne, bezsmołowe „RUBERTIN“ w doborowych gatunkach, lecz zarazem wykonywa najróżnorodniejsze pokrycia dachowe tekturą smołowniczą, blachą, dachówką i eternitem, udziela fachowych porad pod tym względem, podejmuje się stałej konserwacji wszelkiego rodzaju dachów, ciesząc się zaufaniem największych firm budowlanych i właścicieli posesji.

Posiadając własnych brukarzy i asfalcjarzy, firma i w tym kierunku może zadowolić wszelkie zapotrzebowania.

Przedsiębiorstwo p. A. Peszke wykonało pokaźną ilość robót dla instytucji rządowych, komunalnych, firm oraz osób prywatnych, między którymi wymienić należy:

Ministerstwo Robót Publicznych  
Magistrat m. st. Warszawy — Garaże Miejskie  
Sp. Akc. „Haberbusch i Schiele“  
„ „Schicht“  
„ Bracia Horn i Rupiewicz  
„ Fr. Martens i Daab  
„ T. Czosnowski i S-ka  
„ „Skoda“

Sp. Ak Hr. St. Ledóchowski i S-ka  
„ Kijewski i Scholtze  
Warszawski Syndykat Rolniczy  
Spółdzielnie Mieszkaniowe na Żoliborzu  
Spółdzielnie Mieszkaniowe Oficerów Lotników na  
Wierzbnie  
Powszechny Bank Związkowy w Polsce,  
Zgoda Nr. 11.



## OGŁOSZENIA DROBNE (OKIENKOWE)

### Betonowe Wyroby

**KERAMENT POLSKI T. z o. p.**  
Poznań, ul. 3 Maja 3a. — Ławica pod Poznaniem.  
FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH, GLAZUROWANYCH  
SZTUCZNEGO KAMIENIA i t. p.

### Bitumina

**„ORŁOROG”**  
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.  
Warszawa, Królewska 8, tel. 101-23 i 147-78.  
— Wylączni wytwórcy pat. BITUMINY do krycia dachów i izolacji. —

### Blacharskie Zakłady

Zakłady Blacharskie „GRYF” Wł. Aleksander Jurewicz  
WARSZAWA, PIĘKNA 30. Telef. 235-56, 106-20,  
Dział Budowlany: Krycie dachów, wież kościelnych, elewacji wszel-  
kiego rodzaju materiałami. Naprawa i konserwacja. Ornamentacje.

### Budowlane Przedsiębiorstwa

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE  
JAN CHRZANOWSKI**  
Warszawa, Marymoncka 6a. Telefon 437-18.

Biuro Inżynierowo - Budowlane  
A. CZEŻOWSKI i E. STRUG, Inżynierowie, WARSZAWA, Bracka 6 m. 14.  
Budowa Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbutta i Kazimierzowskiej,  
tel. 65-19.

Inż. STANISŁAW DWORAKOWSKI i S-ka  
SP. Z O. O.  
Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 276-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH  
**Inż. Kazimierz Feliński**  
Warszawa, ul. Orzechowska 3. Tel. 131-47.

**BIURO INŻYNIERSKIE  
K. Jaskulski i S-ka, Sp. z o. o.**  
Warszawa, Wilcza 16 m. 4. Tel. 110-67 i 112-69.

BIURO INŻYNIERYJNE  
**J. KARBOWSKI i J. KUROWSKI**  
SP. Z O. O.  
Warszawa, ul. Koszykowa 33, tel. 259-08.

BIURO INŻYNIERSKIE  
**Dr. CZESŁAW KŁOŚ**  
Warszawa - Włochy. Telefony: 312-20, 312-44.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE  
**MICHAŁ MIKUŁA**  
MISTRZ MULARSKI CECHU STOŁ. M. WARSZAWY.  
Warszawa, Wilcza 43. Telef. 219-26.

BIURO BUDOWLANE  
**S. NIEDBALSKI, J. BANASIAK i S-ka**  
WARSZAWA, UL. EMILJI PLATER 35. TEL. 448-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH I BUDOWLANYCH  
**W. Paszkowski, F. Próchnicki i S-ka**  
Sp. z ogr. odp.  
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 18. TEL. 221-81

BIURO ARCHITEKTONICZNO - BUDOWLANE  
**I. PIANKO**  
Warszawa, Marszałkowska Nr. 81 m. 10, tel. 49-61.

„Polska Budowlana Sp. Akc.” i „Inż. Jan Weber”  
Przedsiębiorstwo Budowlane. — Nowy-Świat 38, Warszawa.  
Telefony: 303-12, 280-80, 170-60.

SPÓŁKA BUDOWLANO-PRZEMYSŁOWA  
**„ROBODOK” Sp. z o. o.**  
WARSZAWA, ZIELNA 15. TELEF. 11-67.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I INŻYNIERSKICH  
**EDMUND RYCHLIKI**  
B U D O W N I C Z Y  
P O Z N A Ń UL. SKRYTA 7 TELEFON 65-84

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE  
**H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI**  
INŻYNIEROWIE  
Warszawa, Krucza 8 tel: 401-84, 35-47.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH  
**K. Sowiński, budowniczy, Poznań, Ratajczaka 37, tel. 3841**  
Wykonuje wszelkie prace budowlane po cenach przystępnych  
i na warunkach dogodnych.

Stołeczne Towarzystwo Budowlane i Meljoracyjne  
SP. AKC.  
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, tel. 115-02, 67-06

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE  
**J. STRACHALSKI**  
WARSZAWA WSPÓLNA 19 TEL. 314-25.

PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA  
INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI, Sp. z o. o.  
Warszawa. Wspólna 37, tel. 43-62.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE  
**„TEKTON”, Sp. z ogr. odp.**  
Warszawa, Kredytowa 16, tel. 90 - 41.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO  
TECHNICZNO-BUDOWLANE  
Sp. z o. o. WARSZAWA  
Pl. 3 Krzyży 9  
Tel. 302-56.

### Budowa Cegielni

INŻ. A. BRODZIC - LIPIŃSKI Warszawa, Filtrów 30 m. 22,  
tel. 6-90. Budowa nowoczesnych Klinkierni i Cegielni.  
Suszarnie sztuczne. Maszyny wyrobowe.

### Budowlane Materiały

Przedsiębiorstwo „ALWA”  
DZIAŁY: BUDOWLANY, WYTWÓRCZY I HANDLOWY  
Warszawa, ul. Hoża 30, tel. 332-41.

## Cegielnie i Ceramiczne Zakłady

### **Cegielnia „Obory”**

Zarząd: Warszawa, Wilcza 1 m. 1. Tel. 241-77  
Cegła ręczna, maszynowa, dęta.

**RADZIŃSKIE ZAKŁADY CERAMICZNO-CEGIELNIANE,**  
Sp. z ogr. odp. w Radziniu. Zarząd w Warszawie,  
Nowy-Swiat 27, tel. 70-40.

## Cement

Towarzystwo Handl. Przem.

### **Mieczysław Zagajski S. A.**

Warszawa, Żórawia 3                      Katowice, Mickiewicza 12  
Tel. 60-20, 297-53.                      Tel. 22-80.  
POLECA CEMENT BAUXYTOWY SZYBKOTWARDNIĄCY.

## Elektryczne Instalacje

### **E. KÜHN i S-KA**

BIURO INSTALACYJNE I SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE  
Warszawa, Marszałkowska 71, tel.: 67-52, 97-93.

## Izolacyjne Materiały

### **„ORŁOŚ”**

dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.  
Warszawa, Królewska 8, tel. 101-23 i 147-78.  
Fabryka Bituminy, Aquisolu, izol. korkowych, asfaltów.

## Konstrukcje Żelazne

**„MŁOT”** FABRYKA ROBÓT ŻELAZNYCH OZDOBNYCH  
KUTYCH I KONSTRUKCJI  
Warszawa, ul. Olszewska 14, tel. 212-42.  
KONSTRUKCJE żelazne, więzania dachowe. OKNA do fabryk, kościołów  
i mieszkań. BALUSTRADY do schodów i balkonów. OGRODZENIA  
siatkowe i ozdobne kute.

## Kopjowanie Planów

WYTWÓRNIĄ PAPIERÓW ŚWIATŁOCZUŁYCH  
**W. SKIBA i A. WYPÓREK**  
Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 35-66.  
ELEKTRYCZNY ZAKŁAD KOPIOWANIA PLANÓW I RYSUNKÓW  
FOTOLITOGRAFIA — WSZELKIE ARTYKUŁY RYSUNKOWE

## Krycie Dachów.

**„DEKAT”** Przedsiębiorstwo dla uszczelnień,  
izolacji i konserwacji dachów  
Sp. z o. o.                      Warszawa, Plac Napoleona 6      Telefon 290-27.

PRZEDSIĘBIORSTWO KRYCIA DACHÓW WSZELKIMI MATERIAŁAMI  
**FEDOROWICZ i S-ka**  
Warszawa, Wilcza 26 m. 8, telef. 412-79.

FABRYKA TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU **Alfred PESZKE**      Warszawa  
**Zawiszy 8**                      Telefon 108-96.  
Krycie i konserwacja dachów.

FABRYKA TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU **Stefan Sorokiewicz i S-ka**  
Warszawa, Połkowska 7. Telefon 69-86.

## Leśny przemysł

**Przemysł Leśny „Bracia Towbin”**  
TARTAK PAROWY  
Warszawa — Praga, Markowska 2, tel. 257-83, 128-13.

## Malarskie Zakłady

**STANISŁAW JASIŃSKI**  
ZAKŁAD DEKOR.-MALARSKI PRZEDSIĘB. ROBÓT REMONTOWYCH  
Warszawa, Emilji Plater 23. Telefon 79-13.  
Firma egz. od 1870 r.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MALARSKO-BUDOWLANYCH  
**WIKTOR KORZENIEWSKI**  
Warszawa, Sosnowa 3, telefon 231-70.

Przedsiębiorstwo Robót Malarsko-Budowlanych  
**BOLESŁAW MARKIEWICZ**  
Warszawa, Wilcza 26 m. 8.                      Tel. 412-79.

ZAKŁAD DEKORACYJNO-MALARSKI  
**Edward Orzażewski**  
WARSZAWA, BRACKA 23. TEL. 201-29.

ZAKŁAD DEKORACYJNO-MALARSKI **„ZJEDNOCZENIE MALARZY”**  
Warszawa, Chmielna 44 Tel. 281-26.                      Sp. z ogr. odp.

Przedsiębiorstwo Robót Malarsko-Budowlanych  
**JAN VETTER**  
WARSZAWA      NOWY-SWIAT 19-27      Tel. 435-92.

## Piasek

**JAN CZEKALIŃSKI**  
Przedsiębiorstwo Budowlane i Mechaniczne  
Wydobywanie Piasku drogą „Lwów”  
WARSZAWA, CHMIELNA 89, tel. 234-31 i 294-21.

## Posadzki

**KERAMENT POLSKI T. z o. p.**  
Biuro: Poznań, tel. 14-63. — Fabryka: Ławica, tel. 68-99.  
SPECJALNOŚĆ: PŁYTKI POSADZKOWE TERRACOWE

PAROWA FABRYKA POSADZEK DRZEWNYCH  
**JAKÓB ZYMAN**  
WARSZAWA      Tel. 404-32, 216-70      UL. GĘSIA 30

## Siatki Jednolite

POLSKA FABRYKA SIATKI JEDNOLITEJ  
Hr. **ST. LEDÓCHOWSKI, Sp. Akc.**  
Warszawa, ul. Przemysłowa 24.      Telefon 72-35

## Stolarskie Zakłady

FABRYKA STOLARSKO-BUDOWLANA  
**B-cia BALISZEWSKY**  
Warszawa, ul. Grochowska 70, tel. 433-42.  
Poleca z pierwszorzędnych materiałów: okna, drzwi i futryny, oraz wszelkie wyroby wchodzące w zakres stolarsko-budowlany.

**STOLARNIA  
MECHANICZNA ADAM ZAGRABSKI**

Warszawa, Chłodna 8, tel. 426-85  
Dział meblowy.—Dział budowlany.—Dział sportowy.

**Szklarskie Przedsiębiorstwa****FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA  
B-cia BABICZ**

Warszawa, ul. Solec Nr. 77, tel. 150-02.

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH  
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.**

NOWOWIEJSKA 26. PRZY PL. ZBAWIC., TEL. 424-44. P.K.O. 20973

**FABRYKA LUSTER. PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH  
JAN SZULC**

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 59, TEL. 165-94.

**Zdrowotne Urządzenia**

**PRZEDSIĘBIORSTWO URZĄDZEŃ ZDROWOTNYCH**  
FR. BARANOWICZ, Warszawa, Nowogrodzka 31. Tel. 431-72.  
Kosztorysy i porady techniczne.

**Żelazne Materjały**

**S. G R A F F** Warszawa, Grzybowska 10  
Tel.: 13-62, 37-67, 137-55  
Adres telegr.: „GRAFFES”. P. K. O. 3499.  
Żelazo, blacha, belki.

**Żwir i Piasek****Jan Horwat**

Dostawa, wydobywanie żwiru i piasku, roboty ziemne  
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 43, telefon 312-75.

**Do niniejszego zeszytu dołączono następujące wkładki:**

- 1) Prospekt wydawnictwa M. Arcta: „Prawdy i Herezje” dr. St. Piekarskiego, 2) Prospekt Polsk. Fabr. Chem. Mat. Bud. inż. L. Orłowski i S-ka, 3) Prospekt biura techn.-handl. p. f. „Jangos”.

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZDUŃSKICH  
APOLINARY WOJDAŁKO**

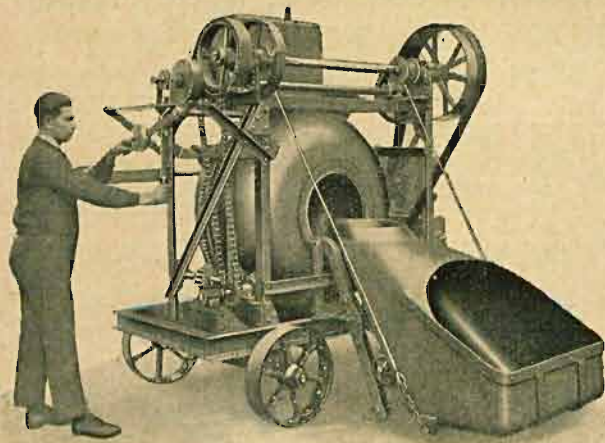
WARSZAWA, ALEJA JEROZOLIMSKA 27. TELEFON 109-80

Budowa i remont pieców kaflowych wszelkiego typu.

Piece przenośne systemu „Hekla” stale na składzie.

**SZYBKOSPRAWNA BETONIARKA  
„NEOROLL”**

ze szuflą ładowniczą  
dla pojemności bębna 150 i 250 ltr.  
Model 1930.



Prospekt P 1 wskazuje jak dostosowaliśmy się do życzeń klientów.

**Biuro techniczne Inż. Józef Weingrün**  
Kraków, Groble 19, tel. 2145.

WYDAWNICTWA ROK IV

**„Informator-Kalendarz Budowlany”**

na rok 1930

POD NACZELNĄ REDAKCJĄ DYR. PAŃSTW.  
SZKOŁY BUDOWLANEJ PROF. ARCH.

**A. GRAVIER**

I BUD. I. PIANKO

PRZY UDZIALE PROF. STANISŁAWA KUNICKIEGO

ukaze się w końcu kwietnia b. r.

FORMAT KIESZONKOWY. CENA EGZEMPLARZA 10 ZŁOTYCH.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.  
NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM.

ADMINISTRACJA I SKŁAD GŁÓWNY:

Warszawa, Krucza 24. Tel. 142-50 i 215-09.

Konto P. K. O. 13133 („War”).

REPREZENTACJE NA: POZNAŃ, KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA—  
KRAKÓW, GEBETHNER I WOLFF — LWÓW, KSIĘGARNIA TECH-  
NICZNA MICHAŁ GÖTT — ŁÓDŹ, GEBETHNER I WOLFF—KATO-  
WICE, J. MIKULSKI.



**„ŻURAWNO”**

KOPALNIA ALABASTRÓW I FABRYKA  
WYROBÓW ALABASTROWYCH

**X. X. CZARTORYSKICH**  
w ŻURAWNIE

Generalna dyrekcja we Lwowie  
ul. Na Bajki 24, tel. 62-26

Poleca swoje wyroby alabastrowe z działu budowlanego: Kominki, balustrady, portale, supraporty, opaski drzwiowe, ołtarze, ambony, tabernakula, płyty okładzinowe i t. p.

Roboty wykonywane są pod kierunkiem architektury na podstawie własnych lub powierzonych projektów.

Ceny bardzo przystępne.



BIURO TECHNICZNE

**Zajączkowski, Szewczykowski i S-ka**

INŻYNIEROWIE

Ogrzewanie centralne,  
Wodociągi i kanalizacje,

Pralnie, Łaźnie, Ruchnie parowe, Suszarnie,  
Odkurzenia, Dezynfekcje.

WARSZAWA, ŚLISKA N° 9. TEL.: 165-12, 15-05, 89-12.

PROJEKTY.

KOSZTORYSY.

**„DEKAT”**

SP. Z O. O.

PRZEDSIĘBIORSTWO

DLA USZCZELNIEŃ, IZOLACJI  
I KONSERWACJI DACHÓW

WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 4.

TEL. 290-27.

Jako specjalność wykonywa izolacje i uszczelnienia:

BETONOWYCH DACHÓW  
I TARASÓW, OGRODÓW  
TARASOWYCH, MURÓW,  
FUNDAMENTÓW, ŁAZIE-  
NEK, PLYWALNI, JEZDNI  
MOSTOWYCH i t. p.

Roboty wykonywa się preparatami azbestowo-bitumicznymi: „Conco” (The Continental products C-o Ohio U. S. A.)

U w a g a: Produkty „Conco” nie mają nic wspólnego z tak zwanymi gudronami i smolami.

PIERWSZA W KRAJU

FABRYKA GIPSU

POD FIRMA

**„ALABASTER”**

Właściciel: inżynier Bronisław Plebiński

WARSZAWA

ul. Czerniakowska 156 (dom własny)

Telefon 13-40

POLECA GIPS W RÓŻNYCH

GATUNKACH WYSOKIEJ

WARTOŚCI TECHNICZNEJ

Sprzedaż hurtowa i detaliczna z dostawą do domów, składów i stacyj kolejowych.

## WSZYSCY PRAGNĄCY

Zdobyć własne mieszkanie  
Mieszkać w miłym otoczeniu  
Pobudować własny domek  
Wygodnie i estetycznie urządzić swoje  
wnętrze

ZNAJDĄ SKARB PRAKTYCZNYCH WIADOMOŚCI W MIESIĘCZNIKU

## „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 5 m. 3, tel. 202-05

Konto czekowe w P. K. O. 19.145

Prenumerata roczna zł. 15.—, półroczna zł. 8.—  
:: :: Cena pojedynczego numeru zł. 1.50 :: ::

Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach  
Numery okazowe wysyłamy na żądanie bezpłatnie

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

„ŁUK”

L. PARADISTAL I SYN, INŻ.

SPECJALNOŚĆ: NOWOCZESNE, DREWNIANE  
KONSTRUKCJE DACHOWE

**HALE**

PRZEMYSŁOWE  
LOTNICZE  
AUTOMOBILOWE  
SPORTOWE  
TEATRALNE  
WYSTAWOWE i t. p.

o wielkiej wolnej rozpiętości.



WARSZAWA, HOŻA 49.

TEL. 433-84, 254-81.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT  
BETONOWYCH I MOZAJKOWYCH

„Sztuczny Marmur”

Z. KAKIETEK i D. GAWAŁKIEWICZ

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Warszawa, Górczewska 23.

Telefon 146-48.

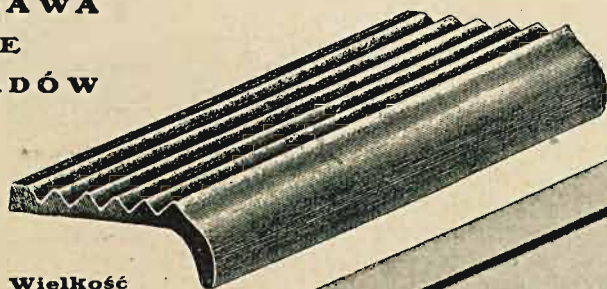
WSZELKIE ROBOTY LASTRICO,  
SZLIFOWANIE I POLEROWANIE  
TYLKO Z MARMURÓW  
KRAJOWYCH

Obecnie firma wykonywa roboty w następują-  
cych gmachach: Centralny Pawilon Akademicki,  
Ministerstwo W. R. i O. P., Dom w Parku przy  
ulicy Wiejskiej, Domy oficerskie na Pradze,  
Ośrodek zdrowia przy ul. Grochowskiej.

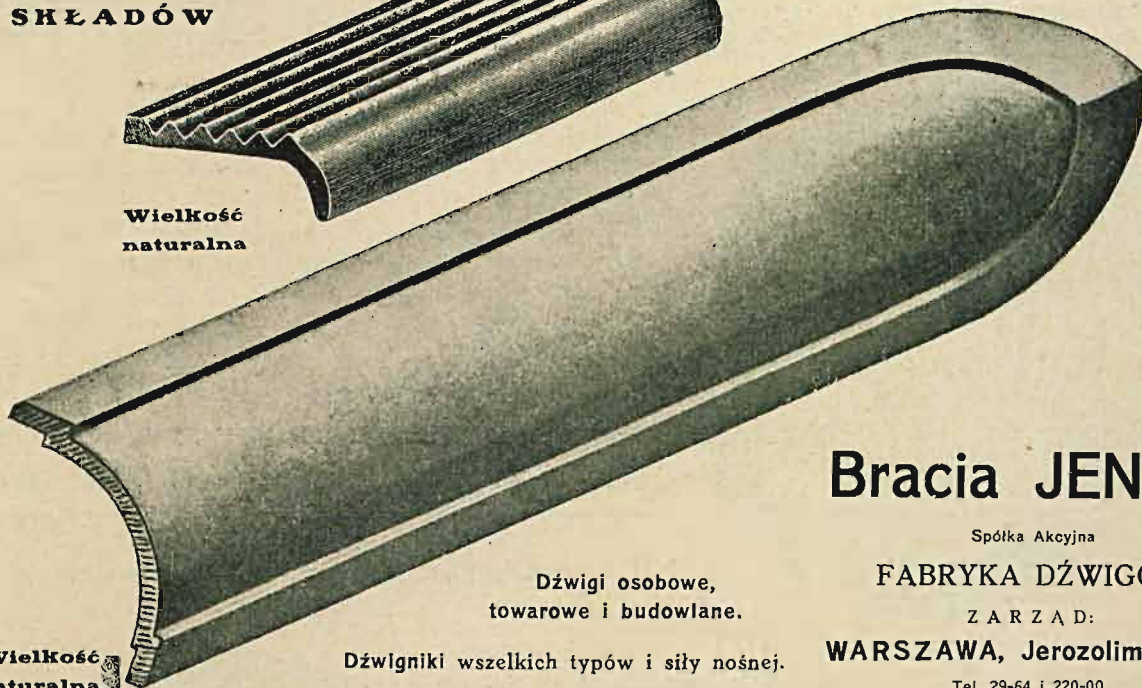
**WYRÓB WŁASNY**

**Listwy** ochronne walcowane stalowe i mosiężne do stopni drewnianych i betonowych.  
**Narożniki** ochronne walcowane żelazne i mosiężne do krawędzi murów.

**DOSTAWA  
ZE  
SKŁADÓW**



**Wielkość  
naturalna**



**Wielkość  
naturalna**

Dźwigi osobowe,  
towarowe i budowlane.

Dźwigniki wszelkich typów i siły nośnej.

Łączuchy. Liny stalowe.

**Bracia JENIKE**

Spółka Akcyjna

**FABRYKA DŹWIGÓW**

ZARZĄD:

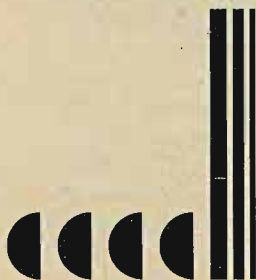
**WARSZAWA, Jerozolimska 20.**

Tel. 29-64 i 220-00.

Adres telegr.: „Brajenike” Warszawa.

**ALFRED PESZKE**

FABRYKA



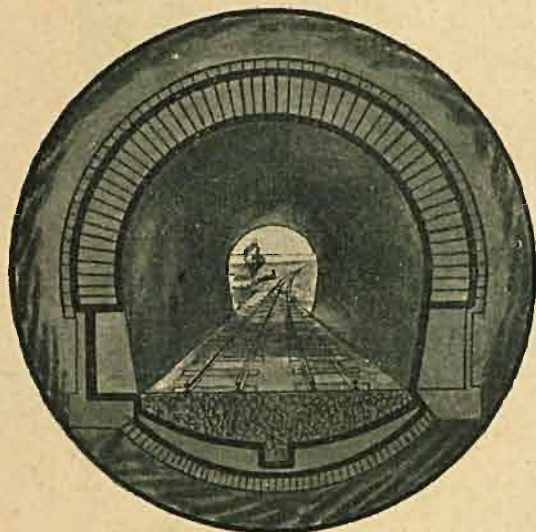
tektury smołowcowej  
i asfaltu oraz krycie  
i konserwacja dachów

**WARSZAWA**

**UL. ZAWISZY Nr. 8  
TELEFON Nr. 108-96**

Nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie  
1926 r.

# Hydrofuge „CASTOR”



Zabezpiecza od WILGOCI, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie wody zaskórnej i źródłowej, nadaje się przy izolacji rezerwuarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.

Bezwzględna nieprzemakalność otrzymuje się jedynie przez zastosowanie środka hydrofuge „CASTOR”, który dodaje się do zaprawy cementowej.

W LONDYNIE przy placu Piccadilly Circus, największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona hydrofuge „CASTOREM”.

POSIADA NA SKŁADZIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE  
**Maurycy KARSTENS**

SPRZEDAŻ:

W WARSZAWIE, ul. Koszykowa Nr. 7.

Telefon 27-95.

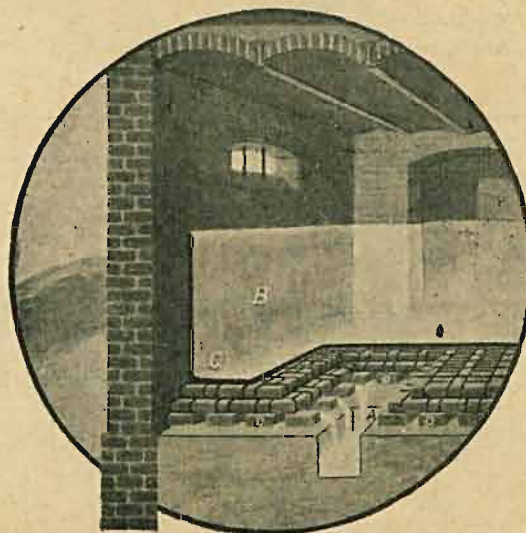
W Krakowie: Biuro Castor, Kleparz 5. Telefon 2-18.

W Poznaniu: „Materiał Budowlany” Sew. Mielżyńskiego Nr. 23. Telefony: 29-76 i 38-74.

W Katowicach: Inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka Nr. 19. Telefon 14-15.

Jak zabezpieczyć się przed wszelkiego rodzaju wilgocią murów, jak osuszyć mokre ściany i co robić, aby otrzymać tynk nieprzemakalny i niewrażliwy na wszelkie opady atmosferyczne, wreszcie jak zabezpieczyć się od wody zaskórnej.

W Londynie przy placu Piccadilly Circus największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona hydrofuge „Castorem”.



Najpewniejszym i najtańszym sposobem izolacji i osuszania jest tynkowanie z domieszką hydrofuge „CASTORU”. Prostota roboty i doskonała łączność cementu z „CASTOREM” dają mu pierwszeństwo przed innymi środkami, które nie wytrzymują z nim porównania.

Zaprawa cementowa z domieszką „CASTORU”, jako tynk, wytrzymuje największe ciśnienie wody oraz wszelkie zmiany atmosferyczne. Tynk tak wykonany nie przepuszcza wilgoci.

Na betonach i murach, jak starych, tak i nowych, wystarczy dać tynk cementowy z domieszką „CASTORU” zwyczajnej grubości od 15 do 20 m/m. Najtrudniejsze i najsubtelniejsze roboty ograniczają się do zwykłego tynkowania.

Osuszanie ścian zapomocą tynku z domieszką „CASTORU” zasługuje na wszechstronne poparcie, gdyż jest to środek najracjonalniejszy i najekonomiczniejszy.

Zastosowanie „CASTORU” nadaje się zupełnie do budowy rezerwuarów, basenów, cystern olejów roślinnych i mineralnych, płynów gryzących i t. p., oraz budowy tuneli, instalacji sanitarnych, dołów kloacalnych, kompostowych i t. p.

Izolacja zapomocą „CASTORU” jest znacznie tańsza od innych dzięki swej prostocie i nie wymaga specjalisty, gdyż może być wykonana przez każdego murarza.

Roboty wykonane z „CASTOREM” wykazują zawsze najlepsze rezultaty.

„Castor” jest to płyn o pierwiastku smolistym, wyrobu fabryki B-ci Fober w Brukseli.

BIURO PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE

S. Pronaszko i R. Sobieszek

W A R S Z A W A

Ś-to Krzyska Nr. 25

Telefony: 426-72, 426-74

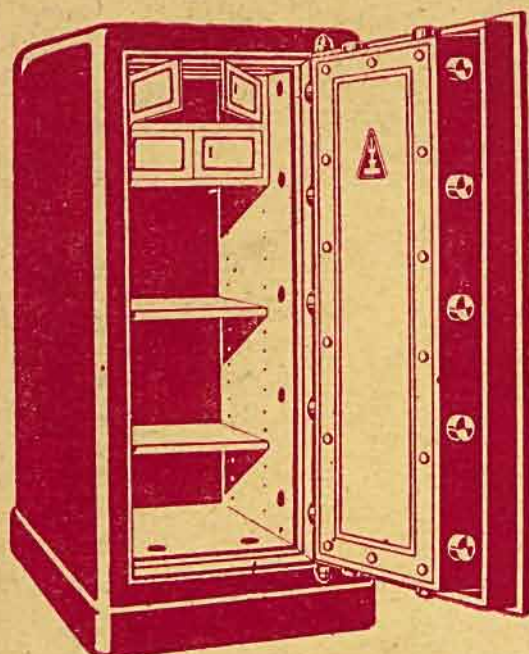


WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY

W ZAKRES BUDOWNICTWA

WCHODZĄCE





NOWOCZESNE ŻELBETOWE  
SKARBCE  
BANKOWE  
i KASY BETONOWE  
SYST. „FORTIS”.

PROJEKTY I KOSZTORYSY FRANCO NA ŻĄDANIE.

„F O R T I S”

SP. Z O. O.

Warszawa, Towarowa 33. Tel. 257-31.

WARSZAWSKA FABRYKA IZOLACJI KORKOWEJ

Władysław Wierusz-Kowalski i S-ka

ZARZĄD: ŻÓRAWIA 23, TEL. 62-51

FABRYKA: DWORSKA 14/16, TEL. 101-12

ADRES TELEGRAFICZNY:  
WUWUKA-WARSZAWA

*Niniejszem podajemy do wiadomości Szanownych Odbiorców, że fabryka po pożarze została odbudowaną według najnowszych wymagań technicznych i poleca:*

*P Ł Y T Y:* korkowe z czystego korka, kamienia korkowego oraz impregnowane dla budowli chłodniczych, wagonów, parowozów, do fundamentów pod maszyny, silniki i t. p.

*OTULINY:* korkowe dla izolacji rur parowych, wodnych, zbiorników i t. p.

*M A S Ę* azbestowo-okrzemkową, mankiety i bandaże.

*Fabryka wykonywa roboty izolacyjne przez fachowców.*

*Porady techniczne bezpłatnie.*